

**Mechanizm nie-doskonały?  
Dobra administracja więzienna  
– ustalenia i konkluzje badawcze**

Maria Niełacznna

Redakcja językowa i techniczna:  
Filip Niełacny, Maria Niełacna

Projekt redakcyjny i graficzny oraz skład komputerowy:  
Filip Niełacny

Projekt okładki:  
Filip Niełacny, Maria Niełacna

Recenzent:  
prof. dr hab. Andrzej Rzepliński  
prof. INP PAN dr hab. Witold Klaus

Wydawca:  
Stowarzyszenie Interwencji Prawnej  
ul. Siedmiogrodzka 5 lok. 51  
01-204 Warszawa  
tel./fax +22 621-51-65  
e-mail: [biuro@interwencjaprawna.pl](mailto:biuro@interwencjaprawna.pl)  
[www.interwencjaprawna.pl](http://www.interwencjaprawna.pl)

Realizacja:  
Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny SIM  
ul. Orzechowa 2  
05-077 Warszawa-Wesoła  
[www.owpsim.pl](http://www.owpsim.pl)

ISBN 978-83-60720-20-2

Warszawa 2017

Studentom dziękuję za zaangażowanie  
w prowadzone wywiady i poniesiony trud drogi

Kolegom i koleżankom z Uniwersyteckiej Katedry oraz ze Stowarzyszenia  
dziękuję za mądre pytania, jakie mi stawiali

Funkcjonariuszom Służby Więziennej dziękuję za to,  
że podzielili się ze mną swoją codziennością i tym do czego dążą  
– sensem swojej pracy, istotą zarządzania i służenia

Książkę dedykuję Rodzicom i Bratu  
dziękując za wsparcie „z tej strony murów”

Wieloryb	5
Wstęp	7
I. Kontekst i założenia badań	14
1.1. Projekt na rzecz dobrej administracji więziennej	14
1.2. Metodologia badań	26
1.3. Układ raportu	33
II. Wyniki badań	48
2.1. Jak administracja więzienna definiuje samą siebie?	48
2.2. Niedoskonałość? Utrudnienia i obszary zmian administracji więziennej	52
2.3. Zaufanie skazanych do administracji więziennej	63
2.4. Skazani mówią o załatwianiu swoich spraw	85
2.5. Informowanie skazanych o celu kary pozbawienia wolności, jej zasadach i regułach funkcjonowania w zakładzie karnym	90
2.6. Cel wykonania kary pozbawienia wolności	99
2.7. Trzy najskuteczniejsze środki wpływu na skazanych	105
2.8. Kluczowy personel	122
2.9. Zasady wykonania kary pozbawienia wolności	128
2.10. Kryteria oceny postępów skazanego	140
2.11. Kryteria oceny osiągnięcia celu wykonania kary	144
2.12. Przewidywalność działania administracji więziennej	149
2.13. Niechciane utrudnienia w przewidywalności	158
2.14. Decyzje administracji więziennej i uzasadnienie odmowy	162
2.15. Prawo do skargi i jego nadużycie	176
2.16. Dostęp skazanych do BIP i pomocy prawnej	189
2.17. Kontrola administracji więziennej	199
Wnioski i zakończenie	212

## Wieloryb

Wieloryb jest największym zwierzęciem zamieszkującym Ziemię. Nazwa „wielo-ryb” odzwierciedla to, co widoczne, choć niekoniecznie zgodne z prawdą. Wielki nie oznacza wielu, zaś wieloryb jest ssakiem i ma wszystkie najważniejsze jego cechy, w tym instynkt opiekuńczy<sup>1</sup>. Jego podobieństwo do ryby ma charakter konwergencji. Prościej mówiąc, wieloryb dostosował się do środowiska, w którym żyje: jego kształtów, zasobów, praw natury i gwarantującej przetrwanie zdroworozsądkowej symetrii. Zasiedla bezkresne przestrzenie oceanów. Nie panuje nad nimi, lecz z zachowaniem własnej autonomii daje dowód siły życia wobec niszczących sił natury.

Błędnie był niegdyś uważany za potwora morskiego. Jego olbrzymi rozmiar budził lęk i respekt, a jednocześnie prowokował do polowań i snucia opowieści. Nie był łatwą zdobyczą, lecz okazał się wartościowym producentem ambry i tranu. Jeden gatunek, lecz różnorodny: biały to kaszalot, błękitny to waleń, szare to po prostu wieloryby.

Usnuliśmy wokół niego szereg opowieści i alegorii, a nawet gwiazdozbiór. Symbolizuje konstelację nieba równikowego, czwartą pod względem wielkości, choć z niewielką liczbą jasnych gwiazd. Najjaśniejszą gwiazdą jest Deneb Kaitos (arab. ogon wieloryba) 145 razy jaśniejszy od Słońca. Zaś najciekawszą jest Cudowna Gwiazda zmieniająca swoją jasność od XVI wieku.

Wieloryb stał się symbolem władzy państwowej, daleko idącej w swej ingerencji w życie społeczeństwa oraz człowieka z powodu „słabej natury” tego ostatniego i jego niepohamowanego apetytu na życie, nieskłonny do

---

<sup>1</sup> Wieloryb ma także wysoko rozwinięty centralny system nerwowy, co przekłada się na zdolność uczenia się i odpowiedniej reakcji na nietypowe bodźce ze strony środowiska oraz możliwość rozwoju w różnych, nawet skrajnych warunkach środowiskowych. Źródło: <https://www.medianauka.pl/ssaki> (20.10.2017).

podporządkowania się regułom narzuconym przez suwerena<sup>2</sup>.

Wśród wielorybów zdarzają się Moby Dicki, lecz myślę, że należy to do rzadkości, gdyż intencjonalna nienawiść i zemsta nie leży w ich naturze. Ponadto Moby Dick jest odpowiedzią na owładniętego furiją człowieka, odbiciem jego lęków, kompleksów, stereotypów, agresji<sup>3</sup>.

Istnienie wielorybów i jego znaczenie zależą od człowieka. To on definiuje obszary eksploatacji, ochrony i miłości.

Gdy myślę o więzieniu, jego administracji i „jego” ludziach, widzę wieloryba. Siła i respekt, które obywają się bez patosu, wierność prawom natury, wysiłek i poświęcenie wkładane w pełnienie swojej roli i osiągnięcie celu, symbol władzy, lecz nie jej piętno, a w końcu przestrzeń, w której tętni życie.

---

<sup>2</sup> Zob. *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego (Lewiatan)*, traktat filozoficzny napisany przez Thomasa Hobbesa i opublikowany w 1651 r. Hobbes uważał, że ludzie z natury rzeczy miłują wolność i władzę nad innymi, zaś głównym celem nakładania na siebie ograniczeń przede wszystkim natury prawnej, a więc państwowej, jest przetrwanie i samorealizacja w społeczeństwie, a dzięki temu szczęśliwe życie. Nie odcięcie się od własnych pragnień i przyrodzonych uczuć, lecz postawienie im granic oraz ich akceptacja jest wyjściem z konfliktowego stanu natury i wojny z każdym, kto staje na drodze do ich realizacji.

Hobbes uważał, że „ludziom wystarcza mądrości, by zrozumieć, jakie zasady pokoju trzeba sobie narzucić, aby uniknąć stanu wojny każdego z każdym. Zobowiązanie wszystkich do respektowania praw naturalnych osiąga się w wyniku umowy, na mocy której każdy wyrzeka się prawa natury (prawa do czynienia wszystkiego, czego chce w danym momencie) na rzecz suwerennej władzy w społeczeństwie politycznym. Suweren wymusza stosowanie się do praw naturalnych i wszystko, co z tego wynika”. Źródło: <https://www.znak.com.pl/kartoteka,ksiazka,64583,Lewiatan-czyli-materia-forma-i-wladza-panstwa-kos> (30.10.2017).

<sup>3</sup> Jednym z głównych tematów książki Hermana Melville'a jest walka między uczuciami a rozsądkiem, między wolą człowieka a przeznaczeniem, toczona w umyśle kapitana i członków załogi wielorybniczego statku. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Moby\\_Dick](https://pl.wikipedia.org/wiki/Moby_Dick) (30.10.2017).

## Wstęp

Administracja więzienna to istotna, specyficzna, a jednocześnie prawie niewidoczna część administracji publicznej. To także urzeczywistnienie takich wartości jak zaufanie obywateli do państwa, dialogu państwa z podmiotami uczestniczącymi w wykonaniu kary pozbawienia wolności i racjonalnego korzystania przez więźniów z prawa do petycji lub skargi.

Można przyjąć, że istnieje jakiś konsensus między oczekiwaniami wynikającymi z ogólnych zasad postępowania wykonawczego i administracyjnego oraz standardem dobrej administracji a specyfiką wykonania kary pozbawienia wolności. Inaczej mówiąc, mamy pewien wypracowany standardowy pakiet zasad, którymi kieruje się każda administracja państwowa, aby zapewnić podstawowe gwarancje obywatelowi. Taką administrację można uznać za praworządną.

Jednocześnie mamy specyficzne postępowanie ugruntowane w prawie karnym i etap egzekucji władzy państwa; egzekucji, która czasem trwa kilka miesięcy albo lat w relacji całkowitej zależności obywatela od państwa i daleko posuniętej ingerencji tego ostatniego w prywatne życie obywatela; egzekucji, która ma cel wykraczający poza administracyjne cele państwa.

Dostrzegając specyfikę postępowania wykonawczego i jego nieodłączne cechy (szybkość, skuteczność, ograniczenia niektórych uprawnień i gwarancji, spłaszczenie postępowania dowodowego), standardy dobrej administracji więziennej można wywieść z obowiązującego prawa poczynszy od Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez ustawy (kodeks postępowania administracyjnego, kodeks karny wykonawczy) i akty wykonawcze, a skończywszy na prawie miękkim (Europejskim Kodeksie Dobrej Praktyki Administracyjnej, rekomendacjach i kodeksach etycznych).

Specyfika postępowania wykonawczego stawia pytania o zastosowanie zasad obowiązujących w relacjach obywatela (niepozabawionego wolności) z administracją publiczną do relacji obywatela-skazanego z administracją więzienną. Czy ze względu na specyfikę stosunku, jaki łączy skazanego z administracją więzienną, zasady, które obowiązują administrację publiczną w kontaktach z nieskazanym obywatelem, ulegają w postępowaniu wykonawczym uproszczeniu albo ograniczeniu? Czy też należy przyjąć, że administracja więzienna jest obowiązana do pełnego urzeczywistniania w swoich działaniach wszystkich zasad obowiązujących administrację publiczną?

Z praktyki wynika, że zasady funkcjonowania administracji publicznej w wielu aspektach doznają ograniczeń w ich stosowaniu przez administrację więzienną. Taki stan rzeczy zdaje się być akceptowany przez polskie sądy administracyjne oraz Trybunał Konstytucyjny.

Ten ostatni badając skargę Rzecznika Praw Obywatelskich odnośnie konstytucyjności art. 6 § 2 kodeksu karnego wykonawczego<sup>4</sup> (dalej: kkw), która ogranicza możliwości złożenia wniosków, skarg i prośb przez skazanego w porównaniu do obywatela działającego na podstawie działu VIII kodeksu postępowania administracyjnego<sup>5</sup> (dalej: kpa) stwierdził w swoim wyroku z 12.07.2016 r., sygn. K 28/15, że powyższy przepis jest zgodny z Konstytucją RP. Trybunał podniósł w uzasadnieniu, że:

„ (...) w wyznaczonych ramach występują różnice między sytuacją skazanego w zakresie jego relacji związanych z występowaniem z wnioskiem, skargą czy prośbą do organów wykonujących orzeczenie oraz sytuacją innych osób występujących ze skargą lub wnioskiem do organu władzy publicznej. Osobie skazanej została bowiem wymierzona **kara**, która ma realizować określone **cele** – zwłaszcza **resocjalizacyjne, edukacyjno-wychowawcze czy społecznej readaptacji** skazanego. W tym kontekście zauważalna jest szczególna rola organów wykonujących orzeczenie w realizacji wskazanych celów. Tym samym relacja skazanego i organu wykonującego orzeczenie różni się od relacji wszystkich innych osób i organów władzy publicznej (w tym też organów wykonujących

---

<sup>4</sup> Ustawa z 06.06.1997 r. (Dz.U.97.90.557).

<sup>5</sup> Ustawa z 14.06.1960 r. (Dz.U.2013.267).



orzeczenie). Nie zmienia tego okoliczność, że «inna osoba» występuje z wnioskiem lub skargą w imieniu skazanego do organu wykonującego orzeczenie (wystąpienie takie nie implikuje specjalnego traktowania, właściwego tylko wobec skazanych). Ponadto nie można też utożsamiać relacji w ramach wniosku, skargi lub prośby skazanego i organu wykonującego orzeczenie oraz podobnej relacji tego skazanego i innego organu władzy publicznej, **który nie jest obciążony obowiązkami w zakresie realizacji celów kary wobec skazanego**. Wszystko to skutkuje wnioskiem, że zakwestionowane przez RPO przepisy odnoszą się do podmiotów pozostających w relacji z organami wykonującymi orzeczenie, których pozycja prawna różni się od sytuacji osób nieskazanych korzystających z prawa skargi lub wniosku dotyczących działalności władz publicznych, a przez to sytuacja uprawnionych na podstawie art. 6 § 2 zdanie pierwsze kkw nie musi być tożsama z sytuacją prawną podmiotów korzystających z uprawnień wynikających z działu VIII kpa (...).”

Sejm w swoim stanowisku do tej sprawy z 20.04.2016 r. stwierdził, że:

„Skazany w zakresie swych relacji skargowych lub wnioskowych z organem wykonującym orzeczenie nie jest takim samym podmiotem jak osoba, która nie jest skazana i która występuje ze skargą lub wnioskiem do jakiegoś organu władzy publicznej. Podejście do sytuacji skazanego podporządkowane jest osiągnięciu celów kary, w tym przede wszystkim jego resocjalizacji, a szczególne obowiązki w tym zakresie obciążają organy wykonujące orzeczenie. Z tego choćby powodu relacja skazanego z organem wykonującym orzeczenie jest nieporównywalna z relacją osoby nieskazanej z dowolnym organem władzy publicznej. (...) Nie sposób też zrównywać relacji skargowej lub wnioskowej skazanego z organem wykonującym orzeczenie oraz relacji skargowej lub wnioskowej skazanego z innym organem. Wszak inne organy niż wykonujące orzeczenie nie są obciążone obowiązkami w zakresie realizacji celów kary wobec skazanego, w tym jego resocjalizacji”

Skazani podejmowali też próby składania skarg na decyzje organów wykonujących karę do sądów administracyjnych traktując wydane decyzje jako akty organów administracji publicznej w rozumieniu

Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi<sup>6</sup>. Jednakże sądy administracyjne odrzucały takie skargi, wskazując, że nie są właściwe do rozpatrzenia skarg skazanych. W uzasadnieniach swoich orzeczeń sądy administracyjne podnosiły, że o uznaniu danego aktu za decyzję przesądza jego treść, a nie jego forma. Podstawowe znaczenie ma to, czy jest to akt rozstrzygający co do istoty w indywidualnej sprawie należącej do właściwości organów administracji państwowej. Decyzja komisji penitencjarnej nie spełnia wymienionych kryteriów, ponieważ nie dotyczy sprawy administracyjnej<sup>7</sup>. Sądy administracyjne rozpatrując skargi skazanych na bezczynność organów wykonujących karę także podnosiły, że nie są właściwe do rozpatrzenia tego rodzaju skarg. W uzasadnieniach wskazywały, że właściwym trybem postępowania jest skarga do sądu powszechnego (penitencjarnego), gdyż bezczynność organów wykonawczych nie podlega rozpoznaniu w trybie postępowania administracyjnego<sup>8</sup>.

Inaczej mówiąc, administrację więzienną (organów wykonujących karę) nie można do końca utożsamiać z administracją publiczną. W związku z tym zasad obowiązujących tą ostatnią nie da się przenosić na grunt funkcjonowania administracji więziennej bez uwzględnienia różnic między sytuacją obywatela a skazanego.

Jednakże próbując znaleźć treść zasad, które winny obowiązywać administrację więzienną należy pamiętać, że mamy nadal do czynienia z relacją jednostki z władzą, gdzie jednostka nie ma wobec niej równej pozycji.

Ponadto przepisy karno-wykonawcze odwołują się do terminologii postępowania administracyjnego lub do instytucji tej dziedziny prawa. Zatem zasadne jest adekwatne stosowanie zasad obowiązujących administrację publiczną, a wynikających z Konstytucji RP, kodeksu postępowania administracyjnego, a także przepisów prawa Unii Europejskiej dotyczących tej sfery działania państwa – przede wszystkim Europejskiego Kodeksu

---

<sup>6</sup> Ustawa z 30.08.2002 r. (Dz.U.2012.270).

<sup>7</sup> Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z 14.03.2014 r. sygn. II SA/Sz 187/14.

<sup>8</sup> Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 15.01.2016 r., sygn. IV SAB/Wa 559/15 oraz z 17.05.2016 r., sygn. IV SAB/Wa 34/16.

Dobrej Praktyki Administracyjnej<sup>9</sup>.

Administrację więzienną można też definiować w szerszym i węższym aspekcie.

W **szerszym aspekcie** chodzi o zarządzanie wykonywaniem kary pozbawienia wolności, a więc zarządzanie pewnym procesem dziejącym się w czasie (w zależności od wymiaru kary) i miejscu na podstawie zasad państwa praworządnego (zasada działania państwa w granicach i na podstawie prawa, zasada budowania zaufania państwa do obywatela) i zasad specyficznych dla postępowania wykonawczego (zasada indywidualizacji, bezpieczeństwa, podmiotowości skazanego, progresji, współuczestnictwa społeczeństwa w wykonaniu kary), procesem celowym – mającym zmierzać do celu określonego w prawie, czyli poprawy skazanego przestępcy (art. 67 kkw).

Chodzi więc o ustalenie czy władze państwa, w szczególności administracja więzienna robi wszystko, aby stworzyć optymalne warunki i procedury dla osiągnięcia tego celu:

- czy indywidualizuje podejście do skazanego, jego potrzeb i deficytów,
- czy upodmiotawia go zobowiązując do pewnych zadań i czyniąc odpowiedzialnym za konkretne aspekty życia,
- czy oferuje mu programy lub pomoc indywidualną, które pomagają mu odnieść się do przyczyn popełnienia przestępstwa i własnych deficytów, a z drugiej strony, umiejętności i kompetencji, które mógłby rozwinąć, aby osiągnąć cel kary,
- czy zapewnia fachową pomoc ze strony kadry oraz warunki sprzyjające normalizacji życia.

W szerszym znaczeniu, administracja więzienna to taka, która „obsługuje” skazanego i każdą sferę jego życia, gdyż więzienie jest instytucją totalną. To administracja, która potrafi zidentyfikować jego potrzeby, potencjał i słabe strony oraz zaoferować odpowiednie działania lub przestrzeń do nich (infrastrukturę), co także wiąże się z normalizacją życia (gdyż podobnie jak ludzie na wolności, skazany wychodzi do pracy, szkoły, konstruktywnie

---

<sup>9</sup> Europejski Kodeks Dobrej Administracji przyjęty przez Parlament Europejski 06.09.2001 r. (Dz.U.UE.C.2011.285.3). Źródło: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32011D0929%2801%29> (30.10.2017).

i sensownie spędza tzw. czas wolny, skutecznie – choć po spełnieniu jednoznacznych i czytelnych warunków – załatwia swoje sprawy, itd.).

*W szerszym aspekcie kluczowymi pojęciami są: pogłębianie zaufanie skazanego do działania państwa, transparentcja i przewidywalność jego działania, cel(e) kary pozbawienia wolności, sprawiedliwość proceduralna, prawo skazanego do informacji i zrozumienia motywów działania i decyzji administracji więziennej, zasada indywidualizacji, progresji, podmiotowości (uwzględnianie praw i obowiązków skazanego).*

W węższym aspekcie administracja więzienna to ta, która przejawia swoje władztwo w wydawaniu decyzji – w reakcji na prośbę, wniosek i skargę więźnia.

Chodzi więc nie tyle o czynności faktyczne, co o reagowanie administracji więziennej, czyli dyrektora lub komisji penitencjarnej na konkretny problem skazanego, czy to zgłoszony przez niego (np. prośba o transport do więzienia położonego bliżej miejsca zamieszkania rodziny, prośba o zgodę na komputer w celi, wniosek o skierowanie do szkoły czy pracy, skarga na wychowawcę albo na niezgodność z prawem decyzji dyrektora o ukaranie) czy wynikający z mocy prawa (półroczna klasyfikacja skazanego do zakładu karnego jednego z trzech typów, systemu odbywania kary).

To właśnie odmowne decyzje, czy niedostatki w badaniu prośby lub wniosku skazanego, automatyzm działania administracji więziennej, w szczególności brak indywidualnego uzasadniania decyzji, jego lakoniczność i pewna szablonowość lub wybiórczość ustaleń<sup>10</sup>, nieodniesienie się do wszystkich argumentów i stanu faktycznego skazanego, nieuwzględnianie lub nieweryfikowanie możliwych wersji czy sytuacji, prowadzące do tego, że właściwie za każdym razem pismo więźnia spotka się z odmową administracji – zaniżają standard dobrej administracji więziennej, ograniczają lub niszczą

---

<sup>10</sup> Zgodnie z przyjętym standardem, organy administracji więziennej są zobowiązane wyjaśniać zasadność przesłanek, którymi kierowały się przy załatwianiu danej sprawy. Muszą zawsze podawać podstawy swoich decyzji. Inaczej mówiąc, są zobowiązane do ujawnienia w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu rozumowania organu wykonawczego, a tym samym unikać dowolności, zapewnić uczestnikom przewidywalność postępowania przez spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddane.

zaufanie do jej działań, co ma wpływ na skuteczność wykonania kary pozbawienia wolności czyli osiągnięcie poprawnego celu. A więc także węższe rozumienie prowadzi nas do szerszego znaczenia administracji i jej wykonawczej, ale i służebnej roli.

*W tym węższym aspekcie kluczowymi pojęciami są: uznanie administracyjne, zakaz arbitralnego działania, załatwianie spraw, forma i treść decyzji administracji więziennej, zwłaszcza odmownej, niezgodność z prawem, skuteczny środek prawny (skarga, wniosek, prośba), kontrola sądowa administracji więziennej.*

# I. Kontekst i założenia badań

## 1.1. Projekt na rzecz dobrej administracji więziennej

Badania terenowe prowadzone przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej (dalej: Stowarzyszenie) w latach 2016-2017 we współpracy z Katedrą Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: Katedra Kryminologii) w ramach projektu pt. „Dobra administracja – jeden standard dla wszystkich” były jednym z siedmiu działań zaplanowanych w drugim roku jego realizacji<sup>11</sup>.

Potrzeba realizacji Projektu wynikała z kilku istotnych problemów zidentyfikowanych przez Stowarzyszenie w trakcie uprzednio realizowanych przez 5 lat projektach strażniczych: *Watch 24* i *Watch More*<sup>12</sup>. Problemy dotyczyły działania administracji więziennej, zwłaszcza w aspekcie jej uznaniowego vs. arbitralnego działania, kontroli sądowej oraz regulacji prawnych o niejednoznacznej interpretacji. Na skutek niewłaściwego działania administracji więziennej Polska przegrała kilka spraw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu (dalej: ETPC) i była krytykowana przez międzynarodowe organy i organizacje strażnicze<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Projekt był współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Współrealizował go adwokat Grzegorz Wilga, prawnik i doradca penitencjarny Valery Vachew, doradca penitencjarny Monika Markowska oraz student prawa Karol Banaszek.

<sup>12</sup> Zob. [www.watch.interwencjaprawna.pl](http://www.watch.interwencjaprawna.pl).

<sup>13</sup> Zob. Kwiek p. Polsce, wyrok z 30.05.2006 r., skarga nr 51895/99; Orchowski p. Polsce wyrok z 22.10.2009 r., skarga nr 17885/04; Piechowicz p. Polsce, wyrok z 17.04.2012 r., skarga nr 20071/07.

Realizując Projekt i zajmując się sprawami więźniów odwoływałam się do wiążących wytycznych jakie ETPC sformułował w tych sprawach. Korespondowały one z celem i tematem Projektu oraz zakresem planowanych w nim działań.

Problemy sygnalizowane przez ETPC zostały dostrzeżone przez inne organizacje strażnicze (np. Helsińską Fundację Praw Człowieka) i instytucjonalne organy kontrolne (Rzecznika Praw Obywatelskich, Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka). Jednym z głównych problemów były wadliwe lub niewystarczająco uzasadnione decyzje administracji więziennej adresowane do więźnia, który przedstawił jej swoją sprawę lub chciał korzystać z praw podstawowych. Decyzje dotyczą przecież zapewnienia skazanemu odpowiednich warunków odbywania kary i realizacji praw, których nie został pozbawiony w wyroku sądu, zapewnienia mu świadczeń służących zachowaniu zdrowia, bezpieczeństwa, poczucia godności, integralności fizycznej i psychicznej, osobistej odpowiedzialności, prawa do jasnej procedury skargowej i skutecznego środka prawnego. Rozstrzygnięcia te są istotne dla praworządnego i prawidłowego wykonania kary oraz zapewnienia standardów praw człowieka. Prawa skazanego rodzą obowiązek zapewnienia przez administrację więzienną warunków lub procedur ich realizacji. Jeśli chodzi o prawa i wolności człowieka to nie ma dróg na skróty.

### **Problemy w administrowaniu i zarządzaniu karą pozbawienia wolności**

Wykonana przeze mnie na potrzeby Projektu analiza działania administracji więziennych, tj. krajowej i innych państw europejskich, reakcji odpowiednich sądów oraz ETPC, jak również badania rozwoju standardów i gwarancji chroniących obywateli przed arbitralnością pozwoliły na zidentyfikowanie następujących problemów, ich przyczyn oraz skutków:

1. Problemem okazała się szeroka *uznaniowość decyzji* podejmowanych przez administrację więzienną, które są niewystarczająco kontrolowane przez podmioty zewnętrzne.

U podstaw tego problemu leżą niejednoznaczne kryteria oceny sprawy, z którą skazany się zwraca albo stanu, w którym się znalazł, brak uzasadnienia

odmownych decyzji, czyli wskazania jej powodu (powodów), niejednorodność postępowania w skali całego kraju czy poszczególnych okręgów więziennych. Podejmowane decyzje i kryteria odmowy w odpowiedzi na prośbę lub wnioski więźnia różnią się w zależności nie tylko od danego zakładu karnego czy aresztu, lecz także indywidualnej decyzji funkcjonariusza. Nierzadko automatycznie są uzasadniane interesem publicznym – „względami ochronnymi”, „bezpieczeństwa” lub „porządku”, co nie wystarcza, by zrozumieć i zaakceptować decyzję albo poddać ją kontroli w razie zaskarżenia.

Jednocześnie w warunkach instytucji totalnej, jaką jest więzienie, władcze przejawy administrowania karą powodują daleko większe ograniczenie praw uwięzionego obywatela, które nie zawsze są konieczne z uwagi na cel samej kary.

Taka praktyka i słaba kontrola uznaniowych decyzji administracji więziennej czyni jej działanie nieprzewidywalnym i mało przejrzystym, co zwiększa ryzyko arbitralności. W dalszej konsekwencji zazwyczaj prowadzi do zmniejszenia zaufania skazanych i ich najbliższych do państwa i prawa. Przejawy działań administracji więziennej obejmują daleko więcej aspektów życia skazanych niż wolnych obywateli. W tym wyraża się wpisana w więzienie totalność – całkowita zależność skazanego, w tym reglamentacja przysługujących albo uznaniowo przyznawanych mu dóbr. Zwłaszcza decyzje – jako przejaw administrowania karą pozbawienia wolności – wydawane przez administrację więzienną wpływają na prawny status skazanego, na realizację jego praw i obowiązków, a w konsekwencji na jakość życia, poziom przestrzegania przez niego prawa i jego zaufania do państwa oraz przyjętych przez nie rozwiązań.

2. Problemem okazały się *słabe gwarancje korzystania przez skazanych z prawa do skargi i petycji* oraz brak kultury prawnej wśród skazanych (wiedzy na temat tego prawa i zakazu jego nadużywania).

Przyczyną problemu jest ograniczony dostęp skazanych do pomocy prawnej, krótkie terminy odwoławcze, uproszczenie procedury administracyjnej (w tym zasady dwuinstancyjności postępowania skargowego), specyfika postępowania wykonawczego i automatyczna nadrzędność interesu publicznego nad indywidualnym. Tymczasem w państwie prawa nie ma



miejsca dla mechanicznie i sztywno pojmowanej zasady nadrzędności interesu publicznego nad interesem indywidualnym<sup>14</sup>. W każdym przypadku administracja więzienna ma obowiązek wskazać, o jaki interes publiczny chodzi i udowodnić, iż jest on na tyle ważny i znaczący, że bezwzględnie wymaga ograniczenia uprawnień skazanego, czy grupy skazanych. Skazany, jak każdy obywatel, ma prawo do tego, aby jego oparte na prawie materialnym roszczenia i wnioski były rozpatrywane w ramach przewidzianej prawem procedury i w określonych przez prawo formach. W przeciwnym razie działanie administracji więziennej powoduje stan niepewności prawnej i ogranicza prawo do ochrony swych uprawnień przed organami administracji publicznej i przed sądami.

Przykładem może być ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej<sup>15</sup>. Przyjęcie ustawy w 2015 r. nie spowodowało, że dostęp więźniów do bezpłatnej pomocy prawnej poprawił się. Również w 2015 r. weszła w życie ustawa o petycji<sup>16</sup>, która wzmacnia pozycję obywatela w relacji z państwem, a jednocześnie daje szansę budowania kultury prawnej wśród obywateli – petycja bowiem to nie jest subiektywna skarga. Ustawa ta, bez jej upowszechnienia, nie przyjęła się jednak wśród więźniów.

Jeśli chodzi o dalsze skutki problemu, to z moich doświadczeń w pracy na rzecz więźniów wynika, że indywidualne przypadki, które nadużywają swoich praw albo nieumiejętnie z nich korzystają, niepotrzebnie obciążają administrację więzienną oraz sądy, które przecież mają chronić przed rzeczywistymi naruszeniami prawa, a nie zajmować się bezzasadnymi skargami więźniów.

Skutkiem jest również niski stopień zaufania skazanych do prawa, działań i rozstrzygnięć administracji więziennej i niewłaściwe korzystanie przez skazanych z systemu skargowego oraz związana z tym mniejsza wydolność administracji więziennej.

3. Kolejny problem, zawiązany z poprzednim, to nieczytelna, mało skuteczna i kosztowna *procedura skargowa* i odwoławcza oraz

---

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 18.11.1993r., sygn. III ARN 49/93.

<sup>15</sup> Ustawa z 05.08.2015 r. (Dz.U.15.1255).

<sup>16</sup> Ustawa z 11.07.2014 r. (Dz.U.2017.1123).

ograniczenie zasady dwuinstancyjności postępowania skargowego (art. 6 § 1 kkw).

Oznacza to, że więźniowie mają mniejszą niż nie-więźniowie możliwość odwołania się od decyzji administracji więziennej czy negatywnie rozpatrzonych przez nią ich skarg. Ograniczenie to może osłabić prawo więźniów do skarg. Potwierdza to pogląd wyrażony przez Helsińską Fundację Praw Człowieka<sup>17</sup>.

Przyczyną jest wprowadzone nowelizacją kkw z 01.01.2012 r., zwiększone wobec skazanych wymagania dotyczące formułowania w sposób bardziej sformalizowany wniosku lub skargi. Tymczasem skazanym brakuje odpowiedniej wiedzy i umiejętności w tym zakresie. Wprowadzenie wyżej wymienionych ograniczeń doprowadzi w efekcie do sytuacji, w której osoby niewykształcone nie będą w stanie sprostać wymogom formalnym skargi. Co oznacza, że nie będą w stanie jej złożyć. W praktyce utracą przysługujące im konstytucyjnie uprawnienie. Pośrednim ograniczeniem prawa do skargi jest również przeniesienie ciężaru dowodu na skazanego.

Mało skuteczna i kosztowna procedura skargowa przeciąża system więzienny, angażuje dużą liczbę personelu więziennego różnych szczebli, opóźnia odpowiedzi na skargi<sup>18</sup>. Wielowątkowość zarzutów zawartych w skargach niejednokrotnie odnosi się do działalności kilku jednostek penitencjarnych, co w konsekwencji powoduje konieczność przeprowadzenia jednocześnie przez kilka działów administracji więziennej postępowań wyjaśniających oraz angażowania poszczególnych organów więziennictwa w wyjaśnienie zarzutów podniesionych w skargach. Dotychczas ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie terminu przedawnienia zarzutów zgłaszanych z przez autora skargi.

4. Problemem jest *ograniczony zakres sądowej kontroli działań administracji więziennej*. Kontrola działania administracji publicznej przez bezstronny sąd jest podstawową gwarancją ochrony praw i wolności człowieka. W szczególności dotyczy to kontroli administracji więziennej,

---

<sup>17</sup> M. Ejchart-Dubois, K. Wiśniewska, *Skargi więźniów: kontrola czy walka z systemem*, w: Rzeczpospolita z 04.03.2014 r.

<sup>18</sup> Zob. Zestawienie sposobu załatwienia skarg i wniosków w 2013 roku w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej i jednostkach organizacyjnych więziennictwa.

której władcze działania są uznaniowe.

Analiza orzecznictwa sądów penitencjarnych i apelacyjnych oraz literatury wskazuje na potrzebę sprawdzenia roli i sposobu działania kontroli sądowej nad administracją więzienną. Sami sędziowie sygnalizowali, że treść sprawowanego przez nich nadzoru penitencjarnego bywa nieefektywna, a przez to nie budzi zaufania tych, których ma chronić, czyli więźniów<sup>19</sup>.

Przyczyną jest wyżej wymieniony jako problem brak uzasadnienia decyzji wydanej przez administrację więzienną, co samo w sobie czyni ją arbitralną<sup>20</sup>. Uzasadnienie jest bowiem koniecznym warunkiem skutecznej kontroli sądowej.

Przyczyną problemu jest również to, że kontrola sądowa obejmuje tylko niektóre działania władcze administracji więziennej, W przypadku decyzji jest ona ułomna i fragmentaryczna. Nierzadko sądy rozpatrujące skargi lub wnioski więźniów uważają się za niewłaściwe. Nie ma w związku z tym utrwalonego i jednolicie stosowanego standardu sądowej kontroli. Tymczasem zarówno istnienie interesu publicznego, jak i jego znaczenie, a także przesłanki powodujące konieczność przedłożenia w konkretnym wypadku interesu publicznego nad indywidualny skazanego podlegać muszą

---

<sup>19</sup> Zob. *Nadzór penitencjarny w poznańskim okręgu sądowym*, ARE nr 2/2012, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, s. 21-22; Raporty RPO z działalności w Polsce Krajowego Mechanizmu Prewencji w roku 2012, s. 28 i n. oraz 2013, s. 38 i n.; *Sądownictwo penitencjarne – debata Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z Katedrą Prawa Karnego Uniwersytetu Łódzkiego w dniu 16.12.2011 r. w Warszawie*; *Wnioski i skargi skazanych, a reakcja administracji więziennej – seminarium organizowane przez Katedrę Kryminologii we współpracy ze Stowarzyszeniem w dniu 06.03.2015 r. w Warszawie, z udziałem SSO Piotra Hejduka, Przewodniczącego V Wydziału Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń Karnych w Sądzie Okręgowym w Poznaniu*; *Dobra administracja więzienna – jeden standard dla wszystkich – seminarium organizowane przez Katedrę Kryminologii we współpracy ze Stowarzyszeniem w dniu 27.06.2017 r. w Warszawie, z udziałem SSO Mariusza Pankowca, Przewodniczącego IV Wydziału Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń Karnych w Sądzie Okręgowym w Białymstoku*.

<sup>20</sup> Zob. Jeremowicz p. Polsce, wyrok ETPC z 05.01.2010 r., skarga nr 24023/03 oraz pismo RPO do Dyrektora Generalnego SW z 29.04.2008 r.

zawsze wnikliwej kontroli instancyjnej i sądowej, a już szczególnie wówczas, gdy chodzi o udowodnienie, iż w interesie publicznym leży ograniczenie (lub odjęcie) określonych praw i wolności podstawowych (np. prawa do życia rodzinnego, prawa do prywatności czy samorozwoju).

Dowodem słabości systemu skargowego i braku wzorca kontroli sądowej są „Zalecenia końcowe dotyczące połączonego V i VI sprawozdania okresowego Polski” Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka z 27.11.2013 r. (pkt 11) oraz wzrost liczby skarg polskich więźniów przed ETPC<sup>21</sup>.

Istotne jest więc przyjrzenie się, czy i w jakim zakresie sądy penitencjarne korzystają w swym orzecznictwie z międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka, aby zapewnić ochronę praw obywatela i wyważyć między interesem publicznym a jednostkowym. Sędziowie sądów penitencjarnych ostrożnie stosują standardy praw człowieka<sup>22</sup>. Administracje więzienne i sądy rzadko kiedy odnoszą się do standardów praw człowieka, np. zaleceń ogólnych Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom (dalej: CPT), Europejskich Reguł Więziennych z 2003 r. (dalej: ERW), wytycznych ETPC w tzw. sprawach więziennych przegranych przez Polskę i inne kraje europejskie), co jest niekorzystne dla interesu publicznego.

Przyczyną problemu jest także to, że działalność sądów penitencjarnych pozostaje na marginesie zainteresowania kontroli społecznej czy instytucjonalnej.

Skutkiem tego administracja więzienna działa w sposób mało przejrzysty i nie zachowuje odpowiedniej równowagi między interesem prywatnym i publicznym. W konsekwencji Polska przegrała kilkanaście spraw przed ETPC i nadal władze polskie muszą liczyć się z wnoszeniem dużej liczby skarg.

5. Wyżej opisane problemy, zwłaszcza skutki uznaniowego działania

---

<sup>21</sup> A. Wróbel, *Standardy orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących osób pozbawionych wolności*. Źródło: bip.ms.gov.pl (02.11.2017).

<sup>22</sup> M. Matczak, *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, s. 13, 39 i in. Źródło: <https://www.academia.edu> (02.11.2017).

administracji więziennej piętrzą się w przypadku *więźniów długoterminowych*, czyli skazanych na karę 25 lat czy dożywotniego pozbawienia wolności oraz tzw. *więźniów niebezpiecznych*.

Skutkiem tego jest stan, że mimo podejmowanych przez siebie starań i upływu czasu więźniowie nie są w stanie wpłynąć na realizację swoich praw, w tym prawa do dobrej administracji i zarządzania ich karą (np. decyzja o tym, czy i kiedy skazany podejmie pracę, naukę, zacznie przygotowania do readaptacji społecznej, zmieni podgrupę lub reżim więzienny). Mają oni trudności w zmianie swojego statusu prawnego – i bez pomocy prawnej „z zewnątrz” – nie są w stanie skutecznie realizować swoich praw. Nawet ci spośród nich, którzy wiele osiągnęli w trakcie izolacji i naprawili to, co było w ich możliwości, są przekonani, że do niczego ich to nie prowadzi i cokolwiek by zrobili, nie mają wpływu na własne życie<sup>23</sup>.

Los i przebieg kary więźnia długoterminowego zależą czasem od przypadkowych działań bądź osobistych starań wychowawcy więziennego lub innego sojusznika, który podejmie się „reprezentowania” go przed administracją więzienną. Mimo upływu czasu i pracy skazanego nad sobą (zawsze uwarunkowanej infrastrukturą i atmosferą danego więzienia oraz stylem zarządzania w nim), w odpowiedzi na swoje wieloletnie wysiłki otrzymuje on te same, dość ogólnikowe decyzje, których nie rozumie. Ta instytucjonalna bezsilność dosięga także jego rodziny i osób bliskich.

Skutkiem tego stanu rzeczy jest niski poziom zaufania wśród skazanych i ich rodzin do działania organów państwa, a tym samym przekonanie o ich niewydolności. Powszechny jest także wśród skazanych syndrom wyuczonej bezradności, który utrwała w nich bierną postawę uczestniczenia w życiu więzienia, a potem – społeczeństwa. Duża ich część stawia oczekiwania lub biernie poddaje się reżimowi kary, uczestnicząc w systemie zwykłym i rezygnując z indywidualnego programu pracy.

Sygnaly od tych kategorii skazanych, statystyki oraz niektóre więzienne

---

<sup>23</sup> Zob. M. Niełacznna, *Sprawiedliwość skrajna. Dożywotnie więzienie, maksymalne zabezpieczenie*, Warszawa 2013; Ewaluacja programu Watch 24 i Watch More, <http://www.watch.interwencjaprawna.pl/>; Informacja Ministerstwa Sprawiedliwości o sposobie przyjmowania i załatwiania skarg i wniosków skierowanych do resortu sprawiedliwości w 2011 roku, s. 49 i n. oraz w 2013 r., s. 21 i n.

sprawy przegrane przez Polskę przed ETPC wskazują na potrzebę zapewnienia dobrego zarządzania karą pozbawienia wolności (wzmocnienia albo stworzenia odpowiednich gwarancji). Jest to wskaźnikiem praworządności państwa i dobrej administracji więziennej.

6. Problemem okazał się *brak głosu* opiniodawczego lub doradczego przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz przedstawicieli ustanowionych przez indywidualnych skazanych, jak również niska partycypacja społeczna w wydawanych przez administrację więzienną decyzjach dotyczących praw i wolności skazanych. Ani udział przedstawicieli społeczeństwa (osób godnych zaufania), ani reprezentacja skazanych przed administracją więzienną nie wpisały się dotychczas w praktykę administrowania wykonaniem kary i stosowanych w jej trakcie środków, które ingerują w prawa skazanych lub ich najbliższych.

Przyczyną jest z jednej strony niestosowanie przez administrację więzienną przepisów dotyczących aktywności społecznej skazanych oraz ich współdziałania z odpowiednimi stowarzyszeniami i organizacjami (art. 135 § 1 i 136 § 1 kkw). Z drugiej strony w praktyce niewykorzystywana właściwie jest instytucja przedstawiciela społecznego skazanego, który może reprezentować go przed organami administracyjnymi i sądowymi (art. 42 kkw). W zakładach karnych działają komisje penitencjarne, które kolegialnie podejmują istotne dla więźniów decyzje (art. 76 § 1 kkw). Nie jest jednak wykorzystywana dopuszczalna przez prawo praktyka zapraszania przez dyrektora więzienia osób godnych zaufania, zwłaszcza przedstawicieli stowarzyszeń uczestniczących w wykonywaniu orzeczeń (art. 38 § 1 kkw), do udziału w głosom doradczym w pracach komisji penitencjarnych (nawet jeśli organizacje te od lat pracują z danym skazanym).

Skutkiem tego stanu rzeczy jest ograniczony i słaby dostęp skazanych do fachowej pomocy prawnej lub okołoprawnej, brak społecznej kontroli nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności i ograniczona partycypacja społeczeństwa w tym obszarze rzeczywistości społecznej.

7. Problemem jest nikłe społeczne zaangażowanie w sprawy związane z wykonaniem kary pozbawienia wolności, w tym *brak partycypacji społecznej* w proces zarządzania tą karą. Na uwadze trzeba mieć przede wszystkim studentów określonych kierunków studiów i wolontariuszy

organizacji pozarządowych działających na rzecz więźniów.

Przyczyną jest brak wiedzy na temat instytucji przedstawiciela społecznego skazanego i brak instytucjonalnych ram praktykowania jej. Studentom brakuje okazji stosowania w praktyce nabytych w trakcie studiów wiedzy i kompetencji, np. w pracy z „żywym klientem”<sup>24</sup>. Skutkiem tego jest małe zainteresowanie społeczną kontrolą, działaniami strażniczymi, pomocą „klientom”, którymi studenci i wolontariusze danej organizacji będą się zajmować w swojej pracy zawodowej.

### **Cele i działania Projektu „Dobra administracja - jeden standard dla wszystkich”**

Głównym celem Projektu była partycypacja społeczna, kontrola społeczna administrowania karą pozbawienia wolności oraz ochrona prawnych interesów skazanych i ich rodzin.

Środkami do osiągnięcia celu były:

- udział organizacji pozarządowej i osób godnych zaufania w sprawy publiczne, w różnorodne działania na rzecz interesu skazanych i na rzecz interesu publicznego, jakim jest dobre i praworządne administrowanie karą pozbawienia wolności,
- zwiększenie dostępu skazanych do pomocy prawnej i okołoprawnej oraz udział przedstawicieli społeczeństwa w podejmowaniu decyzji przez administrację więzienną i sądy,
- reprezentowanie skazanych przed tymi organami oraz
- monitoring polityk publicznych.

Przez politykę publiczną rozumie się między innymi zarządzanie i administrowanie (tj. wykonanie) karą pozbawienia wolności, co jest innowacyjnym podejściem do administracji więziennej, organizacji i osób uczestniczących w wykonaniu tej kary w Polsce<sup>25</sup>. Chodzi o wpływ na

---

<sup>24</sup> Jedną z najbardziej powszechnych form uczenia i praktykowania przez studentów prawa na rzecz pozbawionych wolności są Uniwersyteckie Poradnie Prawne. Ich działanie zrzesza Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawa. Źródło: <http://www.fupp.org.pl/kliniki-prawa/kliniki-w-polsce> (01.10.2017).

<sup>25</sup> A. Coyle, *A Human Rights Approach to Prison Management. Handbook for prison staff*, London 2009, s. 11 i n.

jednolite i zgodne ze standardami dobrej administracji wykonywanie tej kary, stosowanie zasad jej wykonania i zapewnienie skazanym gwarancji, chroniących ich prawa w tym prawo do skutecznego środka prawnego (prawo do skargi, petycji).

Szczegółowe (operacyjne) cele Projektu były następujące:

- Wzmocnienie prawa osób pozbawionych wolności do skutecznego środka prawnego, w tym prawa do petycji.

Cel był zrealizowany poprzez zapewnienie regularnej bezpłatnej pomocy prawnej dla skazanych pozbawionych wolności, a w wybranych uzasadnionych przypadkach zapewnienie przedstawiciela społecznego (art. 42 kkw) oraz poprzez monitorowanie prawa do skargi i petycji.

- Zapewnienie udziału społecznego w podejmowanych decyzjach i działaniach administracji więziennej oraz przed sądem w postępowaniu wykonawczym.

Cel był zrealizowany poprzez zapewnienie regularnego udziału przedstawiciela społecznego skazanego lub osoby godnej zaufania spośród członków Stowarzyszenia lub wolontariuszy projektu w posiedzeniach organów administracji więziennej i sądu penitencjarnego i przedstawianie w konkretnej sprawie stanowiska lub opinii.

- Wypracowanie i upowszechnienie wspólnego standardu dobrej administracji.

Cel był zrealizowany poprzez udział organizacji pozarządowej i osób godnych zaufania w posiedzeniach organów administracji więziennej; opracowanie postulatów zmian co do prawa lub co do praktyki; publikację wyników monitoringu na temat dobrej administracji i wzorca kontroli sądowej; organizację seminariów i konferencji z udziałem praktyków.

W Projekcie przewidziałam następujące działania służące osiągnięciu jego celu, które Stowarzyszenie przedsięwzięło we współpracy i z udziałem Służby Więziennej (dalej także: SW) oraz Katedry Kryminologii:

1. Prowadzenie poradnictwa prawnego i około prawnego dla skazanych (poprzez bezpośrednie konsultacje na terenie warszawskich jednostek



- penitencjarnych i w drodze korespondencyjnej).
2. Prowadzenie spraw strategicznie ważnych lub precedensowych skazanych, ich grup lub kategorii.
  3. Prowadzenie działań rzeczniczych, w tym działań na rzecz dobrej administracji więziennej poprzez organizację seminariów z udziałem Służby Więziennej, opracowywanie, a następnie przedstawianie jej przedstawicielom i sądom penitencjarnym opinii i petycji, interwencji i wniosków składanych w imieniu skazanych lub interesu publicznego, konsultacje z przedstawicielami centralnej i okręgowej administracji więziennej, badania terenowe oraz wywiady z przedstawicielami administracji więziennej oraz skazanymi.
  4. Promowanie zasad, mechanizmów, rozwiązań i praktyk dobrej administracji wśród skazanych, Służby Więziennej oraz środowiska akademickiego (poprzez publikację ulotki i plakatu o prawie do petycji i dobrej administracji<sup>26</sup>, publikację ustaleń i wyników badawczych, konferencję ogólnopolską).

Projekt był zaadresowany do prawomocnie skazanych, Służby Więziennej oraz innych organów postępowania wykonawczego, środowiska akademickiego, w tym studentów.

---

<sup>26</sup> Stowarzyszenie opracowało tematyczne ulotki i plakaty zadedykowane skazanym, gdyż jednym z elementów dobrej administracji więziennej jest skuteczna i racjonalna procedura załatwiania ich wniosków i próśb, a także oceny ich skarg oraz prawidłowo działający, zaangażowany nadzór sądów i sędziów penitencjarnych. Celem tej akcji informacyjnej było: • informowanie skazanych w jaki sposób mają napisać odpowiednie pismo, aby było uzasadnione i skuteczne, tzn. aby organ merytorycznie rozpatrzył ich problem; • ukierunkowanie skazanych na korzystanie z bezpośredniej drogi rozwiązania problemu np. w rozmowie z wychowawcą, inspektorem ochrony więzienia, w którym przebywają; • wprowadzenie wśród skazanych pewnej kultury skarżenia, w tym, uświadomienie co to jest nadużycie prawa do skargi, które uderza w innych skazanych i generuje realne koszty, oraz że system więzienny ma prawo „bronić” się przed takim nadużyciem, • uzyskanie wiedzy o ewentualnych „lukach” w mechanizmie rozpatrywania próśb, wniosków, skarg lub petycji lub ułomnym jego działaniu lub subiektywnych, ale istotnych dla rozstrzygnięć i działania administracji więziennej, opiniach i przeświadczeniach skazanych (ulotki informują, że skazani mogą przesłać do Stowarzyszenia ankietę dzieląc się swoimi spostrzeżeniami).

## 1.2. Metodologia badań

Wychodzę z założenia, że nie można czegoś poznać ani zrozumieć (a to jest istotą i efektem wysiłku badawczego) bez dotknięcia, powąchania, zadawania pytań twarzą w twarz, bezpośredniej obserwacji badanego tematu. Ze względu na powyższe badania terenowe były niezbędnym działaniem w Projekcie (podobnie jak poradnictwo w warszawskich aresztach i konsultacje z ekspertami-praktykami na różnych szczeblach więziennego systemu). To prawda, że najwięcej uczymy się o danej instytucji pracując w jej sekretariacie lub obserwując wykonywaną w nim pracę. To jak sięgnąć do „serca” badanej instytucji. Tym sekretariatem, czy sercem były wybrane jednostki penitencjarne, na których spoczywa bezpośredni obowiązek administrowania więzieniem i zarządzania karą pozbawienia wolności każdego z 74 tys. więźniów<sup>27</sup>. Wyższe szczeble to ogniwo pośrednie, oddalone o lata świetlne od istoty administrowania, czyli uznania administracyjnego oraz skutków podjętych decyzji i działające z ograniczoną odpowiedzialnością.

*Celem* badań terenowych było ustalenie co Służba Więzienna rozumie pod pojęciem „dobrej administracji więziennej”, czyli jak definiuje samą siebie oraz zidentyfikowanie jej wskaźników. Konsekwencją było sporządzenie opisu istotnych wybranych aspektów jej funkcjonowania, zauważenie różnic lub prawidłowości oraz próba zrozumienia jej specyfiki.

Moim celem było też uzyskanie na ile to możliwe szczegółowego i złożonego obrazu administracji więziennej, jej codziennego funkcjonowania w relacji do skazanych, a jednocześnie odpowiedź na pytanie, w których aspektach jest ono realizacją zasad postępowania administracyjnego i wykonawczego oraz prowadzi do osiągnięcia celu kary pozbawienia wolności.

Przeciętny obywatel nie wie czym jest więzienie i jego administracja, a wobec tego nie ma pożywki dla swojej wyobraźni, za wyjątkiem filmów fabularnych i medialnych newsów. Obydwa źródła kreują pewną wizję nadaną przez autora, ale nie przekazują wiedzy. Tworzą wybiórczy i tendencyjny lub subiektywny obraz więzienia. Upraszcza ją lub dodają podteksty.

---

<sup>27</sup> Zgodnie ze statystyką z 31.10.2017 r. w jednostkach penitencjarnych przebywało 74.154 aresztowanych, skazanych i ukaranych. Źródło: <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka--miesieczna> (30.10.2017).

Przeciętny obywatel nie wie co oznacza zarządzanie karą pozbawienia wolności, ani wykonanie jej, gdyż wyrok skazujący o tym nie mówi, za wyjątkiem podania jej wymiaru, czyli między innymi czasu trwania.

To trochę jak z zegarkiem – wiemy jak wygląda i nawet potrafimy opisać funkcje, w które jest wyposażony. Ale czy mamy wiedzę, jak wygląda on w środku, jak działa, ile ma wewnętrznych mechanizmów i elementów oraz jak one się łączą i od siebie zależą.

To trochę jak z małym miasteczkiem, które mijamy z daleka w drodze do swojego celu. Jest ono dla nas niewyraźnym punktem, do którego „przylepiły się” dużo większe stereotypy i uprzedzenia. A przecież jest ono konkretnym miasteczkiem – z rynkiem, który ożywa w niedzielę lub dzień targowy, ze sklepem zegarmistrza, restauracją „Pod rogim” wątpliwego koloru, urzędem gminy, bankiem, kościołem, a przede wszystkim osiedlem domków lub bloków, których powierzchnię da się podzielić na 3 m<sup>2</sup> przestrzeni życiowej na jednego mieszkańca, zależnego bo zobowiązanego do informowania lub spełniania warunków administracyjnych, a niezależnego w sferach, do których ta administracja nie sięga. Nie ma bowiem żadnego w tym sensu ani celu.

Więzienie jest jak takie małe miasteczko. Aby je poczuć, mieć jakąś wiedzę trzeba przez nie przejechać, a najlepiej zatrzymać się tam na chwilę. Takie miasteczka podobnie jak więzienia są w jakimś stopniu samowystarczalne, samodzielne, na wskroś lokalne i wyjątkowe, gdzie każdy jest potrzebny i każdy ma wpływ na utrzymanie *status quo* lub rozwój społeczności.

Więzienia badam blisko 19 lat, początkowo przez książki, cudze badania i kraty, a następnie przez badania terenowe lub bezpośredni udział w życiu więziennym. Temat „dobrej administracji więziennej” był jednak dla mnie ciekawy i odkrywczy. Pokazał nie tyle administracyjną, co ludzką stronę więzienia – ludzi przejętych, zaangażowanych, stwarzających problemy i rozwiązujących je, ludzi omylnych i uczących się na błędach. Pokazał złożoność nie tyle administrowania co porządkowania życia człowieka skazanego – wyrażającą się w detalach, celu, kierunku i obszarach ingerencji państwa. Pokazał specyfikę oraz odrębności funkcjonowania tej części administracji publicznej, różnorodność problemów i działań, nieuregulowanych w prawie, a więc będących wytworem rozsądku i działania

człowieka. Złożoność więziennego świata, który obsługuje i którym zarządza administracja więzienna to przecież:

- kilka poziomów – centralny, okręgowy, lokalny, w tym kierowniczy i liniowy w areszcie lub zakładzie karnym,
- kilka działów od obszarów ludzkiego życia – kwatermistrz, penitencjarny, ochrona, ewidencja, finanse, służba zdrowia,
- kilka wymiarów – przestrzeń, czas i względność zdarzeń,
- kilka interesów oraz punktów widzenia,
- kilkanaście różnych, czasem wykluczających się bądź kolizyjnych zadań (oddziaływanie resocjalizacyjne z nagradzaniem i karaniem włącznie, leczenie, dostarczanie dóbr, planowanie, dokumentowanie, archiwizowanie, pilnowanie, dyscyplinowanie),
- kilka różnych kar i statusów (kary krótkie, średnie, długoletnie, ukarani, aresztowani, skazani na karę zastępczą, skazani, „niebezpieczni”, niepsychotyczni, niepełnosprawni i zorganizowani);
- kluczowe momenty i codzienne rutyny (decyzje o awansie i bieżące załatwianie spraw począwszy od spodenek do nowego TV),
- różne wielkości i pojemności aresztów oraz zakładów karnych,
- różnorodność populacji więźniów w hermetycznej przestrzeni jednego więzienia.

Słowo „kilka” według mnie równie dobrze oznacza „różnorodność”, „trudne do pogodzenia interesy”, „różne trudne do zarządzania czy prowadzenia społeczności”.

Badania terenowe i wykorzystane metody badawcze pozwoliły mi wsłuchać się w głos bezpośrednio zaangażowanych – administrujących i im podlegających.

Ich cel był ściśle badawczy (w odróżnieniu do strażniczego, rzeczniczego lub interwencyjnego celu Projektu). Mimo wieloletniego monitorowania wykonania kary pozbawienia wolności, zajmowania się sprawami skazanych i ich prowadzenia, mimo wieloletniej współpracy ze Służbą Więzienną i dialogu z jej przedstawicielami przy różnych okazjach i płaszczyznach, mimo analizy prawa administracyjnego i więziennego oraz jego stosowania (wyników kontroli organizacji, instytucji i organów prawo człowieka, orzecznictwa polskich sądów powszechnych i międzynarodowych trybunałów), mimo wstępnego zidentyfikowania problemów systemowych

(faktycznych albo potencjalnych), ryzyka arbitralności administracji więziennej i powiązanych nadużyć – zdefiniowałam problemy badawcze i pytania ich dotyczące. Te wszystkie „mimo” okazały się pomocne, by stwierdzić, jak niewiele wiem o praktyce administrowania karą i zarządzaniu więzieniem.

Moim zadaniem było zgromadzić pewną wiedzę i przekazać ją zespołowi badawczemu. Wiedza ta nie ograniczała mnie w decyzji, że chcę być przede wszystkim słuchaczem, badaczem bez przewidywanych choćby odpowiedzi, których szuka. Dlatego mogłam ograniczyć się do zestawienia sygnalizowanych faktów lub opinii, bez wyciągania wniosków. Głównym zadaniem badacza jest bowiem stawianie właściwych pytań, wrażliwość na różne punkty widzenia, zauważenie ewentualnych prawidłowości czy odrębności.

Punktem odniesienia były zasady postępowania administracyjnego i wykonawczego, z uwzględnieniem europejskiego kodeksu administracji publicznej oraz specyfiki administrowania karą pozbawienia wolności (cyt. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12.07.2016 r., sygn. K 28/15). Przeanalizowałam także wyroki polskich sądów administracyjnych, sądów penitencjarnych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz reguły dotyczące zarządzania karą długoterminową zawarte w Rekomendacji Rady Europy nr (23) o wykonywaniu przez administrację więzienną kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności z 09.10.2003 r. Pojęcie administrowania i zarządzania wymagały także zapoznania się z literaturą na temat kultury organizacyjnej instytucji. Analiza tych wszystkich obszarów pozwoliła mi na sformułowanie zarówno problemów badawczych, jak i konkretnych wskaźników dobrej administracji, które chciałam badać i do których bezpośrednio odnosiły się pytania badawcze zawarte w opracowanych przeze mnie narzędziach.

Określiłam następujące *problemy badawcze*:

- pogłębianie zaufania skazanego do administracji więziennej,
- transparentność i przewidywalność jej działania,
- cel(e) kary pozbawienia wolności,
- zasada indywidualizacji i progresji,
- skuteczne środki i oddziaływania poprawczego penitencjarnego,

- komunikacja w relacji administracja więzienna – skazany,
- informowanie skazanych,
- załatwianie spraw skazanych,
- prawo skazanego do zrozumienia działań i decyzji administracji więziennej,
- uznanie administracyjne,
- skuteczny środek prawny (skarga, wniosek, prośba),
- kontrola sądowa działania administracji więziennej.

Wskaźniki dobrej administracji, które uwzględniłam w *pytaniach badawczych* to:

1. Respektowanie i stosowanie zasad postępowania administracyjnego i wykonawczego (np. pogłębianie zaufania skazanych do administracji więziennej, rzetelność i obiektywizm jej postępowania).
2. Realizacja prawa do informacji prawnej i publicznej (informacja o procedurach, używanych przez administrację pojęciach, podstawach prawnych działania, prawo do nieodpłatnej pomocy prawnej, dostęp do BIP).
3. Uzasadnienie przez administrację więzienną decyzji odmownych – czy wskazuje na konkretne powody, czy odnosi się do indywidualnego przypadku (sytuacji skazanego i jego argumentów), czy wydaje ją po rzetelnym zbadaniu sprawy, na podstawie jednolitych, jasnych kryteriów, czy uzasadnia w formie pisemnej, czy skazany ma dostęp do decyzji (np. czy dostaje jej kopię), czy jest poinformowany o trybie zaskarżenia<sup>28</sup>.
4. Skuteczny środek prawny – wniosek i skarga – który prowadzi do załatwienia sprawy bądź ochrony uprawnionych interesów.
5. Kontrola sądowa zasadności podjętej decyzji, a nie tylko formalnej niezgodności z prawem. Potrzeba dwuinstancyjności kontroli sądowej (art. 78 i 176 Konstytucji RP).
6. Jednolitość działania administracji więziennej i kontroli sądowej – jasne kryteria oceny sytuacji i interpretacji przepisów oraz użytych w nich pojęć. Jednolitość praktyki przekłada się na zasadę równości

---

<sup>28</sup> Takie uzasadnienie urealnia realizację prawa skazanego do zrozumienia motywów działania administracji, daje mu szansę zaakceptowania jej decyzji, bądź inicjowania skutecznej kontroli sądowej. Czytelne przedstawienie motywów decyzji przekłada się na budowanie zaufania i wyklucza arbitralność.

postępowania i budowania zaufania, wyklucza arbitralność.

7. Gwarancje proceduralne (prawo do wysłuchania, odpowiedni termin do zaskarżenia decyzji, dostęp do pomocy prawnej, dostęp do dokumentów).

Pytania badawcze zawarłam w *narzędziach badawczych*. Opracowałam kwestionariusz wywiadu swobodnego z funkcjonariuszami zarządzającymi i administrującymi zakładem karnym lub aresztem śledczym oraz podejmującymi decyzje w sprawach więźniów (czyli dyrektorami i kierownikami poszczególnych działów administracji, którzy co do zasady wchodzi w skład komisji penitencjarnej). Do skazanych skierowałam anonimową ankietę, która zawierała pytania otwarte i zamknięte, czytane przez ankietera, który następnie notował odpowiedzi. Opracowałam też wytyczne do analizy dobranych tematycznie dokumentów (np. decyzji komisji penitencjarnej, sprawozdań z wizytacji sędziego penitencjarnego).

Do analizy zebranych danych i treści wykorzystałam *metodę analizy treści* wypowiedzi respondentów oraz *metodę monograficzną* przy analizie badanych problemów w trakcie dwuletniego Projektu (uwarunkowania prawne, organizacyjne i społeczne oraz sposób działania administracji więziennej, strategię wykonywania kary pozbawienia wolności oraz postępowania ze skazanymi, zwłaszcza długoterminowymi oraz problemy z tym związane). Metoda monograficzna, jako metoda opisująca jakościowe elementy danej rzeczywistości, pozwala badać instytucje, sposób ich zorganizowania i funkcjonowania, a także współdziałające i funkcjonujące elementy badanego systemu.

Przeprowadzenie badań terenowych wiązało się z dwudniowym pobytem zespołu badawczego w jednostce penitencjarnej w godzinach pracy administracji więziennej. Zespół badawczy liczył 4-7 specjalnie przeszkolonych studentów lub absolwentów kierunków prawa, kryminologii i resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

Badania przeprowadziłam w ośmiu wybranych przeze mnie dużych jednostkach penitencjarnych, położonych w różnych okręgach Polski, tj. w ZK nr 1 i AŚ we Wrocławiu, AŚ w Poznaniu oraz ZK w Rawiczu, Włocławku, Iławie, Garbalinie i Czerwonym Borze. Przy wyborze jednostek kierowałam się typem zakładu, jego pojemnością, dotychczasową bezpośrednią wiedzą

na jego temat i zróżnicowaniem jego społeczności więziennej.

Udział w wywiadzie i ankiecie był dobrowolny. Funkcjonariusze, którzy brali udział w badaniach, mogli zastrzec swoją anonimowość. Zrobiła tak znaczna większość z nich, więc zdecydowałam o zakodowaniu wszystkich autorów wypowiedzi. Na potrzeby tego badania i Projektu nie było potrzeby, aby szczegółowo przyjrzeć się pewnym zależnościom, jak np. czy treści wypowiedzi respondentów z tej samej jednostki są zgodne, czy nie. W konsekwencji w metodologii badań wykorzystałam bardziej metodę analizy treści, aniżeli analizy przypadków. Z tego też powodu anonimowość funkcjonariuszy więziennych – kluczowych dla badania respondentów – jest uzasadniona. Identyfikacja każdego z nich nie miała znaczenia dla końcowych wyników badania.

Aby zobrazować ustalenia oraz wyniki badań, a tym samym potwierdzić je, cytuję krótkie lub dłuższe fragmenty wypowiedzi respondentów. Zazwyczaj tylko tym dłuższym przypisałam zakodowanego autora. Wypowiedzi funkcjonariuszy to wypowiedzi „Ekspertów” (Ekspert 1, itd.), wypowiedzi więźniów to wypowiedzi „Skazanych” (Skazany 1, itd.). Jeśli celem cytatów było podanie przykładu na to jak jest albo jak jest coś opisywane, dla czytelności tekstu zaniechałam przywołania ich zakodowanych autorów.

W sumie Zespół badawczy złożony z jedenastu studentów:

- przejechał ponad 3 tys. kilometrów, a na wyjazdy i akomodację wydał kwotę 8000 zł,
- w ciągu miesiąca przepracował przynajmniej 96 godzin na terenie jednostek penitencjarnych oraz przynajmniej 48 godzin poza ich terenem w godzinach popołudniowych, omawiając odnotowane fakty i swoje przemyślenia,
- przeprowadził 34 wywiady z przedstawicielami administracji więziennej w funkcji dyrektora, jego zastępcy, kierownika działu ochrony, działu penitencjarnego, ewidencji i kwatermistrza w stopniu od kapitana do pułkownika ze średnim stażem pracy 17,5 roku (najdłuższy staż pracy – 27 lat),
- przeprowadził 90 ankiet ze skazanymi zaklasyfikowanymi do różnych kategorii (zarówno pierwszy raz karanych jak i recydywistów, odbywających karę zarówno w zakładzie typu zamkniętego, jak i półotwartego).



W badaniach brali udział studenci Uniwersytetu Warszawskiego: Marta Banach, Karol Banaszek, Kinga Dzwonkowska, Magdalena Kurek, Magdalena Lizoń, Katarzyna Łopuszyńska, Marta Markiewicz, Aleksandra Olszewska, Kinga Olszewska, Aleksandra Osińska, Marta Stańska oraz Grzegorz Wilga, prawnik Stowarzyszenia. Dziękuję im wszystkim za zaangażowanie i wykonaną pracę.

### **1.3. Układ raportu z badań**

Wywiady z funkcjonariuszami oraz ankiety ze skazanymi zawierały wspólne problemy badawcze i odpowiadające im pytania. To znalazło odzwierciedlenie w raporcie (zaufanie, cel wykonania kary pozbawienia wolności, zasady i reguły nim rządzące oraz komunikowanie ich, skuteczne dla celu kary środki oddziaływania, przewidywalność działań administracji więziennej, decyzje wydawane przez administrację, dostęp do pomocy prawnej i informacji publicznej, nadzór i rola sędziego penitencjarnego). Badany problem przedstawiam z dwóch perspektyw i podsumowuję. Były też problemy, które odnosiły się tylko do jednej z badanych grup (pojęcie dobrej administracji więziennej, kluczowy dla celu kary personel, pojęcie zasad wykonania kary, prawo do skargi i nadużycie tego prawa). Opisałam je w chronologicznym porządku pytań badawczych sformułowanych w wywiadzie albo ankiecie.

Pytania napisane kursywą pod każdym podtytułem to pytania badawcze zawarte w wywiadach lub ankietach, na które odpowiadali respondenci. Jako pierwszy, pod wyszczególnionymi pytaniami, przedstawiam głos funkcjonariuszy, przedstawicieli administracji więziennej. Następnie, po przytoczeniu pytań, przedstawiam głos skazanych. W niektórych tematach wyniki ustaleń i wniosków badawczych poprzędzam teoretycznym wprowadzeniem lub kończę ogólną konkluzją.

Aby zaciekawić i zachęcić do dalszej lektury przedstawiam syntezę odpowiedzi respondentów (uwzględniłam kolejno częstość odpowiedzi – ile było najczęściej, następnie ich treść – co mówili respondenci).

Tab. 1. Wyniki badań – synteza wypowiedzi funkcjonariuszy i skazanych<sup>29</sup>.

Co powiedzieli?		Skazani
	Funkcjonariusze	
Wskaźniki dobrej administracji więziennej uwzględnione w pytaniach badawczych	To przede wszystkim zespół współdziałających w jednym celu ludzi, współzależnych od siebie i połączonych jak ogniwa łańcucha (gdy jedno zawodzi, łańcuch pęka). To również sprawne działanie i praworządne postępowanie zarówno w obszarze zarządzania więzieniem, jak i społecznością skazanych oraz personelu (spłot prawa, socjologii, psychologii, zarządzania).	To przede wszystkim sprawne działanie, czyli szybkie i pozytywne załatwianie spraw. To również słowność personelu i rzetelność jego zainteresowanie skazanymi.
Definicja dobrej administracji więziennej	Są trudności, które hamują skuteczność administracji i zaburzają sens jej działań. Pakiet dobrego standardu nie wystarczy, by się z nimi uporać, gdyż administracja działa w konkretnych realiach i warunkach więzienia, którym zarządza. Te trudności to: – brak kadry i etatów, duże obciążenie pracą, młoda, niedoświadczona	Skazani zauważali: – obciążenie wychowawców różnymi obowiązkami i liczbą skazanych, co tłumaczy zaniechanie pracy korekcyjnej, znikomość wzajemnej komunikacji, spadek motywacji skazanych do poprawy – fikcję resocjalizacji,
Utrudnienia, które nie osłabiają administracji więziennej		

<sup>29</sup> Szare komórki tabeli oznaczają, że wywiad z funkcjonariuszami albo ankieta ze skazanymi nie przewidywała pytania na określony w pierwszej kolumnie „wskaźnik dobrej administracji więziennej”. Sformułowałam w nich wnioski, które wynikały z analizy wszystkich wypowiedzi danej grupy respondentów, jeśli odnosiły się konkretnego wskaźnika.

<p><b>Utrudnienia, które nie osłabiają administracji więziennej</b></p>	<p>i rotująca kadra, – osłabione oddziaływanie i skuteczność wychowawcy przez obciążenie pracą biurokratyczną, dokumentacyjną, opiniodawczą każdej prośby lub wniosku skazanego, – przerośnięta biurokracja pro-forma, powielanie dokumentów, notatka z każdego ruchu skazanego, – statystyki niezgodne ze stanem faktycznym, fałszujące rzeczywistość, – złe prawo (szczegółowe, niemal kazuistyczne, nieprecyzyjne, dające zbyt duże pole do interpretacji) i jego zmienność (w zależności od polityki i mediów), która negatywnie odbija się na utrwalonych z czasem dobrych praktykach, kierunku oddziaływań, postępowaniu ze skazanymi.</p>	<p>– biurokratyzację pracy wychowawcy i pozostałych funkcjonariuszy – zamiast oddziaływać na skazanych i pracować z nimi, pracują z papierami, – nagła i gwałtowna w skutkach zmienność prawa oraz utrwalonego w czasie podejścia do więźniów i postępowania z nimi; w następstwie tracą oni „prawa nabyte”, stabilizację i perspektywę.</p>
<p><b>Zaufanie skazanych do administracji więziennej</b></p>	<p>Jest względne, gdyż nie można generalizować, nie da się go jednoznacznie i na stałe określić. Większość skazanych ma zaufanie, bo funkcjonariusze to konieczne ogniwo w załatwianiu ich spraw, bo z upływem czasu (szczególnie przy średnich i dłuższych karach) obydwie strony wypracowują je na pewnym poziomie. Co do zasady zaufania nie mają skazani wrogo nastawieni do wymiaru sprawiedliwości albo „dziedzicznie” uwarunkowani albo z uwagi na osobiste doświadczenie zawodu zaufania.</p>	<p>Większość skazanych ma zaufanie, zwłaszcza co do sposobu załatwiania spraw (sprawne, szybkie, zgodne z przewidywaniami). Mniej zaufanie jest do podejmowanych decyzji z uwagi na niezrozumienie przez skazanych ich motywów i powodów. Brakuje go co do podawanych przez administrację informacji, w szczególności ustnych przez wychowawców (informacje są sprzeczne, zmieniają się w czasie i w zależności od wychowawcy, kłamliwe lub niespełnione).</p>

<p><b>Cel wykonania kary pozbawienia wolności</b></p>	<p>Resocjalizacja to raz, czyli:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- pokazanie skazanym alternatywy innego życia i przekonanie do niej,</li> <li>- pokazanie priorytetów i pomoc w zrozumieniu błędów oraz uniwersalnych zasad,</li> <li>- uczenie życia przez pracę oraz przyzwyczajanie do pracy i nauki.</li> </ul> <p>Prewencja indywidualna to dwa, aby skazany nie wrócił do przestępstwa, aby nie wrócił do więzienia.</p> <p>Przywrócenie skazanego społeczeństwu w lepszym stanie niż trafił do więzienia to trzy.</p>	<p>„Odsiedzieć swoje” to raz.</p> <p>Isolacja i represja to dwa.</p> <p>Resocjalizacja przy dobrej woli skazanego to trzy, czyli:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- zmiana i poprawa, naprawienie się, zrozumienie błędu (błędów), a więc także czas na to potrzebny,</li> <li>- auto-resocjalizacja (więzień sam musi chcieć i sam dochodzi do życiowych zasad, jest pozostawiony sam sobie).</li> </ul>
<p><b>Zasady wykonania kary</b></p>	<p>Indywidualizacja to:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- obowiązek podejmowania wobec skazanego konkretnych działań, które wymagają czasu i personelu,</li> <li>- proces kształtowany przez administrację i skazanego (ten musi dać się poznać i „otworzyć”),</li> <li>- konkretny efekt, czyli rozpoznanie skazanego i trafna diagnoza obszarów ważnych dla pracy z nim, zrozumienia go i opracowania programu oddziaływań, jego oceny wazącej na progresji i osiągnięciu celu kary,</li> <li>- uwzględnienie wysiłków i starań skazanego, że aktywnie uczestniczy on w wykonaniu kary i daje coś od siebie.</li> </ul> <p>Jest kosztowna i mało realna przy obecnej liczebności kadry i środkach finansowych.</p> <p>Jednak tylko indywidualne podejście ma wpływ na niepowrót do więzienia.</p>	<p>Skazani nie znają zasad i prawdopodobnie nie są o nich informowani albo informowanie jest nieskuteczne.</p> <p>W większości nie mają poczucia, że są traktowani indywidualnie, ani że podlegają progresji.</p> <p>Wiąże się to z szablonyowym indywidualnym programem oddziaływań (dalej: IPO), który nie ma przełożenia na rzeczywistą sytuację skazanego, niezajomością oczekiwań i warunków, które ma on spełnić, aby progresywnie przejść przez system więzienny.</p>

<p><b>Zasady wykonania kary</b></p>	<p>Progresja to:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- rzadko używane słowo; częściej „postęp” i „awans”,</li> <li>- nie tylko „wolna”, co detaliczna (każdy krok skazanego, każda decyzja lub czynność, które go dotyczą, przesuniecie go z jednego miejsca na drugie jest bądź nie jest postępem),</li> <li>- założenie, że skazany ma „coś” wykazywać, a Służba Więzienna ma stworzyć mu ku temu warunki,</li> <li>- sprawdzanie skazanego z namysłem i nie bez ryzyka,</li> <li>- dynamiczna etapowość, raczej spontaniczna i nieplanowana, lecz wynikająca z terażniejszości,</li> <li>- przeprowadzenie skazanego etapami – nie za szybko ani bez właściwego rozpoznania czy przygotowania; każdy etap dostarcza dowodów jego postawy i tendencji do określonego zachowania,</li> <li>- etapy następujące po sobie to: • zmniejszenie rygorów i izolacji, także w jednym typie zakładu, poprzez to, że skazany coraz częściej wychodzi z celi, uczestniczy w życiu oddziału, • zakład półotwarty, • zakład otwarty, a w międzyczasie • pierwsza przepustka w ramach zajęć kulturalno-oświatowych (dalej: k-o), • widzenie z rodziną poza terenem zakładu, • praca wolnościowa, • poparcie wniosku o warunkowe zwolnienie.</li> <li>- zasada związana z indywidualizacją i elastycznością, gdyż karę wykonuje się z udziałem człowieka,</li> <li>- uwzględnienie wymiaru kary (czasu do odbycia i czasu spędzonego w izolacji),</li> </ul>	<p>Skazani nie rozumieją kryteriów progresji, gdyż dostają nagrody i „są grzeczni”, a nie awansują. Z perspektywy skazanych progresja naturalnie wiąże się z ich oczekiwaniami awansu i pytaniem pod jakimi warunkami oraz „kiedy?”. „Zbyt odległy koniec kary”, który słyszą, nie jest uprawionym argumentem.</p>
-------------------------------------	--	--

<p><b>Zasady wykonania kary</b></p>	<p>– budowanie wzajemnego zaufania.          Progresa, czyli etapy, oddziaływania, obowiązki podejmowane przez skazanego mają odzwierciedlić zmianę jego osobowości: sposobu myślenia i podejścia, postrzegania innych ludzi i siebie w świecie, sposoby emocjonalnego i zachowawczego reagowania na trudności i sukcesy oraz stopień samokontroli. Planowanie kary średniej i długiej, które wymagają stosowania zasady progresji, należy do wyjątków. SW nie ma w praktyce planowania ze skazanym jego kary. Jednak taki plan powinien uwzględniać i pokazywać, co się będzie działo w jej trakcie (np. płatna praca i łożenie na rodzinę lub wywiązanie się z zadośćuczynienia, właściwe skorzystanie z przepustki).</p>	
<p><b>Skuteczne środki oddziaływania</b></p>	<p>Administracja więzienna patrzy z perspektywy detalu</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– niektóre oddziaływania mają silniejszy wpływ na osiągnięcie celu kary i tworzą szersze perspektywy skutecznego powrotu do społeczeństwa.</li> </ul> <p>Najsukuczniejsze są:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– praca, bo zajmuje czas, kształtuje nawyk i obowiązkowość, daje oszczędności,</li> <li>– nauka (głównie zawodowa), bo fach i wykształcenie przydają się w życiu poza-więziennym,</li> <li>– zajęcia k-o i sportowe pod warunkiem, że są różnorodne i uwzględniają spektrum potrzeb,</li> </ul>	<p>Skazani patrzą z perspektywy doraźnych i nie-doraźnych korzyści – niektóre oddziaływania przynoszą ulgę w izolacji i monotonii, niektóre dają wymierne i perspektywiczne korzyści.</p> <p>Najsukuczniejsze są:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– praca, bo zapewnia zaplecze socjalne i oszczędności, pozwala sensownie zająć czas, generuje przywileje i lepsze traktowanie (łatwiejszy dostęp do dóbr, zmniejszenie izolacji),</li> </ul>

<p><b>Skuteczne środki oddziaływania</b></p>	<p>zainteresowań, pasji i celów skazanych; pod warunkiem, że uczą kompetencji społecznych i uwrażliwiają społecznie (np. poznawanie ludzkich historii, cudzego cierpienia i heroizmu).</p>	<p>– rodzina, bo zaspokaja potrzebę bliskości i zaufania, daje wsparcie materialne i psychiczne, – sport, bo pozwala utrzymać zdrowie oraz kondycję, umożliwia rozładowanie „złej energii”, nagromadzonej frustracji i złości. Jako wartościowe skazani oceniali także regularne lub incydentalne zajęcia k-o z udziałem ludzi spoza więzienia.</p>
<p><b>Kluczowy personel</b></p>	<p>Po pierwsze, wychowawca, gdyż ma bezpośredni kontakt ze skazanym i zna go najlepiej, jest „zawiadawcą” jego resocjalizacji (od wychowawcy zależy czy i jak pokieruje skazanym, jak go opisać i oceni), jest quasi-rzecznikiem jego spraw. Po drugie, cały personel (wszyscy łącznie i każdy z osobna), gdyż pracuje w jednym celu i na jeden efekt, gdyż w zależności od pehnionej funkcji lub etapu każdy ma wpływ na skazanego, gdyż administracja pracuje zespołowo, zaś jedno zawodne ogniwo osłabia cały system. Po trzecie, oddziałowy, gdyż jest „człowiekiem pierwszego kontaktu”, ma stały dostęp do skazanych, a oni do niego, także po godz. 16:00, gdyż nierzadko normalizuje atmosferę w oddziale poprzez „normalny”, czyli ludzki stosunek do skazanych oraz ich spraw i dzięki temu gwarantuje spokój.</p>	<p>Zdaniem skazanych żaden z członków personelu nie ma kluczowej roli. Nie dlatego, że nie okazał się dobry, czy skuteczny, lecz dlatego, że nie spełnił oczekiwań i nadziei skazanego. Niezależnie od podejścia skazanych – instrumentalnego czy nie – obiektywnie kluczowy dla nich jest wychowawca (załatwia sprawy, kieruje, opiniuje). Jednocześnie skazani dostrzegają i doceniają indywidualne i ludzkie (angażujące czas i starania) podejście niektórych wychowawców, z którymi mieli kontakt w trakcie kary.</p>

<p><b>Komunikacja celu i zasad wykonania kary</b></p>	<p>Stanowcze: „tak, administracja komunikuje skazanym cel i zasady”.          Robi to wychowawca na początku wykonania kary oraz na bieżąco (np. podczas obchodu cel mieszkalnych).          Ta początkowa rozmowa zwłaszcza w przypadku karanego po raz pierwszy właściwie jest dla niego mało zrozumiała (stres, nowe miejsce, nieznanymi kontekst), dlatego trzeba ją powtórzyć.</p>	<p>Raczej nie, w większości skazani nie zostali skutecznie poinformowani o celu i zasadach wykonywania kary pozbawienia wolności (połowa potwierdziła to stwierdzenie, pozostali usłyszeli, że celem kary jest jej „odsiedzenie” albo niewidoczna dla nich resocjalizacja).          Informacje przekazywane przez administrację więzienną były ogólnikowe i niewiele z nich wynikało.          Skazani (a przynajmniej jakas ich część) mieli potrzebę, aby administracja postawiła im jasne oczekiwania związane z celem kary, aby pomogła im w określeniu i zrozumieniu, co trzeba zmienić w ich życiu, zachowaniu, sposobie myślenia.          Brak określenia im (pomocy w określeniu) celu i oczekiwań wzmacniało ich krytyczne podejście do administracji więziennej i osłabiało podatność na jej wpływy.</p>
<p><b>Komunikacja reguł funkcjonowania w więzieniu</b></p>	<p>Stanowcze „tak, administracja komunikuje skazanym reguły” poprzez porządek wewnętrzny, tablice ogłoszeń, bezpośrednio przez wychowawcę.</p>	<p>Stanowcze „tak”, prawie wszyscy skazani mieli świadomość i wiedzę na temat reguł funkcjonowania w miejscu i warunkach, w których przyszło im żyć.</p>
<p><b>Przewidywalność działania administracji więziennej</b></p>	<p>Działanie administracji jest przewidywalne, gdyż reguluje je prawo i porządek wewnętrzny. Są stosowane te same, jawne procedury, istnieją powtarzalne rutyny i grafiki,</p>	<p>Działanie administracji jest przewidywalne, gdyż skazani mają dostęp do regulaminu i porządku wewnętrznego, gdyż administracja działa według tych samych reguł i procedur oraz powiela te same rutyny, gdyż jej działanie w zasadzie opiera się na zasadzie</p>



<p><b>Przewidywalność działań administracji więziennej</b></p>	<p>gdyż skazani mają bezpośredni kontakt z wychowawcą i oddziaływaniem. Naturalnie istnieją ograniczenia przewidywalności – marginesy nieformalnych i niejawnych działań zmierzających do poznania środowiska skazanych i każdego z nich z osobna, co ułatwia zapewnienie bezpieczeństwa i prowadzenie pracy penitencjarnej.</p>	<p>wzajemności (jest spodziewaną odpowiedzią na zachowanie więźniów), której szybko się oni uczą. Być w więzieniu oznacza przede wszystkim konieczność dostosowania się i akceptacji zastanych warunków oraz reguł. Zaś możliwości pojawiają się z czasem, w miarę wzajemnego (roz)poznania, widoczności i zaangażowania skazanego w społeczne, zawodowe, edukacyjne życie więzienia. Jedna czwarta kojarzyła nieprzewidywalność z: – brakiem prawidłowości i jednolitości postępowania administracji więziennej (różne interpretacje przepisów, różne praktyki, różne humory), – brakiem informacji zwrotnej na sprawy incydentalne i zasadnicze, co inaczej można nazwać wadliwą komunikacją.</p>
<p><b>Uzasadnienie odmownej decyzji administracji więziennej</b></p>	<p>Decyzje raczej są uzasadniane, choć pomysły czy uzasadniać i jak to robić były rozbieżne (czy pisemnie, w jakich sprawach i jak szczegółowo, czy wskazać podstawę prawną i faktyczną). Administracja więzienna ma mocne przekonanie, że skazany ma prawo do uzasadnienia, gdyż rozumie ona, że każdy chce i powinien wiedzieć na czym stoi.</p>	<p>Prawie połowa skazanych potwierdziła otrzymanie uzasadnienia odmownej decyzji. Uzasadnienie było jednak niewystarczające i niepełne. Wypowiedzi skazanych odnośnie uzasadnienia odmowy różniły się co do tego: – w jakich sprawach je otrzymują (sprawy proste i złożone, ważne i nieważne, dodatkowe i należne), – w jakiej formie (raczej ustnie, czasem pisemnie, o pisemne trzeba dodatkowo poprosić na piśmie), – w jakiej procedurze (jedni wiedzą, że ich prosby lub wnioski są opiniowane zanim dyrektor podejmie decyzję,</p>

<p><b>Uzasadnienie odmownej decyzji administracji więziennej</b></p>	<p>Skazany ma prawo do zrozumienia swojej sytuacji – podejmowanych wobec niego oddziaływań i decyzji, gdyż tylko zrozumienie pozwoli mu je zaakceptować i stworzyć płaszczyznę współdziałania. Kryteria wydawania decyzji są obiektywne (stan faktyczny) i subiektywne (administracja ocenia rzeczywistość potrzebę oraz zachowanie skazanego przez przyzmat tego, w jaki sposób wykorzysta on przyznane dobro).</p> <p>Jednocześnie administracja ma krytyczny stosunek do „papierologii” tworzonej na potrzeby każdej prośby lub wniosku skazanego – proste pisma, proste procedury, proste uzasadnienia, ale trzeba pomnożyć przez symboliczne 100 pism dziennie, które piszą skazani. To kosztuje, zajmuje czas i angażuje funkcjonariuszy.</p>	<p>druzzy tego nie wiedzą, inni są przekonani, że o wszystkim decyduje wychowawca, a podpis dyrektora jest tylko formalnością).</p> <p>Generalnie skazani wiedzieli, o co mogą skutecznie prosić czy wnioskować, a na co raczej nie otrzymają zgody albo będą musieli wykazać nie tylko niezbędność i pożytek przyznanego im dobra, lecz również, że ich nienaganne od dłuższego czasu zachowanie budzi zaufanie.</p> <p>To czego skazani nie rozumieją, to margines uznania, jakim cieszy się każda administracja państwowa, w tym więzienna. Nie są oni pewni podstaw i kryteriów tego uznania, co osłabia ich poczucie zaufania do administracji. Wiąże się to z charakterystyczną dla więźniów tendencją jedynie subiektywnego podejścia do własnej sprawy. Lecz rozbieżność wypowiedzi funkcjonariuszy nie pozwala wyjaśnić wyniku badań tylko w oparciu o subiektywną ocenę więźniów. Blizsze prawdzie jest stwierdzenie, że nie ma jednej reguły, ani praktyki, jeśli chodzi o uzasadnienie decyzji odmownej).</p>
<p><b>Dostęp do decyzji administracji więziennej</b></p>	<p>Teoretycznie jest, choć nieweryfikowalny, niekontrolowany. Przedstawiciele administracji więziennej odpowiadali w dobrej wierze, że o wszystkim skazanych informuje wychowawca.</p>	<p>Nieco więcej niż połowa skazanych twierdząco odpowiedziała na pytanie o dostęp do decyzji w ich sprawie (co czwarto twierdził, że nie miał dostępu). Jednak przez dostęp skazani rozumieli prawie zawsze ustną informację przekazywaną przez wychowawcę</p>

<p><b>Dostęp do decyzji administracji więziennej</b></p>		<p>(nie to było intencją zadanego im pytania). Większość nie wiedziała lub nie była pewna, co się dzieje z ich prośbami lub wnioskami po ich rozpatrzeniu, niezależnie od wyniku (czy i gdzie są udokumentowane oraz przechowywane). Skazani nie wiedzieli czy administracja ma obowiązek udostępnić im decyzję wraz z towarzyszącą jej opinią, czy takiego obowiązku nie ma.</p>
<p><b>Prawo do skargi</b></p>	<p>Jednostkowe wypowiedzi funkcjonariuszy wskazują na to, co ich „boli” w tym temacie, być może niepotrzebnie, a jednocześnie jest błędem systemowym, który osłabia administrację więzienną. Po pierwsze, administracja więzienna ma przekonanie o dużej liczbie bezzasadnych skarg skazanych na wszystko (zazwyczaj mają oni podejście „może uda się coś ugrać” lub szukają powodów do wniesienia skargi). Po drugie, krytycznie ocenia skargę nieograniczoną, w tym skargę bez zadnej odpowiedzialności, bez konsekwencji po stronie skazanego. Ma on zbyt dużą łatwość jej składania, gdyż w przypadku uznania jej za bezzasadną nie ponosi kosztów.</p>	<p>Trzy czwarte badanych nie korzystała z prawa do skargi, gdyż:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– nie miała powodów,</li> <li>– skarżącego spotykały negatywne konsekwencje (nieformalne kary),</li> <li>– skarga jest nieskutecznym środkiem prawnym,</li> <li>– dostaje się etykiety „roszczeniowca”.</li> </ul> <p>Niewielka część skarżących to skarżący się jeden raz a najwyżej dwa razy.</p> <p>Mimo krytyki tzw. skargi wewnętrznej („na dyrektora do dyrektora”), jest to najczęściej wykorzystywana droga.</p> <p>Skargi kierowane na zewnątrz (RPO, HFPC) to marginalne zjawisko.</p>

<p><b>Nadużycie prawa do skargi</b></p>	<p>Wydaje się, że administracja więzienna krytycznie, ale całkiem poważnie podchodzi do każdej skargi skazanego, w tym sensie, że od razu przystępuje do ustalenia stanu faktycznego i przygotowania odpowiedzi, najczęściej o bezzasadności pisma, co było widoczne od samego początku. Skarga jest jak gwizdek, który stawia wszystkich na baczność i mobilizuje do wykazania jej bezzasadności. Funkcjonariusze nie używali pojęcia „nadużycia prawa do skargi”. Tymczasem prawo do skargi nie jest absolutne. Przepisy prawa krajowego i międzynarodowego przewidują badanie „nadużycia prawa do skargi” i dopuszczają jego stwierdzenie. Tym bardziej, że z danych i ustaleń z CZSW wynika, że problem „producentów skarg” dałoby się rozwiązać przez wprowadzenie tej instytucji.</p>	<p>Nieliczni tylko uważali, że skargi zawsze są zasadne, gdyż są ostatecznością (dotyczą ewidentnie złego traktowania, a skarżący się skazani podjęli ryzyko wszelkich negatywnych konsekwencji, jakie spotkają ich ze strony administracji).</p> <p>Pięciu twierdziło, że nie ma nadużycia prawa do skargi. Przynajmniej co drugi spotkał się ze „skarżowcem”.</p> <p>Skazani dobrze znają zjawisko nadużycia prawa do skargi. O nadużyciu świadczą:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– przesada i drobiazgowość bądź ogólnikowość formułowanych zarzutów,</li> <li>– banalny przedmiot skargi (coś nieistotnego, naturalna dolegliwość związana z karą),</li> <li>– częstotliwość i liczba skarg pisanych przez jednego skazanego,</li> <li>– silny subiektywizm i egoizm skarżącego, które znajdują wyraz w postawie „to mi się należy”,</li> <li>– intencja skarżącego, który pismem albo chce wymusić pewne dobro albo zrobić problem lub na złość konkretnemu funkcjonariuszowi (zmyśla fakty, pisze fałszywe oskarżenia),</li> <li>– pisanie „z nudów”, „z braku zajęcia”.</li> </ul>
---	---	--

<p><b>Dostęp do BIP i pomocy prawnej</b></p>	<p>Rzadko który funkcjonariusz wiedział, czy jego jednostka zapewnia dostęp do tych dwóch usług, a jeśli tak, jak się to odbywa.</p> <p>Są przekonani, że wszelkich informacji i pomocy udzielają wychowawcy.</p> <p>Administracja każdej jednostki penitencjarnej deklarowała, że BIP jest udostępniany na komputerze w bibliotece. W ZK we Włocławku w oddziałach były tzw. infokioski.</p> <p>Większość stwierdziła, że skazani nie są zainteresowani BIPem.</p> <p>Niewielu funkcjonariuszy widziało potrzebę zapewnienia skazanym pomocy prawnej.</p> <p>W jednostkach penitencjarnych sporadycznie udzielane są porady, czy informacje prawne przez studentów prawa.</p>	<p>Jedna trzecia skazanych zaprzeczyła, aby miała dostęp do BIP lub bezpłatnej pomocy prawnej.</p> <p>Prawie jedna trzecia nie interesowała się BIP ani poradnictwem.</p> <p>Co piąty skazany miał dostęp do BIP w wyznaczonym komputerze biblioteki więziennej.</p> <p>Skazani nie mieli dostępu do fachowej pomocy prawnej (6 z 90 stwierdziło, że mogli skorzystać z porady studentów lub pracownika organizacji pozarządowej; wielu skazanych myliło tę pomoc z adwokatem z urzędu).</p>
<p><b>Kontrola administracji więziennej</b></p>	<p>Jest konieczna i wnosi wartość dodaną do funkcjonowania jednostek penitencjarnych. Pozytywy kontroli to przede wszystkim:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– spojrzenie „z zewnątrz”,</li> <li>– specjalizacja, czyli skupienie na konkretnym aspekcie funkcjonowania więzienia,</li> <li>– profesjonalna wiedza,</li> <li>– porównanie z innymi jednostkami,</li> <li>– ujednolicenie, aby Służba Więzienna mówiła „jednym głosem”,</li> </ul>	<p>Z wszystkich wypowiedzi skazanych wynikają dwa problemy dotyczące kontroli administracji więziennej, które warto w tym miejscu powtórzyć:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– brak uzasadnień decyzji odmownych lub niewystarczające uzasadnienie uniemożliwia bądź utrudnia kontrolę sądową,</li> </ul>

<p><b>Kontrola administracji więziennej</b></p>	<p>– wskazywanie obszarów poprawy i tego, co wymaga zmian, – przyspieszanie zmian na lepsze (kontrolę powodują przyznanie środków finansowych). Cenna i przydatna kontrola to kontrola konstruktywna, od której można się czegoś nauczyć, przyjąc dobrą praktykę. Istnieją jednak kontrole niekonstruktywne (krytykują, wykluczają dialog oraz wspólne rozumienie i rozwiązanie problemu), nieprofesjonalne i odrealnione (nie uwzględniają faktów – specyfiki konkretnego więzienia i jego obiektywnych możliwości). Jest za dużo kontroli, każda z nich absorbuje czas i ludzi. Wielość kontroli czasem generuje podwójne standardy, podwójną podległość i wykluczające się zalecenia.</p>	<p>– mechanizm kontroli wewnętrznej, czyli skargi „na dyrektora do dyrektora” jest nieskuteczny, choć może służyć jako wentyl emocji lub konieczny etap, gdy celem jest dalsze skarżenie.</p>
<p><b>Nadzór penitencjarny</b></p>	<p>Sędzia penitencjarny jest dla administracji rozważa złożenie określonego prawem wniosku. Sędzia penitencjarny jest dla administracji więziennej bardzo przydatny w: – interpretacji prawa wykonawczego, – konsultacji „trudnych przypadków”, – ukaranych dyscyplinarnie skazanych, co do których administracja rozważa złożenie określonego prawem wniosku.</p>	<p>Sędzia penitencjarny jest dla skazanych prawie niewidoczny i niewizytujący. Ponad trzy czwarte, zanegowała, aby kiedykolwiek widziała go, jak wizytuje oddział, cele lub inne więzienne pomieszczenie. Skazani nie byli informowani o wizytacji lub lustracji sędziego.</p>

<p><b>Nadzór penitencjarny</b></p>	<p>Sędzia przeprowadzał wizytację w asyście funkcjonariuszy (wchodził do wytypowanych przez nich cel, a żaden skazany nie był w stanie zgłosić mu uwagi lub skargi, gdy za jego plecami lub obok widział Służbę Więzienną). Skazani nie uświadamiali sobie nadzorczej, a więc ochronnej, roli sędziego ani na czym ona polega. Rozpoznawali sędziego w roli sądu penitencjarnego jako adresata wniosku o przerwę w karze i warunkowe zwolnienie.</p>
--	--

## II. Wyniki badań

### 2.1. Jak administracja więzienna definiuje samą siebie?

*Czym jest administracja więzienna?*

*W czym przejawia się jej działanie?*

Różne, lecz nie rozbieżne odpowiedzi funkcjonariuszy pogrupowałam w cztery definicje. Najczęściej określali oni administrację w kontekście *funkcji* i odpowiadającym im *działaniom*. Wymienili takie funkcje jak: świadczenie usług, obsługę spraw skazanych, pomoc w funkcjonowaniu skazanych i zarządzanie ich życiem. Funkcjom tym odpowiadają liczne i różnorodne działania, składające się na kompleksową obsługę nie tylko skazanych, ale także instytucji i miejsca pracy. Administracja więzienna załatwia sprawy skazanych, funkcjonariuszy oraz jednostki penitencjarnej i decyduje o sposobie ich załatwienia, prowadzi dokumentację dotyczącą wszystkich trzech podmiotów, nadzoruje korespondencję więźniów, kontroluje ich, a jednocześnie pomaga w rozwiązywaniu ich problemów, deponuje i przechowuje ich rzeczy, choć w niektórych wcale licznych przypadkach można użyć pojęcia „dobytek” albo „dorobek”.

Administracja organizuje życie więźniów w przyziemnym znaczeniu i zarządza nim, nadzoruje ich społeczność, przebieg kary, procesy i zmiany, jakie zachodzą w jego trakcie. Zadania „wyższego szczebla”, wychodzące poza więzienie lub teczkę konkretnego skazanego (czy funkcjonariusza) to: nadzorowanie i kierowanie, zapewnianie całości i ciągłości wykonania kary, zapewnianie odpowiednich warunków bytowych, zabezpieczenie



i izolowanie.

Drugim najczęstszym określeniem administracji więziennej było odwołanie się do *zespołu ludzi* (personel więzienny – różne jego szczeble i funkcje – był też najczęściej przywoływany w odpowiedziach na pytanie o wskaźniki dobrej administracji więziennej oraz funkcjonariusza, który ma największy udział w osiągnięciu celu kary). Respondenci konsekwentnie nie wyróżniali nikogo, gdyż ich zadaniem, zespół to wszyscy i każdy z osobna; wszyscy pracujący wspólnie i zespołowo na jeden cel i każdy przyczyniający się (bądź nie) do tego w zależności od pełnionej funkcji lub roli więzienia (np. wychowawcza, izolacyjna), etapu wykonania kary (początek osiągania celu zaczyna się przy przyjęciu na bramie) i poziomu organizacji.

Administracja to jeden wspólny organizm – każdy funkcjonariusz ma w nim swój udział i jest niezbędnym ogniwem. Analogia z organizmem jest całkiem trafna, gdyż pozwala kojarzyć administrację więzienną i samo więzienie z różnorodnością życiowych potrzeb oraz odpowiadającym im pakietem funkcji pomocnych w ich realizacji. Inaczej mówiąc, wszyscy pracownicy wpływają na skazanych, gdyż każdy odpowiada za którąś z podstawowych, ludzkich potrzeb (jak w piramidzie Masłowa).

Respondenci często definiowali administrację w kontekście *praworządności*. Jej zaś definicja brzmi dość prosto: to realizacja przepisów, czyli ustawowych zadań i obowiązków.

Na czwartą definicję złożyły się rzadkie, jednostkowe wypowiedzi, że administracja więzienna to *struktura* organizacyjna i hierarchiczna, podzielona na działy, zakresy odpowiedzialności oraz system stanowisk. Dlatego administracją więzienną określa się wyodrębnioną część administracji odpowiedzialnej za organizację i funkcjonowanie więzienia.

Z wypowiedzi funkcjonariuszy wynikał wprost albo pośrednio cel administracji więziennej. Celem jest (jako synonim celu pojawia się „funkcja”):

- zapewnienie funkcjonowania zakładu karnego lub aresztu śledczego, aby działał obsługując różne obszary i sfery życia jego użytkowników,
- realizacja ustawowych celów z art. 67 kkw, czyli resocjalizacja różnie rozumiana, np. pomoc skazanym w powrocie do społeczeństwa,
- zapewnienie bezpieczeństwa i odpowiednich warunków dla osadzonych.

Prosiłam respondentów o doprecyzowanie, jaka jest dobra administracja więzienna. Stwierdzali, że taka, która (od najczęstszych stwierdzeń):

- jest praworządna, czyli wykonuje karę pozbawienia wolności zgodnie z prawem, czyli realizuje swoje zadania i obowiązki właściwie, humanitarnie oraz zgodnie z przepisami (Ekspert 14) i procedurami (Ekspert 1),
- działa w jakościowy sposób (charakteryzuje ją dobra jakość działania), czyli sprawnie, skutecznie, efektywnie, szybko, terminowo, właściwie, rzetelnie, humanitarnie, bez zakłóceń, wzorowo; ta jakość działania dotyczy także takich działań jak gospodarowanie środkami i zarządzanie zasobami ludzkimi (Ekspert 25),
- ma określone cechy: jest elastyczna<sup>30</sup>, odpowiedzialna, kompetentna, fachowa, empatyczna i koleżeńska<sup>31</sup>, nastawiona na współpracę, dokładna, szczegółowa, reaktywna<sup>32</sup>, skuteczna w stosunku do więźniów i celu kary pozbawienia wolności<sup>33</sup> oraz w stosunku do społeczeństwa<sup>34</sup>.
- zatrudnia odpowiednich ludzi, czyli przede wszystkim fachowców z uwagi na pełnione funkcje i obszary więziennego życia, np. finanse, dostarczanie podstawowych dóbr i warunków (Ekspert 27); po drugie, osoby wykształcone i merytorycznie na poziomie; po trzecie odpowiedzialne; po czwarte dyspozycyjne i oddane swojej pracy (Ekspert 24),

---

<sup>30</sup> Administracja „dostosowuje się, aby nie była skostniała, aby potrafiła dostosować się do technicznych nowości” (Ekspert 7), „zmienia się na bardziej wydajną i profesjonalną” (Ekspert 13).

<sup>31</sup> Administracja rozumie, że „każdy pracownik ma swoje moce przerobowe” (Ekspert 11).

<sup>32</sup> Dobra administracja „reaguje na sygnały ze skazanych w zakresie ich potrzeb, które mogą być załatwione zgodnie z przepisami” (Ekspert 16), „reaguje na sytuacje” (Ekspert 20).

<sup>33</sup> „Administracja działa, aby więzień przystosował się, by dobrze funkcjonował w więzieniu (...), by wiedział, jakie reguły funkcjonują na wolności i jakie są wymagane” (Ekspert 16), „na bieżąco potrafi rozwiązać codzienne problemy skazanych” (Ekspert 22).

<sup>34</sup> „Potrafi zapewnić spokój” (Ekspert 22), „dobra administracja to taka, która sprawnie działa. Od 1989 r. nie było żadnych buntów w więzieniach, co jest tego potwierdzeniem. Dobra administracja więzienna zapewnia spokój” (Ekspert 37).

- działa na rzecz celu kary pozbawienia wolności, tj. przywrócenia skazanego do społeczeństwa – człowieka odpowiedzialnego i bezpiecznego (niestanowiącego zagrożenia)<sup>35</sup>.

O ile trzy pierwsze charakterystyki dobrej administracji więziennej pojawiały się nader często w wypowiedziach funkcjonariuszy, to ostatnie dwa, czyli kadra – zespół ludzi oraz realizacja celu, dla którego administracja więzienna została powołana, były wypowiedziami jednostkowymi (dwóch spośród 34 respondentów). Każdy respondent stawiał akcent na to, co jego zdaniem świadczy o dobrej administracji.

Analiza wypowiedzi przedstawicieli administracji więziennej pozwoliła mi na określenie wskaźników dobrej administracji więziennej. Należą do nich:

- brak skarg (zmniejszenie liczby skarg skazanych, jak najmniejsza ilość zasadnych skarg),
- znikoma liczba zdarzeń nadzwyczajnych,
- dobra komunikacja – wymiana przepływ informacji (sprawny przepływ informacji między działami), ale i pole do negocjacji,
- jasny podział kompetencji (ściśle określona odpowiedzialność w strukturze jednostki penitencjarnej) – za wszystkie sfery odpowiadają konkretne, poszczególne działy,
- gromadzenie danych, ich dokumentowanie i analizowanie (codzienne i okresowe sprawozdania, które umożliwiają porównywanie wskaźników statystycznych – ocenę skali danego zjawiska i monitorowanie go),
- pozytywne oceny przełożonych i kontroli.

Podsumowując, wskaźnikiem dobrej administracji więziennej jest szeroko rozumiany spokój i pewnego rodzaju utrzymujące się zadowolenie skazanych – wskaźnik zewnętrzny (widoczny na zewnątrz) oraz sprawnie działający organizm i jego wewnętrzne mechanizmy, jak kultura organizacyjna danego zakładu karnego lub aresztu śledczego i sposób zarządzania (wskaźnik wewnętrzny).

---

<sup>35</sup> „Dobra administracja więzienna: „ma przywrócić skazanego do społeczeństwa i zapobiec powrotowi na drogę przestępczą” (Ekspert 6), „ma tak działać, aby więzień potrafił odróżnić dzień od nocy, np. ma wstać na apel i wykonywać pewne czynności, aby wiedział jakie reguły funkcjonują na wolności jakie są wymagane” (Ekspert 16).

Badania dowiodły również, że odpowiedzi na pozostałe pytania, a więc całościowe spojrzenie na przeprowadzone wywiady, tworzą spójną wypowiedź jak funkcjonariusze definiują administrację więzienną jako taką i tę najlepszą. Wywiady z nimi dostarczają wiedzy nie tylko o tym, co jest wskaźnikiem jej jakości, lecz także to, co jest tego gwarantem – ludzie i cel, na rzecz którego działają. One istnieją w ich świadomości i bezpośrednim doświadczeniu.

## **2.2. Niedoskonałość? Utrudnienia i obszary zmian administracji więziennej**

*Co utrudnia działanie administracji więziennej?*

*Czy są jakieś obszary usprawnienia lub zmiany w administracji więziennej, a jeśli tak, to jakie?*

Jako że nic co tworzy człowiek nie jest doskonałe, pytałam funkcjonariuszy o trudności w działaniu administracji więziennej i ewentualne obszary zmian. Wskazane przez nich trudności w większości pokrywały się z obszarami „do zmiany”, dlatego przedstawiam wspólne dla tych dwóch pytań wyniki. Właściwie wszystkie dostrzegane i określone przez respondentów problemy nie dawały się korzystnie rozwiązać na poziomie jednostki penitencjarnej. Wymagają więc systemowej zmiany, czyli systemowego wzmocnienia Służby Więziennej i modelu wykonania kary pozbawienia wolności (zmiany modelu pracy funkcjonariuszy). Istotne jest to, że każda z wymienionych przez funkcjonariuszy trudności generowała i generuje kolejne problemy oraz napięcia.

Według częstości wskazań, do trudności w działaniu administracji zaliczyli oni wymienione niżej zagadnienia.

### **1) Trudności kadrowe.**

Na tę trudność wskazała więcej niż połowa, tj. 18 funkcjonariuszy. Przede wszystkim chodziło o brak etatów oraz związane z nim znaczne obciążenie

pracą i dodatkowymi obowiązkami zatrudnionej kadry, odciąganie jej od głównych zadań (np. praca z „papierami” zamiast ze skazanymi, obsługa systemu Noe-net, czyli skanowanie i wpisywanie do systemu danych sądowych i penitencjarnych), brak kadry z doświadczeniem, rotacja kadry z uwagi na zmianę ustawy o Służbie Więziennej<sup>36</sup> i wydłużony okres pracy do emerytury (25 lat)<sup>37</sup>.

System więzienny cierpi na niedostosowanie zasobów do realizacji celów. Respondenci stwierdzali, że wielość i terminowość obowiązków rodzi realne ryzyko niedopatrzeń, „bylejakości” pracy. Funkcjonariuszom nie starcza po prostu czasu na wykonywanie coraz większej liczby zadań i dodatkowych obowiązków. Ponadto realnym od wielu lat problemem są nadgodziny w służbie, nadużywanie zwolnień lekarskich przez funkcjonariuszy i mało doświadczona nowo-przyjęta kadra.

Zgodnie z roczną statystyką z 2016 r. (ostatnia dostępna) absencja w SW

---

<sup>36</sup> Ustawa z 09.04.2010 r. (Dz.U.2010.79.523). W 2013 r. nastąpiła zmiana w uprawnieniach emerytalnych wszystkich służb mundurowych. „Po zmianach funkcjonariusze, którzy wstępują do służby po 2013 r., prawo do emerytury nabywają po spełnieniu łącznie dwóch warunków – wieku oraz stażu służby. Minimalny wiek emerytalny wynosi teraz 55 lat, a minimalny staż służby to 25 lat, ale nie jak wcześniej 15 lat”. Zob. A. Brzostek, *Emerytury służb mundurowych do zmiany. Zobacz, kiedy teraz policjant może otrzymać świadczenie*, Gazeta Prawna z 25.09.2016 r. Źródło: <http://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/978094,emerytury-sluzb-mundurowych-emerytura-dla-policjanta.html> (30.10.2017). Zmiany dotyczyły Rozdziału 1a ustawy z 18.02.1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U.1994.53.214) dotyczącego emerytury funkcjonariusza przyjętego do służby po raz pierwszy po dniu 31.12.2012 r.

<sup>37</sup> „Kadra się odmłodziła i jest bez doświadczenia, a wykonuje bardzo poważną i odpowiedzialną pracę” (Ekspert 1), „nowelizacja ustawy dużo zmieniła w motywacji kandydatów i rekrutów. 15 lat do emerytury lat to był wabik. Obecnie przychodzą i odchodzą po 2-3 miesiącach” (Ekspert 2), „młodzi funkcjonariusze coraz częściej odchodzą po kilku miesiącach albo latach ze względu na warunki pracy i warunki finansowe – niewspółmierne do warunków pracy i oczekiwań” (Ekspert 22).

przedstawia się następująco<sup>38</sup>:

2014 – 382.869

2015 – 376.724

2016 – 416.844

Zgodnie z tą samą statystyką z 2016 r. zatrudnienie w SW w proporcji do liczby skazanych przebywających w jednostkach penitencjarnych wyniosło:

2015 – 27.542 funkcjonariuszy; z końcem roku liczba skazanych 70.836; proporcja = 1:3

2016 – 27.433 funkcjonariuszy; z końcem roku liczba skazanych 71.528; proporcja = 1:3<sup>39</sup>.

---

<sup>38</sup> Miesięczna informacja statystyczna składa się z 41 pozycji. Żadna nie podaje danych na temat więziennictwa. Kwartalna informacja statystyczna składa się z 27 pozycji, w tym dwóch zawierających dane na temat więziennictwa (Wykonanie budżetu więziennictwa oraz Koszty funkcjonowania więziennictwa). Roczna informacja statystyczna składa się z 83 pozycji, w tym podaje szesnaście danych na temat więziennictwa, m.in. zatrudnieniowych funkcjonariuszy i pracowników oraz absencji funkcjonariuszy. Wszystkie statystyki mają część wspólną – pokazują dane na te same tematy. Jednak są tematy uwzględniane tylko w jednej z nich.

<sup>39</sup> O brakach kadrowych i obciążeniu pracą administracja więzienna, w tym centralna, mówi od kilku lat. W 2004 r. ówczesny Dyrektor Generalny SW, gen. J. Pyrcak sygnalizował, że „proporcja liczby funkcjonariuszy do liczby osadzonych wynosi 1 do 4, podczas kiedy w systemach penitencjarnych państw sąsiednich wynosi 1 do 1”. Zob. Biuletyn nr 3643/IV Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka /nr 163/ z 29.09.2004 r. Źródło: <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/997586E91CE9A101C1256F3B002B667B?OpenDocument> (28.10.2017).

„Nie jest obojętne ilu osadzonych przypada na jednego funkcjonariusza. Ma to znaczenie dla personelu, ponieważ duża liczba osadzonych istotnie zwiększa wysiłek SW i przyczynia się do pracy w warunkach silnego stresu, pod wzrastającym napięciem. Również osadzeni znajdują się w gorszej sytuacji, nie tylko z powodu ciasnoty pomieszczeń, ale także z uwagi na zmniejszone możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych, ponieważ wysiłek funkcjonariuszy sprowadza się głównie do zadań ochrony i nadzoru, a także wykonywania niezbędnych czynności o charakterze administracyjnym (i niekiedy biurokratycznym). Dlatego w rozwiniętych europejskich krajach omawiany wskaźnik na ogół nie przekracza 2 osadzonych na 1 funkcjonariusza”. Zob. M. Gajos, Model zaangażowania funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa nie tylko do zadań penitencjarno-ochronnych ale i szkoleniowych, realizowanych w ramach projektu „Czarna Owca.

Trudność ta wiąże się wprost z liczbą pozbawionych wolności. Mimo że nie ma statystycznego przeludnienia, to nadal w więzieniach jest „pełno” więźniów wymagających indywidualnego, nierzadko specjalistycznego traktowania, zaś stosunek liczby funkcjonariuszy do liczby i różnorodności skazanych, z których każdy wymaga indywidualnej klasyfikacji, rozmieszczenia i oddziaływań jest poniżej europejskiej normy<sup>40</sup>. Tak czy inaczej, nie gwarantuje realizacji zadań SW i celu.

Istnieją przepisy standaryzujące pracę niektórych działów (np. ilu skazanych przypada na wychowawcę, ilu na psychologa), które wprowadzają limity, lecz trzeba rozróżnić, a więc de facto liczyć odrębnie wychowawcę, który pracuje na I linii w oddziale od wychowawcy ds. k-o czy sportu, postpenitencjarnej. Ponadto nie ma strategii ani praktyki jak uzupełnić personel penitencjarny, zwłaszcza o psychologów, w razie kilkuletniego urlopu macierzyńskiego.

Funkcjonariusze w większości postulowali zasilenie przede wszystkich wychowawców pracujących w I linii, gdyż codzienne rutynowe zadania związane z obsługą oddziału, skazanych – ich spraw oraz dokumentacji, powoduje, że nie mają czasu na prowadzenie specjalistycznych programów korekcyjnych<sup>41</sup>. Część z nich zwróciła uwagę, że trzeba do-etatyzować całą kadrę pracującą na I linii, także oddziałowych, psychologów i kwatermistrza.

---

Skazani na ochronę przyrody”, Wrocław 2006, s. 8. Źródło: [http://www.equal.org.pl/download/produktAttachments/org73010\\_gajosmodelangazfunk.pdf](http://www.equal.org.pl/download/produktAttachments/org73010_gajosmodelangazfunk.pdf) (30.10.2017).

<sup>40</sup> Proporcja nie mówi jednak ilu funkcjonariuszy pracuje bezpośrednio z więźniami i obsługuje ich życiowe sprawy. „Ogólna liczba funkcjonariuszy i pracowników jest spora, ale zachwiane są proporcje, bo dużo jest ludzi zatrudnionych w administracji, a mało tych pracujących w oddziałach” wypowiedź płk Jarosława Kardasia, zastępcy Dyrektora Generalnego SW. Zob. E. Szlęzak-Kawa, *Czy potrzebne są nowe więzienia?*, w: Forum Penitencjarne NR 2 (213) luty 2016, s. 14.

<sup>41</sup> Mimo że po reformie w 2011 r. (utworzenie oddziałów penitencjarnych) „wychowawcy zostali odciążeni od typowej pracy kwatermistrzowskiej, od obsługi bytowej – prośby i wnioski skazanych rozpatruje kwatermistrz – to w praktyce, jak nie ma go w jednostce, sprawy skazanych trafiają i tak do wychowawcy (...) Wychowawca jest przedstawicielem administracji na I linii, ale brakuje czasu na prowadzenie zajęć. Wychowawca ma mnóstwo obowiązków jak obróbka listów, próśb, życia całego oddziału. Nie ma czasu na zajęcia, ani pogadanki” (Ekspert 27).

## 2) Przerośnięta biurokracja.

Połowa funkcjonariuszy sygnalizowała problem podwójnej dokumentacji (papierowej i elektronicznej). Krytycznie oceniali też wymaganie, aby dokumentować każdą wykonywaną czynność i „proste sprawy”, będące w obszarze załatwiania a nie dochodzenia roszczeń<sup>42</sup>. Z badań istotnie wynika, że skazani znają tę różnicę (wyjątkiem są tzw. skargowcy, mniej lub bardziej racjonalni).

Respondenci wyrażali poczucie, że produkują masę dokumentacji, ale nie realnych ustaleń i dowodów w sprawach nie tyle istotnych dla bezpieczeństwa jednostki, co zwyczajnych, będących niejako „na porządku dziennym” egzystującej w zamkniętej przestrzeni różnorodnej, oczekującej i trudnej społeczności więźniów. Uważali, że biurokracja niepotrzebnie i bezproduktywnie angażuje ich czas oraz pracowników personelu, zaś wiele dokumentów jest powielanych<sup>43</sup>.

Wymaga to rozważenia opracowania katalogu spraw, w których władze mają

---

<sup>42</sup> „Wszystko trzeba opisywać (...) na każdą okoliczność tworzy się notatkę, np. jako kierownik wyjaśniam czy nie doszło do zdarzenia z naszej winy, co kwalifikujemy jako zdarzenie nadzwyczajne i skąd u skazanego wzięły się siniaki lub pocięcia, a to są codzienne sytuacje w więzieniu” (Ekspert 12), „proste rzeczy obudowane mnóstwem papierów (Ekspert 3)”.

<sup>43</sup> Europejski Komitet Zapobiegania Torturom zaleca prowadzenie czterech rejestrów: • użycia przez funkcjonariuszy siły (środków przymusu bezpośredniego) wobec skazanego (§ 53, Drugiego Sprawozdania Ogólnego [CPT/Inf (92) 3]), • użycia przyrządów ograniczających swobodę poruszania wobec gwałtownego lub umyślowo zaburzonego skazanego-pacjenta, ze wskazaniem czasu zastosowania takiego środka i jego zakończenia, a także opisem okoliczności sprawy i powodów użycia danych przyrządów § 44 Trzeciego Sprawozdania Ogólnego, rozdział pt. *Opieka zdrowotna w więzieniach. Kompetencje zawodowe* [CPT/Inf (93) 12]), • urazów na skutek złego traktowania więźnia przez funkcjonariuszy, w którym powinny być rejestrowane wszystkie zaobserwowane rodzaje obrażeń (§ 74 Dwudziestego trzeciego Sprawozdania Ogólnego, rozdział pt. Dokumentowanie i zgłaszanie medycznych dowodów na złe traktowanie [CPT/Inf(2013)29]), • skarg (oświadczeń, które mogą stanowić skargę) na funkcjonariuszy popełniających wykroczenia dyscyplinarne (§38, Czternastego Sprawozdania Ogólnego, rozdział pt. Zwalczanie bezkarności [CPT/Inf(2004)28]).



obowiązek wyjaśnienia sprawy i odpowiedniego udokumentowania jej, gdyż to jest gwarancją dobrego administrowania karą pozbawienia wolności oraz poszanowania praw i wolności skazanego.

### **3) Statystyka więzienna.**

Wypowiedzi funkcjonariuszy świadczą, że statyka CZSW na podstawie generowanych i dostarczanych przez nich danych, nie jest rzetelnym, obiektywnym i neutralnym badaniem rzeczywistości. W więziennej statystyce – z poziomu jednostek penitencjarnych – nie chodzi o rejestrowanie faktów, które mogą podlegać dalszej analizie i ocenie (np. porażka, sukces, obszar zmiany). Statystyka jest badaniem ingerującym w rzeczywistość penitencjarną i jako taka stwarza jej fikcję. Statystyka, którą współtworzą, daje fałszywy obraz. Nie rejestruje ona, lecz wymaga pewnych osiągnięć. Tym samym jest presją i nie odzwierciedla stanu faktycznego.

Ponadto jest nieczułym narzędziem, gdyż nie bierze pod uwagę specyfiki konkretnej jednostki penitencjarnej, której zasoby są różne i ograniczone przez jej liczne uwarunkowania (np. architektoniczne, pojemność, przeznaczenie). To parametry, na które jej administracja nie ma wpływu<sup>44</sup>.

Respondenci postulowali „odstatystycznienie” lub mądrą statystykę – aby była badaniem, nie zaś narzędziem wpływu.

### **4) Złe prawo, czyli ilość przepisów różnych gałęzi prawa oraz ich jakość.**

Funkcjonariusze sygnalizowali, że ilości przepisów i częstość ich zmiany<sup>45</sup>

---

<sup>44</sup> Kładzie się nadmierny nacisk na statystykę, która nie odzwierciedla rzeczywistości, to „sztuczny twór do udowadniania wyników” (Ekspert 3 i 4), „są słupki i statystyki, które tak naprawdę nic nie znaczą, gdyż nie bierze pod uwagę specyfiki pracy w konkretnej jednostce” (Ekspert 28). Statystyka nie uwzględnia różnorodnej społeczności więźniów i oddziałów, np. gdy w jednostce są i młodociani i zaburzeni niepsychotyczni, to oni generują zdarzenia nadzwyczajne; jeśli zakład karny nie ma przywięziennej szkoły, to ma niski odsetek skazanych uczących się. Na statystykę wpływ ma także rotacja skazanych. Statystyka oznacza również, że „działa się zadaniowo i życzeniowo, np. jest polecenie, że liczba skarg zasadnych musi spaść, więc część idzie do kosza” (Ekspert 3).

<sup>45</sup> „Zmiana jednego słowa w przepisach wywraca jednostkę do góry nogami (np. «wydawanie» a «spożywanie»). Dograć to wszystko i żeby było w czasie (spacery, telefony, praca, posiłki) to sztuka. Jeśli coś się wydarzy w jednostce, to wpływa na

w sprawach w swej istocie niezmiennych, jak wartości i zasady związane z wykonaniem kary pozbawienia wolności, a więc bezpieczeństwo, szacunek, podmiotowość, humanitaryzm – jest nieuzasadniona. Mają świadomość, że są różne oczekiwania w realizacji zadań Służby Więziennej w zależności od sytuacji politycznej, a to powoduje zmianę przepisów. Jednak uważają, że zapisane w ustawie zadania nie mają hierarchii; ustawodawca nie zaakcentował priorytetu żadnego z nich ani nie sugerował, że jedno zadanie ma być realizowane kosztem drugiego. Zadania Służby Więziennej (art. 2 ust. ustawy o SW) są tylko pozornie sprzeczne. Respondenci wiedzą, że to „naczynia połączone”, fikcją jest bowiem zapewnienie ochrony bezpieczeństwa społeczeństwa bez pracy ze skazanym, a ta jest możliwa tylko przy zapewnieniu mu odpowiednich warunków życia i rozwoju. Polityka, która tego nie dostrzega lub nie uwzględnia, uderza w logikę i psychologię kary pozbawienia wolności i przewartościowuje ją – główną wartością ma być abstrakcyjny porządek państwowy lub bezpieczeństwo społeczeństwa. To chwytliwe hasła, ale w praktyce wykonania kary nabierają zupełnie innego znaczenia. Człowiek z dopiskiem „skazany” nie może być sprowadzony do środka, który służy realizacji zadania czy celu.

Inaczej mówiąc, „ciągną zmiana przepisów powoduje, że trzeba dostosować wypracowane już standardy postępowania, zmieniać to co jest sprawdzone, nawet jeśli zmieniać na lepsze, to jest to utrudnienie” (Ekspert 26). Częste i wybiórcze zmiany prawa, uważane za mało zasadne, powodują, że przepisy są mało precyzyjne, niespójne, niejasne. Takie prawo wymaga jednolitej interpretacji, a tej nie ma (Eksperti 7 i 13).

Funkcjonariusze sygnalizowali również, że prawo nie uwzględnia infrastruktury i budżetu, którym dysponuje więziennictwo. Sprawdzone administrowanie więzieniem nie wystarcza, jeśli brakuje finansów lub odpowiedniej architektury lub nowa polityka stawia odmienne oraz mało

---

cały jej obraz. Kiedyś sprawozdanie ze zdarzenia nadzwyczajnego pisało się pod koniec miesiąca, teraz trzeba od razu, a bardzo łatwo przekręcić informację, gdy jest pisana pod presją” (Ekspert 28), „gonimy własny ogon, do wszystkiego trzeba się odnieść, być na bieżąco ze wszystkimi przepisami” (Ekspert 30), trudnością jest „lawinowy wzrost przepisów i rosnąca wykładnia prawa” (34), „nadmiar przepisów z różnych gałęzi prawa takich instytucji jak Sanepid i służba zdrowia. Poza tym do ustaw dochodzą przepisy niższego rzędu – Instrukcje” (Ekspert 7).

realne w danym stanie faktycznym wymagania<sup>46</sup>. Wówczas standard i praktyka dobrej administracji nie wystarczą, gdyż „nie przeskoczy” ona obiektywnych, a więc niezależnych od niej ograniczeń i barier.

Zdaniem respondentów zmienne i zależne od polityki prawo, które powinno być obiektywne, zupełnie nie sprawdza się w relacji i komunikacji między funkcjonariuszem a skazanym w trakcie wzajemnego poznawania. Polityka, która jest tendencyjna i wahadłowa, tworzy przepisy „zaangażowane” i nadmiernie ingerujące, które psują metodykę pracy wypracowaną nie za biurkiem, lecz w trakcie 8 lub 12.godzinnej służby<sup>47</sup>.

Nie unikniemy różnych oczekiwań co do zadań jakie ma pełnić Służba Więzienna i funkcji kary pozbawienia wolności w zależności od sytuacji politycznej. Myślę, że wynikają one z niezrozumienia, braku głębszej i dłuższej refleksji nad karną i penalną funkcją państwa oraz jej relacją z obywatelem. Jednak praktyka jej wykonania oraz badania dowodzą, że kara ta, która pełni różne, na pozór sprzeczne funkcje, ma jeden cel. Można to wyczytać z ogólnej części kodeksu, która nadaje ton interpretacji przepisów prawa oraz ich stosowania. Także standardy i orzecznictwo ETPC tworzą otwarty katalog dobrych i złych rozwiązań, a przede wszystkim kierunkowskaz pomocny w tworzeniu prawa i administrowania karą.

Z drugiej strony, zmiana prawa jest konieczna z uwagi na zmieniającą się rzeczywistość: nowe sposoby komunikacji, nowe technologie, na nowo odczytane standardy. Inaczej mówiąc, z uwagi na rozwój nauki i badań potwierdzających skuteczność pewnych rozwiązań więziennictwo „musi doganiać rzeczywistość”<sup>48</sup>.

---

<sup>46</sup> „Przepisy zmieniają się a infrastrukturę mamy taką a nie inną. Ułatwiałoby etapowe dostosowanie, jesteśmy w pewnych okolicznościach działamy, realizujemy cele w pewnych okolicznościach, warunkach. Sama dobra administracja tego nie przeskoczy” (Ekspert 31).

<sup>47</sup> „Ciągłe zmiany, reformy prawa i rzadkie zapytania do nas jak wprowadzane [przepisy] powinno funkcjonować. Nie ma bieżącej diagnozy, analizy z naszym udziałem, a wprowadza się zmiany, o które się rozbijamy” (Ekspert 27).

<sup>48</sup> „Np. terapie muszą się zmieniać bo mamy inny rodzaj przestępców – cyberprzestępców, uzależnienia od Internetu (Ekspert 22), „Kkw jest z 1997 r. i wymaga korekt. Przepisy nie są ostre i nie nadążają za zmianami” (Ekspert 7).

Respondenci postulowali uproszczenie przepisów, zadbanie o ich przejrzystość, precyzyjność oraz spójność celu(ów) kary pozbawienia wolności. Postulowali planowość i długotrwałość polityki penitencjarnej, gdyż obecnie wahadłowość oraz upolitycznienie przepisów prawa powodują, że nie da się racjonalnie planować polityki więziennej. Szybkie zmiany – przepisów i kierunków działania – powodują, że jest ona nieefektywna<sup>49</sup>.

Niektórzy krytykowali brak kategoryczności prawa penitencjarnego, tj., ich zdaniem daje ono zbyt duży i w zbyt wielu sytuacjach margines uznania. Chodzi o każde sformułowanie „może”, które w praktyce staje się utrudnieniem, gdyż jest potencjalnym obszarem sporu ze skazanym lub jego niezadowolona<sup>50</sup>. Obarcza administrację więzienną niepotrzebnym ciężarem odpowiedzialności za jego emocje, poczucie krzywdy albo nieufność.

#### **5) Niepraktyczne kontrole i polecenia.**

Co piąty respondent stwierdził, że problematyczne bywają mało lub zupełnie nierzeczywiste polecenia przełożonych oraz zalecania kontroli. Nierzeczywiste pod względem wykonywanej kary pozbawienia wolności w ogólności (niezakorzenione w doświadczeniu jednostek liniowych), a przede wszystkim nieprzystające do realiów pracy w danej jednostce penitencjarnej<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> „Urywamy jedne działania w jednym kierunku i idziemy w drugim odwrotnym kierunku” (Ekspert 22).

<sup>50</sup> „Oczekiwałamby dookreślonych przepisów. Są funkcjonariusze, którzy wykonują prawo z kkw, ale są też, ci których ono dotyka bezpośrednio, a więc jest [wspólny] interes, aby prawo było dookreślone, bez marginesu uznania. To jest płaszczyzna porozumienia, bez ryzyka «naciągania» z uwagi na «może» (...) wydając polecenie służbowe oczekuję od przepisów jasności. Nie powinno być marginesu uznania, dowolności interpretacji. Przy kontroli pojawia się BSW i RPO i są różnorodne interpretacje, różne odcienie szarości” (Ekspert 7).

<sup>51</sup> „Przełożeni nie zawsze pracowali «niżej» i trudniej [ich polecenia] odnieść do praktyki” (Ekspert 5), „decyzje wyższych przełożonych nie wiadomo skąd się biorą, jakby ten, kto je podejmuje nie miał doświadczenia albo bardzo małe w pracy w jednostce albo jakby pracował w bardzo małej jednostce podstawowej, gdzie łatwiej jest pełnić służbę. W dużych jednostkach – duża intensywność pracy i duże obciążenia. Decyzje przełożonych czasami są nieźyciowe, niepoparte

Takie zalecenia lub wytyczne formułowane z pewnego poziomu abstrakcji są mało przydatne w praktyce, lecz trzeba je wprowadzić, i sam ten fakt jest utrudnieniem.

Respondenci sygnalizowali również, że każda polecana albo zalecana zmiana wymaga czasu i etapów wprowadzenia, co kontrole nie zawsze uwzględniają. Bardziej problematyczne są więc te, za którymi stoi żądanie natychmiastowej zmiany<sup>52</sup>.

Ostatnim sygnalizowanym przez funkcjonariuszy problemem są rozbieżne zalecenia ze strony dwóch różnych kontrolujących, którym jednostki penitencjarne mają się podporządkować. Te rozbieżności wynikają z podwójnej podległości Służby Więziennej – wewnętrznej zgodnie z zasadą hierarchicznego podporządkowania i zewnętrznej wynikającej z zasady podporządkowania sądowi procesu wykonania orzeczenia. Inaczej mówiąc, rozbieżności w wynikach, a przede wszystkim zaleceniach kontroli wynikają z odmiennej perspektywy sądu penitencjarnego albo Centralnego Zarządu albo też Rzecznika Praw Obywatelskich.

#### **6) Słabość najważniejszego ogniwa, czyli wychowawcy.**

Trzech przedstawicieli administracji biorących udział w badaniach podkreśliło, aby urealnić rolę wychowawcy, gdyż przy brakach kadrowych i obciążeniach pracą zatrudnionych wychowawców, jego „wychowawcza” rola jest fikcją. Niektórzy wskazali jeszcze na kilka innych powodów osłabienia roli wychowawcy, znikomości jej znaczenia, a tym samym wpływu wychowawcy na skazanych:

- wychowawca wychowawcy nie jest „równy”, gdyż nie każdy ma kompetencje społeczne, by być w stanie realnie oddziaływać na skazanych. Dlatego część wychowawców powinna wykonywać pracę penitencjarną (korekcyjną, „terapeutyczną”), a część – pracę administracyjną (prowadzenie dokumentacji),
- nie każdy wychowawca jest zdolny, by stworzyć program resocjalizacyjny

---

doświadczeniami” (Ekspert 23), „zalecenia i wnioski kontroli nierzadko kłócą się z racjonalnym wykonaniem kary pozbawienia wolności. Nie zawsze uwagi kontroli są słuszne” (Ekspert 18).

<sup>52</sup> „Przełożeni przyjmują założenie, że proces działania nie jest przewidziany na etapy tylko tu i teraz, w trybie natychmiastowym” (Ekspert 4).

według standardów naukowych, określonych w Zarządzeniu nr 19/2016 Dyrektora Generalnego SW w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych z 14.04.2016 r. wydanego na podstawie art. 249a pkt 2 kkw (dalej: Zarządzenie nr 19/2016). System więzienny powinien „wyselekcjonować wychowawców (także psychologów, terapeutów) z wizją programów i przeszkolić kadrę w systemie certyfikowanym”. To urealni skupienie się na jakości, a nie liczbie programów; to rzeczywiście zwiększy skuteczność prowadzonych oddziaływań,

- rola wychowawcy w areszcie śledczym jest niejasna z uwagi na osoby pozbawione wolności, które w nim przebywają; po pierwsze, tymczasowo aresztowani z zasady nie są resocjalizowani; po drugie trudno pracować nad poprawą ze skazanymi, gdyż nie wiadomo, jak długo będą przebywać w areszcie (zazwyczaj jest to pobyt doraźny w konkretnym, nie-resocjalizacyjnym celu, np. do czynności procesowych, ze względów zdrowotnych albo innych czasowych względów).

Pojedynczy respondenci wymienili inne problemy, które utrudniają administrowanie jednostką penitencjarną i zarządzanie wykonaniem kary. Należą do nich:

- brak dobrego wizerunku Służby Więziennej,
- niewydolny tryb szkolenia, który hamuje rozwój kadry,
- niewłaściwe relacje między skazanymi, a Służbą Więzienną lub inaczej mówiąc, bariera na linii skazany – Służba Więzienna, która powoduje, że ci pierwsi nie postrzegają Służby jako partnerów i sojuszników w osiągnięciu celu kary, tylko jako wrogów. Część skazanych, która ma sprzeczne cele z oficjalnymi i nie jest zainteresowana zmianą, ma negatywne nastawienie do administracji, co zazwyczaj powoduje ich silną roszczeniowość. To czynnik ludzki i naturalny zbiór osobowości, coś nieodłącznego w każdej społeczności, a jednak generuje problemy,
- warunki pracy ze względu na ograniczenia finansowe (brak adekwatnych środków). Nie można odmówić prawdy stwierdzeniu, że „można zrobić dużo więcej, gdyby przeznaczyć większe środki na poprawę warunków pracy – warunków wykonywania kary pozbawienia wolności,
- nieokreślone prawem, czy rozsądkiem granice ryzyka zachowań

skazanych, a w konsekwencji odpowiedzialności Służby Więziennej za takie zdarzenia jak niepowroty czy ucieczki skazanych; odpowiedzialność funkcjonariuszy bardziej jest odpowiedzialnością przed mediami aniżeli racjonalną odpowiedzialnością wewnątrz uczącego się na błędach systemu.

### 2.3. Zaufanie skazanych do administracji więziennej

*Czy skazani mają zaufanie do działania administracji więziennej?  
Dlaczego?*

*W jaki sposób administracja więzienna pogłębia zaufanie skazanych do swoich działań? Konkretyzując, jakimi środkami, procedurami, prowadzonymi rozwiązaniami?*

Jedną z zasad administracji publicznej jest budowanie zaufania do działania państwa i jego przedstawicieli. Nie jest to obce administracji więziennej, gdyż pojęcie „zaufanie” jest stosowane zarówno w dokumentacji penitencjarnej, jak i orzeczeniach sądu penitencjarnego. Występuje jednak w odwrotnej relacji – nie tyle i nie tylko państwo ma budować zaufanie, co obywatel – skazany. Wzmacnia to zasadę wzajemności i pokazuje specyfikę administracji więziennej oraz jej funkcjonowania w kontekście społecznym – w konkretnej społeczności i z konkretnym człowiekiem – a nie tylko w kontekście urzędowym i formalno-prawnym. Kolejny raz badania potwierdzają, że czynnik ludzki ma decydujące znaczenie dla wykonania kary i jej skuteczności.

Poziom zaufania skazanych wobec administracji (gdyż o ten kierunek relacji pytałam) jest wskaźnikiem dobrej administracji. Oznacza bowiem, że jej działania są przewidywane i przejrzyste, że daje ona jednoznaczne i jednolite komunikaty.

Określiłam, że zaufanie z perspektywy skazanego dotyczy trzech przejawów administracji więziennej: jej działania, przekazywanych przez nią informacji (komunikacji) oraz wydawanych decyzji, o czym piszę poniżej.

Z perspektywy administracji istotne było ustalenie, czy skazani mają zaufanie do niej samej i jej działania oraz dlaczego. Istotne było również ustalenie, czy administracja więzienna dostrzega znaczenie tego zaufania i wobec tego w jaki sposób je pogłębia (np. jakimi środkami, procedurami, wprowadzanymi rozwiązaniami, strategią komunikacji).

Co trzeci funkcjonariusz (dziesięciu z 34) stwierdził, że skazani mają zaufanie do działania administracji więziennej. O tym świadczy poziom ich zadowolenia, brak skarg i to, że przychodzą do jej przedstawicieli ze swoimi sprawami, „otwierają się”, mówią o swoich problemach. Zaufanie tworzy się naturalnie, gdyż administracja załatwia „szereg spraw osób dorosłych bardzo drobiazgowo”. Porównując z administracją wolnościową, więzienna zapewnia im pełną obsługę. Odpowiada na potrzeby trudnej, różnorodnej społeczności. Prędzej czy później skazani to dostrzegają.

Na wzrost poziomu zaufania wpływa dostępność funkcjonariuszy i oferowanej przez nich pomocy, jej realność i skuteczność, a prościej mówiąc służeńie skazanym pomocą i swoją postawą. Jest to wysoki wymóg etyczny wpisany w służbę publiczną, który przynosi korzyści nie tylko skazanemu, gdy administracja więzienna reaguje na jego problemy i ludzkie potrzeby, lecz także systemowi, gdy zapewnia bezpieczeństwo i spokój w zakładzie karnym<sup>53</sup>.

Zaufanie maleje z powodu postawy skazanych, którzy nie dostrzegają uwarunkowań życia w społeczności, „chcą wszystkiego «na teraz» i nie dostrzegają, że pewnych spraw nie da się natychmiast załatwić czy naprawić czasem z uwagi na porządek wewnętrzny”, który reguluje godziny funkcjonowania w jednostce.

Siedmiu respondentów było zdania, że skazani nie darzą administracji zaufaniem, gdyż w większości albo w jakiejś części są specyficzną, tj. nieufną i wrogą grupą. Funkcjonariusze stwierdzali, że z założenia skazani ci nie mają zaufania do wymiaru sprawiedliwości i jego funkcjonariuszy, gdyż

---

<sup>53</sup> „Jak skazani mają zaufanie, to przychodzą i mówią o problemach. Gdy wiemy o nich jest czas, by coś zmienić, zareagować. Jak nie mają zaufania, to nie przychodzą, nie mówią i zaskakują nas. Gdy nie będziemy wiedzieć, będziemy zaskakiwani. Gdy będą się bać, nie będą mówić. Dlatego muszą ufać. Musimy mieć z nimi bezpośredni kontakt, dopytywać” (Ekspert 29).



oceniają wszystko przez pryzmat niesłusznego skazania i pozbawienia wolności oraz „kierują się przyjętymi przez siebie nieformalnymi zasadami, według których funkcjonariusz to zły człowiek”<sup>54</sup>. Respondenci twierdzili także, że ta grupa skazanych, o ile nie wszyscy, nieustannie próbują wykorzystać zaufanie administracji, gdyż jakiś poziom wyjściowy naturalnie charakteryzuje kontakt międzyludzki (chcemy ufać albo zaufać innym). Najczęściej też oni prezentują postawę roszczeniową, chcą odbywać karę na własnych warunkach, rotują w poszukiwaniu najlepszych, ich zdaniem, warunków izolacji, porównują je i nierzadko krytykują jeśli zastaną gdzieś gorsze od poprzednich

Najlicniejsza grupa funkcjonariuszy, czyli co drugi (siedemnastu), stwierdziło, że nie da się jednoznacznie i uogólniając do wszystkich skazanych odpowiedzieć na to pytanie. Zaufanie skazanych zależy od człowieka – zarówno skazanego i wszystkiego tego, co wnosi do jednostki penitencjarnej i prezentuje (osobowość, stopień demoralizacji), jak i od funkcjonariusza, sposobu w jaki działa i postępuje, w szczególności czy jest słowny.

Zaufanie to czynnik dynamiczny – może się zmieniać w zależności od nastawienia skazanych, które w niektórych przypadkach jest dziedziczne (grypsujący, wrogo ustosunkowani do wymiaru sprawiedliwości jako takiego), a w innych wynika z doświadczenia. Na to pierwsze raczej administracja ma niewielki wpływ. Na drugi rodzaj nastawienia jak najbardziej. Im lepiej wykonuje swoje funkcje i oferuje skuteczną pomoc, tym większe jest zaufanie. Zaufanie zależy też od funkcji sprawowanej przez przedstawicieli administracji i spraw, z którymi zwraca się do nich skazany – pewne funkcje i sprawy nie wymagają zaufania, lecz po prostu realizacji<sup>55</sup>.

Jako czynnik dynamiczny zaufanie trwa w czasie, w którym pracują na nie obydwie strony. Zależy więc od czasu wykorzystanego na budowę zaufania (np. poprzez bezpośredni kontakt, rozmowy, wywiązywanie się z obowiązków na zasadzie wzajemności), wzajemne (roz)poznanie i postawę.

---

<sup>54</sup> „Są to dwa obozy wrogo nastawione” (Ekspert 13), „skazany «z urzędu» nie wierzy, nie ufa. Uważa że został niesłusznie skazany i izolowany w zakładzie karnym. «Z urzędu» działa na przekór administracji” (Ekspert 18).

<sup>55</sup> W związku z tym skazany „inaczej będzie rozmawiać ze kierownikiem, oddziałowym czy kwatermistrzem” (Ekspert 28).

Zaufanie zwiększa się w miarę stabilności tego wszystkiego – wówczas obydwie strony wiedzą, czego mogą się po sobie spodziewać. Z upływem czasu buduje się zaufanie instytucjonalne, które zbliża się bardziej do pojęcia przewidywalności, niż pewnej więzi zależności, w ramach której każda ze stron może powierzyć tej drugiej jakieś zadanie, punkt życiowego planu, aspirację, żeby nie powiedzieć nadzieję. Choć jeśli w więzieniu jest miejsce na zaufanie to na nadzieję także.

Siedmiu respondentów, którzy twierdzili, że skazani nie mają zaufania do administracji więziennej co najczęściej wynika z dziedzicznego doświadczenia i pewnej tożsamości „wroga publicznego”, nie odpowiedzieli na pytanie o możliwości budowania zaufania. Według nich, brak zaufania to stan permanentny.

Pozostali funkcjonariusze podali konkretne wskazówki i pomysły świadczące o tym, że temat ten jest obecny i na stałe wpisany w instytucję izolacyjną i jednocześnie poprawczą, zaś zaufanie jest kluczową wartością zarówno dla bieżącej pracy ze skazanym oraz jego bieżącej oceny, jak i tej finalnej związanej z końcem kary i gotowością skazanego do powrotu do społeczeństwa.

Na to zaufanie obydwie strony pracują na co dzień, w trakcie rutynowych działań (gdyż najłatwiej zawieźć na tym polu) oraz w wyjątkowych, niecodziennych momentach lub zdarzeniach (np. przepustka, posiedzenie komisji penitencjarnej, rozpoczęcie szkoły, zaangażowanie w koło zainteresowań, odmowa załatwienia ważnej dla skazanego sprawy). Te rutynowe działania, przewidziane w prawie lub powszechnie stosowane praktyki albo zwyczaje, niezależnie od okręgu i zakładu karnego czynniki, budujące zdaniem funkcjonariuszy zaufanie to:

- postępowanie z regułami i trzymanie się pewnych norm<sup>56</sup>,
- bezpośredni, stały, bieżący kontakt ze skazanymi oraz rozmowy indywidualne; otwartość i odpowiednia komunikacja (np. prosty język, z szacunkiem),
- sensowne zajmowanie czasu np. poprzez organizację różnego rodzaju

---

<sup>56</sup> Budujemy zaufanie gdy działamy, zgodnie z przepisami” (Eksperci 18 i 23), „praworządnie” (Eksperci 13 i 15), „gdy poprawnie wykonujemy prawo” (Eksperci 18).

zajęć,

- przekazywanie skazanemu informacji dotyczącej jego sprawy, w szczególności powodów odmowy jej niezłażenia<sup>57</sup>; poza tym, gdy skazany „wie jakie minimum mu przysługuje i czego może oczekiwać” to w tym obszarze czuje się pewnie, ma poczucie bezpieczeństwa i to jest ten wyjściowy minimalny poziom zaufania,
- gradacja i progres, które pozwalają na operowanie zaufaniem – udzielaniem go bądź cofaniem w zależności od postępowania skazanego; z jego zaś perspektywy progres oznacza bardzo ważne, namacalne doświadczenie nagrody; to czytelny i mocny komunikat „tak trzymaj”. Respondenci zdefiniowali progres w szerszym znaczeniu niż kodeksowa zasada progresji – progresem jest np. powierzenie skazanemu kolejnego lub innego zadania, przesuwanie go z jednego stanowiska pracy na drugie albo z jednego rodzaju zatrudnienia na bardziej korzystne<sup>58</sup>.
- realizacja tego co obiecano, bycie słownym, dotrzymanie tego, co jest mówione<sup>59</sup>, a patrząc z perspektywy wykonywania-odbywania całej kary pozbawienia wolności, „realne i uczciwe postawienie sprawy, czyli tego, co skazany może, nad czym ma pracować, jak do tego dojść, co za to otrzyma, jak przejdzie etapy kary. To elementy, które widać w procesie” (Ekspert 26).

Ta ostatnia wypowiedź wskazuje na racjonalny i czytelny model pracy ze skazanym w oparciu o jasne reguły, stawiane oczekiwania, stwarzane możliwości i kryteria oceny – coś na kształt planu kary, dzięki któremu obydwie strony od początku wiedzą do czego są zobowiązane, jaki efekt mają osiągnąć i jaki jest zakres ich odpowiedzialności. O tym wzorcowym modelu pracy opowiadali funkcjonariusze Zakładu Karnego w Rawiczu,

---

<sup>57</sup> Ze strony administracji więziennej „musi być odpowiedź. Każdy skazany musi wiedzieć, że jego sprawa została zbadana i skąd odmowa” (Ekspert 21), „wywiązujemy się z odpowiedzią, wyjaśniamy” (Ekspert 1).

<sup>58</sup> „Otwieramy kolejne etapy, np. przepustki” (Ekspert 4), „nie stosuje się tylko kar, trzeba doceniać poprawę i dać kredyt zaufania. Jak jest źle, a potem, jeśli jest poprawa – to dajemy kredyt zaufania. Zauważamy poprawę. Musi być przewaga marchewki” (Ekspert 12).

<sup>59</sup> Ważna jest „konsekwencja. Działanie może być rygorystyczne, ale konsekwentne” (Ekspert 12).

Wywiady z funkcjonariuszami dostarczyły też wiedzy o unikalnych i niestandardowych praktykach oraz rozwiązaniach służących wzmocnieniu zaufania skazanych do administracji więziennej.

- W ZK w Garbalinie administracja powołała rzeczników skazanych (art. 136 § 2 kkw) i spotykała się z nimi regularnie lub w zależności od potrzeb. Rzecznicy to forma bezpośredniej współpracy z więźniami, która pozwala na jasną, szczerą i otwartą komunikację, a więc na potwierdzenie słowności – jednego ze wskaźników dobrej administracji.
- Przedstawiciele AŚ we Wrocławiu akcentowali potrzebę wyszkolenia i przygotowania odpowiednio liczebnej kadry funkcjonariuszy pracujących w bezpośrednim kontakcie z dorosłymi ludźmi oraz odpowiednie jej uposażenie. Budowanie zaufania – nawet tego minimalnego przez stosowanie prawa, w tym zasady indywidualizacji i resocjalizacji – może być fikcją przy tak niskiej jak obecnie proporcji funkcjonariuszy do więźniów<sup>60</sup>. Inaczej mówiąc, resocjalizacja i zaufanie mają swoją cenę i państwo ma być gotowe ją zapłacić.
- Przedstawiciele administracji ZK w Czerwonym Borze i ZK w Iławie podkreślili, że najważniejsze są indywidualne i merytoryczne podejście funkcjonariusza do skazanego oraz budowanie relacji. Najważniejszy jest czynnik ludzki i empatia, poświęcanie czasu, uwagi, zrozumienie<sup>61</sup>.

---

<sup>60</sup> „Patrzę globalnie. Statystykę można naginać. Jest 80 tys. pozbawionych wolności, a 40 tys. oczekuje. Mamy słynne 3 m<sup>2</sup> i walkę o 4 m<sup>2</sup> [przeźreni życiowej więźnia]. Myślę, że w takim zestawieniu liczby skazanych, nie ma dyrektora, który ma wystarczającą liczbę funkcjonariuszy. Zestawiając nas z innymi krajami - na 840 więźniów w Areszcie jest 252 funkcjonariuszy czyli 1:3. W dziale penitencjarnym jest standaryzacja pracy: 1 psycholog na 200 skazanych, 1 wychowawca na 40. Jednak specyfika pracy w AŚ stawia inne wymagania: duża rotacja osadzonych trafiających do aresztu i ich wstępna klasyfikacja. Taka stricte praca resocjalizacyjna, nie odbywa się. Areszt nie jest docelowym miejscem do odbycia kary. Pracujemy ze skazanymi, ale nie taki jest cel Aresztu. Pracujemy też z tymczasowo aresztowanymi, ale ci są «niewinni». Nie radzą sobie z regulaminem, czują frustrację, są napięcia. Oczekiwałbym wzmocnionej kadry do załatwiania spraw. SW to struktura bardzo ważna dla bezpieczeństwa państwa. Pracują z ciemną stroną społeczeństwa. Funkcjonariusze chcieliby prestiżu. A to co dostają to założenie, że za 2000 zł utrzyma się. To są kłopoty typowych funkcjonariuszy. Bezkosztowe czasy skończyły się” (Ekspert 7).

<sup>61</sup> „Skazani muszą zobaczyć, że nie są przez nas ignorowani i są traktowani szczerze”

- Funkcjonariusze z ZK w Garbalinie i w Iławie stwierdzili, że pogłębianiu zaufania służy stworzenie jak najszerszych możliwości kontaktów z rodziną i kładzenie nacisku na ten kontakt, gdy skazany jeszcze go nie docenia albo nie doświadczył jego siły<sup>62</sup>. Rodzina to sojusznicy, zjednanie jej i zaproszenie do współdziałania w realizacji celu kary jest płaszczyzną budowania zaufania. Ich wypowiedzi dowodzą, że współdziałanie rodzin w wykonaniu kary przechodzi w pewną współodpowiedzialność za efekt. Służba Więzienna jest odpowiedzialna za stworzenie odpowiednich warunków do tak prywatnych i intymnych obszarów życia i funkcjonowania człowieka jak nawiązywane przez niego więzi emocjonalne, żywione i przejawiane uczucia. Jest to jednak odpowiedzialność starannego działania, nie efektu. Za efekt współodpowiedzialni są przede wszystkim ci, których on bezpośrednio dotyczy – skazany i jego najbliżsi – gdyż będą z niego korzystać długi czas po tym jak skończy się kara.
- Przedstawiciele ZK w Rawiczu i AŚ w Poznaniu podkreślali, że istotne dla budowania zaufania jest wychodzenie naprzeciw twórczym oczekiwaniom skazanym, nie tyle ich deficytom co aspiracjom i pozytywnym potrzebom. W izolacji konfrontując się z czasem kary, który wymaga zapełnienia, więźniowie otwierają się na swoje potrzeby, dotychczas tłumione lub niesłyszane, postrzegane dotychczas za zbyt wymagające. To czuły punkt więźniów, którym warto się zająć i w ten sposób dotrzeć do nich. Administracja więzienna powinna tworzyć warunki, w których zaczną oni budować swoje poczucie wartości. Dzięki temu, ich zaufanie do innych ludzi i administracji więziennej wzrośnie, gdyż poczują się docenieni<sup>63</sup>.

---

(Ekspert 13), „najważniejszy jest czynnik ludzki, empatia, merytoryczne podejście” (Ekspert 24).

<sup>62</sup> „Naciskamy na kontakty osadzonych z rodziną. Ułatwiamy wiele, bo to dla nich bardzo ważne” (Ekspert 21), „umożliwiamy skazanym kontakty z rodziną, zarówno te normalne jak i dodatkowe np. wywiadówki w szkole, kiedy skazany i rodzina spotykają się z nauczycielem. Wychodzimy w ten sposób do rodziny – dalej niż tylko do samego osadzonego. Jeśli skazany ma wsparcie w rodzinie, a rodzina usłyszy jakie ma sukcesy i co osiągnął, to jest to wspólny sukces” (Ekspert 22).

<sup>63</sup> „Administracja więzienna powinna mieć w ofercie: kursy, dużą liczbę kółek zainteresowań. Wówczas skazani nie zgłaszają pretensji, że nic się z nimi nie robi”

Zaufanie jest wartością żywą i operacyjną – musi być zasilane, wymaga odpowiednich zabiegów i działań. Jednocześnie samo staje się „narzędziem” działania – wytycza pewne etapy kary, stwarza skazanemu nowe możliwości (szanse), a dzięki temu pozwala poddać go próbie oraz uruchamia progresję w jej węższym i szerszym znaczeniu. Z wypowiedzi rozmówców wynika, że mogą oni wpływać na niektóre istotne czynniki wzmacniające zaufanie skazanych do administracji. Niektóre czynniki są jednak poza wpływem administracji konkretnej jednostki penitencjarnej (np. przyznany budżet, liczebność kadry).

Istnieją też „konfliktowe grupy skazanych” oraz „konfliktowe sprawy”. W tych przypadkach trudno jest budować zaufanie, gdyż właściwie żadna ze stron nie pracuje na nie – administracja egzekwuje prawo lub wydane przez siebie decyzje, a skazany przeciwstawia się jej działaniu, neguje je i nie chce zrozumieć, kwestionuje fakty i zaprzecza racjonalnych powodów.

W opinii funkcjonariuszy zaufanie zależy nie tylko od upływu czasu kary, czy rozpoznania skazanego udokumentowanego w jego aktach, czy jego postawy lub osiągnięć, lecz także od miejsca pobytu – transport powoduje, że w nowej jednostce właściwie zaczyna on od początku<sup>64</sup>. Czym to uzasadnić? Administracja nowej jednostki posiada przecież teczkę osobopoznawczą<sup>65</sup> skazanego i uzasadnienie wyroku. Jako że będzie podejmować ważne wobec skazanego, innych osób i społeczeństwa decyzje ma prawo bezpośredniego poznania. Potwierdza to znaczenie doświadczenia oraz intuicji w pracy z drugim człowiekiem, zasadę bezpośredniego i osobistego rozpoznania go, a następnie sprawdzania oraz zasadę odpowiedzialności.

---

(Ekspert 29), „samo czuwanie nad załatwianiem kwestii bytowych jest przez skazanych traktowane jako «to mi się należy» – to nie buduje zaufania. Buduje je indywidualne podejście. Ważne jest indywidualne podejście do skazanych i żeby wychodzić poza ramy, np. był u nas zespół teatralny złożony z 3 wychowawców i 3 skazanych. Trzeba w skazanych rozbudzać i odkrywać pasje, odejść czasem od papierków” (Ekspert 6).

<sup>64</sup> „Właściwie przez transport w nowej jednostce zaczynają od «zera». Jakiś czas, by ich rozpoznać, a nie ciągłość – z ich perspektywy jest ciągłość” (Ekspert 12).

<sup>65</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14.08.2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. 2003.151.1469).

W więzieniu – mimo że ono najmniej się z tym kojarzy – trudno uciec od zaufania. Myślę, że to osiowa wartość, której obydwie strony oczekują i potrzebują, aby mieć potwierdzenie realności alternatywy dla przestępczego życia. Dowodem tego jest fakt, że wartość tę wypracowali praktycy – personel więzienny.

Analiza prawa wskazuje, że ustawodawca jedynie dwukrotnie odniósł się do tej wartości w stosunku do skazanego i to w kontekście negatywnym – jej nadużycia podczas pobytu skazanego poza zakładem karnym<sup>66</sup>.

Znacznie częściej ustawodawca używa terminu „zaufanie” w stosunku do osoby godnej zaufania, która z uwagi na swoje kompetencje, predyspozycje i doświadczenie życiowe daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków<sup>67</sup>, a z uwagi na cel swojego działania „wyłącznie w interesie skazanego” (art. 42 § 2 kkw), jest uprawniona do współ-wykonywania kary, czyli wzięcia współodpowiedzialności za jej proces i efekt<sup>68</sup>.

---

<sup>66</sup> Chodzi o przepis art. 139 § 9 kkw, stanowiący o konsekwencjach niepowrotu z przepustki nagrodowej oraz § 25 ust. 1 cyt. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14.08.2003 r., stanowiący o negatywnej prognozie kryminologiczno-społecznej, aktualizowanej w przypadku gdy skazany nadużył zaufania w trakcie korzystania z przepustek lub zezwoleń na widzenie poza terenem jednostki penitencjarnej.

<sup>67</sup> Zob. § 5 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 01.12.2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i trybu uczestnictwa podmiotów w wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, a także społecznej kontroli nad ich wykonywaniem (Dz.U.2003.211.2051).

<sup>68</sup> Ustawodawca w kkw 10.krotnie odnosi się do osoby godnej zaufania, w tym zezwalając na jej asystę skazanemu podczas nagrodowej przepustki, przygotowanie do warunkowego zwolnienia oraz dozór nad nim (art. 38-42, 138 § 1, 159-160, 170), a także dopuszczając ją do posiedzeń komisji penitencjarnej z głosem doradczym (art. 75 § 2). Przepis § 46 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 21.12.2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia (Dz.U.2016.2231) jeden raz wymienia ją w Rozdziale 8 dotyczącym m.in. środków oddziaływania na skazanych powtarzając, że osoba ta jest niezbędna, aby móc udzielić przepustki nagrodowej skazanemu.

Następnie dwukrotnie, tym razem akt wewnętrzny Służby Więziennej, tj. Zarządzenie nr 19/16 Dyrektora Generalnego SW z 14.04.2016 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych oraz

*Czy skazany ma zaufanie do: • informacji udzielanych przez administrację więzienną, • załatwiania przez nią próśb i wniosków (sposobu, rzetelności), • podejmowanych przez nią decyzji (zasadności, słuszności)? Dlaczego?*

Założyłam, że zaufanie skazanych do działań administracji więziennej dotyczy trzech aspektów: zaufania do przekazywanych im informacji, zaufania do załatwiania spraw (sposobu, w tym rzetelności) oraz zaufania do decyzji w sprawach, o które wnioskuje lub proszą, a więc z jakichś względów sprawach dla nich ważnych.

Nie zakładałam, że zaufanie może pojawić się w innym znaczeniu czy kontekście, czyli wykraczać poza znaczenie jakie charakteryzuje także stosunki nie-więźnia z administracją publiczną. Zaufanie było również rozumiane jako wartość charakterystyczna zarówno dla działań, a także wzajemnych relacji jednej i drugiej strony, którą naturalnie budują jako że wchodzą nieustannie w interakcje i są od siebie współzależne.

Po drugie zaufanie pojawiło się także w kontekście popełnionego przestępstwa. Popołniając je i wykazując nieodpowiedzialność skazany zawiódł społeczne zaufanie. Jednak w trakcie kary ma szansę je odbudować. W tym właśnie znaczeniu „zaufanie” okazało się jednym z ważniejszych czynników oceny postępów skazanego warunkujących jego progresję i dalszą poprawę bądź pracę nad nią.

W samym pytaniu ankiety odniosłam się tylko do wspomnianych trzech aspektów:

- przekazywanych skazanemu informacji,
- sposobu załatwiania jego spraw (nie tylko w odpowiedzi na wniosek lub

---

oddziałów penitencjarnych w § 50 ust. 6 odnosi się do osoby godnej zaufania asystującej podczas przepustki skazanego. A następnie stwierdza, że istnienie osoby godnej zaufania jest czynnikiem rokującymi pozytywnie, że skazany powróci do zakładu karnego w wyznaczonym terminie, będzie przestrzegał porządku prawnego w czasie pobytu poza zakładem (Załącznik nr 19 „Prognoza kryminologiczno-społeczna”). Stanowiąc o przepustce nagrodowej we wszystkich przepisach jej dotyczących różnej rangi, stawia ją obok, a więc na równi osoby najbliższej.



prośbę, ale także zgłoszenia, które personel ma wykonać, gdyż dotyczy usługi czy świadczenia związanego z normalnym użytkowaniem zakładu karnego albo praw skazanego, np. zgłoszenie usterki w celi, zgłoszenie wizyty u lekarza w ambulatorium więziennym lub rozmowy z wychowawcą – nie mają one aspektu uznaniowości),

- decyzji, czyli rozstrzygnięć dotyczących zarówno prośb lub wniosków skazanego, jak i jego statusu prawnego (decyzje o klasyfikacji do typu lub systemu, decyzje o ukaraniu).

Rozkład częstości głosów obrazuje poniższa tabela.

Tab. 2. Zaufanie skazanych do działań administracji więziennej

	Co do informacji przekazywanych przez administrację więzienną	Co do załatwiania spraw przez administrację więzienną	Co do decyzji administracji więziennej
<b>Tak, mam zaufanie</b>	51% (46)	74% (65)	56% (51)
<b>Mam wątpliwości</b>	24% (22)	13% 12	26% 24
<b>Nie, nie mam zaufania</b>	24% (22)	11% (10)	16% (15)

Wyniki badań pokazują, że przynajmniej połowa skazanych ma zaufanie do administracji więziennej we wszystkich trzech przejawach jej działania. W sumie z tymi, którzy mieli wątpliwości, czyli albo nie opowiedzieli się jednoznacznie albo mówili o swoim osobistym konkretnym doświadczeniu, kiedy zawiedli się na przedstawicielu administracji więziennej, mamy ponad trzy czwarte skazanych (81%), którzy mają zaufanie. Pozostali nie mieli zaufania. Ten brak zaufania szczególnie był widoczny w stosunku do informacji udzielanych przez administrację. Dalsze wyniki badań dowodzą, że informowanie skazanych, a właściwie komunikacja między administracją a nimi jest jednym ze słabych punktów systemu więziennego i wzajemnych wpływów.

Trzeba odróżnić informowanie od komunikacji. Informowanie odbywa się nie tylko ustnie w kontakcie bezpośrednim, lecz także, o ile nie przede

wszystkim, w formie pisemnej lub w formie jednostronnego komunikatu np. za pomocą tablicy ogłoszeń, radiowęzła, poprzez udostępnienie przepisów. Ten rodzaj informowania jest na dobrym poziomie. Zawodna jest komunikacja, czyli dialog, możliwość dopytania, wyjaśnienia lub zrozumienia, możliwość upewnienia się czy informacja została właściwie zrozumiana, a jej cel lub intencje właściwie odczytane, czy odbiorca nie nadał jej własnej interpretacji lub nie zabarwił ją błędną oceną.

Największy odsetek nieufnych skazanych widoczny jest właśnie w przypadku informacji udzielanych przez przedstawicieli administracji więziennej, w szczególności wychowawców (to naturalne gdyż mają oni najczęstszy bezpośredni kontakt – drzwi ich pokoi są po drodze na spacer lub do dentysty). Odsetek wątpliwych jest podobny i dotyczy prawie jednej czwartej badanych. Wątpliwy zgłaszali sprzeczne komunikaty, jakie słyszeli od administracji więziennej, nie tyle dotyczących stawianych im wymagań, co ich potencjalnych skutków. Inaczej mówiąc, chodziło o zawodne obietnice lub komunikaty ze strony administracji więziennej, które brzmiały jak obietnice bądź zostały tak przez skazanych odebrane.

To ustalenie także potwierdza istnienie jednostronnej, informacyjnej komunikacji aniżeli dwustronnego dialogu, w którym dwie strony nie tyle wymieniają się oczekiwaniami, co dążą do ustalenia i zrozumienia wytyczonego celu, zasad i zadań nieodłącznie związanych z osiąganiem go. Są sytuacje, które wymagają jednostronnej komunikacji, czy naturalnie się z nią wiążą (informowanie o przepisach prawa, wydawanie poleceń). Jednak specyfika administrowania karą pozbawienia wolności dotknięta jest celem poprawczym – poprawy człowieka oraz jego życia. Wiąże się to z całkiem silną ingerencją państwa w podstawowe prawa i wolności skazanego, w tym wolność osobistą oraz prawo do prywatności, czyli samostanowienia.

Mimo że liczna grupa skazanych wyraziła swoje zaufanie do informacji, komunikacja w więzieniu między obydwoma stronami jest słabą stroną stosunku między skazanym a administracją więzienną. Charakteryzuje ją niedoinformowanie, ogólne komunikaty, za którymi nie stoi żaden konkret, niepewne lub zmienne w zależności od konkretnego pracownika personelu komunikaty, odebrane jako wprowadzające w błąd albo oszukańcze.

To ustalenie różnicowało dwie grupy respondentów, gdyż wszyscy

wypowiadający się funkcjonariusze pozytywnie ocenili komunikację wskazując przede wszystkim na wychowawcę, który informuje i rozmawia ze skazanymi, a w następnej kolejności – na pisemne informacje (tablice ogłoszeń, udostępnianie przepisy).

Jednocześnie jednak sygnalizowali oni wadliwą komunikację lub jej ryzyko, przy czym nie chodziło im o niejasną czy pokrętną komunikację, co słowność komunikującego w imieniu systemu, czyli to, co po tej komunikacji następuje bądź nie następuje. Ich wypowiedzi dowodziły, że stale obecnym zagrożeniem dla relacji ze skazanym, jego stosunku do administracji i zaufania do niej są niespełnione przez personel obietnice.

Najlepiej skazani oceniali swoje zaufanie do załatwiania swoich spraw. Z ich wypowiedzi wynika, że skazani znają reguły nie tylko obiektywne i prawne świadczeń, które im przysługują, lecz także te, które rządzą załatwianiem nieprzysługujących im z mocy prawa dóbr czy realizacji interesów. Sprawy te są załatwiane na mocy tzw. uznania administracyjnego. Była też część badanych, która twierdziła, że nie rozumie bądź nie wie w jaki sposób (w oparciu o jakie kryteria czy zasady) administracja rozpatruje ich sprawy. Jednak znaczna większość spośród 90 respondentów była zorientowana jak w tym obszarze działa system więzienny.

Zgłaszanym przez skazanych problemem, który zasługuje na uwagę jest to, że nie dla wszystkich jest jasne w jakich sprawach decyduje wychowawca i na jakiej podstawie, a nie robi tego dyrektor. Jest to o tyle ważne, gdyż wzmacnia w nich przekonanie o subiektywności, niekompetencji i przypadkowości podejmowanych decyzji. Wiedzą, że decyzję powinien podjąć dyrektor, a słyszą ją od wychowawcy, który z zasady nie jest bezstronny, ani neutralny gdyż angażuje się w pracę ze skazanym i zależy mu na realizacji celu kary i wynikających zeń zadań. Jak dowodzą odpowiedzi na kolejne pytania, najczęściej skazani otrzymują ustną informację o decyzji w ich sprawie przekazaną przez wychowawcę bez uzasadnienia i bez możliwości upewnienia się kto i na jakiej podstawie ją podjął. Dla pewnej, być może znacznej części, nie stanowi to problemu, lecz utrwała pewien stan niedoinformowania i niezrozumienia. Niewiedza skazanych, uproszczone odpowiedzi czy decyzje administracji więziennej, niezapewnienie prawa do zrozumienia separują od osiągnięcia celu kary, ograniczają szanse skazanego na zbudowanie odpowiedzialnej postawy.

Administracja więzienna jest zobowiązana do działania według staranności, a nie według efektu (dzieła). Dlatego niezależnie od swoich doświadczeń lub poglądów co do ich skuteczności, powinna zapewnić skuteczną komunikację między jej przedstawicielami a skazanym. Nieprawidłowe jest więc obarczanie ją odpowiedzialnością za efekt bądź jego brak, gdyż odpowiedzialny za niego jest przede wszystkim więzień. Administracja więzienna ma jednak zapewnić warunki, aby był w stanie i gotów podjąć się tej odpowiedzialności.

Skazani są trudnymi rozmówcami z uwagi na swoje doświadczenia, deficyty i związane z nimi nastawienie (postawę). Nie zwalnia to systemu z poszukiwania skutecznej drogi dotarcia do każdego z nich. Jest to czasochłonne i kosztowne, ale wprost wynika z zasady indywidualizacji (ugruntowanej w prawie polskim) i odpowiedzialności (ugruntowanej w prawie europejskim)<sup>69</sup>.

To podkreśla specyfikę administracji więziennej, której mechanika nie jest oparta na akcji-reakcji, ale na spełnieniu warunków formalnych określonych w prawie. Także warunki materialne wypunktowane na pewnym poziomie ogólności w prawie nie dają odpowiedzi na pytania o konkretne sytuacje, czy przypadki.

Prawo daje konkretne wytyczne, lecz nie konkretne odpowiedzi. Ich wypracowanie należy do organów sądowych lub wykonawczych zgodnie z trójpodziałem władzy, ale i zdrowym rozsądkiem. Więziennicy zazwyczaj mówią o życiu i racjonalności decyzji, a nie o zasadach konstytucyjnych. I jest to zrozumiały dla wszystkich język.

Niejasny dla skazanych jest rozdział kompetencji dyrektora oddziału penitencjarnego, a dyrektora głównego – zwłaszcza czy ten ostatni jest ostatecznym decydem w ich sprawach, a więc czy można się do niego odwołać, złożyć skargę lub zapisać na rozmowę.

Analiza wypowiedzi skazanych, a także funkcjonariuszy, pokazuje, że

---

<sup>69</sup> Zob. Rekomendacja Rec (2003) 23 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich o wykonywaniu przez administracje więzienne kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności z 09.10.2003 r. w: Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 72-73, Warszawa 2011, s. 114. Według Reguły 5, więźniowie powinni mieć stworzone możliwości do ponoszenia osobistej odpowiedzialności za swoje codzienne życie więzienne.

w więzieniu w jego aspekcie administracyjnym nie tylko mamy dwie spolaryzowane grupy: „współdziałających” i potrafiących komunikować się z administracją, a z przeciwnej strony oporujących i „walczących” w mniej lub bardziej radykalnych formach. Obydwie grupy są aktywne i absorbują działania administracji więziennej w różnych jej obszarach, zarówno kwatremistrzowskim, jak i ochronnym oraz penitencjarnym.

Jest też trzecia grupa skazanych, których można określić „biernymi”, gdyż poza obywaniem się bez niezbędnego minimum jakie otrzymują od systemu, nie proszą o nic więcej ani nie wymagają dodatkowych oddziaływań. Egzystują i na swój sposób są samowystarczalni. Definiowani są przez administrację jako ci, którzy niewiele chcą robić lub niewiele robią w trakcie kary i zazwyczaj nie wykazują inicjatywy w żadnym kierunku. Zazwyczaj są to skazani na kary krótko- (w tym zastępcze i za wykroczenia) czy średnioterminowe (do 5 lat pozbawienia wolności).

Administracja zaczyna być im potrzebna, a właściwie niezbędna, gdy zaczyna im na czymś zależeć. Dostrzeżenie tego i wykształcenie odpowiedniej postawy wymaga czasu, dlatego rozpoczynające się i rozwijające współdziałanie skazanego z administracją dotyczy przede wszystkim odbywającego dłuższą karę pozbawienia wolności.

Jakkolwiek byśmy byli zwolennikami koncepcji państwa minimalistycznego, nieingerującego w postawy i styl życia, to ta grupa uwidacznia, że w więzieniu taka koncepcja się nie utrzyma. Granice ingerencji podobnie jak granice kontroli, zabezpieczenia i zobowiązywania obywateli do pewnych zachowań jest znacznie przesunięta. Państwo zyskuje szczególne uprawnienie i jednocześnie szansę, by kształtować człowieka, nad którym objęło pieczę.

Wyniki badań dowodzą, że treścią kary pozbawienia wolności jest pozytywna i efektywna aktywność skazanego, która podlega ocenie i wymaga wsparcia oraz utrwalenia, co rodzi pozytywne obowiązki po stronie Służby Więziennej.

Choć i świat nie-więzienny rządzi się podobną zasadą (jeśli chce się do czegoś dojść trzeba się wykazać, być aktywnym w szkole, pracy), to w więzieniu staje się ona intensywniejsza – jest warunkiem koniecznym nie tyle dojścia do czegoś, co dojścia do oczekiwanej, zdefiniowanej przez system zmiany; warunkiem koniecznym nie tylko odzyskania wolności, co zaakceptowania jej granic. W tym ujęciu więzienie, mimo że gromadzi w sobie szkodliwe

wpływy i kumuluje deprawacje, jednocześnie stwarza szansę na tę zmianę i poprawę jakości swojego życia w trakcie kary, a przede wszystkim po zwolnieniu. Skazani dowiedli stylem swojego życia przed uwięzieniem, a w końcu przestępstwem, że wolność takich szans im nie dawała.

Zaufanie zależy więc od postawy skazanego i jego nastawienia do systemu oraz administracji więziennej, a także do samego siebie – swojej osobistej definicji więzienia i kary oraz jej długości.

### **Zaufanie do informacji**

Analiza ankiet skazanych dowodzi, że chcą i potrzebują oni jednolitych, jednoznacznych i zrozumiałych informacji, niezależnie od wiedzy, doświadczenia oraz nastawienia tego, kto ich udziela. Słyszalna była ich potrzeba, aby system więzienny mówił „jednym głosem”, aby przekazywane im informacje były spójne w ramach tej samej jednostki penitencjarnej, jak i całego systemu.

Ponadto ich zaufanie budują informacje, które się sprawdzają, czyli są prawdziwe, a administracja jest słowna.

Zaufanie budzą konkretne informacje i komunikaty wprost, także te dotyczące stawianych skazanym wymagań. Ogólna informacja wystarcza na początku, ale z upływem czasu, na późniejszym etapie odbywanej kary, gdy skazany dostosował się do warunków i reguł więziennego życia, osiągnął pewną stabilizację, chciałby wiedzieć na co więcej może liczyć i pod jakimi warunkami. Pewne minimum przestaje wystarczać, zaś skazany dostrzega, że jest zależny od innych – nie tylko od administracji, lecz także od swojej rodziny, a na tej ostatniej zazwyczaj zaczyna mu zależeć. To właśnie rodzina bądź tzw. osoba bliska uwidacznia, że pewność i jednoznaczność przekazywanych przez administrację więzienną informacji dotyczy nie tylko partykularnego interesu skazanego, lecz także jego najbliższych.

Zdaniem skazanych informacje ogólnikowe, niejednoznaczne, zawołowane lub sprzeczne – w zależności od czasu i zmieniających się nadawców, zwłaszcza w odpowiedzi na ich konkretne pytania czy ułomnie komunikowane oczekiwania, demotywują, nie kreślą perspektyw, a nierzadko irytują<sup>70</sup>. Według niektórych są oszustwem, manipulacją,

---

<sup>70</sup> „Funkcjonariusze «kręcą». «Kręcenie» to coś normalnego. «Pokręcą» tak, aby było

przekłamaniem i niepoważnym traktowaniem. Ich wypowiedzi pokazują, że w zaufaniu do informacji ważny jest nie tylko komunikat (który może być sprzeczny z ich oczekiwaniami, nie po ich myśli), lecz proces komunikacji, gdyż ujawnia nastawienie administracji więziennej do nich, jej uprzedzenia albo krzywdzący osąd, dowolną interpretację i emocje.

Oczywiście to samo może być doświadczeniem skazanego i nierzadko jest, czyli on sam może wpaść w pułapkę swojej błędnej interpretacji i wzmacniających ją negatywnych emocji.

Odpowiedzi skazanych były zróżnicowane, choć można było zaklasyfikować je do jednej z trzech grup (ufających, wątpiących i nieufających), zaś analiza ich treści pozwoliła na zauważenie wyżej opisanych prawidłowości.

Decydujące jest osobiste doświadczenie wynikające z interakcji między skazanym a przedstawicielem administracji więziennej. I odwrotnie, czyli czynnik ludzki w postaci nastawienia i doświadczenia funkcjonariusza, który tych informacji udziela (jeśli istnieje interpersonalny konflikt, a o niego nie trudno albo choćby potencjalny konflikt wynikający z tendencyjnego wrogięgo lub nieufnego nastawienia, to każdy z nadawców i odbiorców

---

przeciwko skazanym” (Skazany 3), „funkcjonariusze mijają się z prawdą jeśli chodzi o załatwienie spraw u wychowawcy czy u lekarza. Poza tym wychowawca jednego oddziału mówi jedno, a wychowawca z innego oddziału mówi co innego. Są to inne i sprzeczne informacje” (Skazany 4), „nie zawsze pokrywa się informacja, którą otrzymujemy z tym, co potem się okazuje, np. obietnice bez pokrycia” (Skazany 11), „jeśli chodzi o informowanie o kryteriach oceny postępowania skazanego czy jego próśb lub wniosków, to oceniam na 3, słabo. Trzeba mieć «kwit» [potwierdzenie], bo prośba może zaginąć. Jeśli chodzi o komunikowanie oczekiwań związanych z resocjalizacyjnym celem wykonania kary pozbawienia wolności, [mówią] piąte przez dziesiąte, żadnych konkretów (...) Co do komunikatywności, da się dogadać, ale zależy głównie od oddziałowego (zmienia się co 3-4 dni). Jeśli on coś chce ode mnie, to ja chcę coś od niego” (Skazany 21), „[informacje] często są przekłamane. Co innego mówi wychowawca, a co innego pisze w swojej opinii. Sam ostatnio miałem taką sytuację” (Skazany 31), „czasem obiecują coś i na tym się kończy” (Skazany 43), „trzech wychowawców mówi co innego, a prawda jest czwarta. Jeden mówi, że dostanę wniosek nagrodowy, drugi, że nie dostanę, trzeci, że zobaczymy” (Skazany 53), „mówili, że jak będę grzeczny to dostanę pracę. Byłem grzeczny, lecz nie mam pracy. Podobnie obiecywali P-2, a potem powiedzieli, że mogę zapomnieć” (Skazany 65).

komunikatu będzie skłonny wadliwie się komunikować). Zróżnicowane opinie są konsekwencją doświadczeń samych więźniów oraz różnic w traktowaniu skazanych przez Służbę Więzienną.

Ludzie zawodzą między innymi dlatego, że uwarunkowania więziennej komunikacji i jej konwencja są trudne i nierzadko wadliwe. Niezawodne pozostają jednostronne komunikaty, regulamin i porządek wewnętrzny. Część skazanych miała właśnie takie rezerwowe podejście i odwoływała się do regulaminu i procedur, które się sprawdzają i wobec tego są zaufanymi informacjami.

### **Zaufanie do sposobu załatwiania spraw**

Załatwianie spraw było kojarzone przez skazanych z załatwianiem ich próśb lub wniosków, które dotyczą dodatkowego dobra lub świadczenia, którymi administracja więzienna zarządza i które musi reglamentować. Wypowiedzi skazanych potwierdziły, że ich prośby lub wnioski do administracji więziennej są oceniane przez pryzmat ich zachowania, zarówno bieżącego jak i całościowego, które buduje obraz postawy skazanego wobec administracji więziennej i odbywanej kary. Prościej mówiąc, spełnienie prośby lub wniosku jest w nagrodę za dobre lub wyróżniające zachowanie, zaś za złe zachowanie lub bierność się „nie załatwia”<sup>71</sup>, czyli, nie nagradza. Ta decyzja bardziej pełni funkcję komunikacyjną i motywacyjną, w efekcie „wychowawczą”, niż administracyjną i kolejny raz potwierdza specyfikę administracji więziennej.

Właśnie z jej perspektywy – nastawionej na poprawczy cel oraz ustawodawcy, który tak ją ukształtował, jest to właściwe podejście i postępowanie.

---

<sup>71</sup> „Złożyłem wniosek o przedłużenie godzin widzenia z dziewczyną i otrzymałem odmowę, której się spodziewałem, bo byłem niegrzeczny” (Skazany 21), „[funkcjonariusze] to także tylko ludzie i każdy lubi rozmawiać bez warczenia i inwektyw [skazani wiedzą że jak będą warczeć to nie załatwią sprawy]. Ja raczej mam zielone światło na przyziemne sprawy – są załatwiane. To wynika także z grzeczności. Muszą punktować stopień zresocjalizowania (...) Pracując pro-bono mamy przywileje. Nawet mówię o nieformalnych, zwykłych międzyludzkich grzecznościach” (Skazany 60), „wychowawca ocenia negatywnie prośbę o zegarek jak skazany «broi». I jednemu da zegarek, a innemu nie da” (Skazany 52), „jak odmówisz pracy to zamykają podgrupę” (Skazany 26).



Wszystko wydaje się podporządkowane celowi kary i zasadom jej wykonania przy uznaniu pewnych reguł i praktyk administracyjnych<sup>72</sup>. Administrując dobrami ponadstandardowymi, czy dodatkowymi, administracja więzienna zachęca skazanych do pozytywnych zachowań i postaw, a w perspektywie czasu wzmacnia je.

Rozbieżności w traktowaniu i reakcji administracji więziennej, wychwytywane przez skazanych, są nieuniknione. Dla pewnej części respondentów było to problemem. Nie rozumieli oni, że pozytywne, lecz ich zdaniem, zachowawcze postępowanie skazanych przynależących do podkultury więziennej lub przestępczości zorganizowanej powoduje, że są oni traktowani w uprzywilejowany sposób. Takie działanie administracji więziennej budziło wątpliwości i godziło w zaufanie. Stawiało pytanie, czy wystarczy wzorowo się dostosować i zachowywać, mimo przynależności do nieformalnej lub przestępczej grupy, aby liczyć na przywileje (nagrody, ulgi, szybką realizację próśb i praw).

Skazani zauważali także, że obok nich są również więźniowie, którzy na początku swojej izolacji byli wielokrotnie karani dyscyplinarnie, a potem zmienili swoje zachowanie i poprawili się, lecz za to nie są nagradzani, ani obdarzani takim stopniem zaufania, jak skazani z podkultury, czy przestępczości zorganizowanej. Tego ambiwalentnego podejścia administracji więziennej i jej postępowania w stosunku do tych grup więźniów, skazani nie rozumieli.

Analiza ich wypowiedzi dowodzi, że po pierwsze, zaufanie trzeba sobie wypracować nie na zasadzie przynależności, lecz poprzez pracę (odpłatną albo nieodpłatną) lub pozytywną aktywność, zaangażowanie w życie oddziały, życie rodzinne lub inwestycję w siebie, która w dalszej perspektywie przysłuży się innym.

Po drugie, że za załatwieniem ich sprawy stoi konkretny człowiek z administracji więziennej, najczęściej wychowawca, gdyż to on opiniuje ich prośby lub wnioski i wstawia się za nimi, bądź tego nie robi. Dlatego w ocenie

---

<sup>72</sup> Myślę, że podobnie jest w innych instytucjach totalnych, gdzie obok głównego celu i treści oddziaływań nierzadko niezwiązanych z pojęciem „administracja”, państwo musi zapewnić odpowiednie świadczenia i zarządzać nimi oraz ustalić procedury rozpatrywania próśb lub skarg petentów, itp.

skazanych decyzje dyrektorów są uwarunkowane opiniami funkcjonariuszy, które mogą być zabarwione oceną lub mocno uznaniowe, co wymyka się spod jakiegokolwiek kontroli.

Ankietowani mówili o swoich osobistych doświadczeniach (nie „ze słyszenia”), że spotkali wychowawców o różnym nastawieniu do swojej pracy i więźniów – jednym się chciało, innym nie, jedni załatwiali i starali się, inni nie<sup>73</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że znaczna większość miała zaufanie do załatwiania spraw, trzeba przyznać, że większość wychowawców, z którymi skazani mieli do czynienia miała pozytywne, a przynajmniej racjonalne podejście do ich spraw i tego, o co prosili. Trzeba też uwzględnić sposób załatwiania spraw, który ma wpływ na zaufanie – nie chodzi o szybkość, ale o gwarancję, że prośba lub wnioski nie zginą, że zostanie im nadany oczekiwany, zgodny z regułami bieg. Niektórzy skazani zgłaszali, że ich pisma do dyrektorów lub kierowników giną i muszą je pisać ponownie, gdy sprawa z ich perspektywy jest terminowa. Sugerowali pewną tolerancję wobec ginących próśb lub wniosków oraz brak gwarancji towarzyszących ich przekazaniu.

Po trzecie, niezałatwiona sprawa nie oznacza spadku zaufania. Skazani, którzy otrzymywali zrozumiałe dla nich powody odmowy, po raz kolejny próbowali uzyskać potrzebne dobro lub świadczenie bardziej się starając albo z czasem pisząc kolejną prośbę<sup>74</sup>.

Podsumowując, większość skazanych ma zaufanie do administracji więziennej, które obudowała pozytywną opinią. Mają oni świadomość, że Służba Więzienna musi się trzymać procedury, czyli obiektywizować ich pisma i rozpatrywać je według przyjętych zasad.

---

<sup>73</sup> „Raz pozytywnie, raz negatywnie. To zależy od wychowawcy. Jednemu się chce, a innemu nie” (Skazany 14), „teraz ta wychowawczyni szanuje ludzi, chce się jej robić, iść z prośbą do dyrektora, sprawdzić nasze sprawy. A są wychowawcy, którzy mówią «spadaj, nie zawracaj mi głowy». Czuję bezsilność, bo komu to mam zgłosić, że wychowawcy się nie chce, że ma lekceważący stosunek do skazanych” (Skazany 51).

<sup>74</sup> Na temat załatwiania spraw szerzej wypowiadali się w związku z kolejnymi pytaniami o decyzje odmowne i ich uzasadnienie, o czym piszę w kolejnym podrozdziale 2.4.

## **Zaufanie do decyzji**

Ankietowani skazani, niezależnie od okresu czasu spędzonego w areszcie śledczym lub zakładzie karnym, mają świadomość, jakie decyzje są wobec nich podejmowane (decyzje co do wniosków nagrodowych, przepustek, klasyfikacji w oparciu o oceny okresowe, ulg oraz dodatkowego sprzętu RTV/AGD). Swoje zaufanie do decyzji oceniają przez pryzmat spraw dla siebie najważniejszych, czyli wniosków nagrodowych lub spełnionych próśb przynoszących im doraźną korzyść (np. nagroda o dłuższe lub dodatkowe widzenie). Rzadziej skazani odnosili się do równie ważnych decyzji dotyczących ich awansu, przepustek lub warunkowego zwolnienia.

Większość z nich – właściwie cała grupa mających zaufanie – budowała je w oparciu o pozytywne w ich sprawach decyzje uzasadnione ich pracą, aktywnością na rzecz jednostki penitencjarnej lub podporządkowaniem regulaminowi i poleceniom. Nie mieli podstaw, by nie ufać, podobnie jak administracja więzienna nie miała podstaw, aby odmówić im pewnego dobra, czy nagrody. Byłoby to wbrew zasadzie wzajemności i dawałoby niejasny komunikat skazanym.

Wypowiedzi skazanych mających małe, względne bądź żadne zaufanie potwierdziły, że jest ono silnie związane z niejasną, ogólnikową i zazwyczaj jednostronną komunikacją lub informacją. Nie rozumieli oni kryteriów pozytywnego rozstrzygnięcia próśb lub nagradzania, gdyż decyzje nie były uzasadniane. Tłumacząc swój brak zaufania odnosili się oni zarówno do ogólnej reguły przekazanej im przez administrację więzienną (nagrody są za „spokojne siedzenie”), jak i do rozstrzygnięć w sprawach innych więźniów. Porównywali się z nimi i w tym porównaniu wypadali gorzej. Twierdzili, że zachowują się spokojnie, a i tak nie otrzymują tego, o co proszą lub wnioskuje. Dodawali również, że nie wiedzą, co mieliby zrobić, aby zapracować sobie na przepustkę, zmianę podgrupy, czy warunkowe zwolnienie<sup>75</sup>.

<sup>75</sup> „W wielu przypadkach prośby są rozpatrywane odmownie i bezpodstawnie. Np. starałem się o dodatkowe widzenie, bo rodzina przyjechała z daleka. Nie uzyskałem ani zgody ani odpowiedzi na pytanie «dlaczego, nie?» (Skazany 4), „administracja czasami się nie tłumaczy: «nie, bo nie» i na tym się kończy” (Skazany 11), „podejmowanie decyzji jest pochopne, są sprzeczne i często nie mają sensu. Kiedyś była taka sytuacja, że dwóch więźniów się pobiło, a za karę zamknęli dla wszystkich świetlicę” (Skazany 18), „decyzje nie są zasadne ani słuszne. Wiem, że dużo

Niektórzy skazani wskazywali, że brak ich zaufania do działań administracji więziennej wynika także z nieracjonalnych lub niesłuszných według nich i zbyt dowolnie wypisywanych wniosków o ukaranie, które mają duże znaczenie dla oceny okresowej, prognozy penitencjarnej i kryminologiczno-społecznej. W grze o przywileje, o nieco większą autonomię, niż ta regulaminowa, a w końcu o wolność, wnioski dyscyplinarne, a w następstwie kary, osłabiają talię kart, którą trzyma w ręku skazany. Taka talia kart wróży przegraną.

O ile skazani znają ogólne reguły i kryteria załatwiania codziennych spraw, dotyczących życia w więzieniu, gdyż są im jasno komunikowane, to nie rozumieją bądź nie akceptują powodów odmowy (czym kieruje się administracja), gdy chodzi o ich własną, indywidualną sprawę. Według własnego przekonania skazany postępuje właściwie, zgodnie z ogólnymi regułami oraz komunikatem „siedź spokojnie”, „bądź grzeczny”, „nie sprawiaj kłopotów”, natomiast administracja więzienna nie reaguje, nie decyduje o nagrodzeniu go, jego awansie czy przepustce. Mimo że jest to subiektywne przekonanie, to jednak zbudowane na przekazywanej przez wychowawców, czy członków komisji penitencjarnej ogólnikowej informacji i ogólnikowo sformułowanych wymaganiach. Mimo że jest to subiektywne przekonanie, to jednak prawdziwie doświadczane przez skazanego, który dzień w dzień intensywnie myśli o tym jak najszybciej odzyskać wolność.

Oczekiwania więźniów, a także ich prawdziwa bądź błędna interpretacja

---

chłopaków zasłużyło z wyróżnieniem, bo normalnie się zachowywali w trakcie kary, ale przywilejów nie ma. Nie «ćпам», a większość jest podatnych i «ćпа». Na równo są traktowani ci, co «ćпają» i nie «ćпają»” (Skazany 25), „co ja mogę? Muszę się pogodzić z decyzjami. Ile razy pisałem o P-2, a nie dostałem. Odpowiedzią jest «za daleki koniec kary»” (Skazany 49), „trudno posądzać SW o złą wolę. To jest system – odpowiedzialność rozmyta (...) Komisja penitencjarna odbywa się przyzwoicie. Jednak nie potrafię zrozumieć różnicy między zakładami karnymi. Koledzy ze sprawy o dłuższych wyrokach mają już P-2. Nie jestem w stanie zrozumieć, bo system podlega pod jeden kodeks i jest przecież jeden system” (Skazany 60), „np. decyzje o zmianie podgrupy wydają mi się bez uzasadnienia. Trudno mi powiedzieć, czym się kieruje administracja więzienna. W moim subiektywnym odczuciu jestem poszkodowany po części, że nie dostaję o co prosiłem, po części, że nie rozumiem” (Skazany 63).

komunikatów i decyzji ze strony administracji więziennej jest więc skoncentrowana wokół stopniowego odzyskiwania swojej wolności (począwszy od przywilejów, które normalizują warunki izolacji więziennej, nagród, które służą budowaniu więzi z najbliższymi, a skończywszy na przesuwaniu skazanego do kolejnych istotnych etapów, jak zmiana podgrupy, czy przepustka).

Zestawienie swojego osobistego przekonania co do tego jak powinien postąpić funkcjonariusz albo co się skazanemu należy ze stanem faktycznym – w którym owe „powinności” i „należności” nie mają znaczenia – jest dla skazanych źródłem frustracji. Nie tylko osłabia w nich motywację do współdziałania i poprawy, lecz kształtuje przekonanie, że administracja, w szczególności wychowawcy, nie spełniają obietnic.

## **2.4. Skazani mówią o załatwianiu swoich spraw**

*Czy działania administracji więziennej są sprawne i skuteczne (czyli szybkie i przynoszące skutek albo wyjaśnienie odmowy)? Dlaczego?*

Sondując ten problem badawczy pytałam skazanych o zaufanie co do sposobu załatwiania ich spraw przez administrację więzienną, co opisałam powyżej, czas ich załatwiania (do 7 dni, 7–14 dni lub dłużej) oraz uzasadnienie negatywnego rozstrzygnięcia, czyli odmowę załatwienia sprawy. Zadałam także pytanie kontrolne, o to, czy działania administracji więziennej są sprawne i skuteczne, czyli szybkie i przynoszące spodziewany skutek, bądź wyjaśnienie odmowy.

Jeśli chodzi o czas, znaczna większość skazanych (67%) stwierdziła, że administracja załatwiła ich sprawę szybko, czyli do 7 dni, a pozostali, że co najwyżej do 14 (26%). Wynik potwierdza, że Służba Więzienna trzyma się procedur i nie przedłuża załatwienia tego, na czym skazanym zależy. Także wypowiedzi funkcjonariuszy dowiodły, że widzą oni wspólny interes w szybkim załatwieniu sprawy, aby skazany nie był zbyt długo w niepewności.

W AŚ w Poznaniu zaobserwowałam dobrą praktykę, docenioną przez

skazanych, która przyczynia się do sprawności załatwiania ich spraw, a także sprawia, że postępowanie administracji jest przewidywalne oraz uczy skazanych porządku i zasady, że wszystko ma swój czas. Dyrektor rozpatrywał ich prośby lub wnioski w określony dzień tygodnia, a dwa dni później skazany znał jego decyzję w swojej sprawie. Skazani wiedzieli, że aby móc liczyć na szybkie rozstrzygnięcie mają złożyć prośbę lub wniosek w przeddzień. Złożenie po tym określonym dniu powodowało, że na odpowiedź czekali cały tydzień.

Szybkość załatwienia sprawy (nawet w ten sam dzień lub w trakcie 3 dni) zależała od tego, czy skazany pracował albo wykazywał się pozytywną aktywnością, a także od charakteru sprawy, w szczególności, czy wymagała ona dodatkowej opinii lub sprawdzenia jakiegoś stanu rzeczy (np. opinii wychowawcy o sytuacji rodzinnej skazanego, sprawdzenia czy w magazynie lub w celi posiada parę butów). Sprawy „podstawowe”, czyli nie wymagające dodatkowych ustaleń przez administrację więzienną i związane z codziennym funkcjonowaniem w jednostce, są według skazanych na bieżąco załatwiane. Na decyzję w sprawach bardziej złożonych (przeniesienie do innej jednostki, posiadanie nowego sprzętu w celi, podjęcie pracy, dostanie się do koła zainteresowań), trzeba czekać. Większość skazanych była świadoma, że takie prośby opiniuje nie tylko wychowawca, ale także wychowawca ds. k-o, inspektor ochrony, kwatermistrz lub pracownik ewidencji. Prośby o rzeczy materialne (za wyjątkiem sprzętu RTV/AGD) lub wniosek nagrodowy należały do prośb szybko załatwianych.

Wypowiedzi skazanych były zgodne z wypowiedziami funkcjonariuszy. Po pierwsze, są sprawy ważne i mniej ważne. Po drugie, większość spraw „do załatwienia” jest prosta, czyli nie wymaga intelektualnego wysiłku, ani wyważania interesów publicznego a indywidualnego, choć w świetle wypowiedzi funkcjonariuszy każda prośba lub wniosek absorbuje uwagę, namysł i czas administracji więziennej. Prośby komunikują potrzeby skazanych i w związku z tym układają się według piramidy Masłowa. Najwięcej z nich dotyczy pierwszego jej fundamentu, co potwierdza, że skazani nie proszą o wiele, ani zbyt wygórowanie i że samo więzienie nie jest miejscem realizacji wyższych potrzeb, które można realizować bez zgody, czy dodatkowych działań administracji więziennej (chodzi o korzystanie z czytelnictwa, edukację, samokształcenie, twórczość własną).

Czas rozpatrzenia wniosku lub prośby zależy także od tego jak wychowawca zorganizuje sobie swój czas pracy i zadania. Część skazanych sygnalizowała, że zdarza się, że ich prośby lub wnioski „giną”, zanim dotrą do dyrektora, co wydłuża czas oczekiwania na rozstrzygnięcie, gdyż muszą złożyć kolejne pismo. Nie znali oni przyczyn zaginięcia ich prośb lub wniosków. Większość twierdziła, że to na nich spoczywa obowiązek dowiedzenia się o treści decyzji i rzadko kiedy wychowawca spontanicznie informuje ich o tym. Staje się to problemem, gdy decyzja dotyczy także rodziny lub osób bliskich skazanego, gdyż jej treść pozostaje niepewna, bądź niewiadoma, a ewentualna odmowa powoduje niekorzystną dla niej sytuację, której nie da się w danym czasie zmienić. Rodzina i sam skazany stają przed faktem dokonany – odmową, gdy zainwestowali już swoje zasoby finansowe, czasowe i emocjonalne przewidując, że administracja więzienna wyda zgodę<sup>76</sup>.

Jeśli chodzi o sprawność i skuteczność działania administracji więziennej, skazani wiążą je z szybkością jej działania i nie przeciąganiem ich spraw w czasie (aby były załatwiane na bieżąco) oraz pozytywną decyzją.

Więcej niż połowa (53%) stwierdziła, że administracja szybko decydowała o załatwianiu ich spraw, wykazując indywidualne podejście, a w przypadku odmowy usłyszeli zrozumiałe uzasadnienie<sup>77</sup>. Skazani potwierdzili

---

<sup>76</sup> Niektórzy skazani zgłaszali, że w ostatnim momencie dowiadywali się o zmianie nagrody z dłuższego lub połączonego widzenia na inną, gdy pierwotna nagroda, o którą wnioskował przełożony skazanego lub prosił ten ostatni była warunkiem przyjazdu rodziny. Finansowo nie stać jej było na standardowe godzinne widzenia. Straty nie tylko finansowe, lecz także w zaufaniu i nastawieniu skazanych były słyszalne: „W ZK we Włodawie miałem otwarte przepustki i wnioski nagrodowe widzenia poza terenem zakładu z rodziną. To nagradzanie trwało 2 miesiące i otrzymałem dużą liczbę tych wniosków. Dyrektor przyznał mi ją, a wychowawca nie wprowadził w system podbitej przez dyrektora przepustki. Przyjechała rodzina, lecz nie wyszedłem na przepustkę. Pokłóciłem się z nimi i była kłótnia z wychowawcą. Zależało mi na tej 30 godzinnej przepustce. W tracie kary poukładało mi się z rodziną, a tu wychowawca zawiódł. Coś starałem się w trakcie kary zrobić i nie mam już czasu, aby ktoś mnie sprawdzał. Chcę wyjść. Nie wiem, czy było warto się starać” (Skazany 25).

<sup>77</sup> „Jeśli coś nie wiem, to wychowawca informuje o powodach odmowy” (Skazany 25), „jeżeli dostaje się odmowę, to zawsze wiadomo dlaczego” (Skazany 42), „próbują tak samo mówić i pisać proceduralnie. Jest wyjaśnione dlaczego są odmowy”

także zależność między działaniem administracji, a ich zachowaniem. Zastosowanie ma sprawiedliwość według zasług i zasada wzajemności. Skazani mają jasny – bo behawioralny – komunikat, które ich zachowanie bądź postawa powodują pozytywną reakcję administracji<sup>78</sup>.

Jedna czwarta (24%) uzależniła twierdzącą odpowiedź na pytanie o sprawność i skuteczność działania administracji więziennej od rodzaju sprawy, którą trzeba załatwić, gdyż jedne sprawy wymagają szybkiej reakcji, a inne – z obiektywnych względów – wolniejszej. Skazani zdają sobie sprawę, że są sprawy istotne z punktu widzenia nie tylko ich, lecz także Służby Więziennej, jak skierowanie do szkoły i bezpieczeństwo jednostki penitencjarnej. Są one raczej sprawnie „obsługiwane”. Rodzaj sprawy, a także sprawność i skuteczność jej załatwienia wiążą się także z jej realnością – to, co jest dopuszczalne w prawie raczej nie utrudnia, ani nie przedłuża wydania decyzji, mimo że nie stoi za tym żadne uprawnienie skazanego. Chodzi o przysługujące mu z mocy prawa dobra lub usługi, będące przedmiotem wniosku. Jest różnica między prośbą, a wnioskiem. Prośba dotyczy czegoś wyjątkowego i dodatkowego, a więc niezwiązanego z uprawnieniem. Tym samym wchodzi ona w obszar uznaniowości decyzyjnej (chodzi o słowo „może” w treści przepisu prawnego). Dlatego skazani stwierdzali, że działania i decyzje administracji więziennej są skuteczne, jeśli pozytywnie załatwia ona ich prośby o dodatkowe dobra, do których przywiązują oni szczególne znaczenie i obiektywnie – z uwagi na charakter instytucji totalnej – mają takie znaczenie, gdyż pozwalają poczuć się lepiej ze sobą, budować swoją tożsamość w oparciu o doświadczenia reglamentowane przez administrację więzienną<sup>79</sup>. Skazani kładli akcent nie tylko na efekt, lecz także na procedurę. Pozytywną ocenę działania administracji więziennej

---

(Skazany 52).

<sup>78</sup> „Jak zasługujemy to mamy. Ci co grypsują to nic nie korzystają, bo są przeciwko administracji. Jak się dogadam to mam lepsze korzyści” (Skazany 34), „to ja muszę chcieć. Administracja bardzo pomaga, ale to ja muszę chcieć się zmienić. Oni pokazują drogę. Albo to więzienie będzie nauczka albo dalej będę robił co robiłem” (Skazany 38), „jak najpierw napiszę skargę, a potem wniosek o coś, to mam odmowę. Jak siedzę cicho, to mogę liczyć na załatwienie” (Skazany 13).

<sup>79</sup> Skazani mówili o rzeczach rzekomo błahych, jak przyjmowanie witamin, wpis na listę odwiedzających, dodatkowa bluza.



z jasną procedurą postępowania administracji w ich sprawach. Istotne było to, że nie przeszkadzało im ustne rozpatrzenie ich prośby lub wniosku i ustne podanie decyzji o ile znają konkretne powody decyzji.

Co szósty skazany (17%) definitywnie zaprzeczył, aby działania administracji były sprawne i skuteczne. Ta grupa nie rozumiała dlaczego do administracji więziennej nie trafiają przedstawione przez nich w prośbie lub wniosku konkretne argumenty, zaś odmowy są ogólnikowe i nie odnoszą się do ich indywidualnej sytuacji, która dostarcza uzasadnienie ich pisma.

Krytycznie ocenili fakt, że powodzenie w załatwieniu ich sprawy, a w efekcie podniesienia jakości ich życia w więzieniu, zależy od jednego człowieka, którym najczęściej jest wychowawca. Skazani dostrzegali, że załatwienie sprawy zależy od jego dobrej woli i postawy, a spotkali się z postawą „idź sobie”, „nie mam dla ciebie czasu”, „nie, bo nie”. W swoim własnym przekonaniu budowanym na osobistym doświadczeniu są skazani na „nic nie robienie”, gdyż całkowicie zależą od działania bądź zaniechania konkretnego przedstawiciela administracji więziennej. Jakkolwiek byłaby to subiektywna ocena po raz kolejny uwypukla ona znaczenie czynnika ludzkiego w różnych przejawach administracji więziennej. Zarówno jej przedstawiciele, jak i skazani są narażeni na subiektywne sądy, uprzedzenia oraz interakcje nasycone negatywnymi emocjami, czyli jednym słowem – konflikty relacji. W odróżnieniu do konfliktów informacji czy interesów, które występują w stosunkach obywatela z administracją publiczną, konflikty relacji nie powinny mieć miejsca mimo specyficznej funkcji administracji więziennej i powierzonych jej zadań. Oznaczają przekroczenie roli funkcjonariusza państwowego i osobiste zaangażowanie w sprawę czy przypadek konkretnego skazanego.

Nie wszyscy skazani dostrzegali i rozumieli różnicę między prośbą a wnioskiem oraz procedurami, które te środki uruchamiają. Wydaje się, że zarówno oni jak i administracja więzienna traktują je wymiennie. Część skazanych znała różnicę między tymi środkami, że prośba jest środkiem słabszym i nie powoduje namacalnej, tj. pisemnej i stanowiącej ewentualny dowód, reakcji administracji więziennej<sup>80</sup>.

---

<sup>80</sup> „Na prośbę mi nie odpowiadają, bo nie muszą. Na wniosek muszą dociekać dlaczego i dlatego piszę wnioski, a nie prośby” (Skazany 52), „prośba nie jest

## 2.5. Informowanie skazanych o celu kary pozbawienia wolności, jej zasadach i regułach funkcjonowania w zakładzie karnym

*W jaki sposób administracja więzienna wyjaśnia skazanym cel wykonania kary pozbawienia wolności, jej zasady, ofertę oddziaływań, ocenę ich postępów, warunki awansu?*

*W jaki sposób administracja więzienna informuje skazanych o regułach funkcjonowania w tutejszym areszcie lub zakładzie? (reguły korzystania z praw, realizacji obowiązków, ubiegania się o nagrody lub ulgi, użytkowania pomieszczeń, telefonów, itp.)?*

Cele, zasady i reguły funkcjonowania to elementarz każdego, kto rozpoczyna odbywanie kary pozbawienia wolności, zwłaszcza pierwszy raz skazanego. Ustalenia badawcze wielu badań – nie tylko niniejszych – wskazują, że ludzie różnią się jeśli chodzi o sposób poznawania nawet oczywistych rzeczy. Jedni wolą przeczytać, inni posłuchać, jeszcze inni zobaczyć graf albo prostą instrukcję z ikonami. Gdy mowa o czymś tak ważnym dla efektów wykonania kary, jak jego cel i zasady, a jednocześnie dla człowieka zredukowanego tymczasowo do roli więźnia, komunikat nie może sprowadzać się do prostej instrukcji, lecz jednocześnie powinien pozostawiać elementarną wiedzę – czytelnym dla wszystkich, niezależnie od ich indywidualnego sposobu odbioru – przekazem.

Także przyczyna, dla której są w więzieniu, podlegająca rozłożeniu na czynniki pierwsze w szczegółowej diagnozie (rozpoznaniu) skazanego nie powinna być wiedzą tajemną, ani tematem nieporuszonym. Zbyt łatwo może być uważana przez obydwie strony jako „oczywistość”, która nie wymaga komunikacji, a w gruncie rzeczy rozmowy i dialogu.

Przyczyna pozbawienia wolności to geneza problemów i początek nierzadko długoletniego doświadczenia działania wymiaru sprawiedliwości. Cel

---

zaskarżalna, a więc administracja nie udziela na nią odpowiedzi (...) wniosek jest zaskarżalny i gdy go napiszę mogę liczyć na pisemną odpowiedź” (Skazany 53).

wykonania kary, rządzące nim zasady i co z tego wszystkiego wynika, stanowi ciąg dalszy. O ile jest prostym komunikatem, gdyż może być zakomunikowany w prosty sposób, nigdy nie jest oczywisty. Cechą komunikacji międzyludzkiej, jedyne go sposobu budowy płaszczyzny porozumienia między dwiema stojącymi w konflikcie stronami, jest jej nieoczywistość. W procesie komunikacji wszelkie oczywistości schodzą zresztą na plan dalszy, a realną rolę zaczynają odgrywać komunikujący się ludzie.

W relacjach z władczym państwem każdy człowiek, zwłaszcza pozbawiony wolności, który jest w całkowitej od niego zależności, ma prawo do zrozumienia przyczyn swojej mało komfortowej sytuacji, jej samej (zasad i reguł, które ją regulują) i szans na jej poprawę. Najlepszym sposobem przekazu jest słowo – zarówno pisane (tym jest np. uzasadnienie wyroku sądu karnego, porządek wewnętrzny zakładu karnego), jak i wypowiedane (np. rozmowa z wychowawcą, wysłuchanie głosu członków komisji penitencjarnej i zabranie głosu samemu).

Zrozumienie oznacza skuteczną komunikację – jeden ze wskaźników dobrej administracji więziennej. Wywiady z funkcjonariuszami, a także ankiety z więźniami potwierdziły jego wagę.

Zdaniem funkcjonariuszy podstawowym sposobem komunikowania celu, zasad i reguł wykonania kary pozbawienia wolności jest rozmowa. To oczywiste. Problematyczne i nieco sporne pozostaje ustalenie, kto ją inicjuje i co jest jej treścią.

Odpowiedzi funkcjonariuszy ukazują pewną naiwność samego pytania, lecz jednocześnie dają możliwość zestawienia ich z odpowiedziami skazanych i porównania.

Po pierwsze, to wychowawca komunikuje każdemu skazanemu ów elementarz wykonania kary w trakcie rozmowy wstępnej przy przyjęciu do jednostki. Analiza przepisów i teczki osobopoznawczej pozwala wnioskować, że elementarz ogranicza się do wypytania skazanego o patologie, których doświadczył, społeczno-zawodowe strony jego funkcjonowania przed pozbawieniem wolności, zainteresowania oraz pouczenie o zagrożeniach

w izolacji<sup>81</sup>. Funkcjonariusze sygnalizowali, że taka rozmowa zwłaszcza z pierwszy raz karanym właściwie jest dla niego mało zrozumiała i pozbawiona wartości komunikatywnej z uwagi na podawanie wielu nowych, abstrakcyjnych informacji (nie do wyobrażenia) i stres przyjętego. Dlatego zagrożeniem jest komunikacja w celi do której trafi, gdy inni skazani, nierzadko bardziej zdemoralizowani, świadomi lub doświadczeni zaczną go instruować.

Po drugie, mimo wiarygodności wypowiedzi funkcjonariuszy co do sposobu przekazywania skazanym reguł funkcjonowania w jednostce penitencjarnej – czy to w formie ustnej czy pisemnej, na bieżąco, przy dużej dostępności powierników tej informacji (bezpośredni kontakt z wychowawcą, oddziałowym) – nie byłam w stanie jednoznacznie ustalić, że skazani znają cel odbywanej przez siebie kary i zasady jej wykonania. Co więcej, skazani za wiedzę uważają mit o resocjalizacji, do której mają co najmniej krytyczne podejście.

Wiedza skazanych o „oczywistościach”, czyli celu i zasadach wykonania kary, jest żadna, w przeciwieństwie do znajomości reguł funkcjonowania oraz bieżącej oferty danego zakładu karnego, a także pojęcia, które sobie tworzą na jego temat i tego, czy jest w nim lepiej czy gorzej w porównaniu z innymi zakładami. Ta wiedza – a raczej zlepek niezbędnych dla oceny swojej sytuacji i upozycjonowania się informacji – skazani zdobywają szybko i sprawnie ją utrwalają. To naturalne, choć stawia pytanie o treść i czas rozmów w pierwszych dniach uwięzienia, które, także zdaniem funkcjonariuszy, decydują o dalszym nastawieniu skazanego do celu i treści kary oraz administracji więziennej. Wyniki badań dowodzą, że cel i zasady kary pozbawienia wolności są przedmiotem bardziej monologu niż dialogu. Czasochłonnego i wymagającego dialogu, który nie tyle zmienia nastawienie skazanego, łamie go czy otwiera, co daje do myślenia i pozostawia z konkretnymi pytaniami, do których personel i on mogą wrócić, gdy będzie on gotowy. Jasne określenie najważniejszych spraw na wstępie daje poczucie pewności i bezpieczeństwa oraz tworzy płaszczyznę komunikacji.

---

<sup>81</sup> Zob. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 21.12.2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności § 8 i 9 pkt 3 „Rozmowa wstępna ma na celu ustalenie niezbędnych informacji, zapewniających prawidłowe wykonanie kary pozbawienia wolności”.

Sygnalizowanym przez obydwie grupy respondentów problemem jest także konfrontacja niedoświadczonego, młodszego wychowawcy ze skazanym – doświadczonym życiem pierwszy raz karanym albo recydywistą. Rozmowa może mieć czysto informacyjny charakter albo być grą, w której wygrywa albo z poczuciem wygranej, wychodzi skazany.

Problemem jest również wrogie czy sceptyczne nastawienie skazanych z zasady nienastawionych na współpracę, lecz na konfrontację lub instrumentalne wykorzystanie informacji. Żadna rozmowa wstępna nie da im do myślenia, a można się spodziewać, że żadne pierwsze pięć rozmów, ani konsultacja psychologiczna, jeśli do niej dojdzie. Nie myślę, aby należało wymagać od personelu więziennego, aby zabiegał u dorosłych mężczyzn, którzy złamali prawo i skrzywdzili przynajmniej jedną osobę, o wolę ich współdziałania w osiągnięciu celu kary. Komunikat, który usłyszą na początku dotyczący celu i treści kary oraz rozmowa (zaproszenie do dialogu), którą przy tej okazji odbędą są wystarczające, by dać im możliwość urzeczywistnienia ich „prawa do resocjalizacji”. Kolejny krok leży po ich stronie.

Do pozytywnych ustaleń badawczych należy:

- przekonanie Służby Więziennej, co jest celem wykonania kary pozbawienia wolności i treść definiowanych przez nią zasad rządzących jej wykonaniem<sup>82</sup>,
- informowanie skazanych o regułach funkcjonowania w danej jednostce i bieżącej ofercie – zarówno i przede wszystkim pisemnie (tablice ogłoszeń), ale i ustnie za pośrednictwem wychowawcy,
- informowanie o efektach, a więc korzyściach, pozytywnego i aktywnego funkcjonowania w jednostce, czyli zgodnie z regułami i ofertą oddziaływań,
- krótkie, jasne komunikaty w formie indywidualnych wskazówek i zaleceń albo ogólnych, dostępnych powszechnie komunikatów, np. na tablicy ogłoszeń w oddziale mieszkalnym albo podczas wizytacji celi, która ma miejsce każdego dnia,
- uważność, a w konsekwencji reaktywność systemu na potrzeby skazanych<sup>83</sup>,

---

<sup>82</sup> Zob. rozdział 2.6 oraz 2.9.

<sup>83</sup> „Jeśli np. wychowawca przy rozmowie wstępnej widzi, że skazany prawdopodobnie

- przekonanie, że również na skazanym ciąży ciężar pozyskiwania informacji i postawienie na jego inicjatywę – to on ma być na tyle odpowiedzialny, aby poszukiwać informacji, obserwować i wyciągać wnioski.

*W jaki sposób administracja więzienna informuje skazanych o celu i zasadach kary pozbawienia wolności?*

*W jaki sposób administracja więzienna informuje o sposobach osiągnięcia celu kary pozbawienia wolności, czyli o ofercie, z której skazany może skorzystać w trakcie kary?*

Analiza odpowiedzi skazanych potwierdza to, że informacja (jej przekazywanie i posiadanie) to nie tylko wiedza, lecz także władza. Informacja porządkuje sposób myślenia i zapewnia jego spójność po obydwu stronach, pozwala budować płaszczyznę porozumienia, stawiać pytania oraz wymagania.

Poniżej przedstawiam wyniki odpowiedzi skazanych na pytanie zarówno o poinformowanie ich o celu kary pozbawienia wolności, jak i zasadach rządzących jej wykonaniem. W tej części, analogicznie, jak w relacji badań z funkcjonariuszami, przedstawiam także analizę i syntezę odpowiedzi skazanych na pytanie o reguły funkcjonowania w areszcie śledczym lub zakładzie karnym.

---

jest alkoholikiem, to automatycznie kieruje go do psychologa albo [w innym przypadku, który tego wymaga] mówi, że „jest praca, są kursy – zapisz się” (Ekspert 11).

Tab. 3. Informowanie skazanych o celach, zasadach i regułach

	Tak zostałem poinformowany	Nie zostałem poinformowany	Inna odpowiedź
O celu (celach) i zasadach wykonania kary pozbawienia wolności	25% (23)	55% (50)	18% (17)
O regułach funkcjonowania w ZK	78% (71)	11% (10)	6% (6)

Uzyskane wyniki wskazują, że połowa więźniów nie została skutecznie poinformowana o celu i zasadach wykonywania kary pozbawienia wolności. Skazani, którzy zaprzeczyli, że administracja więzienna informowała ich o celu kary i zasadach, wskazali na brak zainteresowania ze strony administracji więziennej oraz wyraźnie odczuwany przez nich cel izolacyjny<sup>84</sup>. Ich odpowiedzi są bliższe tym, które zakwalifikowałam do „innych”, w których skazani dość ogólnie wskazywali na takie cele jak: „spokojne siedzenie”, „normalne zachowywanie” lub odwoływali się do reguluminu bez konkretyzowania celu własnymi słowami.

Badani, którzy odpowiedzieli twierdząco wyjaśnili, że usłyszanym przez nich celem jest odbycie kary samo w sobie oraz bądź alternatywnie resocjalizacja. Ten drugi cel poddali krytyce, a ich wypowiedzi wskazywały na sprzeczności w informacji przekazywanej przez administrację więzienną poszczególnych jednostek penitencjarnych. Analiza ich wypowiedzi pozwalała na zauważenie trzech prawidłowości. Są skazani, którzy deklarowali, że z przekazanej im przez administrację więzienną informacji, zrozumieli, że resocjalizacja:

<sup>84</sup> „Dwanaście lat nie słyszałem dlaczego i po co, i w jaki sposób mam odbyć karę. Dwa dni przed wyjściem zapytali mnie, czy mam spodnie i na bilet. Nikt nie powiedział niczego. Rok mi został to siedzę i gdzieś ich mam” (Skazany 33), „nic konkretnego, odsiedzieć i wyjść. Przyszedłem zrobić swoje, a nie przejść resocjalizację. Trzymają mnie tu dla kasy, nie ma to większego znaczenia” (Skazany 21), „nic nie mówili – odsiedzieć i wyjść” (Skazany 86).

- jest sensowna, ma konkretne znaczenie i jest zaplanowana<sup>85</sup>,
- jest ogólnikowa, a przez to mało realna<sup>86</sup>,
- jest niemożliwa i nierealna, gdyż skazani w więzieniu uczą się „zła”, a nie tego jak uczciwie, dobrze i normalnie żyć.

W odpowiedzi skazanych widoczna jest potrzeba zainteresowania się nimi w znaczeniu postawienia im jasnych oczekiwań związanych z celem kary, ukierunkowaniem, pomocą w określeniu i zrozumieniu, co trzeba zmienić w ich życiu, zachowaniu, sposobie myślenia. Być może potrzeba ta jest intuicyjna, nieuświadomiona, obarczona nadwątlonym zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości oraz administracji więziennej, ale jednak istnieje.

Zanotowałam także, że po zadaniu im pytania o cel wykonania kary pozbawienia wolności według administracji więziennej, jak i kolejnego – o cel kary według nich samych (co opisuję poniżej) – u znacznej większości skazanych widoczna była konsternacja. Jakby przez kilka sekund wahali się nad znaczeniem i sensem pytania. Czy dlatego, że nie mają bądź nie widzą celu kary? Czy dlatego, że jednak większości z nich administracja więzienna nie zadała tego pytania, a i oni sami sobie go nie zadali?

W przeciwieństwie do niskiej świadomości celu i zasad rządzących odbywaną przez skazanych karą, w 78% wykazali się świadomością reguł funkcjonowania w miejscu i warunkach, w których przyszło im przez pewien czas żyć, realizować swoje elementarne i nieco wyższe potrzeby, doświadczać sukcesów i porażek, budować swoje poczucie wartości albo przeciwnie obojętnieć na nie.

---

<sup>85</sup> „Otrzymałem od administracji informację o celu wykonania kary pozbawienia wolności i co zrobiłem źle. Resocjalizacja ma dwa znaczenia: jedno to uczestniczenie w zajęciach, a drugie to siedzenie w celi i uczenie się zła” (Skazany 15). Resocjalizacja jako „cel kary pozbawienia wolności jest robienie programu. Są w nim wpisane różne szkoły, kursy zawodowe, programy, prace społeczne, całe 15 lat zaplanowane, no chyba. IPO to większa możliwość, by mnie zatrudnić” (Skazany 62).

<sup>86</sup> „Zrobiłem głupstwo. Chodzi o to, aby odbyć swoje, mieć święty spokój, nie wchodzić w konflikty” (Skazany 3), „żebym jako normalny człowiek wrócił do życia, żeby czyn nigdy się nie powtórzył, żeby resocjalizacja odbyła się w pełni” (Skazany 36), „mówili, żeby się zresocjalizować, naprawić się, nie robić więcej głupstw” (Skazany 46).



Podsumowując, istotnym ustaleniem jest, że skazani nie znają lub nie widzą celu wykonania kary pozbawienia wolności. Podobnie jest z zasadą indywidualizacji i wolnej progresji, których nie potrafili określić. Prawdopodobnie nie są informowani o celu oraz zasadach albo jest to nieskuteczne informowanie. Słowo „informować” jest nieadekwatnym słowem do komunikacji tych dwóch elementów, tak ważnych dla całego okresu izolacji skazanych i jej efektywności. Trafniejszym słowem i odpowiadającym mu działaniem jest „rozmowa” lub „dialog”. Wywiady z administracją więzienną dowiodły, że funkcjonariusze mają uporządkowaną i sprawdzoną w praktyce wiedzę zarówno o celu wykonania kary pozbawienia wolności, jak i stosowaniu w życiu codziennym zasad, które do tego celu prowadzą. Wiedzą do czego powinno się zmierzać, na jakich warunkach oraz jakimi etapami i środkami, zarówno w stosunku do ogółu skazanych, jak i w każdym indywidualnym przypadku, który się na tę wiedzę otworzy i zacznie współdziałać.

Niewiedza skazanych, ich konsternacja, czy w końcu wypowiedzi typu „odsiedzieć swoje” dowodzą, że wiedza ta jest zastrzeżona dla wykonawców – dla Służby Więziennej, lecz nie dociera ona do skazanych.

Trudno jednoznacznie wyznaczyć moment, kiedy zacząć ją przekazywać, gdyż w początkowym okresie izolacji skazany ma za zadanie przyswoić bardziej elementarne informacje potrzebne do codziennego funkcjonowania i udzielić tych, potrzebnych do wstępnego rozpoznania go i zaklasyfikowania go. Może też nie być gotowy czy podatny na rozmowę o celu jego pobytu w izolacji, także z perspektywy końca, czyli etapów i warunków, koniecznych do jego osiągnięcia, a w rezultacie wspólnie wypracowanych efektów. Jednak w świetle wypowiedzi funkcjonariuszy, wyrażonej w nich intuicji i praktyki, początkowy okres jest najważniejszy. Jest okresem, który daje szansę obydwu stronom – pozwala uodpornić skazanego na złe wpływy społeczności więziennej czy więzienia jako takiego. Obydwie grupy badanych były zgodne, że świadomość popełnionych błędów i wiedza o swojej aktualnej sytuacji (ograniczeń życia w izolacji, możliwościach i ryzyku oraz zasadach z nim związanych) jest niezbędnym, a przy tym cennym zasobem, który pozwala porządkować lub naprawiać swoje życie i nadawać sens pobytowi w izolacji.

Wyniki badań wskazują, że brak celu (nieokreślenie go, niezakomunikowanie, niezrozumienie) powoduje wśród skazanych dezinformację, wzmacnia ich

krytyczne podejście do administracji więziennej, a tym samym osłabia podatność na jej wpływy oraz pozwala utracić związek między czynem, a pozbawieniem wolności, a szansą permanentnego odzyskania jej na określonych warunkach.

Przecież mniej lub bardziej jasno określony z początkiem kary cel jej wykonania, nazwijmy go „nadrzędnym”, uruchamia konkretne cele podrzędne i odpowiadające im środki. Wypracowanie takiego planu przez administrację więzienną i skazanego uczy tego ostatniego widzieć przyczyny i skutki swoich działań przeszłych i planowanych, uczy zasady konsekwencji (istnieją działania i efekty oddalające i przybliżające do celu), umiejętności przewidywania i podejmowania decyzji. Konkretne cele, etapy ich osiągnięcia, niezbędne ku temu działania i prace naturalnie motywują, angażują czas i energię skazanego. Inaczej mówiąc, ich określenie np. w planie wykonania kary lub IPO jest minimum potrzebnym do wzbudzenia w skazanym „woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa” (art. 67 § 1 kkw).

Oczywiście do tej wiedzy trzeba nieustannie wracać. Jak napisałam, nieskuteczne jest jednostronne udzielenie informacji, pod którą skazany podpisze się z adnotacją „zapoznałem się”. Wypowiedzi więźniów świadczą o tym, że przynajmniej część z nich z upływem czasu, w miarę poznawania przez nich reguł życia w izolacji, jego czytelnej psychologii i metodyki, jest w stanie dojść do zrozumienia czego się od nich wymaga. Jedyne czego im brakuje to odpowiedzi na pytanie „po co?”. Podobnie jak aktualizacja IPO czy planu kary, zrozumienie i akceptacja celu wykonania kary wymaga czasu, rozmowy, uwagi i angażu wszystkich zainteresowanych stron. To trudne wymagania, ale nie niemożliwe do spełnienia. Nie nakładają one dodatkowych czy nadmiernych ciężarów na Służbę Więzienną, bo naturalnie są związane z pracą z człowiekiem. Dobra administracja więzienna rozpoznaje swoją specyfikę i utożsamia się z nią – jej istotą nie jest załatwianie spraw skazanych oraz ich obsługiwanie, lecz zaprojektowanie etapów, zadań i środków poprawy z tymi skazanymi, którzy rzeczywiście jej chcą.

Drugim istotnym ustaleniem jest to, że obydwie strony – administracja

i skazani – świetnie sobie radzą z informacjami o regułach funkcjonowania w zakładzie karnym, tych pisanych i niepisanych, jak np. reguła wzajemności. Po pierwsze dlatego, że ta wiedza jest dla skazanych najbardziej użyteczna, dotyczy ich „tu i teraz”, załatwiania spraw, namacalnych dóbr, doświadczanej choćby czasowo korzyści lub pozytywnej odmiany, w przeciwieństwie do abstrakcyjnego, odsuniętego w czasie celu. Po drugie, komunikat o regułach funkcjonowania, w tym informacja o ofercie oddziaływań, jest prosty, konkretny i dostępny dla każdego zainteresowanego. Odpowiednie informacje przekazuje wychowawca podczas codziennego obchodu cel albo więzienny radiowęzeł, są zamieszczone na tablicach ogłoszeń i w porządku wewnętrznym dostępnym w oddziale.

Czy tę strategię da się zastosować do komunikacji celu wykonania kary i rządzących nim zasad? Jak o tym mówić, aby taka rozmowa otwierała skazanych i była dla nich użyteczna „tu i teraz”? Jak ją uprościć, aby była zrozumiała, zapamiętana i wdrożona w życie? Czy wiedzę tę można nieustannie, często i w bieżących działaniach komunikować? A jeśli tak, to w jaki sposób? Wypowiedzi administracji więziennej oraz skazanych nie przekonują, aby dotychczas stosowana strategia – rozmowa z wychowawcą – była efektywna.

## **2.6. Cel wykonania kary pozbawienia wolności**

### *Jaki jest cel wykonania kary pozbawienia wolności?*

Z analizy wypowiedzi funkcjonariuszy wynika pięć celów. Właściwie większość z nich nie ograniczała się do jednego celu, lecz wskazywała dwa cele (cel mieszany). Jedyne ci, którzy odwoływali się do art. 67 kkw poprzestawali na zacytowaniu go, nie mówiąc jak go rozumieją, ani czy ich zdaniem ustawodawca zakodował w nim więcej celów. Opracowane przeze mnie narzędzia badawcze (wywiad i ankieta) nie sugerowały żadnego celu, np. przez wymienienie. Respondenci mieli swobodę wypowiedzi.

Tab. 4. Cel wykonania kary pozbawienia wolności według funkcjonariuszy

Cel	Częstość odpowiedzi
Resocjalizacja	14
Prewencja	13
Ustawowy (cyt. art. 67 kkw)	11
Izolacja	8
Powrót do społeczeństwa	6

Właściwie co drugi respondent (czternastu z 34) wyraził przekonanie, że celem wykonania kary pozbawienia wolności jest *resocjalizacja*. Z analizy treści ich wypowiedzi wynika, że resocjalizacja składa się z dwóch elementów: korekcji (naprawienia) skazanego oraz przywrócenia go społeczeństwu, tak, aby był w stanie stać się jego częścią (uspolecznić się). Resocjalizacja jako korekcja to nauka życia przez pracę i pokazywanie priorytetów, zrozumienie błędów i uniwersalnych zasad, to przyzwyczajanie do pracy i nauki, a także nabycie umiejętności pomocnych w życiu na wolności (np. poszukiwania pracy, autoprezentacji lub umiejętności odpowiedniego zachowania się w sytuacjach często występujących na wolności), nauka przydatnego fachu. Resocjalizacja jako przywrócenie społeczeństwu pod warunkiem życia w zgodzie z jego zasadami i prawem oraz uspołecznienia, to – z perspektywy respondentów – przede wszystkim pokazanie skazanemu „alternatywy innego funkcjonowania niż tylko przestępczego” (Ekspert 12)<sup>87</sup>. To także pomoc w budowaniu nowego życia na zewnątrz i odnalezieniu się w społeczeństwie nie-więźniów<sup>88</sup>.

Inaczej mówiąc, celem wykonania kary jest „przywrócenie skazanego społeczeństwu w lepszym stanie niż trafił on do więzienia”. „Lepszy stan” oznacza uzdolnienie skazanego do życia w zgodzie z prawem, podzielania wspólnych wartości i respektowania chroniących je granic, stworzenie mu lepszej niż przed pobyt w zakładzie karnym możliwości bycia częścią

<sup>87</sup> Celem wykonania kary jest: pokazanie „innego życia, aby skazany wiedział, że można żyć inaczej” (Ekspert 20), „pokazanie innych możliwości niż przestępstwo” (Ekspert 8).

<sup>88</sup> Celem wykonania kary jest „przystosowanie skazanego do poradzenia sobie na zewnątrz” (Ekspert 16).

społeczeństwa, bycia pełnoprawnym obywatelem. Finalnym efektem, do którego skazany, administracja więzienna i inni współuczestniczący w wykonaniu kary mają dążyć jest jego funkcjonowanie zgodnie z standardami społecznymi<sup>89</sup>.

Z kilku odpowiedzi wynika, że perspektywa powrotu do społeczeństwa i życia „na wolności” więźniów dożywotnich (być może także skazanych na 25 lat) jest inna niż skazanych na terminową karę pozbawienia wolności (od 1 miesiąca do lat 15). Dlatego uspołecznienie jest wskaźnikiem funkcjonowania i życia nie tylko w społeczeństwie „na wolności”, lecz także w zakładzie karnym<sup>90</sup> i wobec tego jest nieustannym przedmiotem oddziaływań i ocen. Jest to kolejny namacalny aspekt różnicujący zarządzanie karą długoterminową, a krótko bądź średnioterminową.

Także co drugi respondent był zdania, że głównym celem kary jest *prewencja indywidualna*. Chodzi o to, aby skazany zwalniany z więzienia nie stanowił zagrożenia dla innych, czyli nie powrócił do przestępstwa, a w następstwie, aby nie wrócił do więzienia.

Blisko 1/3 funkcjonariuszy odwołała się do celu ustawowego (art. 67 kkw) nie komentując go. Z analizy ich wypowiedzi wynika, że pokazywali ten przepis z dwóch perspektyw. Jedni się z nim zgadzali i dosłownie go cytowali. Inni nie zgadzali się z określonym przez ustawodawcę celem, gdyż co innego dostrzegają w praktyce wykonania kary. Niektórzy z respondentów dookreślili, jak rozumieją zapisany w przepisie cel. Kładli akcent na kształtowanie właściwych postaw skazanego poprzez uświadomienie mu, że popełnił błąd, danie czasu na jego przemyślenie i wyciągnięcie odpowiednich

---

<sup>89</sup> Celem wykonania kary jest „doprowadzenie do powrotu do społeczeństwa w takim stanie, aby skazany funkcjonował zgodnie ze standardami społecznymi. Oddajemy naprawionego człowieka. Nie udaje się to w 100% ani nie zawsze” (Ekspert 22), „celem głównym jest przywrócenie człowieka społeczeństwu – jednostkę wartościową” (Ekspert 26), aby „skazany był dobrym sąsiadem po wyjściu na wolność, by żył w sposób akceptowany społecznie. Warto do tego dążyć choćby był to 1 na 100” (Ekspert 27).

<sup>90</sup> „Więźnia dożywotniego trzeba uspołecznic, aby potrafił żyć w grupach tu w więzieniu” (Ekspert 12).

wniosków<sup>91</sup>.

Ośmiu funkcjonariuszy radykalnie i krótko stwierdziło, że celem wykonania kary jest *odizolowanie* sprawcy, który zagraża społeczeństwu.

*Co jest celem kary pozbawienia wolności według skazanego? Czy administracja więzienna sprzyja osiągnięciu tego celu? Dlaczego?*

Na pytanie o to, co według skazanych, w ich własnym mniemaniu jest celem wykonania kary pozbawienia wolności, większość respondentów (63%) odpowiedziała, że ma cel (pozostali twierdzili, że go nie mają albo nie znają go) i jest nim (według częstości wypowiedzi):

- „odsiedzieć swoje”,
- izolacja i represja,
- resocjalizacja przy dobrej woli skazanego,
- zrozumienie błędu lub błędów,
- zmiana, poprawa lub naprawienie tego, co się popsuło, nauka i pokuta,
- powrót do społeczeństwa.

Więcej treści pojawiło w wypowiedziach skazanych o resocjalizacji, jako oficjalnym celu kary niż w innych wyżej wymienionych. W wypowiedziach trzydziestu sześciu z nich, czternaście miało pozytywne zabarwienie, zaś dwadzieścia dwie zdecydowanie negatywne.

W pozytywnym ujęciu resocjalizacja to zmiana i poprawa, naprawienie się, zrozumienie błędu (błędów), przemyślenie i zmagierzenie, a więc także czas na to potrzebny. Skazani twierdzili, że sami dochodzą do przyczyn błędów i przestępstwa. Sami się resocjalizują (auto-resocjalizacja)<sup>92</sup>, a więzienie

<sup>91</sup> „Według mnie celem jest uświadomienie skazanemu, że popełnił błąd, że ma czas na refleksję i aby wiedział że można żyć inaczej, że błędy go czegoś nauczyły” (Ekspert 20), aby wiedział, „że można żyć inaczej, nauczyć się w zakładzie karnym jakiegoś fachu i żyć od nowa na wolności” (Ekspert 32).

<sup>92</sup> „Jak ktoś nie chce się zresocjalizować, to nigdy się nie zresocjalizuje” (Skazany 10)”, „chyba sam zmagierzałem. Nigdy się nie zresocjalizuję. Zawsze leciałem z rękoma. Stałem z boku i zobaczyłem, że trzeba iść swoją ścieżką (...) Sam dorosłem. Rok czasu siedzę spokojnie. Wcześniej dostawałem wnioski o ukaranie

w niczym im nie pomaga. Jednocześnie skazani wypowiadali się używając ogólnych haseł jak „zmiana”, „poprawa”, „naprawienie się”, podczas gdy do wyjątków należały wypowiedzi, w których konkretyzowali oni swoje błędy życiowe, przyczyny i motywy wejścia na drogę przestępczą. Choć wypowiedzi nie uzasadniały przypuszczenia, aby bez wsparcia i ukierunkowania dotarli oni do przyczyn oraz mechanizmów swojego działania, aby samodzielnie wyszli z błędnych przekonań i schematów myślenia, to większość z nich zgadzała się jednak, że warunkiem wyjściowym dla określenia celu wykonania kary pozbawienia wolności jest świadomość tego, co zrobiło się źle i zrozumienie swoich błędów.

Skazani często podkreślali także, że sama kara, realne doświadczenie pozbawienia wolności oraz izolacji i wynikających z tego strat, w tym straty czasu oraz krytyczna refleksja nad sobą, są istotnymi czynnikami, które mają wpływ na postęp w resocjalizacji. Prócz forum wewnętrznego, w którym coś ma się zadziać, istotnym wyznacznikiem tego postępu jest to, co widoczne na zewnątrz, czyli odpowiednie zachowanie i pozytywne rzeczy, jakie robi się w trakcie kary.

Większość skazanych negatywnie definiowała resocjalizację, a ich opozycyjne do wyżej przytoczonych wypowiedzi zawierały jej krytykę czy wręcz negację. W kontekście celu kary kojarzyli resocjalizację z zamknięciem w celi i przetrzymywaniem, wystraszeniem na przyszłość, aby w następstwie skazany bał się więzienia i z tego względu nie popełnił kolejnego przestępstwa<sup>93</sup>,

---

4 razy dziennie. Administracja też sprawdza lub prowokuje czy skazany uniesie się czy nie. Jakąs swoją psychologię mają. Ciąłem ręce, by nie przeżyć hardcoru [bójki, awantury] i wtedy wieźli do szpitala (...) Każdy ma okres buntownika, popełnia błędy” (Skazany 29), „chcę stąd wyjść i zacząć życie od początku. Nie ma żadnej resocjalizacji. To wszystko zależy od samych skazanych. Żeby resocjalizacja się zadziałała, to potrzeba wielu osób, a tutaj wychowawców tylko trzech” (Skazany 39), „ja tam żadnych celów nie mam, po prostu przychodzę i odsiaduję. Nie ma tu resocjalizacji. Każdy osadzony próbuje w jakimś kierunku iść – w dobrym lub złym. Ja idę w dobrym, nie biorę narkotyków, chodzę na siłownię” (Skazany 83).

<sup>93</sup> „Cel wykonania kary jest jeden – przetrzymywać w warunkach P-1 i wystraszyć mnie tak, abym nigdy nie podjął działań nielegalnych. Celem jest, poza samą sankcją, wystraszyć na przyszłość” (Skazany 60).

demoralizacją<sup>94</sup>, przymusem resocjalizacji przy jednoczesnym braku wystarczających zasobów i zainteresowania ze strony kadry<sup>95</sup>. Zwłaszcza to ostatnie było główną przyczyną utraty wiary w resocjalizację czy zmianę siebie i swojego życia z pomocą administracji więziennej. Nawet jeśli przyczyny osłabionej skuteczności więzienia tylko w połowie są obiektywne, to nie umniejsza faktycznych szkód, jakie przynoszą. Skazani otrzymują bowiem sygnał od funkcjonariuszy więziennych sprzeczny z określonym w prawie celem, i w ich odbiorze lekceważący i abuzywny.

Niektórzy skazani oceniali resocjalizację w kontekście swoich wcześniejszych doświadczeń z przeszłości, gdy nie otrzymali od systemu wsparcia i w kontekście przyszłości, gdy w dacie zwolnienia z więzienia nikt nie udzielił im pomocy<sup>96</sup>.

Na podstawie wszystkich wypowiedzi na pytanie o to, co o celu samodzielnie

---

<sup>94</sup> „Więzienie to nic dobrego. Nic dobrego nie daje, że ktoś tutaj jest. Skazani spotykają większych «bandziorów» i uczą się” (Skazany 2), „jak na wolności się kombinowało i tu też się kombinuje. To wszystko. Muszę kombinować, aby mieć tytoń czy kawę” (Skazany 13), „jak siedzisz ze złodziejami i innymi, to jaki wyjdiesz? Taki sam” (Skazany 33), „dla mnie jest jasne, że jestem za karę (...) Nie zyskam na człowieczeństwie będąc w więzieniu, gdybym był wierzący modliłbym się, aby nie stracić na człowieczeństwie. Administracja jest constans, więc nie o nią chodzi, ale człowieczeństwo traci się ze względu na innych więźniów. Złapałem się na znieczulicy, bo rozśmieszyło mnie coś nad czym powinienem zapłakać. Cynizm, który raczej był mi obcy, a tutaj w więzieniu mnie dopadł. I z każdym rokiem jest gorzej” (Skazany 60).

<sup>95</sup> „Żeby resocjalizacja się zadziała to potrzeba wielu osób, a tutaj wychowawców tylko trzech” (Skazany 39), „jak może być resocjalizacja jak jeden wychowawca przypada na 100 skazanych i nie jest w stanie rzeczywiście wychowywać” (Skazany 60), „wychowawcy nie interesują się skazanym. Jeden przypada na 70. Jest ich za mało. Nie mają czasu, by zająć się konkretnymi przypadkami. Nie interesują się tylko wysyłają do szkoły, na kurs” (Skazany 61), „wychowawcy zmuszają na kursy. Nie ma wsparcia do tego, co się chce robić według zainteresowań, pasji” (Skazany 65).

<sup>96</sup> „Trafiłem [do więzienia] w wieku 19 lat, a wcześniej byłem w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Tu jest mieszanie skazanych” (Skazany 12), „resocjalizacja to przereklamowany system. Wychodząc jesteśmy zmuszani do «dziesiony» [rozboju]. Nikt nam nie pomaga, by wyjść na prostą” (Skazany 6).



myślą skazani, można wnioskować, że resocjalizacja ma jednak pozytywną treść i wiąże się z kilkoma konkretnymi działaniami, które z reguły przynoszą określony efekt. Nie dla wszystkich jest więc mitem. Resocjalizacja to wyciąganie z patologii, pokazywanie innego życia, stworzenie warunków, w których można rozwijać hobby, refleksja nad przyczyną znalezienia się w więzieniu, samokrytyczne myślenie, a w następstwie „zrozumienie, co się straciło i co można zyskać” (Skazany 9), chodzenie na różne spotkania organizowane w zakładzie karym, realizacja IPO, nie marnowanie czasu, czyli uczenie się i pracowanie.

## 2.7. Trzy najskuteczniejsze środki wpływu na skazanych

*Co z oferty więziennej (nauka, praca, programy readaptacyjne, rozmowy wychowawcze, kontakt z rodziną, itd.) jest najbardziej skuteczne i przyczynia się do osiągnięcia celu kary? Dlaczego?*

Obydwie grupy respondentów pytałam o ofertę więzienną – częstość korzystania z niej i skuteczność (przyczynienie się do osiągnięcia poprawczego celu kary) oraz prosiłam o uzasadnienie swojej odpowiedzi.

Większość funkcjonariuszy wskazała (dwudziestu dwóch z 34), że najskuteczniejszym środkiem jest *praca*. Sama w sobie jest ona dobrym, przynoszącym korzyści nawykiem i zakotwicza skazanego w powszechnie uznawanych wartościach lub pozytywnych doświadczeniach oraz pozwala nabyć przydatne umiejętności, jak: samodzielność, zarabianie i odkładanie pieniędzy<sup>97</sup>, obowiązkowość i dyscyplina postępowania. Dzięki pracy skazani

<sup>97</sup> Dzięki pracy skazany „poznaje wartości i docenia to, że trzeba pracować” (Ekspert 17), „praca [pozwala na] wyrobienie dyscypliny, możliwość zarobienia i odłożenia pieniędzy” (Ekspert 4), „zatrudnienie uczy zarabiania pieniędzy, dyscypliny, samodzielności” (Ekspert 18), „dzięki pracy skazani pomagają rodzinom. Mają komfort poświęcenia czasu na (...) zarabianie” (Ekspert 32), „praca kształtuje nawyki porannego wstawania, pewnego rytmu – to rutyny i po to je powtarzamy, wymuszamy” (Ekspert 29), skazany „wynosi schematy życia z za krat w pozytywnym znaczeniu” (Ekspert 19).

zaczynają myśleć realnie, nabywają wiedzę i doświadczenie niezbędne w życiu na wolności, że „nic nie przychodzi samo, a raczej w dłuższym okresie czasu”<sup>98</sup>. Nabywają umiejętność pracy w grupie, czy współpracy<sup>99</sup>. Mają możliwość samorealizacji, co dla niektórych jest pierwszym takim doświadczeniem. Dzięki pracy są w stanie sensownie zagospodarować czas, który przestaje być tylko czasem odbywanej kary, a staje się czasem zdobywania zawodowego doświadczenia i okresem składkowym. Tym samym praca kształtuje status społeczny i zawodowy skazanego, podobnie jak to jest „na wolności”<sup>100</sup>.

Cytując jednego z respondentów, praca „jest podstawowym wyznacznikiem skuteczności resocjalizacji, bo skazany widzi efekty. Dzięki pracy otrzymuje wynagrodzenie, planuje, utrzymuje się i spłaca zadłużenia. Ma wymierne efekty tego co robi, np. zarobek to zapewnienie warunków bytowych – skazanego stać na różne rzeczy. W przypadku nieodpłatnej pracy skazany czuje się potrzebny i ma zagospodarowany wolny czas. Praca społeczna [czy płatna] jest ważna także z punktu widzenia bezpieczeństwa. Gdy skazany chodzi do pracy, gdy wraca z niej zmęczony, to ma mniej siły na «kombinowanie», to znaczy nie angażuje się w agresywne działania ani w przemyt” (Ekspert 12).

Drugim w kolejności skutecznym środkiem jest w opinii administracji więziennej *nauka* (szkoła i kursy zawodowe). Co trzeci funkcjonariusz stwierdził, że przede wszystkim chodzi o naukę konkretnego zawodu i podnoszenie kwalifikacji zawodowych, ponieważ dzięki temu skazani

---

<sup>98</sup> „Widać jak praca potrafi zmieniać skazanych, ich spojrzenie na realia (...) Zaczyna z osobowością buntownika, a potem pracuje i ma zrozumienie dla tego, co robi. Doświadcza wymiernych korzyści i ma nawyk pracy. Wówczas łatwiej im funkcjonować na wolności” (Ekspert 22).

<sup>99</sup> „Ważne jest funkcjonowanie skazanego podczas pracy, w grupie, czyli wspólne działanie” (Ekspert 9), „nawet jak praca jest nieodpłatna, to skazani uczą się pracy w grupie, a to zaprocentuje, gdy stąd wyjdą” (Ekspert 11).

<sup>100</sup> Praca umożliwia „wykształcenie statusu społecznego i przygotowanie do wolności” (Ekspert 5), „kursy [zawodowe] pomagają w znajdowaniu pracy” (Ekspert 6), „fach w rękę to podstawa, szczególnie w życiu na wolności. Kiedy skazany ma fach w rękę, to może gdzieś się zatrudnić. Ma zajęcie, nie kradnie, nie pije, nie szuka problemów” (Ekspert 19).

łatwiej mogą znaleźć pracę na wolności. Nauka, podobnie jak praca, jest też wyznacznikiem statusu społecznego.

Także co trzeci respondent podkreślił skuteczność zajęć *k-o* i sportowych, zwłaszcza prowadzonych przez nie-funkcjonariuszy, tych, którzy „są po drugiej stronie barykady”, jak np. kapelan. Warunkiem skuteczności jest jednocześnie różnorodność tych zajęć, tak, aby uwzględniały spektrum potrzeb i celów skazanych, aby odpowiadały ich zainteresowaniom. Administracja powinna stwarzać im warunki sprzyjające „pogłębianiu ich pasji i wyłuskiwać ludzi z pasją” (Ekspert 6). Zdaniem funkcjonariuszy celem tych zajęć nie jest tylko rozbudzanie czy kontynuacja zainteresowań skazanego, lecz także nauka kompetencji społecznych i uwrażliwienie społeczne. To przecież kolejne wartościowe wyjście z celi na poligon doświadczeń, które kształtują charakter skazanego, jeśli oczywiście otwiera się na nie i chce zmian<sup>101</sup>. Poza tym zajęcia *k-o* czy sportowe to kolejna możliwość sprawdzenia skazanego, czy nie manipuluje, czy nie tworzy pozorów<sup>102</sup>.

Właściwie tylko te zorganizowane przez administrację więzienną zajęcia przewidują bezpieczną formę „pierwszej przepustki”, która – zgodnie z zasadą progresji – jest pierwszym etapem wychodzenia skazanego z więzienia na wolność. Pozytywne przejście tego etapu jest warunkiem niezbędnym do warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>103</sup>. Zdaniem administracji

---

<sup>101</sup> Chodzi o to, „aby skazany umiał się zachować, np. w trakcie gry, wyjść grupowych (Ekspert 16), „aby pokazać co jest dobre, np. zrobienie obrazka dla dziecka (Ekspert 27), „aby uwrażliwić społecznie, przybliżyć obszar społeczny; aby skazany pochylił się nad różnymi sprawami, zobaczył rzeczy, na które dotychczas nie zwracał uwagi (np. sprzątanie grobów, chodzenie po lesie, dokarmianiem ptaków, ogródek warzywny dla «najgorszych», aby mogli obserwować, jak rosną)” (Ekspert 12).

<sup>102</sup> „Trudniej jest mu udawać, gdy uczestniczy w zajęciach i po to praca ta jest robiona” (Ekspert 29).

<sup>103</sup> Dzięki takim przepustkom *k-o* czy sportowym „skazany jest sprawdzany na wolności, a jest to niezbędne do warunkowego zwolnienia. Sędzia musi mieć pewność, że chodził. Przepustki pokazują, że skazany potrafi funkcjonować w społeczeństwie” (Ekspert 12). Przepustki, w tym w ramach zajęć *k-o* „to nie jest działanie jednorazowe, lecz trwa kilka lat. Jeśli skazany spędzi 8 godzin poza terenem zakładu, to utwierdza w przekonaniu, że będzie przywoity na wolności” (Ekspert

więziennej skazani cenią sobie zajęcia k-o, wycieczki, spotkania historyczne, itp. To dla każdego, także dla niejednego nie-skazanego, okazja do nabycia nowej, ciekawej wiedzy, która daje do myślenia. Treści tych zajęć dostarczają tak potrzebnych człowiekowi bodźców, budzą emocje i wyższe potrzeby.

Jedna czwarta (ośmiu) respondentów do najskuteczniejszych środków zaliczyła *kontakt z rodziną*. To naturalnie nasuwający się wniosek, lecz w świetle ich wypowiedzi, „rodzina” znalazła się na czwartym miejscu. Jedna z wypowiedzi zasługuje na bliższą uwagę, bo być może daje pewne wytłumaczenie i postuluje ciekawe rozwiązanie pracy ze skazanym oraz jego najbliższymi. „Służba Więzienna powinna mieć unormowane, sformalizowane współdziałanie (np. żeby wezwać na rozmowę żonę skazanego). Jeśli ktoś naprawdę chciałby zmienić skazanego to musiałyby popracować też nad ludźmi, do których wróci” (Ekspert 3). Być może z wieloletniego doświadczenia respondentów wynika, że rodziny skazanych, a przynajmniej ich części, nie tyle nie motywują czy nie wspierają skazanego na różne sposoby, co nie są same w sobie pozytywnym czynnikiem prognostycznym.

Jednocześnie doświadczenie funkcjonariuszy pozwoliło im stwierdzić, że rodzina buduje ważną dla skutecznego wykonania kary motywację i daje perspektywę<sup>104</sup>. Administracja więzienna na tyle na ile jest to możliwe korzysta z tego zasobu, tworząc coraz lepsze warunki i sposobności podtrzymywania tego kontaktu i budowania rodzinnej więzi (widzenia lub programy okolicznościowe jak, Dzień Ojca, Mikołajki). Obecnie polskie jednostki penitencjarne standardowo oferują takie programy więźniom i ich rodzinom. Problemem jednak jest to, że jak każdy program trwa on określony czas (pół roku, rok), a nie cały okres kary i rekrutuje grupę kilku – kilkunastu skazanych<sup>105</sup>.

---

34).

<sup>104</sup> Najskuteczniejszy jest „kontakt z rodziną, bo ktoś czeka” (Ekspert 15), „kontakt z rodziną też jest bardzo wskazany. U skazanych mamy zjawisko wyuczzonej bezradności, zaś rodzina może być tą wędką” (Ekspert 4), „teraz stawia się na programy [rodzinne], np. „Mój tata” i dodatkowe widzenia. One bardzo dobrze działają na skazanych, bo sprawiają, że oni tęsknią” (Ekspert 30).

<sup>105</sup> Np. w I Ogólnopolskim Konkursie Readaptacji Osób Pozbawionych Wolności 2012 r. pierwsze miejsce otrzymał program „Powrót taty” autorstwa kpt. Violetty

*Programy resocjalizacyjne* (readaptacyjne) znalazły się na piątym miejscu najskuteczniejszych środków. Wypowiedzi funkcjonariuszy wskazują jednak,

---

Patrzyńskiej i kpt. Macieja Słomki z Zakładu Karnego w Wierchowiu. Jego celem jest motywowanie skazanych do utrzymywania systematycznych kontaktów z rodziną. Jednym z głównych elementów są spotkania ojców z dziećmi. Program realizowany był we współpracy z kuratorom wydziału rodzinnego, pedagogiem szkolnym, specjalistką z poradni pedagogiczno-psychologicznej dla dzieci. Wyróżnionym programem był „Ojciec - mur - dziecko” autorstwa kpt. Moniki Stępień z Zakładu Karnego w Warszawie Białołęce, który nastawiony jest na motywowanie skazanych do utrzymywania systematycznych kontaktów ze swoimi dziećmi. Zob. G. Wągiel-Linder, Programowo najlepsi, w: Forum Penitencjarne nr 12 (163), grudzień 2011, s. 12.

W II edycji w 2015 r. jury m.in. nagrodziło program „Leśna kolonia” autorstwa por. Ewa Igiel, por. Małgorzata Pachała realizowany w ZK w Krzywańcu. Program był skierowany do skazanych kobiet i mężczyzn będących rodzicami, którzy w trakcie odbywania kary nie mają możliwości systematycznego widywania się ze swoimi dziećmi z uwagi na ograniczoną władzę rodzicielską, pobyt dzieci w placówkach opiekuńczych lub zbyt dużą odległość dzielącą miejsce pobytu dziecka od zakładu karnego. Celem programu jest poprawa kontaktów i zacieśnienie więzi emocjonalnej pomiędzy rodzicami a dziećmi, przygotowanie skazanych do życia rodzinnego po opuszczeniu zakładu karnego i sprawowania właściwej opieki nad małoletnimi dziećmi.

W III Ogólnopolskim Konkursie na Program Resocjalizacji Sprzyjający Readaptacji Społecznej Osób Pozbawionych Wolności w 2016 r. w obszarze integracji rodzin I miejsce zajął Areszt Śledczy w Lublinie za program „Akademia rodzica”. Źródło: [www.sw.gov.pl/aktualnosc/centralny-zarząd-służby-wiezienniej-wyniki-konkursu-na-najlepszy-program-resocjalizacji](http://www.sw.gov.pl/aktualnosc/centralny-zarząd-służby-wiezienniej-wyniki-konkursu-na-najlepszy-program-resocjalizacji) (30.11.2017).

Programy rodzinne, czyli integrujące z nią skazanego, Służba Więzienna realizuje też we współpracy ze społeczeństwem, w szczególności z organizacjami pozarządowymi. Dobrym przykładem jest program realizowany od 2010 r. wspólnie z Fundacją Sławek „Poczytaj mi”. Projekt polega na nagraniu czytanej przez więźnia bajki. Nagranie jest utrwalone na płycie CD wraz z podkładem muzycznym i wysłane do dziecka więźnia wraz z krótką informacją od taty. Zob. Resocjalizacja a relacje rodzinne skazanych, w: Rzeczpospolita z 24.05.2015 r. Źródło: <http://www.rp.pl/artykul/1203480-Resocjalizacja-a-relacje-rodzinne-skazanych.html> (30.10.2017). Wystarczy prześledzić „Aktualności” na stronie polskiego więziennictwa, aby ustalić, że programów pro-rodzinnych nie brakuje.

że rozumieli je oni szeroko, także jako dawne zajęcia lub programy k-o<sup>106</sup>. Pytanie było otwarte i nie sugerowało żadnego nazewnictwa czy katalogu programów lub środków. Respondenci podali dwa konkretne przykłady programów, które ocenili jako skuteczne w resocjalizacji i readaptacji. Pierwszy oferował skazanym uregulowanie zaniedbań życiowych, np. spraw związanych z urzędami, żeby wiedzieć, jak się po nich poruszać oraz poprawę relacji rodzinnych. Drugi kształtował postawy pro-społeczne, przez to, że skazani jeździli po szkołach i opowiadali o sobie młodzieży<sup>107</sup>.

Programy resocjalizacyjne wciąż stanowią niewykorzystany potencjał i z wypowiedzi funkcjonariuszy i skazanych wynika, że są mało skuteczne i niedocenione. Być może nie trafiają w podatność tak indywidualną jak i grupową skazanych, być może ostania zmiana Zarządzenia nr 19/2016 jest jedną z krytykowanych zmian prawa jako zbyt abstrakcyjna lub wymaga czasu na wdrożenie. Słabym ogniwem naszego polskiego systemu jest brak ewaluacji tych programów i szkolenia dla funkcjonariuszy, którzy mają wyczucie i biegłość w ich pisaniu, a brakuje im tylko trochę wiedzy i warsztatu opracowywania takich programów. Według cyt. Zarządzenia nr 19/2016 powinny być one opracowywane z zachowaniem określonych standardów i metodologii<sup>108</sup>. Mądre słowa, lecz prosty i wymagający odbiorca. Wymogi postawione programowi resocjalizacji wskazują, że napisanie go i ewaluacja wymagają specjalistycznej wiedzy i przygotowania. Personel liniowy (wychowawcy, psychologowie) potrzebują wsparcia ze strony administracji

---

<sup>106</sup> Funkcjonariusze zaliczali do nich programy edukacyjne, programy przez sztukę i sport, programy zaadresowane do zainteresowań skazanych, w których „widać kogo, gdzie i do czego ciągnie (Ekspert 26).

<sup>107</sup> Np. ZK w Iławie „ważne są programy, np. kiedy osadzeni jeżdżą po szkołach i opowiadają o sobie, programy readaptacyjne pracy z młodzieżą, programy, które kształcą” (Ekspert 24).

<sup>108</sup> Treść programu (dedykacja grupie skazanych, cel i przewidziane działania), zaangażowany weń personel i zasoby finansowe oraz ewaluacja mają być oparte na szerokich podstawach teoretycznych o udokumentowanej skuteczności (§ 2a ust. 1). Autor programu powinien przedstawić model teoretyczny, z którego skorzystał i który wyjaśnia w jaki sposób to, co proponuje w programie, będzie miało wpływ na czynniki skojarzone z zachowaniami przestępczymi, a w efekcie doprowadzi do zmniejszenia prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa.

więziennej, lokalnej, okręgowej i centralnej.

Jednostkowe nieliczne wypowiedzi podkreślały znaczenie i efektywność *rozmowy wychowawczej i terapii*. Ogólne stwierdzenia wypowiedziane na ich temat nie wymagają powtórzenia. Być może na ocenę ostatnich dość kosztownych środków oddziaływań (programów resocjalizacji i terapii) wpłynęła statystyka: w grupie respondentów było mniej terapeutów i pacjentów niż nie-terapeutów i nie-pacjentów. Być może specjalistyczne oddziaływania ukierunkowane na pracę z konkretnymi problemami mają organiczną skuteczność z uwagi na negatywne społeczne warunki ich prowadzenia, prizonizację i niską podatność skazanych. Być może subtelne atuty tych oddziaływań błędą przy namacalnych i wymiernych atutach pracy, nauki zawodu, zajęć sportowych i kontaktu z rodziną. To, co liczy się w izolacji (lub przetrwania w niej) to zajęcie czasu i stały rytm dni, nieco monotony, ale pewny. I spokój myśli. Programy, które stawiają wyższe wymagania i ujawniają deficyty skazanych być może tego nie dają<sup>109</sup>.

Sami więźniowie to ludzie konkretni, lubiący proste środki (np. praca), nieprzyzwyczajeni do refleksji, którym trudno przychodzi wgląd w siebie i praca intelektualna, której efektem będzie decyzja radykalnej zmiany swojego myślenia, postrzegania, reagowania czy czucia.

---

<sup>109</sup> Z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli (dalej: NIK) w 2014 r. została przeprowadzona kontrola readaptacji społecznej skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności. Kontrola obejmowała m.in. oddziaływania penitencjarne kierowane do skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności przebywających w 11 zakładach karnych i aresztach śledczych. W szczególnym zainteresowaniu kontroli były programy resocjalizacyjne sprzyjające społecznej readaptacji. NIK sprawdzała czy ułatwiają one skazanym powrót do społeczeństwa. NIK zbadała 90 programów resocjalizacyjnych pod kątem jakości poszczególnych elementów programów określonych w natenczas obowiązującym Zarządzeniu Dyrektora Generalnego SW Nr 2/04: sposobu oceny efektów programu oraz przydatności w przygotowaniu do readaptacji społecznej skazanych. Prawie połowa (44%) programów resocjalizacyjnych została oceniona jako nieskuteczna w procesie readaptacji. Programy nie miały podstawy naukowej i merytorycznej oraz uwidaczniały brak wiedzy dotyczącej metodyki resocjalizacji, a więc form, metod i technik postępowania resocjalizacyjnego. Większość programów SW realizowała ze względów statystycznych (celem wykazania się), aniżeli ze względu na rzeczywistą potrzebę i przemyślaną strategię oddziaływań.

Faktem jest, że w odpowiedzi na pytanie o najskuteczniejszy środek funkcjonariusze podkreślali znaczenie diagnozy i indywidualizacji. Według nich podstawą jest diagnostyka, zaś oferta środków jest rzeczą wtórną i wynika z prawa. Zaś zasada indywidualizacji wykonania kary pozwala uniknąć odpowiedzi na pytanie o najlepszy środek, gdyż wszystko zależy od danego więźnia i wymiaru (długości) kary<sup>110</sup>.

Faktem jest, że hierarchia środków oddziaływań wynikająca z wypowiedzi funkcjonariuszy jest zgodna z hierarchią jaka wynika z wypowiedzi skazanych. Najmniej skuteczne wypadły działania, w które inwestuje się najwięcej kadry, kapitału naukowego i znaczne środki finansowe.

*Czy w trakcie odbywanej kary pozbawienia wolności skazany korzystał z jakiegoś z tych środków oddziaływania, tj.: nauki, pracy, biblioteki i czytelnictwa, zajęć k-o lub sportowych, programów tzw. readaptacyjnych albo resocjalizacyjnych, terapii, rozmów z psychologiem, rozmów z wychowawcą, kontaktu z rodziną, praktykowania religii, inne, jakie?*

*Które trzy środki okazały się najbardziej skuteczne lub pomocne? Dlaczego?*

Niewiedza skazanych co do celu wykonania kary lub poczucie jego znikomości, nie wykluczyło ich znajomości środków służących osiągnięciu go, ani oceny ich przydatności. W trwającej izolacji, podzielonej na godziny, dni, miesiące, lata przede wszystkim konfrontują się oni z czasem, który staje się dla nich realną i wymierną wartością. Chodzi o czas jako taki, który trzeba czymś wypełnić i mniej lub bardziej konstruktywnie spożytkować oraz czas w kontekście monotonii i rosnącej straty w odniesieniu do terażniejszości

---

<sup>110</sup> „Nie da się określić jednego skutecznego środka. To zależy od danego osadzonego (Ekspert 26), „to naczynia połączone te środki. Chodzi o to, aby skazany zdobył zawód, miał naukę, terapie, pracę (Ekspert 7), „są kary krótkie i długie: jak pół roku, to nie szkoła tylko praca. Cel i środek oddziaływania zależy od długości kary. W zależności od tego, jaki jest wyrok to różnie będą ustawione priorytety (...) Chodzi o to, aby zająć czas na długie lata” (Ekspert 34).



i przyszłości. Jednak nade wszystko skazani mierzą odbywanie swojej kary czasem bieżącym, który niezagospodarowany upływa zbyt wolno.

Ich odpowiedzi wskazują, że więzienna izolacja, dany im czas kary przy jednoczesnym odebraniu dóbr i bodźców, które na wolności popychały ich do przestępstw, naturalnie wymuszają, że znaczna większość z nich podejmuje konstruktywne działania i dąży do zaspokojenia rozbudzonej potrzeby sensownej aktywności. Nawet jeśli podejście skazanych do tych działań i oferowanych im środków oraz motywacje ocenilibyśmy sceptycznie czy negatywnie jako instrumentalne, to nie można z góry wykluczyć pozytywnego skutku zaangażowania i spiętrzonych wokół niego dobrych nawyków oraz doświadczeń. Przecież pracując z niewielkim entuzjazmem, czy z tzw. motywacji instrumentalnej, z upływem czasu ulegamy różnorodnym pozytywnym wpływom, a nasza osobowość w jakiejś części się zmienia. Ten sam mechanizm i ta sama psychologia wpływu dotyczy skazanych. Oznacza to, że prawdopodobnie w każdym indywidualnym przypadku trwające w czasie oddziaływanie penitencjarne, przyniesie pozytywny skutek. Dowodem tego są wypowiedzi funkcjonariuszy i jak się okazało, także wypowiedzi więźniów.

Wypowiedzi tych drugich podzieliły środki oddziaływania na te, które mają dla nich znaczenie doraźne, gdyż przede wszystkim wypełniają czas i pozwalają relatywnie szybko uzyskać doraźne korzyści (np. wniosek nagrodowy) oraz te, które mają dla nich znaczenie trwalsze i przyszłościowe. Skazanych pytałam o środek, z którego w trakcie kary każdy z nich skorzystał, aby osiągnąć poprawczy cel wykonania kary. Następnie pytałam, które trzy środki uważają za skuteczne.

Wyniki pokazuje poniższa tabela.

Tab. 5. Środki oddziaływania z perspektywy skazanych

	Skorzystało lub korzysta	Skuteczny środek
Kontakt z rodziną	92% (83)	56% (51)
Praca	84% (76)	61% (55)

Nauka	74% (67)	22% (20)
Biblioteka i czytelnictwo	74% (67)	9% (8)
Zajęcia k-o lub sportowe	72% (65)	27% (25)
Rozmowy z wychowawcą	62% (56)	5% (5)
Programy tzw. readaptacyjne albo resocjalizacyjne	54% (49)	10% (9)
Rozmowy z psychologiem	42% (38)	6% (6)
Praktykowanie religii	38% (35)	9% (8)
Terapia	30% (27)	8% (7)
Inne, jakie?	12% (11)	6% (6)

Zestawiając je z wynikami odpowiedzi funkcjonariuszy zauważalna jest zgodność co do dwóch środków ocenionych przez obydwie grupy jako najczęstszych w użyciu oraz najbardziej skutecznych (o najmocniejszym wpływie). Chodzi o pracę, zwłaszcza odpłatną oraz kontakt z rodziną. Pozostałe środki w ocenie ich skuteczności dla celu kary wydają się mieć znaczenie dużo mniejsze lub marginalne. Zdaniem skazanych są przydatne dla uzyskania doraźnych korzyści lub przejścia do kolejnego etapu kary lub zapełnienia jej czasu. Nie mają jednak znaczenia dla celu kary. Skazani nie rozumieją przez co przechodzą – dlaczego i po co; czasem nie identyfikują się z przyczyną bądź celem. Myślę, że ich przekonanie co do bezużyteczności niektórych środków dowodzi pewnej ich przypadkowości lub nierozpoznaniu sensu ich stosowania, z perspektywy zarówno początku kary (planowanych, uzasadnionych potrzebą i chronologią oddziaływań), jak i jej końca (powrotu do społeczeństwa). Potwierdzeniem są moje ustalenia dotyczące celu wykonania kary w świadomości skazanych. Brak celu bądź jego określenia, w tym wiedzy o nim i akceptacji powoduje, że każdy środek oddziaływania traci związek z przyczyną (przyczynami) uwięzienia i nie

jest zakotwiczony w efekcie (efektach) starań i aktywności skazanego. To wszystko pozostaje w sferze abstrakcji i myślenia abstrakcyjnego, którego większość skazanych nie wykształciła bądź jest skłonna unikać. Dlatego najskuteczniejsze i najbardziej wartościowe są te środki, które pozwalają doświadczyć konkretnych wartości i dają namacalne korzyści, czyli praca i kontakt z rodziną. Wypowiedzi funkcjonariuszy dostarczyły wiedzy o realnych korzyściach z pracy i znaczeniu kontaktu skazanego z najbliższymi.

A co mówią sami skazani? Jak uzasadniają swoje oceny dotyczące poszczególnych środków oddziaływania, których zasadność stosowania dostrzega administracja więzienna, badając ją w specjalnej procedurze, a następnie decydując o skierowaniu skazanego<sup>111</sup>?

Uzasadnienia podawane przez skazanych świadczą o ich sposobie myślenia oraz postawach wobec siebie i otaczającej ich rzeczywistości. Z tego względu przekonanie skazanego co do skuteczności konkretnych środków powinno być tematem regularnej rozmowy z wychowawcą, diagnozy potrzeb tego pierwszego, być może utrzymujących się jego słabych stron (deficytów) i stron mocnych (znanych bądź dopiero co odkrytych). Rozmowa to jedna z najlepszych metod czy procedur przywracania wykonaniu kary pozbawienia wolności realności i normalizacji.

Środki oddziaływania kreują kolejne obszary potencjalnej autonomii skazanego. Autonomia łącząca w sobie pojęcie odpowiedzialności i wolności – wpisana w naturę człowieka – nieustannie poddaje go próbie. W tym wymiarze życie w więzieniu niczym nie różni się od życia poza nim. Po prostu jest nieustanną konfrontacją z własną siłą i słabością, z tym, co w człowieku jest stałe i z tym, co jest „do zmiany”, jeśli tylko zaakceptuje tę diagnozę.

Więźniowie najwyżej ocenili *pracę*, zarówno pod względem użytecznego i wartościowego środka (z którego korzystają bądź o który zabiegają), jak i pod względem skuteczności (daje ona możliwość wzięcia na

---

<sup>111</sup> Pod pojęciem administracji więziennej należy w tym zdaniu rozumieć, zarówno organ postępowania wykonawczego jakim jest komisja penitencyjna, jak i wychowawcę, który pozostaje głównym „zawiadowcą” i opiniodawcą skazanego, „zawiadowcą” jego procesu wykonania kary i oferty oddziaływań, z których może albo wskazane jest, aby skorzystał.

siebie odpowiedzialności za rodzinę, swoją przyszłość oraz powrót do społeczeństwa).

Ich zdaniem praca przede wszystkim ma wartości ekonomiczne w trojakim rozumieniu:

- finansowym (zapewnienie uposażenia lub zaplecza socjalnego i oszczędności)<sup>112</sup>,
- czasowym (pozwala racjonalnie gospodarować czasem, sensownie zająć go)<sup>113</sup> oraz
- generowania korzyści i przywilejów, czyli lepszego traktowania (łatwiejszy dostęp do dóbr, zmniejszenie dolegliwości oraz ograniczeń izolacji)<sup>114</sup>.

Z wypowiedzi części skazanych wynika, że praca ma daleko idące znaczenie i daje większe efekty niż te, dla których się jej podejmowali. To zrozumiałe, jeśli dotychczas nie mieli doświadczenia pracy, a tylko wyobrażenia na jej temat. Wykonując ją, zaczynają dostrzegać jej wymierne efekty. Ponadto praca jest jedynym nieraz środkiem do osiągnięcia innego celu, jak np. wzmocnienia więzi z rodziną i zapewnienia jej finansowego wsparcia albo odciążenia jej od kosztów samo-utrzymania, a także zapewnienia sobie niezbędnego minimum socjalnego bądź pewnego poziomu samodzielności w utrzymaniu się (wymiar socjalny). Praca jest w ich mniemaniu także środkiem podtrzymania własnej godności w opozycji do bezczynności

---

<sup>112</sup> „Najważniejsze to jest zapewnienie sobie socjała. Praca jest najważniejsza i zarobki, żeby mieć co zjeść i co zapalić” (Skazany 32).

<sup>113</sup> „Praca zapobiega bezczynności” (Skazany 37), „praca jest ważna, bo zajmuje mi dużo czasu i wtedy nie mam tyle przemyśleń” (Skazany 39), „praca bo czas szybciej leci, zapomina się” (Skazany 44), „praca zajmuje czas” (Skazany 46), „praca bo czas leci inaczej i lepiej dla głowy i organizmu być poza celą. Bo nic innego nie mamy: 1 godzinę spaceru, 3 razy siłownię na tydzień” (Skazany 50), dzięki pracy „nie siedzi się w celi” (Skazany 56), „praca jest bardzo ważna, nieważne czy odpłatna, czy nie. Wolę to, niż siedzieć na celi i słuchać jakieś «bzdury». Człowiek w jakiś sposób może zrozumieć, że pracą może coś uzyskać” (Skazany 58).

<sup>114</sup> Uczestnictwo i aktywności są podstawą wniosków nagrodowych. Z pracą „ze wszystkim o wiele łatwiej” (Skazany 4), dzięki pracy skazany „skuteczniej coś sobie załatwi (...) ma większe szanse na załatwienie spraw” (Skazany 13), „skazany powinienem mieć szansę zarabiać” (Skazany 31).

(wymiar wpływów i sprawczości)<sup>115</sup>.

Jednocześnie nieznaczna część skazanych negowała wartość więziennej pracy oraz jej skutków. Twierdzili, że nie widzą żadnej skuteczności pracy, gdyż jedynie pomaga ona przetrwać, gdyż trzeba pracować za darmo, a to niczego nie uczy<sup>116</sup>.

Z wypowiedzi skazanych wynikało, że *kontakt z rodziną* zaspokaja ich potrzebę bliskości. Najbliżsi to jedyni ludzie, przed którymi mogą się otworzyć i wyrazić uczucia, którym są w stanie zaufać. Rodzina motywuje ich do pozytywnego działania<sup>117</sup> i w rezultacie ma dobry wpływ, zarówno w perspektywie doraźnej (w okresie izolacji), jak i przyszłościowej (po zwolnieniu z więzienia).

Dlaczego? Przed pozbawieniem wolności część z nich nie ceniła więzi rodzinnych i nie czyniła starań o ich wzmocnienie lub utrzymanie. W trakcie odbywanej kary rodzina zaczyna być dla nich jednym z niewielu wiarygodnych i pozytywnych bodźców. Po pierwsze, pozwala im pracować nad sobą, nieustannie starać się o poprawę swojej sytuacji, a tym samym zwiększać szanse na szybsze wyjście z zakładu karnego; pozwala im hamować się i podążać we właściwym kierunku. Po drugie, jest „oknem na świat”, niewięziennym punktem odniesienia. Sprawia, że zaczynają myśleć inaczej, tj. kategoriami odpowiedzialności-wolności i wyrывa ich z hermetycznego więziennego świata. Rodzina pozwala im poczuć się jak wartościowy, znaczący dla kogoś człowiek<sup>118</sup>.

---

<sup>115</sup> „Praca jest ludzką potrzebą – coś trzeba robić w życiu” (Skazany 63), „jeśli ktoś ma 3-4 lata wyroku i większość przepracuje, to wpada w nawyk i po wyjściu też może iść do pracy” (Skazany 45), „człowiek przyzwyczajony [do pracy] nie ma zaników, że się nie chce. To nawyk przystosowania do wolności” (Skazany 72).

<sup>116</sup> „Praca jest bez sensu, bo praca za darmo tylko denerwuje. Praca powinna być płatna, gdyż wtedy skazany poczuje się dowartościowany” (Skazany 33), „praca niby jest nagrodą, ale co to za nagroda, gdy trzeba pracować za darmo” (Skazany 43).

<sup>117</sup> „Rodzina dla mnie jest wszystkim, daje mi chęć, żeby jak najszybciej stąd wyjść” (Skazany 7).

<sup>118</sup> „Kontakt z rodziną dużo daje, ale rodzina musi mieć inne podejście niż moja. Dla nich jestem kryminalistą i nie chcą mi pomagać. Dzwonię tylko do siostry i do młodszej córki, kontakty ze starszą się zepsuły przy trzecim wyroku” (Skazany 35),

Kolejnym uznanym – doraźnym i perspektywicznym (jako gwarant rozwoju) – środkiem jest *nauka*, zarówno ogólnokształcąca, jak i zawodowa<sup>119</sup>. Dominował argument, że nauka stwarza perspektywy. Część skazanych wskazywała jednak na ograniczoną ofertę nauczania, zwłaszcza brak kształcenia powyżej szkoły średniej.

Pozostałe środki oddziaływania zdaniem skazanych mają znaczenie praktyczne i doraźne, lecz żadnego dla celu kary i powrotu do społeczeństwa. Należą do nich zarówno zaprojektowane, opracowane programy resocjalizacyjne, jak i stała oferta oddziaływań – zajęcia k-o i sportowe oraz czytelnictwo.

Największą wartość z tych ostatnich mają *zajęcia sportowe* – skazani wskazywali je dużo częściej aniżeli zajęcia k-o. Zajęcia sportowe to przede wszystkim konieczny dzienny wysiłek fizyczny, który pozwala utrzymać zdrowie w dobrej kondycji. Poza tym umożliwiają rozładowanie „złej energii”, nagromadzonej frustracji i złości. Przynoszą zdrowe zmęczenie, po którym myśli się pozytywnie<sup>120</sup>. Jeśli chodzi o zajęcia nie-sportowe skazani pozytywnie oceniali samo wyjście z celi i kontakt z ludźmi spoza zakładu karnego. Najbardziej wartościowe były więc zajęcia prowadzone regularnie przez grupy czy ludzi z zewnątrz.

Ponadto uczestnictwo w zajęciach i podejmowane w ich ramach aktywności są według skazanych podstawą wniosków nagrodowych, które ułatwiają pobyt w warunkach izolacji i czasowo niwelują ograniczenia.

---

„dają nam siłę, wspierają nas” (Skazany 36), „podczas widzeń i kontaktów z rodziną nie czuję się wtedy odosobniony, poprawia mi to samopoczucie i mogę z nimi porozmawiać o problemach” (Skazany 37), „stawiałbym na kontakt z rodziną. Utrzymuje to skazanego w przekonaniu, że ktoś jest, ktoś na niego czeka, pamięta. Nie jesteś zepchnięty na margines społeczny, wiesz, że ktoś jest” (Skazany 55), „kontakt z rodziną podtrzymuje mnie na duchu” (Skazany 73).

<sup>119</sup> „Nauka oznacza zdobyć zawód i przyszłość, zawód na przyszłość” (Skazany 49), „nauka jest najważniejsza, bo pozwala na przystosowanie do pracy na wolności, podnieść kwalifikacje zawodowe” (Skazany 65), „nauka, gdyż czas nie idzie na marne” (Skazany 72).

<sup>120</sup> „Trzeba się zmęczyć czasami to się lepiej myśli” (Skazany 33), „sport pozwala się zmęczyć i głupoty do głowy nie przychodzi” (Skazany 41), „można się wyżyć fizycznie, rozładować agresję” (Skazany 46).

Skazani w znacznej większości korzystają z *biblioteki i czytelnictwa* traktując to jako formę samokształcenia i rozwoju. Według nich czytanie książek daje trzy wymierne efekty: pozwala zająć czas, rozwija umysł i zapewnia rozrywkę. Popyt na książki wiąże się z tym, że czytelnictwo jest jednym z zajęć, któremu można oddawać się w celi. Wśród respondentów była przecież część skazanych przebywających w zakładzie typu zamkniętego, a więc tych, którzy co do zasady w celi spędzają 23 godziny na dobę.

Inne środki oddziaływania, które nauka definiuje jako niezbędne, specjalistyczne i skuteczne, jak pomoc psychologa i programy resocjalizacji, skazani ocenili nie tylko jako nieskuteczne i pozbawione resocjalizacyjnej treści, lecz także jako zniechęcające i bezużyteczne. Pojedynczy skazani pozytywnie odnieśli się do *terapii*, która „zmieniała ich sposób myślenia” (Skazany 25).

Ustalenie dotyczące słabej skuteczności specjalistycznych i ukierunkowanych oddziaływań (programów resocjalizacyjnych i pomocy psychologicznej), za wyjątkiem terapii, stawia poważne pytanie o praktykę ich realizacji, sposób prowadzenia, kompetencje i zaangażowanie prowadzących, a także podatność samych skazanych. Ta ostatnia uwarunkowana jest niewiedzą skazanych o swoich deficytach i przyczynach życiowych błędów lub tym, że otwarcie nie akceptują oni diagnozy sporządzonej przez administrację więzienną. W naturze podatności nie leży jednak to, że pojawia się automatycznie, bez wysiłku i zaangażowania skazanego i systemu więziennego. Nie opiera się ona na słabych filarach wniosków nagrodowych czy 7-godzinnej pracy produkcyjnej, lecz na zaufaniu, samoakceptacji, poczuciu bezpieczeństwa i stałym wysiłku intelektualnym. Skazani we wszystkich tych obszarach mają braki i co do zasady samodzielnie nie są w stanie ich uzupełnić. Potrzebują specjalistycznych, czyli korekcyjnych i dostosowanych do nich, oddziaływań. To właśnie ustalenie dało podstawę programów resocjalizacyjnych, w tym opartych o model *Risk-Needs-Responsivity* (RNR)<sup>121</sup>.

---

<sup>121</sup> B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, w: *Probacja* 1, 2010, s. 116-117: „Do podstawowych zasad skutecznych interwencji korekcyjnych zalicza się: zasadę ryzyka (*risk principle*), zasadę potrzeb (*need principle*), zasadę reaktywności (*responsivity principle*). Także, D. Wójcik, *Stosowanie w postępowaniu karnym narzędzi diagnostyczno-prognostycznych służących oszacowaniu ryzyka powrotności do przestępstwa*,

Badania nie dają podstaw, by stwierdzić, która ze stron ma rację – co działa, a co nie działa. Faktem jest krytyczna opinia skazanych, która zamyka ich na inne oddziaływania i w gruncie rzeczy na samokrytykę. To, że zawiedli się na administracji więziennej, skłania ich do narzekania i wytykania błędów, a nie do autorefleksji i samokrytyki. Jeśli dostrzegli, że problem leży „na zewnątrz”, to przestają szukać go wewnątrz siebie. Jest to znany naturze ludzkiej mechanizm odsuwania od siebie czy przenoszenia na innych odpowiedzialności i niwelowania poczucia winy za życiowe niepowodzenia czy błędy.

Faktem jest, że administracja więzienna przeznaczona środki finansowe, zatrudnia sztab wykształconych ludzi i angażuje ich zasób intelektualny w oddziaływania specjalistyczne, co do których skazani mają sceptyczne nastawienie i korzystają z nich w niewielkim stopniu (oddziaływania nie przynoszą planowanych efektów).

Profesjonalny personel, czyli psycholog i wychowawca w praktyce pełnią inną funkcję, niż im przypisana, także w świetle wypowiedzi przedstawicieli administracji więziennej. Bardziej obsługują oni sprawy i problemy skazanych, niż z nimi pracują wspólnie dążąc do rozwiązania problemów i naprawy każdego elementu ich roztrząsanego życia<sup>122</sup>.

---

w: Prawo w działaniu. Sprawy karne 16/2013, s. 63 i n. Źródło: <http://www.iws.org.pl/pliki/files/Dobrochna%20W%C3%B3jciech%20Stosowanie%20w%20post%C4%99powaniu%20karnym%20narz%C4%99dzi%20diagnostyczno-prognostycznych%20s%C5%82u%C5%BC%C4%85cych%20oszacowaniu%20ryzyka%20powrotno%C5%9Bci%20do%20przest%C4%99pstwa%2059.pdf> (30.10.2017). Tej samej autorki, *Stosowanie w postępowaniu karnym narzędzi diagnostyczno-prognostycznych służących oszacowaniu ryzyka powrotności do przestępstwa*, Warszawa 2012, s. 10 i n. Źródło: [https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS\\_W%C3%B3jciech%20D\\_Ocena%20ryzyka%20ponownej%20przest.pdf](https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_W%C3%B3jciech%20D_Ocena%20ryzyka%20ponownej%20przest.pdf) (30.10.2017). Także, J. Looman, J. Abracen, *The Risk Need Responsivity Model of Offender Rehabilitation: Is There Really a Need For a Paradigm Shift?*, w: *International Journal Of Behavioral Consultation And Therapy* 2013, Vol. 8, No. 3-4, s. 30-36.

<sup>122</sup> „Psycholog «przybiła» tylko terapię” (Skazany 73), „z wychowawcą tylko załatwiam sprawy” (Skazany 30), „z wychowawcą to czysty układ, jest moim zwierzchnikiem, gdy rozmawia się z nim otwarcie, czysto i fair, to jest promil szansy, że uzyska się to, co się chce” (Skazany 36).



Tymczasem, badania dowodzą, że czynnik ludzki w tej części administracji publicznej, jaką jest administracja więzienna jest najważniejszy. Poświadczają to także wypowiedzi niektórych skazanych, że w trakcie kary byli pod opieką wychowawcy czy psychologa, który pomógł im w zrozumieniu lub rozwiązaniu konkretnego problemu<sup>123</sup>. Personel więzienny powinien być uznany za priorytet dobrej administracji więziennej, niezależnie od wykonywanej funkcji czy szczebla. Od niego bowiem zależy skuteczność oddziaływań oferowanych więźniom, z którymi ci ostatni wiązą pewne oczekiwania.

Podsumowując, za wyjątkiem pracy i kontaktu z rodziną pozostałe oddziaływania zajmują skazanym czas i „pomagają przetrwać” okres izolacji. Nie umniejsza to im wartości, gdyż „wszystko, co zajmuje czas jest ważne”<sup>124</sup>. Zajęcie niweluje nudę i myślenie o przestępstwach lub kombinacjach oraz nadaje pewien zdrowy rytm monotonii przemijających dni kary.

Po drugie, skazani dostrzegają, że rodzaj środków, po które sięgają lub które są im proponowane zależą od wymiaru kary. Po trzecie, wartość dla nich ma samo wyjście z celi i zmiana otoczenia, w tym zajęcia w grupach.

Niczego nowego nie wymyślimy i nie ma takiej potrzeby. ERW oraz Wzorcowe reguły minimalne dotyczące postępowania z więźniami (Reguły Mandeli, dalej: RM) z 29.09.2015 r.<sup>125</sup>, wymieniają takie środki jak:

- praca odpłatna (Reguła 26.1 ERW, Reguła 96 RM) oraz praca społeczna (Reguła 103.5 ERW),
- edukacja lub programy edukacyjne, wszechstronne jak tylko możliwe i spełniające indywidualne potrzeby oraz aspiracje skazanych (Reguła 28.1 ERW) oraz szkolenie zawodowe (Reguła 106.1 ERW),

---

<sup>123</sup> „Rozmowa z psychologiem i wychowawcą jest w stanie wpłynąć [pozytywnie]. Są trudne dni i wówczas jest ona przydatna” (Skazany 5), „rozmowy z wychowawcą pomagają przemyśleć parę spraw” (Skazany 42), „wychowawca umie porozmawiać, umie pomóc i ma dla nas czas. Do każdego podchodzi inaczej” (Skazany 52).

<sup>124</sup> „My tutaj robimy wszystko, żeby ten czas tutaj szybciej leciał (...) Wszystko, co zajmuje czas jest ważne” (Skazany 70).

<sup>125</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (dalej: ONZ) 217 A (III) 15-16487 (E) 011015. Źródło: [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly\\_Mandeli.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli.pdf) (30.10.2017).

- praktykowanie religii i wiary (Reguła 29.2 ERW, Reguła 66 RM) oraz nauka religii (Reguła 104 RM),
- zajęcia wypoczynkowe i kulturalne dla psychicznego i fizycznego zdrowia więźniów (Reguła 105 RM),
- biblioteka na użytek więźniów, wyposażona w bogaty zestaw materiałów, książek i innych nośników, tak rozrywkowych, jak i edukacyjnych (Reguła 28.5 ERW, Reguła 64 RM)
- sport, ćwiczenia fizyczne promujące sprawność fizyczną oraz ćwiczenia rekreacyjne, gry, zajęcia kulturalne, hobbystyczne i inne zajęcia wypoczynkowe (Reguły 27.1, 27.3 i 27.6 ERW, Reguła 23 RM).

W żadnej wytycznej tych dwóch aktów nie ma mowy o specjalistycznych oddziaływaniach w postaci programów resocjalizacji. Obydwa akty na specjalistyczną pomoc patrzą z perspektywy zapewnienia „odpowiedniej liczby specjalistów, takich jak psychiatrzy, psychologowie, pracownicy społeczni i opieki społecznej, nauczyciele i osoby uczące wykonywania zawodu oraz instruktorzy zawodowi i kultury fizycznej oraz trenerzy sportowi” (Reguła 89.1 ERW, Reguła 78 RM).

Reguły Mandeli zalecają, aby administracja więzienna oferowała skazanym „środki o charakterze zaradczym, moralnym, duchowym, zdrowotnym i sportowym. Wszystkie takie programy powinny być zapewniane odpowiednio do indywidualnie określonych potrzeb postępowania z więźniami” (Reguła 4.2 RM).

## 2.8. Kluczowy personel

*Kto z administracji więziennej lub kadry ma największy udział w osiągnięciu celu kary (wychowawca czy psycholog czy dyrektor czy komisja penitencjarna)? Dlaczego?*

Analiza literatury i wypowiedzi funkcjonariuszy dowodzi, że termin administracja więzienna ma dwa znaczenia – węższe, gdy ogranicza się do organów wydających formalne decyzje (dyrektor, komisja penitencjarna)

oraz szersze, gdy obejmuje cały personel więzienny. To dwojakie rozumienie administracji więziennej nie zawiera sprzeczności, lecz myślę, że jest dodatkowym dowodem na to, że jej istotą jest „zespół ludzi”, każdy i wszyscy. To prowadzi do dalszego wniosku, że w odróżnieniu do administracji cywilnej do jej istoty prócz procedur i zasad należy czynnik ludzki.

Także CPT podkreśla, że nie ma lepszej gwarancji przeciwko niewłaściwemu czy złemu traktowaniu osoby pozbawionej wolności, niż dobrze wyszkolony funkcjonariusz służby więziennej. Wyposażony w określone umiejętności będzie on w stanie efektywnie wykonywać swoje obowiązki bez dopuszczania się złego traktowania; będzie także liczyć się z obecnością podstawowych gwarancji przysługujących skazanym w zakładzie karnym<sup>126</sup>.

Dlatego ważne dla badań było ustalenie, kto jest gwarantem praworządnego i celowego wykonania kary pozbawienia wolności lub ma znaczący w tym udział.

Połowa funkcjonariuszy stwierdziła, że największy udział ma wychowawca, gdyż jest najbardziej dostępny dla skazanych i w bezpośrednim kontakcie z nimi oraz spędza najwięcej czasu w oddziale. Bezpośredniość kontaktu ze swej istoty zapewnia dotarcie do skazanego od pierwszego dnia pozbawienia wolności. To zresztą najlepszy dzień, gdy skazany, jeśli jest pierwszy raz karany, z racji swej niewiedzy jest skłonny przyjąć od wychowawcy „instrukcje” oraz informacje i dać mu się pokierować. To najlepszy dzień na budowanie autorytetu.

Zdaniem funkcjonariuszy wychowawca najlepiej zna skazanego – z dokumentów, które w części prowadzi i z pracy z nim<sup>127</sup>. Jest jak „lekarz pierwszego kontaktu” i podobnie jak w jego przypadku, to od wychowawcy

---

<sup>126</sup> Zob. § 59-60 Drugiego Sprawozdania Ogólnego [CPT/Inf (92) 3]. Na dobre wyszkolenie funkcjonariusza SW składa się wiedza o prawach człowieka i komunikacji interpersonalnej oraz umiejętności z nią związane. CPT stawia na praktyków, gdyż to oni potencjalnie są władni skutecznie porozumiewać się z więźniami i zmniejszać ich napięcia lub emocje, a tym samym podnosić jakość życia z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych.

<sup>127</sup> „Wychowawcy mają największy wpływ. Bez wątpienia są głównym «sitem». Znają skazanych i dzielą ich na grzeczniejszych i tych mniej grzecznych” (Ekspert 33).

zależy, czy i jak pokieruje skazanym (np. czy skieruje go do szkoły). Wychowawca dysponuje bowiem wiedzą o całej gamie oferty oddziaływań<sup>128</sup>.

Z wypowiedzi wynika to, co wprost powiedział jeden z dyrektorów, że największy udział z założenia ma „dobry wychowawca, który potrafi dotrzeć do skazanego” (Ekspert 26).

Analiza wypowiedzi pozwala jeszcze na jeden wniosek – że świadomie czy podświadomie, niezależnie od funkcji czy typu zakładu, administracja więzienna potwierdza poprawczy czy resocjalizacyjny cel kary i podmiotowe podejście do skazanego. Opowiedzenie się za rolą i udziałem wychowawcy świadczy o tym, że przynajmniej w deklaracjach przedstawiciele administracji więziennej kładą akcent na pomoc skazanemu w naprawieniu życia. Jednak żaden z respondentów nie odwoływał się do profesjonalizmu wychowawcy, że to ludzie z odpowiednim wykształceniem i wiedzą pedagogiczną, eksperci od wychowawczego wpływu i korekcji.

Użyte przez nich sformułowania „z założenia”, „teoretycznie”, „powinien, ale tak to nie wygląda” w połączeniu z odpowiedziami na pytanie o problemy i trudności administracji więziennej<sup>129</sup>, a także opisana niżej synteza wypowiedzi skazanych, pozwalają wnioskować, że administracja ma wizję i nierzadko doświadczenie znaczącej roli wychowawcy, lecz nie jest to

---

<sup>128</sup> „Wychowawca bezpośrednio pracuje z osadzonymi i ma cały wachlarz oferty, by oni mogli się rozwijać” (Ekspert 32), „wychowawca powinien być autorytetem dla skazanego, którego może przeprowadzić w procesie zmiany. Ma podejście jak do człowieka, a nie tylko jak do osadzonego” (Ekspert 5), „wychowawca i dział penitencjarny – oni są najbliżej skazanych” (Ekspert 14), „wychowawcy i psychologowie są pierwszym kontaktem z osadzonymi (Ekspert 15), „wychowawca ma bezpośredni kontakt, najwięcej pracuje ze skazanym i najwięcej o nim wie (np. z wywiadów środowiskowych, informacji o jego rodzinie). Żeby podjąć właściwą pracę, żeby coś zrobić ze skazanym trzeba go poznać i jego rodzinę” (Ekspert 17), „[wychowawca] zawsze może pomóc skazanemu i ukierunkować go, może skierować wniosek na komisję penitencjarną np. do szkoły” (Ekspert 18), „dzięki wychowawcom skazani mogą wiele zyskać. Wiedzą oni, że wychowawcy mogą dużo, np. skierować do pracy lub szkoły” (Ekspert 33). Chodzi o pozytywne zaopiniowanie wniosku skazanego o skierowanie go do wybranej aktywności.

<sup>129</sup> Przypomnę, że pierwszym i głównym problemem był brak kadry i związana z tym osłabiona, o ile nie fikcyjna, rola wychowawcy.

powszechną praktyką. System nie gwarantuje, że każdy młody człowiek z wiedzą, przekonaniem lub powołaniem nie zmarnuje się, nie wypali zawodowo, lecz pozostanie dobrym wychowawcą (dostępnym, otwartym, rozsądnym, pewnym tego jak jest i jak być powinno, nieosądzającym, altruistycznym i pomocnym) – częścią dobrej administracji więziennej.

Prócz wychowawcy połowa respondentów była zgodna, że wszyscy – czyli *cała więzienna kadra*, niezależnie od funkcji i pozycji w hierarchii – mają udział w wykonaniu kary i nie da się odseparować ich od siebie, ani tym bardziej takiej separacji sobie wyobrazić, czy ocenić. Wszyscy wymieni w pytaniu i każdy z nich z osobna znacząco wpływa na zarządzanie karą albo jej wykonanie. Ich wpływ i udział zależy od celów (funkcji) oraz etapu kary<sup>130</sup>, poziomu organizacji oraz funkcji funkcjonariuszy obsługujących kawałki życia skazanych<sup>131</sup>. Cała administracja to jeden wspólny organizm.

---

<sup>130</sup> „To zależy o jakich celach kary mówimy. Jeśli izolacyjny – w dziale ochrony kontrolujemy, aby skazani nie uciekali. Jeśli wychowawczy – to dział penitencjarny gra większą rolę (Ekspert 12), „w zależności od etapu – początek jest na bramie i w ewidencji” (Ekspert 29), a potem „zaczyna się w oddziale – u wychowawcy i oddziałowego. Oddziałowy rozmawia, wychowawca kieruje, potem dział zatrudnienia ocenia kwalifikacje, i dalej [skazany przechodzi] poprzez dział kwatermistrzowski i dział finansowy i dalej poprzez kontrole zewnętrzne – też są jednym z zębów tej zębatki (Ekspert 22).

<sup>131</sup> „Dział penitencjarny ma udział, bo wychowawca, ewentualnie psycholog, są w najbliższym kontakcie ze skazanym i rozmawiają na temat problemów. Także dział ochrony, bo [odpowiada] za kwestie logistyczne, konwoje. Także inne działy np. dział kwatermistrzowski – jest odpowiedzialny za realizację podstawowych potrzeb bytowych” (Ekspert 20), „wszyscy działamy jako zespół. Dobre jedzenie równa się zadowolenie skazanych, ciepła woda także równa się ich zadowolenie, dobry wychowawca także powoduje ich zadowolenie. Każda składowa ma znaczenie” (Ekspert 21), „jest taki ważny trójkąt: oddziałowy, wychowawca i wychowawca szczególny (ds. k-o lub sportu)” (Ekspert 26), „wszystko i wszyscy mają wpływ, w zależności od etapu: człowiek na bramie, który dopyta o podstawowe rzeczy, czyli ewidencja (...) pierwsza rozmowa wychowawcy – te kontakty są bardzo istotne. Jeśli iść etapami to pierwszy [w oddziale] jest oddziałowy, który jest ze skazanymi 24 godziny na dobę i ma z nimi bezpośredni kontakt. [Reszta] zależy od jego własnych predyspozycji i umiejętności (...) czy wszystkich traktuje równo, czy zdobywa się na życzliwość i pomaganie? Czy rozumie, że skazany ma pewien problem, ma odpowiednie podejście i kieruje odpowiedni komunikat. Skazany albo zrozumie, że

Pracuje zespołowo jako jeden zespół, musi i chce współdziałać, zaś jedno zawodne ogniwo osłabi cały system<sup>132</sup>.

Sześciu funkcjonariuszy wskazało na największy udział *oddziałowego*. Po pierwsze dlatego, że jest to także – jak wychowawca – człowiek pierwszego kontaktu (stały dostęp i po godz. 16:00; ). Po drugie, nierzadko normalizuje atmosferę w więziennym oddziale poprzez „normalny” stosunek do skazanych oraz ich spraw<sup>133</sup>. Po trzecie, gwarantuje spokój w oddziale i właściwe zachowanie skazanych, także na trudnych oddziałach, jak terapeutyczne, którymi potrafi zarządzać i odpowiednio obchodzić się ze

---

może liczyć na pomoc ze strony SW i jej wsparcie, a nie na to, co mu powiedzą w celi więźniowie, w szczególności grypsujący. Pierwszy komunikat, życzliwe nastawienie, pierwsze podejście i rozpoznanie (...) Wiemy wszystko o skazanym, gdy od początku wszystko precyzyjnie ustalimy i towarzyszy temu życzliwość. Potem jest wychowawca oddziału, z umiejętnością zbierania informacji oraz obserwacji kto to jest [ów skazany]. Wychowawca (...) odpowiada też za bezpieczeństwo, czyli za odpowiednie osadzenie. Jest też odpowiedzialny za to, aby zmotywować i utemperować. Psycholog podejmuje interwencje, którym towarzyszą dłuższe rozmowy (...) może pokierować skazanego dalej” (Ekspert 29), „dyrektor tworzy klimat do stworzenia innych działań czy programów” (Ekspert 6).

<sup>132</sup> „Jak jeden element jest zły, to wszystko się sypie (Ekspert 3), „każdy jest ogniwnem i ma swój udział” (Ekspert 6), „sam z siebie żaden dział czy człowiek nie jest w stanie nic zrobić, wypełnić zadań (...) i nie ma wyższości stanowiska (Ekspert 8), „wszyscy pracownicy wpływają na skazanych” (Ekspert 13), „jeśli oddziałowy będzie łotrem to [jako dyrektor] będę słuchał samych skarg” (Ekspert 21), „zespołowo i wspólnie trzeba mówić to samo, robić tak samo, uczyć swoim przykładem” (Ekspert 25), „albo pracujemy jako zespół albo nikomu się nie uda. W cel muszą zaangażować się wszyscy” (Ekspert 22), „każdy funkcjonariusz ma bardzo duży wpływ na resocjalizację skazanego i każde ogniwo jest ważne – bez [któregoś] działu, nie funkcjonowałyby nic. Bez kwatermistrza nie byłoby koców i łóżek, bez działu penitencjarnego nie byłoby działań naprawczych” (Ekspert 24), „współpraca całej kadry daje efekt. Jak oddziałowy coś zaniedba to jest reakcja łańcuchowa – jedno ogniwo się wali to wszystko się wali” (Ekspert 28), wpływ i udział ma „każdy, kto spędza ze skazanymi czas. Zwykły oddziałowy może pomóc, bo spędza z nimi dużo czasu” (Ekspert 30).

<sup>133</sup> Kluczowy jest „oddziałowy z empatią” (Ekspert 2), „oddziałowy, który miał lepszy kontakt ze skazanymi, lepiej [na nich] oddziaływał. Skazany rozmawiał bardziej z oddziałowym niż z wychowawcą. Chodziło o gesty ludzkie” (Ekspert 7).

skazanymi.

Trzech respondentów podkreśliło, że wyraźny udział w osiągnięciu celu kary ma *dyrektor* zarówno w stosunku do społeczności skazanych, jak i nie-skazanych, gdyż to on na zewnątrz reprezentuje więzienie i nie jest anonimowy<sup>134</sup>. Dyrektor ma decydujący wpływ na tworzony klimat instytucji, kulturę organizacyjną i priorytety (np. czy wysiłki i inwestycje przeznaczy na działania profilaktyczno-ochronne, czy penitencjarne, na pracę, terapię, czy programy resocjalizacji)<sup>135</sup>. To on jest organem decyzyjnym i ma przeważający głos w posiedzeniach komisji.

Jeden respondent wskazał na *psychologa*, który potrafi słuchać, ma czas na dłuższe rozmowy ze skazanym o problemach, których nie porusza on w celi<sup>136</sup>.

Z wypowiedzi wynika, że zarówno na administrację, jak i na proces wykonania kary pozbawienia wolności można patrzeć pod różnym kątem – celów, zasad, środków, etapów, funkcji, wartości. Znaczenie mają nie tylko te zobiektywizowane i stałe „parametry”, lecz także czynnik ludzki, czyli indywidualne umiejętności, predyspozycje i podejście pracownika personelu oraz bliskość i częstość jego kontaktu ze skazanym.

Wśród pytanych funkcjonariuszy wyraźnie dominował pogląd, że w cel muszą zaangażować się wszyscy. Podoba mi się wyrazista koncepcja piramidy Masłowa – piramida potrzeb podstawowych dla człowieka, jego natury i godności. System więzienny ma spełniać podstawowe potrzeby, choć z różnych poziomów piramidy Masłowa. Można wobec tego uznać, że sprawiedliwość więzienna stosuje zasadę: każdemu według potrzeb.

---

<sup>134</sup> „To dyrektor kształtuje atmosferę w jednostce i od niego zależy, na ile dana jednostka będzie liberalna, na ile będzie można robić różne, dodatkowe, inne rzeczy” (Ekspert 24), „dyrektor jest instytucją, gdyż to on firmuje całokształt działań administracji więziennej, na który pracują inni ludzie. Spina te wszystkie działania przystawiając pieczęć” (Ekspert 31).

<sup>135</sup> „Dyrektor tworzy klimat do stworzenia innych działań czy programów, np. nie każdy dyrektor chciałby mieć zespół w zakładzie czy działac teatralnie” (Ekspert 6).

<sup>136</sup> „Psycholog podejmuje interwencje, którym towarzyszą dłuższe rozmowy, skazany przed nim ma możliwość wygadania się, bo w celi boi się tego wyrzucić z siebie” (Ekspert 29).

Kluczowymi działaniami są penitencjarny i ochrony. Wskazują na to odpowiedzi na pytania o cel wykonania kary pozbawienia wolności oraz kryteria oceny ich osiągnięcia. Celem kary nie jest bowiem zapewnienie godziwych warunków kary, mimo że wiele skarg lub konfliktów tego dotyczy (właściwie żadna z nich nie padła w trakcie ankiet ze skazanymi). Jednak z badań wynika, że o ile podstawowe warunki bytowe ocenia się z perspektywy zasady humanitaryzmu, to poprawę warunków odbywania kary np. przez przyznanie skazanemu dodatkowych dóbr lub przywilejów, jest oceniana z punktu widzenia działu ochrony lub penitencjarnego.

## 2.9. Zasady wykonania kary pozbawienia wolności

*Jak należy rozumieć zasadę indywidualizacji?*

*Jak należy rozumieć zasadę wolnej progresji?*

### Zasada indywidualizacji

Do najważniejszych osiowych zasad wykonania kary – na gruncie polskiego kodeksu – należy zasada indywidualizacji i progresji. Na gruncie rekomendacji międzynarodowych – zasada normalizacji, odpowiedzialności, bezpieczeństwa. Pytałam o dwie pierwsze, jako to ugruntowane w doktrynie i będące w świadomości funkcjonariuszy, a więc stosowane i ważne w procesie wykonania kary i zarządzaniu nią.

Już spektrum tych zasad odwołujących się do godności i natury człowieka, jego potrzeb i praw, dowodzi specyfiki administracji więziennej. W urzędzie cywilnym, gdy udajemy się w sprawie meldunku urzędnik prosi o spełnienie wymogu formalnego, jakim jest wypełnienie odpowiedniego wniosku. Słowa takie jak „godność”, „humanitarne traktowanie”, „indywidualizacja” nie przychodzą nam na myśl.

Przedstawiciele administracji więziennej pytałam, jak ich zdaniem należy rozumieć zasadę indywidualizacji i wolnej progresji. Skazanych pytałam, czy administracja zakomunikowała im, a jeśli tak, to w jaki sposób, zasady



rzządzające wykonaniem kary.

To, że każdy skazany jest inny – ma swoje doświadczenia, osobowość i charakter – to niekwestionowany fakt. Nie daje on jednak wytycznych, co w praktyce robić z tą wiedzą, za wyjątkiem przyjęcia indywidualizacji, jako koniecznej gwarancji właściwego postępowania ze skazanymi oraz zasady, która ze swej istoty zwiększa efektywność wykonania kary. Co ona jednak znaczy z perspektywy praktyków?

Po pierwsze obowiązek organizacji określonych warunków życia, jeszcze nie zindywidualizowanych, lecz takich, w których każdy skazany będzie dostrzegalny i postrzegany jako indywiduum. Po drugie obowiązek podejmowania konkretnych działań, które wymagają czasu i personelu. Działania te dzieją się w czasie, co oznacza, że indywidualizacja jest procesem, co więcej, kształtowanym zarówno przez administrację, jak i skazanego (ten musi się „otworzyć”, dać się poznać). Działania mają też przynieść konkretny efekt (rozpoznanie skazanego, trafną diagnozę), więc patrząc z tej strony, indywidualizacja jest wynikiem, ustaleniem, „utrafieniem”, „określeniem”. To drugie rozumienie indywidualizacji według funkcjonariuszy pozwala na wskazanie konkretnych obszarów ważnych dla pracy ze skazanym, zrozumienie go i opracowanie programu oddziaływań, a następnie dalszej jego oceny, istotnej z punktu widzenia progresji i osiągnięcia celu kary. Do tych obszarów zaliczyli oni:

- stosunek do przestępstwa,
- stosunek do kary (czy jest bezkrytyczny),
- potrzeby i deficyty we wszystkich aspektach funkcjonowania człowieka,
- indywidualne cechy, pod które „należy dobrać działania”<sup>137</sup>,
- oczekiwania i zainteresowania.

Indywidualizacja to nie tylko rozpoznanie, opis i ocena powyższych obszarów zastanych z początkiem kary. Skoro jest procesem, a jej podmiotem jest człowiek podlegający zmianom, indywidualizacja musi je brać pod uwagę. Sama w sobie zawiera dynamikę. Nawet jeśli część wymienionych obszarów jest statyczna (np. trwałe deficyty, rozwinięte, bądź

---

<sup>137</sup> „Każdy jest indywidualnością. Skazani różnią się potrzebami i cechami. Pod te cechy trzeba dobrać działania. Każdy ma indywidualną otwartość i podatność na sugestie albo nie ma ich w ogóle” (Ekspert 29).

nierozwinięte cechy osobowości), to zawsze elementem dynamicznym jest zachowanie skazanego, sposób w jaki reaguje lub wykonuje polecenia, jak funkcjonuje w społeczności więziennej. Inaczej mówiąc, indywidualizacja wymaga uwzględnienia wielu „czynników i potrzeb skazanego, które trzeba w odpowiedni sposób skonfigurować” (Ekspert 29), a następnie „dobrać odpowiednie metody resocjalizacyjne”. Funkcjonariusze podkreślali, że jest ciąg dalszy rozpoznania skazanego, że wiedza o nim musi służyć dopasowaniu, czy dostosowaniu oferty oddziaływań, że wiedza o człowieku ma dać konkretną wskazówkę, co może na niego podziałać<sup>138</sup>. W tym kontekście w wypowiedziach niektórych funkcjonariuszy pojawiło się też słowo „elastyczność”, jako pewnego rodzaju synonim indywidualizacji albo jej konsekwencja. Administracja więzienna powinna elastycznie traktować i podchodzić do skazanych, czyli oceniać „czy skazanemu potrzebny jest konkretny program, czy nie”, „czy skazany ma potrzebę nauki, czy woli sport”. Oznacza to, że forsowanie pewnych oddziaływań lub kolekcjonowanie ich przez skazanego daje nieautentyczny efekt i oddala od osiągnięcia celu kary.

Indywidualizacja w praktyce to także uwzględnienie wysiłków i starań skazanego; uwzględnienie faktu, że aktywnie uczestniczy on w wykonaniu kary i daje coś od siebie<sup>139</sup>.

Po trzecie użyteczne w praktyce okazuje się rozróżnienie na indywidualizację grupową i osobową – to dwa różne poziomy. Do zrozumienia posłużyć nam może analogia z identyfikacją w kryminalistyce, która dzieli ją na grupową i indywidualną<sup>140</sup>. W wypowiedziach respondentów usłyszałam

---

<sup>138</sup> „Do każdego skazanego trzeba dobrać odpowiednie metody” (Ekspert 13), „jeden potrzebuje pomocy, a inny nie. Nie na każdego działa to samo” (Ekspert 20), „trzeba dobierać metody do danej osoby – nagroda na kogoś inaczej działa, każdemu coś inne wystarcza, coś innego będzie podnosiło go w systemie” (Ekspert 27), trzeba „dostosować oddziaływania do deficytów, możliwości, zainteresowań i sytuacji rodzinnej skazanego” (Ekspert 31).

<sup>139</sup> Chodzi o „uwzględnienie nagrodami jego zaangażowania, czyli tego, że daje coś od siebie. Inni skazani patrząc na chwalonych, nagradzanych zarażają się dobrym przykładem” (Ekspert 8).

<sup>140</sup> Przykładem indywidualizacji grupowej w wykonaniu kary jest klasyfikacja z uwagi na wiek, przyczynę popełnienia przestępstwa, uzależnienie, stopień demoralizacji.

to zniuansowane dzielenie przez nich społeczności więziennej oraz zastosowanie koncepcji *what works*, która odwołuje się do indywidualizacji grupowej. Funkcjonariusze mówili o:

- diagnozie i rozpoznaniu, zarówno cech indywidualnych, jak i grupowych skazanych (np. tożsame deficyty, podobne zainteresowania),
- przypisaniu skazanych do określonych grup i zaplanowaniu odpowiedniego dla tej grupy oddziaływania lub programu,
- zidentyfikowaniu indywidualnych sposobów komunikacji, w tym argumentów, które dotrą do jednorodnej pod tym względem grupy skazanych lub konkretnego skazanego; pod tą praktyką kryje się określanie grupowej, czy indywidualnej podatności skazanych na oddziaływania oraz gotowości (odpowiedni czas, trafny moment rozpoczęcia oddziaływania),
- zindywidualizowanie zadań, metod i terminów w IPO.

To ważne ustalenie, gdyż mimo nieupowszechnienia koncepcji *what works* w polskim więziennictwie, istotnej z punktu widzenia nie tylko osiągnięć nauki, lecz skuteczności kary pozbawienia wolności, okazuje się, że administracja więzienna stosuje ją mniej lub bardziej intuicyjnie i w wyniku nabywanego doświadczenia – jak działa człowiek i co działa na niego. *What works* to psychologia w praktyce. Wystarczy więc trochę wiedzy, umiejętności i czasu, aby ją stosować.

W wypowiedziach przedstawicieli administracji zabrakło mi jednak zastosowania zasady indywidualizacji w ocenie ryzyka ze strony skazanego – ryzyka jego szkodliwego lub przestępczego zachowania w więzieniu i poza nim (np. ucieczki)<sup>141</sup>.

Kilku funkcjonariuszy podało też negatywną definicję indywidualizacji. Zasada ta zabrania: etykietowania, generalizowania, szablonowego, czy sztamkowego traktowania skazanego, np. w zależności od charakteru przestępstwa.

Podsumowując, indywidualizacja nie może być ślepa na różne osobowości skazanych, nierzadko silnie zdemoralizowane, ani na ich potrzeby

---

<sup>141</sup> Powiedział o niej jeden respondent z ZK w Rawiczu: „zasada indywidualizacji jest stosowana także w ocenie ryzyka, [czy] skazany zrobi komuś krzywdę” (Ekspert 29).

kryminogenne, czy „dobre strony”, także te, do odkrycia. Nie może być ślepa na okres jaki skazany przebywa w „opiece” Służby Więziennej – czy jest to 1 miesiąc czy 10 lat. Ten drugi okres to realny czas, gdy można coś zrobić ze skazanym i jednocześnie dla niego.

Oferta metod i oddziaływań ma być ogólna (wystandaryzowana) i w miarę różnorodna ze względu na wspólne potrzeby lub deficyty skazanych, ale sposób dotarcia do każdego z nich, zbudowania motywacji, sposób pracy z nim i komunikacji, np. w ramach IPO lub programu resocjalizacji, powinien być zindywidualizowany. Inaczej mówiąc, Służba Więzienna określa, „z kim ma do czynienia oraz tryb dojścia do konkretnego, wyznaczonego celu, jeśli skazany jest podatny i gotowy, aby się go podjąć” (Ekspert 26).

Odpowiedzi respondentów na pytanie o skuteczne środki oddziaływania potwierdziły, że zasada indywidualizacji jest zasadą wiodącą w wykonaniu kary i zapewnieniu jej skuteczności. Z jej perspektywy nie ma „złotego środka” oddziaływania, skutecznego w każdym przypadku, gdyż każdy ma niezaspokojone różne potrzeby, indywidualne oczekiwania, możliwości, stopień podatności<sup>142</sup>.

Indywidualizacja, nawet w wydaniu optymalnym, jest kosztowana. To „znalezienie czasu na coś więcej, niż to minimum [poznanie kim jest skazany], to chęć dowiedzenia się czegoś więcej o skazanym, chęć pochylenia się nad nim i nierzadko przekazywanie swojego czasu prywatnego” (Ekspert 6). Indywidualizacja służy więc temu, aby „skazany czuł się w centrum zainteresowania” (Ekspert 29). Zdaniem jednego przedstawiciela administracji tylko takie indywidualne podejście ma wpływ na nie-powrót do więzienia.

### **Zasada progresji**

Pytanie o zasadę progresji i jej rozumienie dostarczyło kilka ciekawych

---

<sup>142</sup> „Niektórzy wolą pracę indywidualną, inni grupową, np. programy readaptacyjne” (Ekspert 5), „wszystkie środki to naczynia połączone. Podstawą [doboru] jest diagnostyka” (Ekspert 7), „w zależności od deficytów, każdemu potrzebne jest coś innego” (Ekspert 19), „nie da się wybrać jednej [wiodącej] rzeczy. To, co z oferty zadziała, zależy na jaki grunt się trafi” (Ekspert 25), w oddziaływaniu „nie ma reguły, który środek najbardziej działa. Młodszy i starszy inaczej je odbierają, bo mają inne wartości” (Ekspert 28).

ustaleń. Słowo progresja okazało się raczej niepopularne. W powszechnym użyciu, zarówno wśród administracji więziennej, jak i skazanych było słowo „awans” („degradacja”), „etap” oraz „nagroda”, która dowodzi progresu.

Z wypowiedzi funkcjonariuszy wynikało, że zasada ta nakłada pewne obowiązki na obydwu stronach – skazani mają „coś” wykazywać, a Służba Więzienna ma stworzyć im warunki, aby mogli to robić<sup>143</sup>. Skazani mają pracować nad sobą, a administracja powinna im to umożliwić. Ciągła aktywność skazanych ma spotkać się z aktywnością administracji, także w postaci oceniania i podejmowania decyzji. To dość prosta symetria. Inaczej mówiąc, progresja łączy ze sobą trzy istotne elementy: warunki, czas i decyzyjność.

Przez *warunki* respondenci rozumieli: rodzaje pracy (nieodpłatna, odpłatna), szeroką ofertę aktywności, która daje skazanemu nie tylko możliwość wykazania się, lecz po prostu nabycia wiedzy lub umiejętności oraz indywidualny program oddziaływań. Ten ostatni sam z siebie świadczy o progresie, że skazany chce systematycznie według ustalonego planu pracować nad sobą i problemowymi obszarami swojego dotychczasowego życia. W kodeksowym ujęciu, chodzi też o warunki typów zakładów (ich ograniczenia i rygory), które skazany ma akceptować.

*Czas* związany z progresją, zdaniem funkcjonariuszy, jest w ocenie go i zarządzaniu nim, najtrudniejszy. Mimo że ustawodawca nie uzależnił ich od siebie, lecz od zachowania i postawy skazanego (art. 89 kkw), to z wypowiedzi funkcjonariuszy wprost wynika ich powiązanie<sup>144</sup>. Progresja zależy od czynnika statycznego, jakim jest wymiar kary, a *de facto* liczba lat, które sąd karny przeznaczył na poprawę skazanego i przygotowanie go do życia w społeczeństwie. Okazuje się również, że punktem odniesienia

---

<sup>143</sup> „Progresja oznacza, że skazani mają prawo do tego, by się rozwijać” (Ekspert 25) i jeśli są na to gotowi, system więzienny powinien stworzyć odpowiednie warunki czy możliwości. System powinien zapewnić skazanym „możliwość rozwoju i awansowania, możliwość zaistnienia w tym systemie” (Ekspert 27).

<sup>144</sup> Jest jednak grupa skazanych lub ukaranych, do której raczej nie stosuje się zasady progresji w rozumieniu awansowania do określonego typu zakładu karnego. „Nie zawsze jest awans, bo jest on związany z długością kary. Krótkie wyroki nie zdążą przejść awansu” (Ekspert 31).

dla administracji więziennej jest nie tylko wymiar kary (inaczej długość wyroku), ale data w której skazany może ubiegać się o warunkowe zwolnienie. W przypadku kar długoterminowych, czy skrajnie długich (25 lat i kara dożywotniego pozbawienia wolności) nabiera to specjalnego znaczenia. Mówimy o okresie 15 lub 25 lat, zanim administracja postawi sobie pytanie o awans skazanego. Nie chodzi o to, czy to podejście jest dobre czy złe, tylko czym jest uzasadnione. Byłoby to istotne ustalenie.

Wypowiedzi funkcjonariuszy na temat kryteriów oceny postępów skazanego i osiągnięcia celu kary omawiam w kolejnym podrozdziale. W tym miejscu warto napisać, że długość kary i odbyty z niej okres nie pojawił się w żadnej odpowiedzi na pytanie o awans. Czynniki ten pojawił się w wypowiedziach na temat kryteriów oceny osiągnięcia celu wykonania kary. Podobnie jak w wypowiedziach o progresji, punktem odniesienia było warunkowe zwolnienie, ale chodziło o możliwość jego udzielenia, a nie możliwość awansowania skazanego w ramach systemu więziennego. Poza tym funkcjonariusze akcentowali, że znaczenie ma relatywnie długi czas dobrego funkcjonowania, a nie zbyt odległy koniec kary, bądź sam jej wymiar.

Trzeba też pamiętać, że swoje uzasadnienie administracja więzienna konkretyzuje w decyzji dotyczącej każdego skazanego poddanego ocenie okresowej. Decyzja dotyczy indywidualnego więźnia i zgodnie z zasadami dobrej administracji, nie ma w niej miejsca na ogólne, szablonowe, czy lakoniczne zwroty. Z perspektywy skazanych progresja naturalnie wiąże się z ich oczekiwaniami awansu i pytaniem pod jakimi warunkami oraz kiedy mogą na niego liczyć. Im bliżej możliwego warunkowego zwolnienia, tym bardziej system powinien się dynamizować, co jest racjonalną reakcją na postępy skazanego. Powinien więc: awansować go, sprawdzać podczas przepustek, a w końcu mieć gotową odpowiedź na poparcie, bądź wstrzymanie poparcia warunkowego zwolnienia.

Czas związany z progresją, funkcjonariusze rozumieli nie w sensie szybkości (choć już upływu tak), lecz przechodzenia skazanego przez kolejne warunki i *etapy* kary, z uwzględnieniem trwałości jego postaw i stabilnego zachowania zgodnie z art. 89 kkw Warunki, w których skazani mają pracować nad sobą i „wykazywać się”, opisałam wyżej. Koncepcji etapów towarzyszy podyktowane życiem założenie, że nikt nie awansuje od razu na dyrektora. Każdy z nas przechodzi etap nauki podstawowej, średniej, zawodowej,

ewentualnie wyższej – nie da się przeskoczyć tych poszczególnych etapów. Wszyscy niezależnie od pobytu „za”, czy „poza” murem, nieustannie podlegamy testom dojrzałości – sprawdzamy naszą postawę wobec czegoś, czy kogoś, wiedzę i umiejętności. Taką samą analogię trzeba zastosować w wykonaniu kary – trzeba wytyczyć etapy, przez które skazany ma przejść.

W tym kontekście, zdaniem funkcjonariuszy, progresja oznacza *sprawdzenie* skazanego, obserwację widocznych na zewnątrz różnych form jego „wykazywania się”: aktywności i uczestnictwa w życiu zakładu, codziennego zachowania i funkcjonowania w relacjach, osiągnięć. Tylko, gdy skazany jest aktywny, gdy angażuje się, „jest narażony na różne pokusy”<sup>145</sup>, którym potrafi przeciwstawić siłę charakteru albo jeszcze nie jest w stanie. I to też jest etap postępu albo etap, którego nie udało mu się przejść.

Każdy z etapów jest dowodem skłonności do pewnego zachowania i trwałości postaw albo ich zaprzeczeniem. Ta realizowana przez Służbę Więzienną praktyczna koncepcja etapów sugeruje, że powinien być opracowany *plan kary*, który będzie względnie elastyczny i skorzysta z dotychczasowego narzędzia jakim jest IPO. „Plan powinien pokazywać co się będzie działo w trakcie kary, np. płatna praca i łóżenie na rodzinę lub wywiązanie się z zadośćuczynienia, właściwe skorzystanie z przepustki. W ten sposób etapy postępu są widoczne. Te widoczne etapy postępu – i to jak skazany przez nie przechodzi – jednocześnie odzwierciedlają zmianę osobowości: sposobu myślenia i podejścia, postrzegania innych ludzi i siebie w świecie, sposoby emocjonalnego i behawioralnego reagowania na trudności i sukcesy, w tym stopień samokontroli. Jeśli się chce przywrócić skazanego do społeczeństwa, to muszą być nakreślone etapy i ma je spełniać” (Ekspert 29). Ten plan – gdzie etapy postępu skazanego wyznacza i konkretyzuje administracja więzienna – to koncepcja administracji w ZK w Rawiczu. Prosta i praktyczna – skazany otrzymuje jasno określone zadania – etapy,

---

<sup>145</sup> „Chodzi o postęp skazanego w resocjalizacji. O przeprowadzenie go etapami – nie za szybko ani bez właściwego rozpoznania czy przygotowania. Skazany musi przejść przez każdy kolejny etap – izolacja, rygorystyczne traktowanie, a potem zmniejszenie rygorów i izolacji, udział w grupach na terenie jednostki i udział w zajęciach na wolności. W konkretnej aktywności, np. pracuje i jest narażony na różne pokusy. Jeśli przez to przejdzie. Każdy z etapów jest dowodem pewnego zachowania i postawy skazanego” (Ekspert 12).

przez które przechodzi w drodze do odpowiedzialności. Myślę, że w sumie chodzi tu o plan wzmacniania i kształtowania osobistej odpowiedzialności skazanego, która na pewnych etapach życia go zawiodła, w sensie, że nie podjął się jej, nie był w stanie sprostać oczekiwaniom i zadaniom, które wyznaczała. To praca na zobowiązaniach, które – nawet jeśli jest to efekt *placebo* – bardziej upodmiotawiają, niż obowiązki, którym trzeba się poddać lub polecenia, które trzeba wykonać.

Poza tym dzięki wykonaniu prostych zadań, czy podjęciu się konkretnych zobowiązań (i trwaniu przy nich), etapy postępu są istotnie widoczne także dla samego skazanego. Relatywnie szybko otrzymuje on komunikat zwrotny o swojej progresji, którą można określić karierą więzienną. W tej koncepcji wartościowe jest także zwrócenie uwagi, że etap oznacza także pewną wewnętrzną, a nie tylko zewnętrzną zmianę. Chodzi o zmianę sposobu myślenia i zarządzania emocjami. Skazany ma zacząć myśleć perspektywicznie, przewidywać, mieć mniej egoistyczne nastawienie, stać się wrażliwszym lub uważniejszym na to, co go otacza, itd.<sup>146</sup> Dopiero to można nazwać autentyczną zmianą, która obniża ryzyko zachowania niezgodnego z prawem zarówno w warunkach zakładu półotwartego, jak i na wolności, np. podczas przepustek. Jest więc jedną z gwarancji, którą skazany wystawia sam sobie, że nie powróci do przestępstwa i stylu życia sprzed pozbawienia wolności. Ten pogląd był bliski administracji w Zakładzie w Rawiczu i Czerwonym Borze.

W związku z upływającym czasem kary i etapami zasada progresji oznacza też „nie za szybki” awans (zmianę podgrupy). Więźniowie, w tym skazani na kary długoterminowe przynajmniej w początkowych latach odbywanej kary, to z reguły ludzie nastawieni na szybkie sukcesy, korzyści i zmiany przy stosunkowo małych „inwestycjach” (dawaniem czegoś z siebie oraz kosztem siebie). Chcąc wykarzcować wokół siebie możliwie duży obszar przywilejów lub swobód, próbują zapomnieć, że więzienie to izolacja, ograniczenia i poddanie się rygorom, więcej oczekują niż dają z siebie, unikają zobowiązań oraz odsuwają od siebie odpowiedzialność za wyrządzone zło i zaniechane

---

<sup>146</sup> Stwierdzenie takiego sposobu myślenia i pewnej wrażliwości, a wcześniej ukierunkowanie skazanego na te obszary zmiany, jest możliwe tylko po dokładnym i trafnym rozpoznaniu skazanego: „akta trzeba przeanalizować punkt po punkcie” (Ekspert 26).



dobro. Koncentrują się na sobie oraz swoich sprawach. A to też jest „etap”, którego w ocenie administracji więziennej nie udaje im się przejść.

Zdaniem respondentów progresją rządzą pewne prawidłowości. Najpierw jest zmniejszenie rygorów i izolacji, także w tym samym typie zakładu, poprzez to, że skazany coraz częściej wychodzi z celi, uczestniczy w życiu oddziału lub jest do tego uczestnictwa zapraszany. Potem zazwyczaj jest zakład półotwarty, a następnie otwarty, a w międzyczasie pierwsza przepustka w ramach zajęć k-o (np. grupowe z wychowawcą wyjście do kina lub do muzeum). Kolejnym krokiem są nagrody wolnościowe, czyli widzenie z rodziną poza terenem zakładu, a kolejnym krokiem jest praca wolnościowa. To naturalnie prowadzi do zasadnego myślenia o warunkowym zwolnieniu, gdyż skazany wielokrotnie dotknął wolności, korzystał z niej z umiarem, podjął się regularnych zobowiązań, a tym samym jest przygotowany do życia w społeczeństwie. Przeszedł przez wszystkie etapy, przez które przechodzi przeciętny obywatel i sprawdził się w nich. Ma coś dobrego do zaoferowania światu.

Progresja naturalnie wiąże się z budowaniem zaufania (czy skazany da się poznać od lepszej strony). Zdaniem respondentów, przy dłuższym wyroku jest szansa na większe zaufanie, a w konsekwencji awans, gdy praca i poprawa skazanego rozciąga się w czasie.

Progresja łączy się też z indywidualizacją, a więc możliwe jest odmienne, zróżnicowane traktowanie skazanych, nawet tych będących w tzw. podobnej sytuacji. Zdaniem funkcjonariuszy najbardziej jest to widoczne poprzez wyróżnianie pewnych zachowań i postaw, np. w stopniowym nagradzaniu, czy przesunięciu z etatu nieodpłatnego na odpłatny<sup>147</sup>. Chodzi także o „dobieranie kolejnych elementów [oddziaływania] w zależności od tego, co jest skazanemu potrzebne” (Ekspert 34).

Wypowiedzi przedstawicieli administracji więziennej pozwalają wnioskować, że zasada progresji jest jasną i łatwą „aplikacją”. Taki wniosek mógłby jednak świadczyć bardziej o ich „życzeniowym” myśleniu, niż o tym, jak jest

---

<sup>147</sup> „Nie ma tak, że wszystkich od razu traktujemy tak samo, jednakowo” (Ekspert 8), „progresja odbywa się poprzez wyróżnianie najlepszych, gdy są nagradzani. Wówczas sami starają się bardziej i kształtują się wtedy pozytywne postawy” (Ekspert 9).

stosowana i komentowana przez skazanych. Jednak szczegółowość i spójność rozumienia przez nich tej zasady oraz zasygnalizowane zagadnienia skłaniają mnie ku stwierdzeniu, że progresja, zwłaszcza awansowanie skazanych do wyższej podgrupy, to temat, któremu stawiają pytania. To aspekt wykonania kary trudny do zarządzania z uwagi na wiadomy czas kary, lecz niewiadome daty zmian w postawie czy zachowaniu skazanego i odpowiedzialność związaną z podejmowanymi wobec niego decyzjami. Dzięki zasadzie progresji więzień uczy się odpowiedzialności, dlatego jest ona konieczna. Jednak to administracja więzienna ponosi odpowiedzialność za nietrafne, lub raczej brzemienne w skutkach jej stosowanie. Funkcjonariusze mówili o dylematach i trudnościach z tym związanymi.

Po pierwsze, istnieje ryzyko związane ze zbyt szybkim podjęciem decyzji o awansie na podstawie niewłaściwie dokonanej oceny. Z drugiej jednak strony zbyt zachowawcze postępowanie, tj., że administracja nie decyduje się na kolejny krok w stosunku do skazanego, prowadzi do wniosku, że nie daje mu ona szansy, na którą zasłużył<sup>148</sup>.

Powiązany problemem są niejednoznaczne i mało konkretne komunikaty przedstawiające ścieżkę awansu, które sprowadzają się do sformułowań typu: „siedź spokojnie”, „jak będziesz grzeczny, to awansujesz”<sup>149</sup>. Przeczy to wyżej przedstawionym przeze mnie ustaleniom, ale na ten problem z komunikacją wskazali nie tylko niektórzy funkcjonariusze, lecz również większa część zdezinformowanych skazanych. Przeczy on także radykalnemu i wyrazistemu ustaleniu, że progresja jest tylko dla tych, którzy chcą pracować z administracją, która przedstawia więźniom konkretną ofertę oddziaływań. To akcja, która wymaga reakcji, w związku z czym zawsze powstaje pytanie,

---

<sup>148</sup> „Nie wszystko jest «od razu» i nie wobec każdego wszystko można zastosować. Mamy pewne niemożliwości jak chociażby zajęcia k-o lub praca na zewnątrz, aby media nie pisały. Z drugiej strony, jeśli skazany nie będzie sprawdzany w warunkach wolnościowych, to [też spotkamy się z zarzutem]” (Ekspert 34).

<sup>149</sup> Można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju minimum – najmniejszy wymóg, jaki ma do spełnienia skazany. Z drugiej strony każde odchylenie od tego minimum, musi prowadzić do degradacji skazanego – moralnej albo prawnej (zmiany typu zakładu). Dlatego zdaniem niektórych respondentów „racjonalne karanie i nagradzanie są ważnymi wskaźnikami progresji (...) zaś każdy jeden dzień może popsuć skazanego i odsunąć go od wyjścia” (Ekspert 17).

czy skazani ją przyjmą (Ekspert 15)<sup>150</sup>.

Z badań wynika, że poziom czytelności komunikatów i konfrontacji wzajemnych oczekiwań, jest niski. Skazani, nawet ci zmotywowani do pracy nad sobą i zmiany, są w niewiedzy co do warunków, etapów i przybliżonych choćby, terminów swojej progresji.

Ponadto, stwierdzenie, że administracja przedstawia skazanemu ofertę, a on decyduje czy ją przyjmie, łączy się z przekonaniem funkcjonariuszy, że skazany pozostaje odpowiedzialny za swoje działanie i postępowanie<sup>151</sup>. Jest to prawdziwe pod warunkiem istnienia opisanej przeze mnie symetrii wymagań – system ma prawo wymagać od skazanego konkretnych form „wykazywania się” i jego efektów pod warunkiem, że da mu możliwość, swobodę i bezpieczeństwo działania.

W praktyce wskaźnikiem postępu jest wypracowana przez skazanego sfera autonomii, uprawnień i przywilejów. Ona nie tylko niesie korzyści, ale zobowiązuje, stawia wymagania i sprawia, że zaczyna mu zależeć na czymś uznanym powszechnie jako wartościowe i dostrzega realny progres w ramach systemu. Myślę też, że sfera autonomii bardziej wskazuje na to, czy skazany umie obchodzić się ze swoją odpowiedzialnością aniżeli z wolnością. Być może więzienie to dobry etap nauki odpowiedzialności. Na naukę wolności przyjdzie czas w bardziej adekwatnych do tego warunkach. Za murem.

Podsumowując, progresja jest obszarem trudnym do zarządzania, gdyż administracja zarządza nie tylko faktami i związaną z nimi pewnością, lecz także ryzykiem oraz szansą<sup>152</sup>.

---

<sup>150</sup> „Progresja polega na tym, że skazany (...) podlega pod programy resocjalizacyjne i readaptacyjne, a co za tym idzie może dostać pracę, może zmienić podgrupę na P-3, R-3, korzysta wtedy z wielu przywilejów” (Ekspert 19).

<sup>151</sup> „Poprzez swoje zachowanie skazany może ułatwić sobie wykonywanie kary, może ona być łżejsza i mniej uciążliwa, można dać mu więcej uprawnień, więcej nagród” (Ekspert 18), „zachowanie skazanego wskazuje albo nie, że może on korzystać z przywilejów i nagród, że może przejść do konkretnego typu zakładu” (Ekspert 23), „skazany ma zapracować na to, czy i kiedy wyjdzie na przepustkę, zmieni podgrupę, z pracy nieodpłatnej przejdzie na płatną. To stopniowa praca, każdego dnia, ale przede wszystkim skazany musi chcieć się zmienić” (Ekspert 24).

<sup>152</sup> Progresja „poprzez szansę (...) każdy z osadzonych, jeśli będzie chciał, to

Progresja to taktyka detalu – każde zachowanie, czy obojętność skazanego są widoczne jak pod lupą. Każdy incydent i obserwowalny szczegół są punktowane jak w sporcie, gdzie każda sekunda, czy centymetr zbliża, bądź oddala od wyniku mistrza. To rozsądne i słuszne podejście. Wynika z rozumienia wartości czasu i ludzkiego życia. Wynika z założenia, że każdy dzień powinien „naprawiać skazanego” i „przygotować go do wyjścia” (Ekspert 17).

## 2.10. Kryteria oceny postępów skazanego

*Jakie administracja więzienna stosuje kryteria, aby ocenić, że skazany robi postępy w resocjalizacji?*

Sam sposób rozumienia i stosowania zasady progresji podsuwa kryteria oceny postępów w resocjalizacji. Nie ma ich bez aktywności skazanego i włączenia się przez niego w życie społeczne w trakcie odbywania kary. Części tych aktywności lub włączenia się ma przybrać standardowe formy i wynikać z etapów życia społecznego, przez który zazwyczaj każdy z nas przeszedł. 34.letni mężczyzna zazwyczaj ma za sobą ukończoną szkołę podstawową i przynajmniej ponadpodstawową (średnią lub zawodową), 15.letnie doświadczenie pracy w zawodzie (zawodach) lub takowy staż pracy, rodzinę pierwotną lub własną, którą utrzymuje i jest zaangażowany w wychowanie dzieci, ma swoje zainteresowania lub pasję, potrafi zagospodarować sobie czas, zamówić wizytę u lekarza, dochodzić do kompromisu, mniej lub bardziej skutecznie załatwiać swoje sprawy. Kryteria oceny uspołecznionego (zsocjalizowanego) 34.letniego mężczyzny są więc czytelne. Pozostaje postawić sobie pytanie, czy może on być punktem odniesienia do oceny 34.letniego skazanego? Czy można, bądź należy stosować wzorzec przeciętnego, rozważnego obywatela używany przecież w prawie karnym i cywilnym<sup>153</sup>?

---

zasługuje na szansę” (Ekspert 25).

<sup>153</sup> Wzorzec przeciętnego rozważnego obywatela wiąże się z koncepcją adekwatnego

Wypowiedzi funkcjonariuszy zarówno na to pytanie jak i na wcześniejsze pozwalają na odpowiedź twierdzącą. Takie są społeczne oczekiwania, taki jest wzorzec człowieka dojrzałego, odpowiedzialnego i wartościowego dla społeczeństwa (rodziny, środowiska zawodowego, koleżeńskiego, życia gospodarczego, a nawet politycznego). O takim właśnie człowieku powiedzielibyśmy „to pewniak” i „dobry sąsiad”. To człowiek bezpieczny.

Analiza wypowiedzi funkcjonariuszy na to pytanie wskazuje również na dwa różne spojrzenia na kryteria, nie wykluczając części wspólnych: punkt widzenia działu penitencjarnego oraz punkt widzenia działu ochrony. Uwidacznia więc nie tyle sprzeczności między nimi, lecz to, jak one się uzupełniają.

### **Punkt widzenia wychowawców**

Według słownika języka polskiego (dalej: sjp) „kryterium” oznacza albo warunek będący podstawą oceny czegoś (inaczej, czynnik służący za podstawę oceny lub kwalifikacji) albo, jeśli odnosi się do wartości, wzór wyboru najważniejszych wartości, określający ich naturę i będący podstawą ocen i norm<sup>154</sup>. Punktowane są więc zarówno widoczne, konkretne zachowania, sposób ich wyrazu oraz zamierzone skutki, jak i wewnętrzne mechanizmy osobowości skazanego, które przejawiają się w tych zachowaniach.

---

związku przyczynowego między zachowaniem człowieka, a skutkami jego postępowania. Aby uznać dane zachowanie za przyczynę, skutek stanowiący znaną ustawowo danego typu przestępstwa musi być typowym, normalnym następstwem określonego zachowania. Trzeba sobie zadać pytanie, czy zgodnie z wiedzą i doświadczeniem skutek A jest typowym, normalnym następstwem zachowania B. Wymaga to od obywatela przeciętnej wiedzy o zasadach życia społecznego, obiektywnych znanych powszechnie faktach oraz umiejętności łączenia skutków z przyczynami i odwrotnie, a także przewidywania normalnych następstw swojego zachowania albo bierności. Zob. Wikipedia oraz wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 05.08.2014 r., sygn. I C 973/13.

R. Gabryszak doprecyzowuje, że „normalne następstwo to zmiana w układzie, stanowiąca zwyczajny i przewidywany, a więc wręcz niejako «naturalny» i nie budzący wątpliwości skutek działania”. Zob. *Ustalenie istnienia związku przyczynowego na tle przykładowego stanu faktycznego*. Źródło: <http://www.zielona-gora.po.gov.pl/index.php?id=26> (20.10.2017).

<sup>154</sup> Źródło: [sjp.pl/kryterium](http://sjp.pl/kryterium) (12.11.2017).

Więzienie „tresuje” człowieka i z różnych powodów człowiek uwięziony poddaje się tej tresurze. To jednak za mało, aby przyznać mu autentyzm i przewartościowanie, zmianę, która buduje przekonanie, że nie wróci on do popełniania przestępstw. Ta daleka ingerencja państwa i administrowanie „forum wewnętrznym” skazanego (tym co i jak myśli, czy i gdzie stawia sobie granice, czy radzi sobie z emocjami, co przedkłada nad własny interes, jak definiuje podstawowe zasady życia społecznego i wartości) najbardziej różnicuje administrację więzienną z cywilną, charakteryzuje ją i określa jej specyfikę. Odpowiedzi na pytanie o kryteria oceny postępów skazanego potwierdzają powyższe stwierdzenie. Pokrywają się one z wypowiedziami dotyczącymi celu wykonania kary i zasady progresji. Także wówczas zapytani akcentowali znaczenie postawy skazanego, czyli urzeczywistniane przez niego przekonania, uczucia i wartości. Gdzie i kiedy? W jedynym życiu, które przyszło mu przeżywać w więzieniu, bez względu na czas kary.

Ten mini-wstęp i przedstawiony w nim sposób myślenia był dla mnie ważny przy i po analizie wypowiedzi przedstawiających punkt widzenia działu penitencjarnego. Wychowawcy i psychologowie są świadkami autentyzmu i głębokości zmian zachodzących w skazanym oraz jego życiu. Pracując z więźniami w bezpośrednim kontakcie nabywają widzę, jak psychologia społeczna i kliniczna działa w praktyce. Tą samą wiedzą, lecz już ugruntowaną posługują się ci, którzy administrują więzieniem i karą, czyli respondenci. Zapytałam ich jakimi kierują się kryteriami, by ustalić, a następnie ocenić postęp(y) skazanego? Inaczej mówiąc, jaki warunek musi spełnić skazany, gdy punktem odniesienia jest „przeciętny rozważny obywatel”?

Ich ustaleniom i ocenie podlega:

- zachowanie skazanego w zwyczajnych sytuacjach społecznych w elementarnych rzeczach (w rozmowie, w układaniu stosunków ze współwięźniami i Służbą Więzienną, w podporządkowaniu się regulaminowi i porządkowi wewnętrznemu oraz poleceniom, w przypadku konfliktu lub niepowodzenia w swojej sprawie, w wywiązaniu się z zadań IPO, poszukaniu możliwości zarobkowych, nawiązaniu kontaktu z rodziną, itp.),
- okres tego zachowania, jego spójność, motywacja; inaczej mówiąc, konsekwencja postępowania,
- to, co skazany robi „ponad to”, czyli ponad dostosowanie, ponad

konsumpcję, ponad użytkowanie zakładu karnego, np. czy uczestniczy w społecznym życiu oddziału, czy udziela się w pracach społecznych na rzecz zakładu, czy coś daje od siebie i jednocześnie sobie (np. praca, nauka, profilaktyka uzależnień, zajęcia), czy rzeczywiście zależy mu na dobrym celu i wartościach, w szczególności, czy w trakcie kary podjął działania naprawcze; chodzi o zakres i intensywność zaangażowania w proces resocjalizacji,

- samodzielność skazanego i jej przejawy, jak staranie się o pracę, spłacanie swoich zobowiązań, także sądowych, bycie wsparciem dla rodziny i wzięcie odpowiedzialność za siebie oraz najbliższych,
- krytycyzm skazanego do popełnionego przestępstwa, na ile zrozumiał przyczyny, źródła dlaczego trafił do więzienia.

Podsumowując, z wypowiedzi funkcjonariuszy wynika, że oceniając postępy skazanego w resocjalizacji, tj. czy jest on gotów na kolejny, w każdym przypadku, indywidualny etap kary (awans do zakładu półotwartego, lecz także przeniesienie do innej pracy albo zmianę jej warunków oraz nagradzanie nagrodami z „wyższej puli”) – chodzi o ustalenie:

- czy skazany udowodnił swoim zachowaniem (ciągłym i sytuacyjnym), że cokolwiek zmienił w swoim życiu lub autentycznie chce takiej zmiany (np. kiedy nawiązuje kontakt z rodziną, zaczyna pracę na rzecz jednostki, bierze chętnie udział w nauce lub kursach zawodowych, przestaje się buntować na każdą decyzję),
- jakim jest człowiekiem: czy zaborczym, egoistycznym, czy inni obawiają się go albo przeciwnie – jest przyjazny, pomocny, obiektywny.

Respondenci byli też zdania, że nie da się sprawdzić finalnego postępu, czyli osiągnięcia celu kary, jeśli skazany nie wyjdzie na wolność. Jeśli nie ma dostępu do wolności oraz pokus i dóbr, które ona daje, nie przekonamy się, że przeszedł zmianę. Administracja więzienna jest w stanie zapewnić warunki wystarczające do poprawy i ukierunkowania skazanego na dobry model życia. Lecz jeśli nie będzie ciągłości nadzoru i opieki po zwolnieniu, szanse na trwały efekt pracy wykonanej w więzieniu, maleją. Podobnego zdania byli również skazani.

### **Punkt widzenia funkcjonariuszy ochrony**

Kryteria są proste i jednoznaczne, choć nie oznacza to, że analizowane

fakty nie podlegają ocenie. Życie społeczne nie jest matematyką, a decyzje i rozwiązania nie dotyczą liczb, tylko ludzi. Dział ochrony jako kryterium oceny postępów skazanego w resocjalizacji bierze pod uwagę liczbę, częstotliwość i podstawę:

- wniosków karnych oraz wymierzonych kar<sup>155</sup>,
- stosowanych środki przymusu,
- zdarzeń nadzwyczajnych z udziałem skazanego,
- klasyfikacji skazanego w trakcie kary pozbawienia wolności (np. do „niebezpiecznych”) oraz diagnozę i zaliczenie do szczególnej grupy (np. więźniów z zaburzeniami „niepsychotycznymi”, „trudnych wychowawczo”).

Istotne znaczenie ma też charakter przestępstwa oraz udział w nieformalnej grupie („grypsujących”) podczas odbywania kary.

## 2.11. Kryteria oceny osiągnięcia celu wykonania kary

*Jakie administracja więzienna stosuje kryteria, aby ocenić, że skazany osiągnął cel kary pozbawienia wolności?*

Przypomnę, że w świetle wypowiedzi funkcjonariuszy, jak również prawa i standardów, cel kary jest pozytywny. Jest nim korekcja (poprawa) skazanego i przywrócenie go społeczeństwu, a w konsekwencji, zapobieganie „recydywie”.

Czynniki, które respondenci biorą pod uwagę, by dojść do przekonania, że został on osiągnięty to:

- „dobre funkcjonowanie” skazanego w zakładzie karnym, którego wskaźnikami są przede wszystkim wnioski nagrodowe oraz brak kar; jednak dobre funkcjonowanie nie jest czynnikiem rozstrzygającym. „Zewnętrzne przejawy zachowania ani deklaracje nie wystarczą” (Ekspert 3),

---

<sup>155</sup> „Niektóre choćby pojedyncze, incydentalne, wnioski karne są na tyle poważne, aby podważyć pozytywne zachowanie i postawę skazanego” (Ekspert 12)



- „dobre funkcjonowanie” skazanego na wolności faktyczne podczas przepustek oraz prawdopodobne, w ocenie czego pomocna jest prognoza kryminologiczno-społeczna, dla której punktem odniesienia są dwie wartości: wolność i odpowiedzialność. Chodzi więc o ustalenie, że skazany usamodzielniał się, nie jest obciążeniem dla społeczeństwa, ale jego wartością (np. jest wsparciem dla rodziny, w trakcie kary nie był jedynie konsumentem, czy użytkownikiem, lecz także społecznikiem, twórcą itp.), zadośćuczynił za przestępstwo lub w inny sposób naprawił „swoje stare błędy”, ma pieniądze do swojej dyspozycji (zaoszczędzone lub stałe źródło dochodu), a także i przede wszystkim, ma kontakt z rodziną lub osobą godną zaufania, na którą może liczyć<sup>156</sup>,
- osiągnięcia skazanego i pozytywne efekty jego funkcjonowania w zakładzie karnym, które odpowiadają na pytanie „co dobrego zrobił dla siebie”, „jak wzmocnił się społecznie”, „jakie świadectwo resocjalizacji daje on sam”,
- znajomość i stosowanie się do norm prawnych, społecznych, etycznych<sup>157</sup>,
- relatywnie długi czas dobrego funkcjonowania<sup>158</sup>,
- autentyczny wewnętrzny krytycyzm w stosunku do przestępstwa

---

<sup>156</sup> „Jeśli przez długi czas skazany nie podpadł, nie angażował się w złą działalność, jak przemyt, wymuszenia, wykluczenia, jeśli realizował zadania IPO i ma kontakt z wolnością i rodziną, aby nie wyszedł w nicość” (Ekspert 12).

<sup>157</sup> „Musimy mieć przekonanie, że na wolności będzie funkcjonował w granicach norm prawnych, społecznych, etycznych, mimo że będzie miał problemy jak każdy” (Ekspert 25).

<sup>158</sup> Według respondentów prowadzenie skazanego nie może być „za szybkie, gdyż każdy ma swój określony czas w więzieniu. Trzeba, aby skazany włożył więcej wysiłku i bardziej docenił, aby musiał się więcej starać, żeby przekonał się, że [progres] nie jest taki prosty. Nie wypuszcza się w I terminie warunkowego zwolnienia. Na przykład, gdy dziecko zrobiło coś złego i karą jest zakazanie mu czegoś przez 3 tygodnie, to po tygodniu możemy o tej karze pogadać. Ale po tygodniu nie ma zwolnienia od kary. To nie przynosi efektów, gdyż stało się za szybko. Nie było wdzięczności i skazany nie mógł starać się dłużej” (Ekspert 12). Jeśli więc skazanego z wolnością jest silna (np. regularnie korzysta on z przepustek albo kara nie była długa), warunkowe zwolnienie jest po to, aby jej nie osłabiać. Lecz najpierw, w trakcie kary skazany ma wypracować konkretną i bezpieczną więź z wolnością.

i swojego dawnego stylu życia<sup>159</sup>.

Terminalnym punktem odniesienia dla oceny osiągnięcia celu kary jest jej koniec. „Wychowawca rysuje skazanemu perspektywę, że po 3/6 jest możliwe warunkowe przedterminowe zwolnienie i jeśli chce on wrócić do społeczeństwa to od dzisiaj musi popracować nad swoim funkcjonowaniem” (Ekspert 29)<sup>160</sup>. Przychodzi więc termin, gdy administracja więzienna zastanawia się nad możliwością warunkowego zwolnienia skazanego, czy to ze względu na własne przekonanie, czy przekonanie skazanego, które musi zobiektywizować odpowiednim uzasadnieniem. Stwarza to sposobność do syntezy lat i faktów z udziałem skazanego, oceny i wyważenia szans – czy powiedzie mu się na wolności.

Wówczas zdaniem przedstawicieli administracji więziennej należy:

- odnieść się do tego, co było przed przestępstwem, jak skazany wówczas funkcjonował (np. czy pił alkohol, jakie były bądź nadal są uwarunkowania osobowościowe),
- uwzględnić sam czyn i jego odbiór społeczny<sup>161</sup>,
- zachowanie w trakcie kary,
- perspektywy na wolności, czyli jak skazany zbudował lub buduje swoją

---

<sup>159</sup> Chodzi o „krytycyzm, który czujemy, a nie to, co skazany mówi, bo tak trzeba. Są to przemyślenia dotyczące swojego życia przed popełnieniem przestępstwa, plany, by nie wejść ponownie w konflikt z prawem, wyznaczniki w zachowaniu odkąd przyszedł do więzienia, wewnętrzne, a nie zewnętrzne funkcjonowanie tak, że czuć tę zmianę” (Ekspert 5). W ocenie autentyczności zmiany „wychowawcy muszą być bardzo czujni (...) Są osadzeni, którzy często manipulują, prezentują czyste wyrachowanie, szczególnie «recydywa». Jest też wielu zbieraczy dyplomów, kursów, programów. To wyrafinowani przestępcy, którzy wiedzą jak postępować; ludzie z grup przestępczych, którzy wiedzą jak manipulować i modulować swoim zachowaniem” (Ekspert 19).

<sup>160</sup> Zdaniem funkcjonariuszy w przypadku kary dożywotniego więzienia, sąd nakreślił zupełnie inną perspektywę. „Nie można [skazanemu na nią] powiedzieć o perspektywie warunkowego zwolnienia, tylko o czasie i adaptacji do Zakładu Karnego” (Ekspert 29).

<sup>161</sup> „Nie jest łatwo zapomnieć. Ofiary obawiają się i zgłaszają to w trybie art. 168a kkw” (Ekspert 29). Dlatego przy ocenie warunkowego zwolnienia „są odnawiane wywiady środowiskowe. Skazany może pracować nad opinią społeczną, np. gdy na przepustkach postępuje właściwie i sąsiedzi to widzą” (Ekspert 25).

przyszłość.

Słowo „prognoza” pojawiło się w wypowiedziach trzech respondentów, zaś kilku z nich stwierdziło, że bazuje na opinii i kryteriach wychowawców, bo to zadanie tych ostatnich. Wzorcową, oddającą kryminologiczne i eksperckie myślenie jest wypowiedź funkcjonariuszy z ZK w Rawiczu.

„Zastanawiamy się czy dany skazany nie jest potencjalną bombą, że potencjalnie może coś zrobić. Jakie czynniki, co było przed przestępstwem – musimy się do tego odnieść bo łatwo zapomnieć – jak wówczas funkcjonował. U nas jest bardzo grzeczny (...) trzeba ocenić czy rzeczywiście przez lata myślał o zobowiązaniach czy dopiero przy pierwszej «wokandzie» oraz jakie ma perspektywy. Na ile jest to wszystko sensowe i spójne. Wyważenie tego wszystkiego jest po naszej stronie i zbadanie, czy skazany nie gra, czy nie są to pozory” (Ekspert 29).

Wypowiedź ta odzwierciedla dylemat, a jednocześnie konieczność prognozy (tylko i aż na nią nas stać) – o skazanym wiemy na pewno jak zachowuje się w więzieniu, w tym także w warunkach dużej samodyscypliny i słabej kontroli, gdy przebywa on w zakładzie otwartym, czy półotwartym. Nie wiemy jednak jak będzie zachowywał się bez strażnika i wychowawcy „za plecami”, gdy to, co jest silną stroną więzienia i systemu – bezpośredni kontakt z nadzorującymi i oceniającymi, bezpośrednia „obsługa” i pomoc, widoczność zachowań i natychmiastowa reaktywność systemu – zniknie, utraci swoje znaczenie i bezpośrednią moc.

Istotę oceny (prognozowania) podkreślają także sądy penitencjarne. Jest nią właściwe wnioskowanie, nie zaś sumowanie czy zestawianie różnych czynników. Oznacza to, że wszystkie okoliczności wymienione w art. 77 § 1 kk mają równe znaczenie i łącznie powinny być podstawą ukształtowania przekonania sądu dla ustalenia prognozy kryminologicznej. Dodatnia prognoza winna być rezultatem kumulatywnej oceny wszystkich kryteriów zawartych w tym przepisie. Sąd lub organ administracji więziennej zobowiązani są ocenić skazanego przez pryzmat wszystkich ustawowych okoliczności i wskazać, które z nich sprzeciwiają się postawieniu pozytywnej prognozy, ewentualnie przemawiają za udzieleniem warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>162</sup>.

<sup>162</sup> Postanowienia Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 31.12.2007 r., sygn. II AKz w

Ogólne i abstrakcyjne odwoływanie się do czynników prognostycznych, aby w efekcie zbyć złożony życiowy problem człowieka oddanego osądowi i oddalić od siebie ryzyko podjęcia rzetelnej analizy uwarunkowań, które doprowadziły skazanego do naruszenia prawa, jest wadliwym postępowaniem i podstawą uchylecia postanowienia o odmowie warunkowego zwolnienia<sup>163</sup>.

Orzekanie o przedterminowym zwolnieniu z reszty kary pozbawienia wolności wymaga pogłębionej oceny osobowości skazanego, daleko głębszej niż skonstatowanie ilości kar bądź nagród regulaminowych, ogólnikowe przywołanie charakteru popełnionego przestępstwa itp. Chodzi o kompleksowe rozważenie osobowości skazanego i jej mechanizmów<sup>164</sup>.

Należy przeprowadzić analizę okoliczności obrazujących życie skazanego przed osadzeniem w zakładzie karnym w powiązaniu z postawą podczas pobytu w zakładzie karnym i dokonanie oceny, czy u skazanego ukształtowały się już właściwe postawy wobec obowiązku przestrzegania porządku prawnego<sup>165</sup>. W końcu, trzeba ocenić zachowanie i postawę skazanego w ciągu całego pobytu w zakładzie karnym, w kontekście ustalenia, czy ewolucja w procesie resocjalizacji skazanego jest widoczna i ma charakter trwały, rokujący osiągnięcie celów kary<sup>166</sup>.

---

1083/07, LEX 423489, z 21.04.2010 r., sygn. II AKz w 291/10, LEX 664894, z 26.10.2005 r., sygn. II AKz w 622/05, LEX 166020 oraz z 30.05.2001 r., sygn. II AKz 1 230/01, LEX 49343.

<sup>163</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22.02.2008 r., sygn. II AKz w 137/08, LEX 417967. W ocenianej sprawie skazany odbył 2,5 roku ze swojej kary, był sto razy nagradzany, swe zarobki przekazywał dla ofiar swego przestępstwa, innej ofercie wynajął pielęgniarkę środowiskową, jeszcze innej opłacił pomoc prawną dla starań o odszkodowanie. Przed popełnieniem przestępstwa skazany miał dobrą opinię środowiskową, popełnił nieumyślnie przestępstwo drogowe, a poprzednio nie był karany.

<sup>164</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 19.08.1999 r., sygn. II AKz 1 352/99, LEX 38535.

<sup>165</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 08.10.2008 r., sygn. II AKz w 743/08.

<sup>166</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 12.10.2005 r., sygn. II AKz w 594/05, LEX 166014.

Analiza wypowiedzi funkcjonariuszy świadczy też, że mają oni poczucie, że ich oceny są zabarwione subiektywizmem, niewystarczającą wiedzą lub wyobraźnią<sup>167</sup>, zaś prognozy, które tworzą mają różną wartość merytoryczną<sup>168</sup>. Nie konkretyzowali jednak co zawodzi, czy konstrukcja narzędzia (formularza prognozy kryminologiczno-społecznej), czy wnioskowanie z faktów (tzw. czynników pozytywnych i negatywnych), czy dwuznaczna interpretacja prawa (art. 77 kk), którą powiela sąd penitencjarny.

## **2.12. Przewidywalność działania administracji więziennej**

*Czy działania (czynności i decyzje) administracji więziennej są dla skazanych przewidywalne, czyli podejmowane na podstawie tych samych procedur oraz jednolitych i zrozumiałych kryteriów? Jeśli tak, to co administracja robi, że tak jest?*

Przewidywalność jako pojęcie związane z działaniem państwa jest utożsamiana z pewnością i stabilnością prawa oraz ze skutecznością egzekucji. Oznacza to zgodność działania organów sądowych i administracji

---

<sup>167</sup> „Nasza ocena jest zawsze subiektywną oceną rzeczywistej zmiany. Czy nasze doświadczenie pozwala nam na weryfikację? Prognozy są o różnej wartości merytorycznej. To doświadczenie pomaga nam w ocenie. Np. raz wychowawca proponował utrzymanie podgrupy, bo skazany był w systemie zwykłym, ale komisja penitencjarna spojrziała z innej perspektywy – wyszliśmy od przestępstwa z art. 209 kk, a potem dostrzegliśmy, że jego zachowanie w niczym nie wadzi, a najważniejsze jest, że otwarcie podgrupy otwiera temu skazanemu możliwość pracy, [dzięki której] będzie spłacał alimenty. Dzięki doświadczeniu wyszliśmy od innego kryterium, z innego punktu widzenia” (Ekspert 27).

<sup>168</sup> „Pozytywna prognoza kryminologiczno-społeczna jest oparta na przesłankach. Jako komisja penitencjarna musimy mieć uzasadnione przekonanie, bo pewności nie ma nigdy. Musimy mieć przekonanie, że na wolności skazany oczywiście jak każdy będzie miał problemy, ale będzie funkcjonował w granicach norm prawnych, społecznych, etycznych. Oceniam to po tym, czy skazany przeszedł awans, czy ma kontakt z rodziną, czy dobrze wykorzystywał przepustki” (Ekspert 25).

z prawem i szeroko pojmowane bezpieczeństwo prawne obywatela w relacji z władzą<sup>169</sup>.

Najważniejszym znaczeniem „przewidywalności”, czy pewności prawa stanowionego i wykonywanego jest „możliwość przewidzenia konsekwencji prawnych własnych działań, która jest zasadniczą gwarancją wolności jednostki”<sup>170</sup>. Wiąże się to z ograniczeniem arbitralności decyzji sędziowskich czy administracyjnych. Przy czym istotne są trzy elementy:

- przewidywalność wydania decyzji sądowej,
- przewidywalność treści decyzji,
- przewidywalność skutków decyzji<sup>171</sup>.

To na pewności prawa opiera się także zasada zaufania obywatela do państwa. Przewidywalność powinna być immanentną cechą administracji publicznej, która chce uchodzić za „dobrą” (praworządną). Jak jest w praktyce?

Większość funkcjonariuszy jednoznacznie stwierdziła, że działania administracji są przewidywalne, gdyż:

- są określone w prawie. Przepisy są dookreślone, a skazani mają dostęp do aktów prawnych takich jak porządek wewnętrzny i regulamin

---

<sup>169</sup> A. Kociołek-Pęksa, *W poszukiwaniu optymalnego i idealnego aksjologicznego modelu regulacji prawnej – idea prawa Gustawa Radbrucha*, w: *Zeszyty Naukowe SGSP 2017, Nr 61 (tom 2)/1/2017*, s. 121.

<sup>170</sup> J. Wróblewski, *Wartości a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 20–21. J. Kochanowski doprecyzowuje: „Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowanie działań własnych. Nie jest to wyłącznie przejaw bezdusznego legalizmu, lecz warunek konieczny wolności obywatela w państwie. Przewidywanie i dokonywanie wyborów w oparciu o pewną wiedzę na temat obowiązującego prawa umożliwia jednostce organizację jej życiowych spraw i przyjmowanie odpowiedzialności za własne decyzje. Poniekąd bezpieczeństwo prawne skorelowane jest także z godnością osoby, gdyż stanowi manifestację szacunku porządku prawnego dla jednostki, jako istoty autonomicznej i racjonalnej”. Zob. Wystąpienie dr Janusza Kochanowskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich na konferencji naukowej *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa*. Źródło: [www.rpo.gov.pl/pliki/1165502902.pdf](http://www.rpo.gov.pl/pliki/1165502902.pdf) (30.11.2017).

<sup>171</sup> T. Zych, *W poszukiwaniu pewności prawa. Precedens a przewidywalność orzeczeń sądowych w tradycji prawa anglosaskiego*, Toruń 2017, s. 51.

- wykonania kary<sup>172</sup>,
- kierują się zasadami współżycia społecznego ściśle połączonymi z prawidłowościami psychologii społecznej, a prościej mówiąc, prędzej czy później każdy człowiek, aby się dostosować i przetrwać wie, co i jak robić, zaś reguły najbliższej mu społeczności stają się czytelne<sup>173</sup>,
  - wykonywanie kary jest służbą powtarzalną – znane i określone są procedury, grafiki, schematy postępowania ze skazanym<sup>174</sup>,
  - znamioną cechą życia w izolacji penitencjarnej jest bezpośredni kontakt skazanych z personelem oraz innymi bardziej doświadczonymi skazanymi. Dzięki niemu możliwość wy tłumaczenia skazanemu zasad czy decyzji jego dotyczących jest większa<sup>175</sup>,
  - personel zazwyczaj nakreśla perspektywy przechodzenia przez system, jego etapy i związane z nimi postępy oraz zadania, a więc nakreśla

---

<sup>172</sup> „Skazany otrzyma zgodę dyrektora na wydanie czegoś, o ile jest to dozwolone w porządku wewnętrznym” (Ekspert 32).

<sup>173</sup> Każdy człowiek wie lub intuicyjnie czuje, co jest właściwe, a co niewłaściwe. Skazani także „wiedzą jaka będzie reakcja na dane zachowanie (Ekspert 12), „zdają sobie sprawę z konsekwencji nieregulaminowego zachowania” (Ekspert 13), „wiedzą, że jeśli coś «spsocą», to wiążą się z tym konsekwencje” (Ekspert 20), „mają wiadomości jak funkcjonuje zakład karny; że jak będą robić coś złego, to spotkają się z konsekwencjami. Za negatywne zachowania – reakcja SW jest negatywna, bo dają zły przykład innym skazanym” (Ekspert 20).

<sup>174</sup> Działania administracji więziennej „są bardzo przewidywalne, bo działa ona na podstawie porządku wewnętrznego, a ten jest na podstawie regulaminu. To wyznaczniki jak skazany ma postąpić, jak załatwić sprawę. Procedury naszego działania są widoczne w BIP. Jesteśmy służbą powtarzalną. Ale też monitorujemy to, co robimy, czy czegoś nie zmienić, nie usprawnić” (Ekspert 8), „więzienie toczy się według schematu. Trzeba przekonać więźnia, by wszedł w program, kurs. To sprawa indywidualna. Zwłaszcza pierwszy raz karany nie wie, na czym to wszystko polega” (Ekspert 16).

<sup>175</sup> „Jeśli skazany nie zna «reguł gry», np. jest pierwszy raz w więzieniu, nie karzę go, lecz tłumaczę, np. podczas postępowania dyscyplinarnego. Jeśli raz już powiedziałem, to następnym razem mogę ukarać. To zależy od skazanego – niektórzy skazani są «profesorami» od kkw i prawa, ale są i tacy, których trzeba prowadzić za rękę” (Ekspert 7). Skazani „mają bardzo duży dostęp do informacji i stały kontakt z wychowawcą (...) coraz bardziej skutecznym jest przepływ informacji między skazanymi. Wiedzą co mogą, a czego nie” (Ekspert 19).

- swoisty plan kary, gdyż „każdy lubi wiedzieć na czym stoi”<sup>176</sup>,
- widoczne są pewne grupy działań, jak praca, nauka i programy. A nadto widoczny jest ich cel, a w sumie cel wykonania kary<sup>177</sup>.

Co trzeci respondent był zdania, że niektóre działania administracji więziennej powinny być lub pozostać nieprzewidywalne. Konieczność i potrzeba zastrzeżenia przewidywalności, którą sygnalizowali wynika z rozróżnienia oddziaływań penitencjarnych i ochronnych. Każdy z działów inaczej rozkłada akcenty przy stosowaniu zasad wykonania kary i kryteriów oceny skazanego. Główną zasadą, a jednocześnie chronioną wartością, która różnicuje te dwa podejścia, jest bezpieczeństwo społeczeństwa, a więc bezpieczeństwo potencjalnych ofiar oraz jednostki penitencjarnej<sup>178</sup>. To jest przyczyna nieprzewidywalności planowanej i stosowanej przez administrację więzienną – w zależności od zagrożenia, jakie fatycznie lub prawdopodobnie prezentuje skazany. Jak trafnie stwierdza Sąd Apelacyjny w Gdańsku, „specyfika funkcjonowania zakładów karnych usprawiedliwia

---

<sup>176</sup> „Nie ma nic lepszego niż nakreślenie skazanemu perspektyw – kiedy nauka, kiedy praca, najpierw nieodpłatna, potem płatna, kiedy kółko [zainteresowań]. Jak będzie przestrzegał reguł i zasad, to łatwiejsze będzie określenie kiedy nastąpi zmiana podgrupy” (Ekspert 27). Perspektywa to kluczowy element w pracy ze skazanymi, gdyż „każdy lubi wiedzieć na czym stoi”.

<sup>177</sup> „Skazany musi widzieć cel, do którego ma dążyć” (Ekspert 26).

<sup>178</sup> „Procedury są znane i określone, i mogą być znane skazanym. Zgłaszamy jednak swoje propozycje celem poprawy, np. procedury przeprowadzenia apelu, w szczególności godzin apelu i pory nocnej, kiedy stosujemy inne normy ochronne. Po zmianie godzin apelu w porządku wewnętrznym nie musimy stosować dodatkowych zabezpieczeń, np. przy wydawaniu leków (...) Z drugiej strony zachowanie nasze musi być nieprzewidywalne, bo i zachowanie skazanych bywa nieprzewidywalne. Dlatego nie ufamy” (Ekspert 2). „Nie powinny być przewidywalne sprawy ważne dla bezpieczeństwa SW” (Ekspert 26), „trzeba zaskakiwać osadzonych; stosować różne bodźce, sprawdzać ich w różnych sytuacjach, np. czy panują nad sobą, czy są prowokacyjni (...) Ani skazani, ani SW nie są do końca przewidywalni. Na tym polega moja praca, aby każdy w więzieniu był bezpieczny. Np. mówię skazanemu, że informacja, którą mi przekaże przyczynia się do bezpieczeństwa. Wszystko trzeba krok po kroku analizować, wyprzedzać problemy i mieć ograniczoną dozę zaufania” (Ekspert 29), „skazani nie muszą wiedzieć wszystkiego ze względów bezpieczeństwa” (Ekspert 25).



bowiem istnienie pewnego marginesu nieformalnych i niejawnych działań zmierzających do poznania środowiska skazanych, co ułatwia prowadzenie działań resocjalizacyjnych<sup>179</sup>.

Druga przyczyna nieprzewidywalności, która zaskakuje samą administrację<sup>180</sup>, wynika z natury rzeczy i natury człowieka – czasem okazuje się zawodzić, czyli odbiegać od normy czy prawidłowości<sup>181</sup>. Trzecia przyczyna nieprzewidywalności wynika z tego, że niektórzy skazani nie rozumieją przepisów prawa, ani wydawanych w ich sprawach decyzji<sup>182</sup>. Czwarta przyczyna nieprzewidywalności, wiąże się ze zmianą jednostki przez skazanego. Także jest nieprzewidziana lub nieplanowana, choć naturalna, bo wynika ze zmiany specyfiki zakładu karnego (jego społeczności, infrastruktury, porządku wewnętrznego, prowadzonej polityki). Ten rodzaj nieprzewidywalności najbardziej jest dla skazanych odczuwalny i jednocześnie niezrozumiały. Nie rozumieją oni dlaczego w jednym zakładzie karnym mogli coś posiadać, uzyskali zgodę na jakąś ulgę czy niestandardową aktywność, a w drugim zakładzie nie<sup>183</sup>.

---

<sup>179</sup> Wyrok z 20.07.2011 r., sygn. I ACa 640/11.

<sup>180</sup> „Po artykule w «Rzeczpospolitej», gdy osadzony z art. 148 kk we Włocławku nie wrócił z przepustki, przyszło polecenie, aby osoby z art. 148 i 197-203 kk zostały wycofane z zatrudnienia zewnętrznego. Póki co wstrzymano im przepustki i teraz sami osadzeni nie bardzo wiedzą, o co chodzi” (Ekspert 4). „Część jest do przewidzenia, część nie do przewidzenia. Stosujemy przepisy bez własnej interpretacji, czyli przewidywalne jest to, co odbywa się od tej i do tej godziny (...) Nieprzewidywalne działania są ze względu na gwałtowną zmianę przepisów prawa albo pismo wyższego szczebla. Nie przewidzimy tego, że nagle [wskutek tego] zmienia się praktyka” (Ekspert 31).

<sup>181</sup> „Systemy są dosyć klarowne i przejrzyste, czasem pojawiają się problemy przy wykonywaniu niektórych zadań, jeśli «trybiki» zawodzą (bo ktoś jest na zwolnieniu lekarskim, bo ktoś wyjechał na jakieś szkolenie)” (Ekspert 6), „Nie przewidzimy danego rozwiązania zwierzchników” (Ekspert 31).

<sup>182</sup> „Uważam, że przepisy są jednolite, ale są różni osadzeni i niektórzy ich nie rozumieją” (Ekspert 10), „skazani nie rozumieją pewnych rzeczy (...) Pewnych decyzji nie będą rozumieć. Pewne decyzje spotkają się z niezrozumieniem. Ale jeśli chodzi o progresję, cele kary, to mogą oni przewidywać” (Ekspert 25).

<sup>183</sup> „Myszę, że jak skazani przebywają w jednostce, to działania administracji są przewidywalne, ale mam wrażenie, że udając się do innej jednostki skazani mogą

Każda z wymienionych przyczyn nieprzewidywalności bezpośrednio wiąże się z czynnikiem ludzkim.

Wymóg przewidywalności stawia pytanie o jednolitość i niezmienność prawa oraz praktyki postępowania ze skazanymi, o granice ingerencji administracji więziennej, ogólność albo kazuistykę prawa, które powinno, bądź nie dawać algorytmu postępowania. Stawia pytanie o prawo – czy powinno stanowić granice ingerencji władzy i dawać niezbędne wytyczne, czy ingerować w sposób myślenia o karze i więźniu. Krytyka czy wątpliwość co do tej względności lub uznaniowości działania administracji więziennej wybrzmiewały w odpowiedziach na pytanie o trudności w dobrym administrowaniu karą pozbawienia wolności i obszarach zmian.

Z analizy wypowiedzi funkcjonariuszy wynika dwojakié podejście do tego aspektu funkcjonowania administracji więziennej. Z jednej strony mamy potrzebę uznaniowości (względności) jej funkcjonowania<sup>184</sup> – w zależności od polityki centralnej albo lokalnej prowadzonej przez dyrektora konkretnego zakładu karnego ze swoją specyfiką i społecznością skazanych, która w nim przebywa. Z drugiej strony funkcjonariusze oczekują pewnego rodzaju sztywności prawa, czyli jednoznaczności i jednolitości jego interpretacji oraz sposobu postępowania ze skazanymi, niezależnie od tego, w którym więzieniu przebywają. Jednolitość, zdaniem respondentów, zapewnia przewidywalność, a więc jest wskaźnikiem i jednocześnie gwarancją dobrej administracji więziennej.

Mamy więc konflikt między zasadą przewidywalności i jednolitości, a zasadą indywidualizacji. Prawo, zwłaszcza w przypadku osób pozbawionych wolności, musi mieć charakter gwarancyjny, czyli przewidywać jasne

---

zostać inne zasady. Szczegóły będą inne, choć są te same przepisy. Jest to naturalne. Ale warto to ujednoclić. Wiele aktów wykonawczych określa pewne rzeczy, ale inne pozostawiają je do decyzji dyrektora. Trzon [prawny] jest taki sam, ale w porządku wewnętrznym są uwzględnione różnego rodzaju drobne szczegóły” (Ekspert 22).

<sup>184</sup> „Musimy znaleźć złoty środek między realizacją przepisów, a załatwianiem próśb skazanych (Ekspert 8), „nagrody mogą być przyznawane subiektywnie” (Ekspert 17), „widzimy potrzebę ulg, gdy skazany zasadnie ją motywuje. Jak mu zależy, to wcześniej przychodzi i pyta. Jest katalog działań, w którym funkcjonują, ale zawsze jest coś do wyczyszczenia i posprzątania. Można się wykazać. [Więzienie] nie jest czarno-białe” (Ekspert 29).

przepisy – czy to zasady ogólne zapisane w części ogólnej kodeksu, czy konkretne rozwiązania zawarte w jego części szczególnej. Przepisy powinny być jednakowe, ale dopuszczalne jest niejednakowe podejście do konkretnych sytuacji lub zachowań więźniów, które mają przecież miejsce w określonym kontekście (uwarunkowaniach jednostki penitencjarnej, jej infrastruktury i personelu). Inaczej mówiąc, nie ma algorytmu sytuacji, lecz są procedury i zasady nimi rządzące.

*Czy działania administracji więziennej są przewidywalne (czyli podejmowane na podstawie tych samych procedur oraz jednolitych i zrozumiałych kryteriów)? Dlaczego?*

Znaczna większość pytaných skazanych uważa, że działania i decyzje administracji więziennej są przewidywalne (77%). Przewidywalność kojarzyli zarówno z udostępnieniem im regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności i porządku wewnętrznego, jak i utrwaloną praktyką, gdyż administracja działa według tych samych reguł i procedur oraz powieliła te same rutyny. Z ich wypowiedzi wynikało, że być w więzieniu oznacza przede wszystkim konieczność dostosowania się i przyjęcia (akceptacji) zastanych warunków oraz reguł.

Skazani potwierdzili to, co mówili przedstawiciele administracji więziennej. Logika jaka rządzi przewidywalnością wiąże się z ich wcześniejszym postępowaniem lub zachowaniem. Niezależnie od ich finalnej odpowiedzi na pytanie, czy działanie i decyzje administracji więziennej są przewidywalne („tak”, „chyba tak”, „to zależy”, „nie”), wszyscy respondenci podawali to samo wytłumaczenie. Wyjaśniali, że po pierwsze proszą „o normalne, realne rzeczy” (zgodne z prawem, przysługujące im), a nie o takie, których mieć nie mogą (niezgodne z prawem albo dodatkowe). „Rzeczy” te poznają w rozmowie z doświadczonymi już skazanymi, w drugiej kolejności z personelem. Po drugie, wiedzą czego się spodziewać po administracji więziennej (jakich działań lub decyzji) w związku ze swoim zachowaniem. Znana jest im zasada wzajemności<sup>185</sup>.

---

<sup>185</sup> Skazani kojarzyli przewidywalność podejmowanych wobec nich działań i decyzji

Przewidywalność jest uwarunkowana także czynnikiem ludzkim. Norma prawna regulująca więzienne życie, jak każda inna, na swój sposób ożywa, gdyż jest stosowana. Stosują ją konkretni funkcjonariusze. Możliwe jest, że każdy z nich – w granicach prawa – nieco inaczej ją interpretuje, a następnie inaczej stosuje. Mimo odmienności także i ta praktyka jest przewidywalna. Skazani wyjaśniali, że z upływem czasu (relatywnie szybko, po 2–3 tygodniach) poznają z kim z personelu i co do czego się „dogadają”, a z kim nie da się negocjować. Z ich wypowiedzi wynikało, że chodzi o sposób postępowania konkretnego oddziałowego albo wychowawcy i ich podejście do skazanego (życzliwe, rzetelne, nastawione na pomoc bądź na utrudnienia, nieufne, lekceważące). Kolejny raz badania potwierdziły, że czynnik ludzki w zastanej strukturze i kulturze organizacyjnej więzienia, nie jest bez znaczenia. Przewidywalność zależy od postawy zarówno skazanego, jak i funkcjonariusza, ich wzajemnego rozpoznania (czy funkcjonariusz „zna” skazanego i *vice versa*) oraz ich komunikacji.

Prócz prawa (powszechnie obowiązującego regulaminu i wewnętrznego porządku) każda jednostka penitencjarna ma, zdaniem skazanych, swoje niepisane reguły postępowania, w tym przyjęte praktyki, zwyczaje i rozwiązania, które powodują, że skazani pozytywnie bądź negatywnie zapamiętują konkretne jednostki i wówczas dążą do ich opuszczenia.

Były też pojedyncze wypowiedzi z domieszką sarkazmu, że przewidywalność wiąże się z ciągłymi odmowami, ze stałym utrudnianiem i niezmiennym stosowaniem – w odczuciu skazanych – represji. Takie *constans* jest przewidywalne.

Nieprzewidywalność zdaniem prawie co czwartego respondenta (22%) to

---

także z zasadą wzajemności: „dopiero zacząłem współdziałać z tą administracją. Dopiero się zaczęła szansa, perspektywy. Dopiero się zaczęła ta przygoda z administracją. Coś za coś, za dobre sprawowanie jest praca i bieganie [program resocjalizacyjny]. Gdybym był niegrzeczny, to bym tego nie miał (...) Wiem co trzeba zrobić, aby coś uzyskać np. w formie wniosku nagrodowego albo ulgi. Albo się konsultujemy z wychowawcą i on zleca gazetkę na tablicę i za dobre zachowanie daje wnioski. Nie ma nic za darmo” (Skazany 62), „jak próbuję załatwić to wiem, czy pozytywnie, czy negatywnie. Jestem w stanie przewidzieć, bo np. jak ktoś podpadnie to nie załatwi” (Skazany 83), „na pewne rzeczy trzeba sobie zapracować” (Skazany 11), „za lepsze relacje jesteś traktowany inaczej” (Skazany 65).

brak prawidłowości postępowania administracji więziennej, logicznego dla niego wytłumaczenia lub brak informacji zwrotnej. W uzasadnieniu skazani odwoływali się do różnego stosowania regulaminu i porządku przez funkcjonariuszy, w zależności od ich interpretacji, a także nastroju lub dobrej albo złej woli przedstawiciela administracji więziennej.

Podobnie jak przy planowaniu badań oraz w trakcie wywiadów z przedstawicielami administracji więziennej stawiam sobie pytanie o rozumienie „przewidywalności” działania administracji więziennej, gdyż ono rodzi konkretne oczekiwania i postulaty oraz definiuje na czym polegają ewentualne błędy systemu więziennego. Czy „przewidywalność” oznacza jednolitość przyjętych rozwiązań i praktyk, niezależnie od specyfiki jednostki penitencjarnej i różnorodnej społeczności więźniów? Czy oznacza jednolitość kryteriów oceny spraw i problemów skazanych oraz ich samych, gdyż ocena ich jako ludzi nierozzerwalnie łączy się z oceną spraw, które wnoszą lub o które zabiegają? Czego ta przewidywalność dotyczy lub ma dotyczyć?

Wszyscy respondenci byli zgodni, że jest jeden kodeks karny wykonawczy i jeden regulamin wykonania kary pozbawienia wolności, a więc obowiązują jednolite zasady postępowania ze skazanymi oraz ich sprawami, a mimo to obydwie grupy respondentów sygnalizowały różnice i rozbieżności w ich interpretacji i stosowaniu. Wypowiedzi wszystkich respondentów potwierdzają wątpliwości i zastrzeżenia co do modalności zawartej w przepisach prawnych („może”, a także „powinien” niczego nie rozstrzyga ostatecznie, nie ujednolica, ani nie standaryzuje) oraz kluczowego znaczenia pierwszego gwaranta dobrego administrowania karą pozbawienia wolności w całej złożoności tego zagadnienia, czyli funkcjonariusza więziennego.

Jednak zauważalne jest konsekwentne stosowanie niezmiennej w swym znaczeniu a więc jednolicie rozumianej zasady wzajemności oraz indywidualizacji. Z wypowiedzi obydwu grup respondentów wnioskuję też, że nie wszystko da się racjonalnie uzasadnić, a odpowiedzialność za to powinny wziąć na siebie obydwie strony, zarówno skazani, jak i administracja więzienna.

Podsumowując, czynnik ludzki ma decydujące znaczenie w załatwianiu spraw lub interesów skazanych oraz w przewidywalności działań

i reakcji administracji więziennej. Przewidywalność zaburza modalny język przepisów prawa i związane z nim uznanie administracyjne, uzasadnione odstępstwa od procedur i nieuzasadnione „widzimi się” konkretnego przedstawiciela administracji więziennej. Załatwianie spraw jest jednym ze sposobów oddziaływania i wpływu. Jest jednym ze sposobów pozytywnej tresury, że dobre postępowanie jest wyróżniane, a złe albo nijakie nie zasługuje na nagrodę. To wyraźny i czytelny komunikat behawioralny.

## 2.13. Niechciane utrudnienia w przewidywalności

*Czy jest coś, co utrudnia przewidywalne działanie administracji więziennej? Jeśli tak, to co to jest?*

Spółeczna i organizacyjna rzeczywistość więzienna jest bogata i różnorodna, więc może zaskakiwać. Praca z ludźmi wprowadza pierwiastek niepewności, zaś praca z trudnymi ludźmi – ryzyko. Można założyć, że nie wszystko jest do przewidzenia i pojawią się trudności, aby taki stan zapewnić.

Utrudnienia w przewidywaniu działania administracji więziennej wskazane przez respondentów właściwie pokrywają się z opisanymi wyżej przyczynami nieprzewidywalności, czyli charakteryzuje je element zaskoczenia i wyłamanie z rutynowej praktyki oraz wiążą się z czynnikami zewnętrznymi, na które administracja więzienna nie ma wpływu. Utrudnia to jej działanie, gdyż wymaga zastosowania nowego, niestandardowego rozwiązania lub praktyki. Wymaga to czasu i wytrąca z usankcjonowanego zwyczajem lub prawem wewnętrznym stylu administrowania. Do tego rodzaju utrudnień funkcjonariusze zaliczyli:

- gwałtowną, nagłą zmianę przepisów prawa lub poleceń przełożonych, a także zmianę polityki więziennictwa lub kierunku (trendu) oddziaływań<sup>186</sup>,

---

<sup>186</sup> „Zmiana przepisów i dotychczasowych zasad. Każda zmiana schematu coś zaburza” (Ekspert 19), „zmiany przepisów, podejścia do skazanych, polityka. Mamy jedną konferencję w MS i wszystko się zmienia” (Ekspert 27), „nieprzewidywalna

- interpretację przepisów (zwłaszcza nowowprowadzonych), którą dopiero trzeba wypracować albo różni się ona w zależności od interpretującego<sup>187</sup>,
- zmianę polityki i rządzącego<sup>188</sup>,
- medialność pewnych zdarzeń, tzw. afery, po których następuje np. zmiana polityki, poleceń, przepisów,
- czynnik ludzki – sami skazani i naturalny konflikt interesów<sup>189</sup>.

Jest jeszcze inny rodzaj nieprzewidywalności, która swoim znaczeniem zbliża się do niejednorodności postępowania ze skazanymi będącymi w tej samej sytuacji, a jednak przecież innymi. To zróżnicowane traktowanie wynika z zasady indywidualizacji i korekcyjnego wpływu więzienia. W tej nieprzewidywalności jest pewna logika, która zapewnia spójność z zasadami wykonania kary, lecz dla skazanych jest ona niezrozumiała lub trudna do przyjęcia. Logika ta i zróżnicowane traktowanie dotyczy rozstrzygnięć – gdy jednemu skazanemu administracja przyznaje jakiś przywilej, a innemu nie, mimo że obydwaj są w takiej samej lub podobnej sytuacji albo proszą o to samo.

---

[praktyka] ze względu na gwałtowną zmianę przepisów prawa i wpływ pism (...) zwierzchników” (Ekspert 31).

<sup>187</sup> „Interpretacja przepisów (zwłaszcza, gdy wchodzi nowe), różne polecenia (np. robimy coś według reguł ustalonych, a nagle zmienia się polityka i okazuje się, że miało być zrobione zupełnie inaczej)” (Ekspert 5), „różne są interpretacje i wyroki sądów, np. cięższe przestępstwo, a niższa kara” (Ekspert 10).

<sup>188</sup> „Gdy zmienia się sternik, to zmienia się kierunek. To muszą być bardzo ostrożne zmiany, bo ludzie angażują się lub są już zaangażowani. Nie powinno się tego zmieniać. Pracujemy z materią żywą – z ludźmi. Oczywiście musi być miejsce na otwartość, na nowe pomysły i zmiany. Ale zmiany powinny być mocno analizowane, [następować] powoli. Nie możemy bać się zmian, aby praca było wykonywana jak najlepiej i aby były jak najlepsze jej efekty (...) Ale nie szybkie gwałtowne zmiany, żeby nie było zarzucenia jednych działań i ich kierunku. System musi działać płynnie i spójnie” (Ekspert 22).

<sup>189</sup> „Skazani nie są zainteresowani, aby tu przebywać (...) są sprzeczności z tym, co my oczekujemy, a co oczekiwaliby skazani (...) Jest sprzeczność celów. Jeśli zaakceptują, że muszą tu być, to jest płaszczyzna współdziałania; jak do nich dotrze, że tu przebywają, to wiele ułatwia” (Ekspert 1).

Funkcjonariusze sygnalizowali, że zdarza się, że zróżnicowanie dotyczy procedury, gdy wobec jednego skazanego administracja jednego zakładu stosuje pełne procedury, a wobec drugiego nie albo od procedury odbiega administracja kolejnego zakładu, do którego skazany wyjeżdża<sup>190</sup>. Jest to naruszenie sprawiedliwości proceduralnej. „Wszyscy powinni działać według wspólnych procedur – to podkreśla, że pracownicy Służby Więziennej są jednym organizmem” (Ekspert 12). Innym przykładem różnicy między uzasadnionym i nieuzasadnionym działaniem administracji jest indywidualna ocena wniosku lub prośby skazanego w zależności od tego, czym je uzasadnił i z jaką motywacją je złożył. Decyzja wobec dwóch skazanych piszących o to samo może być różna. Nie jest to wyraz nieprzewidywalności, lecz indywidualizacji i uznaniowości. Niepotrzebnym utrudnieniem w zapewnieniu przewidywalności będzie, jeśli jedna decyzja tłumaczy powody odmowy, a druga nie<sup>191</sup>. Skazani nie rozumieją tej rozbieżności, która osłabia poczucie zaufania.

Innym utrudnieniem w zapewnieniu przewidywalności jest przyznawanie nagród. Karanie, zdaniem funkcjonariuszy, jest proste i jasne – jest czyn i raczej zamknięty katalog przewinień. Nagradzanie jest „mgliste”, gdyż bierze się pod uwagę kilka elementów i mierzy się niejednorodną miarą. Z wywiadów z funkcjonariuszami wynika, że nagrody lub przywileje (pozytywne odpowiedzi na prośby skazanych) są przyznawane nie tylko według potrzeb, ale także według zasług i postawy skazanego (np. czy dowodzi ona, że skazany doceni nagrodę, w dobrym celu wykorzysta ulgę)<sup>192</sup>.

---

<sup>190</sup> „Np. jednemu skazanemu funkcjonariusz sprawdza wszystkie kieszenie, a drugiemu nie. «Nierobienie jednakowo» to przekaz dla skazanego, że z tym oddziałowym coś załatwi, a z innym już nie; że jeden «przymknie oko» na przepisy i procedury, tak jakby nie miały znaczenia, czyli od nich odstąpi, a drugi nie” (Ekspert 12).

<sup>191</sup> „W świetle zasady indywidualizacji nie ma jednolitych kryteriów i działań. Indywidualnie oceniam, czym motywowany jest wniosek lub prośba skazanego. Nie chodzi o nieprzewidywalność tylko o zasadę uznania administracyjnego, gdyż dyrektor ma prawo przyznać, ale ma prawo odmówić. Ważne, aby odmawiając napisać dlaczego” (Ekspert 7).

<sup>192</sup> „Dyrektor sam z siebie nie podejmuje decyzji (...) w ocenie wychowawcy jest, czy skazany zasługuje na coś (...) Są tacy, którzy szukają zapalnego ogniwa, więc



Ten ostatni element podlega subiektywnej ocenie zazwyczaj wychowawcy, lecz tę wyrabia sobie na podstawie faktów – wcześniejszych zachowań i aktywności skazanego. Okazuje się, że przewidywalność pozytywnych bądź negatywnych rozstrzygnięć w sprawach inicjowanych prośbami czy wnioskami skazanych istnieje i z upływem czasu jest dla nich coraz bardziej czytelna. Dzieli skazanych przynajmniej na dwie grupy: na tych, co rzeczywiście chcą coś zmienić w swoim życiu oraz w sobie i funkcjonują pozytywnie (to znacznie więcej niż „spokojnie” lub „cicho”) i na tych, którzy nie chcą niczego zmieniać, i trwając w bierności albo oporze stawiają sobie niewielkie wymagania. Także i ta zasada potwierdza naczelną regułę życia społecznego jaką jest reguła wzajemności. Zachowania skazanych i reakcje administracji są istotną niewerbalną komunikacją wzajemnych potrzeb i bezwarunkowych oczekiwań. Na tym etapie karę się wykonuje, a nie uzasadnia. Gdzie nie ma czasu ani przestrzeni na słowa, istotne stają się gesty, postawa i zachowanie. Prawo niewiele mówi o tej logice wykonania kary i dlatego część skazanych czy postronnych obserwatorów może mieć wrażenie, że administracja więzienna robi coś poza prawem. Tak jednak nie jest. Prawo zawiera ogólne klauzule i zasady, które dają podstawę sięgania po wiedzę i umiejętności z dziedziny zarządzania, wywierania wpływu na ludzi, psychologii społecznej i komunikacji.

Po zmianie jednostki penitencjarnej, zmienia się porządek wewnętrzny, styl zarządzania, rodzaj lub zakres dopuszczalnych ulg lub przywilejów, ale nie ogólne reguły czy zasady wykonania kary<sup>193</sup>. Analiza całości materiału badawczego pozwala mi stwierdzić, że te – przy niewielkiej odmienności (ale nie rozbieżności czy sprzeczności) w ich definiowaniu – są jednolicie rozumiane i prawdopodobnie stosowane. Okazuje się, że administracja więzienna uczy się także kryteriów i granic uznaniowości, a naukę inicjują sami skazani. Uznanie administracyjne nie jest jedynie obszarem stosowania procedur czy przepisów prawa, lecz interakcją między dwiema współzależnymi stronami.

---

dyrektor też nie będzie zgadzał się, bo taka osoba czegoś chce” (Ekspert 20).

<sup>193</sup> „Jeśli chodzi o jednolitą politykę penitencjarną, nie ma wielkich rozbieżności. Co najwyżej drobne. Porządek wewnętrzny każdego zakładu bazuje na pewnych [powszechnie obowiązujących] dokumentach” (Ekspert 23).

Konkludując, „w ramach jednej jednostki nie ma utrudnień w zapewnieniu przewidywalności działania administracji, gdyż praca jest schematyczna, rozmawiamy ze skazanymi, decyzje i działania nie biorą się znikąd. Skazani doskonale wiedzą jak sprawy są załatwiane, jak mogą być ocenione i jak oni sami mogą być ocenieni. Pracują z tymi samymi ludźmi: z wychowawcą, oddziałowym, kierującym oddziałem” (Ekspert 22).

Trudniejsze jest zapewnienie przewidywalności w ramach wielu jednostek lub całego systemu, z tym, że respondenci definiowali ją wówczas jako ujednoczenie stosowanych rozwiązań, kryteriów, praktyk, kierunków dążenia. Jak już pisałam, ich zdania były podzielone, gdyż „przeciwnicy” jednolitości odwoływali się do zasady indywidualizacji oraz specyfiki każdego zakładu czy aresztu. Myslę, że równie ważna jest zasada autonomii i odpowiedzialności. Każda administracja więzienna nie tylko wykonuje wyrok i stosuje prawo, lecz przede wszystkim zajmuje się ludźmi i ich sprawami, zarządza ich czasem, miejscem ich pracy lub miejscem życia. Jest odpowiedzialna za sposób w jaki to robi, w tym za sposób osiągnięcia celu, i właśnie dlatego powinna cieszyć się pewną autonomią. Każdy dobry gracz trzymając się reguł ma przecież własny styl wygrywania partii pokera.

## **2.14. Decyzje administracji więziennej i uzasadnienie odmowy**

*W przypadku gdy odpowiadając na prośbę lub wniosek więźnia administracja więzienna odmawia czegoś, to na podstawie czego podejmuje swoją decyzję (czy dokonuje ustaleń faktycznych i czego dotyczących)? Czym się kieruje, gdy decyduje o odmowie?*

*Jakie administracja więzienna podaje powody (ustalenia faktyczne, przepisy prawa)? W jaki sposób komunikuje odmowę skazanemu (ustnie, pisemnie, przez wychowawcę, osobiście)?*

Wywiady z funkcjonariuszami potwierdziły, że o odmownej decyzji rozstrzygają trzy elementy:

- przepisy prawa i porządek wewnętrzny – to one dopuszczają albo nie dopuszczają, umożliwiają albo zapewniają jakąś usługę lub ulgę<sup>194</sup>,
- ustalenia faktyczne<sup>195</sup> oceniane w świetle prawa lub porządku oraz
- uznanie administracyjne.

Po pierwsze, skazani proszą lub wnioskuje o coś ważnego dla siebie, o odstępstwa od porządku albo o coś, co nie jest przez prawo dopuszczalne lub przewidziane (np. dodatkowe ubranie, sprzęt rehabilitacyjny lub elektroniczny). Po drugie, zdaniem administracji więziennej każdy, jeśli czegoś nie dostaje, to ma prawo znać powód, a więc odmowa musi być uzasadniona – poparta faktami (ustaleniami) i argumentami prowadzącymi do wniosku „dlaczego nie”. Po trzecie, o zakresie uznania administracyjnego decyduje kilka czynników obiektywnych o charakterze administracyjnym lub technicznym związanymi z infrastrukturą jednostki penitencjarnej (np. gabaryt, drugi odbiornik, moc urządzenia, kolejna para obuwia) oraz nie-administracyjnych, jak rodzaj przestępstwa, wymiar kary i czas jej

---

<sup>194</sup> „Zasady i kryteria [decydowania w sprawach więźniów] są zapisane w prawie i porządku wewnętrznym. Np. kryteria wpisywania osób na listę odwiedzających, karania, wydawania kurtki zimowej. Skazany może nie spełniać tych kryteriów” (Ekspert 27).

<sup>195</sup> Ustalenia faktyczne dotyczą także realiów jednostki penitencjarnej i wykonania kary. „Niejednoznaczne i nieostre przepisy powszechnie obowiązujące w Kkw albo Regulaminie wskazują uprawnienia i możliwości skazanych, lecz nie wskazują sposobu ich realizacji. O tym decydują realia. Np. przepisy stanowią, że skazani mogą codziennie korzystać z telefonu, ale fizycznie jest to niemożliwe, gdyż w oddziale jest 80 więźniów i każdy ma po 10 minut rozmowy, co daje 800 minut, czyli 13 godzin [nieprzerwanego dzwonięcia i obsługiwanego rozmów]” (Ekspert 3). To więcej niż całodzienna praca oddziałowego, przy założeniu, że cały czas umożliwia skazanym dzwonięcie, zaniechawszy obsługi innych spraw. „Ustalenia co do stanu faktycznego zazwyczaj są zawarte w opinii pracownika, który jest odpowiedzialny merytorycznie za podjęcie danej decyzji (za dany obszar, którego ta decyzja dotyczy lub uzasadnienie zasadności prośby skazanego) (...) Czasem względy architektoniczne są przeszkodą” (Ekspert 6), „wniosek opiniuje komórka odpowiedzialna za dany problem” (Ekspert 22), „instalacja przeciw-pożarowa [powoduje], że zwiększenie mocy sprzętu, o który proszą skazani, jest obciążeniem nie do przejścia. System można obciążyć do określonej mocy, ale nic więcej (...) To są ograniczenia których nie przeskoczmy” (Ekspert 29).

odbycia, a zwłaszcza zachowanie skazanego w jej trakcie. Właśnie ten drugi rodzaj czynników potwierdza specyfikę administrowania karą pozbawienia wolności i akcentuje poprawczy cel władczych przejawów działania administracji więziennej. Pewne dobra, o które skazani proszą to forma nagrody. Trudno uznać za zasadne przyznanie nagrody skazanemu, który ma złe lub nijakie zachowanie<sup>196</sup>.

Rozpatrując prośbę (wniosek) skazanego administracja odpowiada sobie na trzy pytania: • co to jest, o co skazany prosi? • czy jest możliwe to, o co prosi? • czy przyznanie mu tego wiąże się z jakąś podstawową potrzebą (Ekspert 22).

Decyzja to wypadkowa:

- przepisów regulaminu i porządku wewnętrznego (dopuszczają, nie przewidują albo zakazują),
- ustaleń faktycznych (w tym realiów opisanych przez merytorycznego pracownika lub organ) oraz ich oceny<sup>197</sup>,
- zachowania skazanego oraz oceny, czy decyzja wpłynie na niego pozytywnie wychowawczo czy nie, czy przyznana ulgę albo przywilej dobrze wykorzysta, czy będzie sygnałem dla niego przede wszystkim, a nie dla pozostałych skazanych o pewnej regule postępowania<sup>198</sup>,
- bezpieczeństwa (czy wydanie pewnych rzeczy lub przyznanie ulg może

---

<sup>196</sup> „Moja zgoda to forma nagrody za spokój” (Ekspert 26).

<sup>197</sup> Pracownik ocenia „czy rzeczy lub usługi, o które prosi skazany są bądź nie są potrzebne do godnego funkcjonowania w zakładzie; czy chodzi o potrzeby podstawowe i ich zaspokajanie, czy o drugorzędne, czy np. lekarz zaopiniował coś, że jest wskazane czy niepotrzebne” (Ekspert 8).

<sup>198</sup> „Skazany musi zbudować sobie zaufanie poprzez właściwe zachowanie, relacje, niezakłócanie porządku wewnętrznego, podczas codziennego dotychczasowego funkcjonowania” (Ekspert 8), „jeden skazany jest perspektywiczny [warto go zatrudnić, będzie pracował, nie kombinował], drugi nie jest, bo nie zasłużył na zatrudnienie, nie będzie pracował, praca jest pretekstem, będzie kombinował. Odpowiadam sobie na pytanie, co on z tym [np. pracą] zrobi w świetle tego, kim i jaki jest” (Ekspert 18). Zachowanie skazanego i względy wychowawcze ocenia wychowawca. Jeśli to ten czynnik przeważał na odmowie, to jest to jasny komunikat administracji więziennej do skazanego: „zachowywałbyś się grzeczniej, to też byłoby inaczej” (Ekspert 13).

zakłócić wykonanie kary, czy rodzi jakieś ryzyko i jakiego rodzaju)<sup>199</sup>.

W naturę tych decyzji są wpisane ostrożność i indywidualna ocena. Jakkolwiek by były albo wydawały się być szablonowe, administracja bierze pod uwagę liczbę takich próśb i skalę skutków – zwiększenie zadań po stronie Służby Więziennej, kolizję interesów nie do pogodzenia, współzależności związane z życiem w konkretnej społeczności więziennej, zwłaszcza to, że każda indywidualna decyzja pośrednio dotyczy jej całej<sup>200</sup>. Dyrektor myśli w kategoriach żywienia zbiorowego, jak i uwiarygodnionych indywidualnych potrzeb skazanego. Ten, kto nie wymaga diety, musi liczyć się z odmową. W ten sposób równowaga między rzeczywistą potrzebą, a wolnością jest zachowana, a sama wolność nabiera wagi i konkretnego znaczenia. Skazani powinni uczyć się właśnie takiej definicji wolności.

Wywiady z funkcjonariuszami pozwalają przyjąć, że w relacji z obywatelem władza skutecznie uczy się w jaki sposób odmawiać. Trochę to dziwne stwierdzenie z uwagi na władczy charakter tej relacji, jednak w przypadku administracji więziennej wydaje się trafne. Większość funkcjonariuszy wyraziła przekonanie, że w każdym przypadku pisemnej odmowy musi być uzasadnienie prawne i faktyczne po zbadaniu sprawy oraz „pełna argumentacja” (Ekspert 13)<sup>201</sup>.

Ciekawym ustaleniem badawczym jest załatwianie próśb skazanych

---

<sup>199</sup> „Patrzmy na względy bezpieczeństwa, czy poprzez wyrażenie zgody możemy zakłócić tok postępowania, a pewne rzeczy nie są skazanym potrzebne do funkcjonowania” (Ekspert 9), „przy prośbie skazanego o coś patrzmy, do czego może mu to służyć i jaką ów skazany ma za sobą historię zachowania i aktualne zachowanie” (Ekspert 12).

<sup>200</sup> „W niedzielę jest bardzo dużo widzeń oraz są widzenia tymczasowo aresztowanych. Część sali jest dla nich wydzielona. Jeśli połączę widzenia zgodnie z prośbą skazanego, to wówczas tymczasowo aresztowani w ogóle nie będą mieli widzeń” (Ekspert 25).

<sup>201</sup> „Trzeba merytorycznie odnieść się do prośby (Ekspert 20), „skazany musi wiedzieć dlaczego «nie», czyli dlaczego administracja mu odmawia (Ekspert 15), „odmowa zawsze jest wytłumaczona, żeby nie powodować wzburzeń i konfliktów. Argumentacja jest bardzo ważna” (Ekspert 19), „uważam, że każdy, jeśli czegoś nie dostaje to powinien znać powód, wiedzieć «dlaczego», skazany również” (Ekspert 21).

przez funkcjonariuszy działu ewidencji. Wskazuje na charakterystyczną i specyficzną rolę tego działu. Najczęściej skazani zwracają się z pytaniem o obliczenie kary (kar), podstaw i terminów pozbawienia wolności. Dział ewidencji nie odmawia, tylko informuje. Nie podejmuje decyzji, tylko komunikuje swoje ustalenie.

### **Porażka systemu?**

Zauważyłam dwie rzeczy, które niektórzy i nieliczni respondenci zdefiniowali jako „porażkę”, czyli wadliwe rozwiązanie dotyczące rozpatrywania próśb lub wniosków skazanych. Po pierwsze, administracja załatwia je w bardzo krótkich terminach. Tym samym uczy skazanych, że ich sprawa jest załatwiana natychmiast, odwrotnie niż jest to w administracji publicznej, gdzie sprawa jest załatwiana do 14 dni. Tymczasem problemem wielu skazanych jest zderzenie się z rzeczywistością po wyjściu z zakładu karnego.

Po drugie, biurokracja lub dosadniej mówiąc „papierologia” tworzona na potrzeby każdej prośby lub wniosku skazanego. Każdej oznacza także tej, o której skazany na pewno bądź z dużym prawdopodobieństwem wie, że będzie rozpatrzona negatywnie, a mimo to pisze. Zarówno wypowiedzi funkcjonariuszy, jak i ankiety ze skazanymi dowiodły, że ci ostatni dobrze znają przepisy regulujące ich funkcjonowanie w danym zakładzie karnym (kodeksowe, regulaminu, porządku wewnętrznego). Piszą prośby lub wnioski z różnym podtekstem i celem – chcą coś wymóc lub ominąć przepis albo mieć podstawę dalszego kwestionowania ograniczeń. Proszą też o coś czego, nie mogą mieć. I w każdym takim przypadku ich pismo opiniuje pracownik administracji.

Mimo uciążliwości „papierologii” funkcjonariusze podali argumenty „za” badaniem próśb lub wniosków skazanych i pisemnością odmownych decyzji:

- trzeba zbadać sprawę, aby później skazani nie pisali skarg (Ekspert 24),
- odmowa zawsze jest wytłumaczona, żeby nie powodować wzburzeń i konfliktów (Ekspert 19),
- pisemność uruchamia drogę formalną przez administrację (nierządko dział prawny) i skazani mają mniejsze bądź żadne możliwości manipulacji, że „od każdego usłyszeli co innego” (Ekspert 5).

Jedną z zasad postępowania administracyjnego jest zasada pisemności, zaś kodeks karny wykonawczy w art. 7 § 3 wymaga ogłoszenia lub doręczenia

decyzji wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o przysługującym skazanemu prawie wniesienia skargi. Ponadto, § 9 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów załatwiania wniosków, skarg i prośb osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych<sup>202</sup> stanowi, że „organ właściwy do załatwienia wniosku, skargi lub prośby jest obowiązany zawiadomić pisemnie wnoszącego wniosek, skargę lub prośbę o sposobie ich załatwienia”. Pisemność jest też gwarancją, że skazany faktycznie pozna oraz zrozumie prawne i faktyczne podstawy rozstrzygnięcia swojej sprawy, a tym samym jest gwarancją prawa do kontroli sądowej. Można więc przyjąć, że jest ona jednym ze wskaźników dobrej administracji więziennej.

Dlatego obydwie grupy respondentów pytałam o dostęp skazanego do decyzji. Wywiady z funkcjonariuszami dały podstawę do sformułowania następujących wniosków:

- większość decyzji jest zaopiniowana przez odpowiedniego pracownika merytorycznego (pracowników), np. kwatermistrza, wychowawcę, lekarza, w zależności od przedmiotu prośby lub wniosku<sup>203</sup>,
- o decyzji administracja informuje skazanych pisemnie, zwłaszcza w „ważniejszych sytuacjach zawsze musi być pisemna” (Ekspert 12)<sup>204</sup>, zaś ustnie, jeśli podejmuje ją w tym samym dniu, co pismo skazanego; jednak w praktyce decyzje nie są pisemne; zazwyczaj ustnie o powodach powinien informować wychowawca, np. że porządek zakazuje, że względy wychowawcze nie zachodzą, że skazany nie wykazał konieczności czy rzeczywistej potrzeby<sup>205</sup>; jeśli wychowawca nie poinformuje, a skazany chce się dowiedzieć o rezultacie swojej prośby, to może się o to do niego

---

<sup>202</sup> Rozporządzenie z 13.08.2003 r. (Dz.U.2013.647).

<sup>203</sup> Zgodnie z § 8 ust. 5 Rozporządzenia z 13.08.2003 r., „w zależności od treści wniesionych wniosków, skarg i prośb przekazuje się je, przed ich załatwieniem, właściwej merytorycznie komórce organizacyjnej danej jednostki organizacyjnej, w celu zajęcia stanowiska w określonym terminie”.

<sup>204</sup> „Jeśli komunikuje się decyzję słownie, to również trzeba podać przepis. Poważniejsze decyzje natomiast z wyjaśnieniem są już pisemne (Ekspert 13), „odmowa jest ustna albo pisemna, w zależności od sprawy” (Ekspert 24).

<sup>205</sup> „Czasami pewne kwestie wykraczają poza zakres rzeczy czy aktywności dozwolonych. Wtedy wskazane jest, by osadzony udowodnił, że to, o co prosi jest jednak niezbędne” (Ekspert 4).

zwrócić<sup>206</sup>,

- pisemne uzasadnienie decyzji, jeśli jest, to zazwyczaj jest bardzo krótkie, zaś tam gdzie była opinia, dyrektor po prostu odwołuje się do niej.

*Czy administracja więzienna uzasadnia swoje odmowne decyzje, czyli czy podaje podstawy i powody odmowy? Czy podaje ustalenia faktyczne i przepisy prawa? Czy odmowę komunikuje pisemnie, czy ustnie oraz w sposób zrozumiały i odnosząc się do indywidualnej, konkretnej sytuacji skazanego?*

*Czy ma skazany dostęp do decyzji administracji więziennej? Jeśli tak, to w jaki sposób?*

Na to pytanie twierdząco odpowiedziała blisko połowa skazanych (48%), twierdząc, że znają uzasadnienie decyzji administracji więziennej. Ćwierć z nich zaprzeczyła, aby decyzje zawierały uzasadnienie, a ponadto twierdziła, że ich prośbę lub wnioski zawsze „rozpatruje” wychowawca albo kwatermistrz, a dyrektor podpisuje się pod ich „decyzją”.

Właściwie wszyscy skazani twierdzili, że z decyzjami są zapoznawani ustnie i najczęściej informuje ich wychowawca, a rzadziej odpowiedni, w zależności od sprawy funkcjonariusz (np. kwatermistrz) lub dyrektor

---

<sup>206</sup> W tym aspekcie odnotowałam rozbieżność. Część funkcjonariuszy potwierdzała praktykę zgodną z przepisem prawa: ustne uzasadnienie jest tylko, jeśli skazany otrzymuje decyzję w tym samym dniu, a pisemne, jeśli w dłuższej perspektywie. „Jeśli chodzi o komunikację decyzji odmownej – jeśli tego samego dnia to ustnie, gdy w następnych dniach – to już na piśmie” (Ekspert 22), „zgodnie z poleceniem [z CZSW], jeśli prośba lub wniosek rozpatrzone w jeden dzień, to wystarczy ustnie. Jeśli dłużej, to odmowa jest podawana pisemnie” (Ekspert 25), „osadzony jest zapoznawany z decyzją w dniu jej wydania, pisemnie i podpisuje, że się zapoznał” (Ekspert 4), „odmowa musi być pisemna, jeżeli jest udzielana później niż jeden dzień” (Ekspert 12).

Część respondentów twierdziła, że pisemne uzasadnienie administracja sporządza tylko na prośbę skazanego: „nie trzeba uzasadniać, chyba że osadzony przyjdzie dopytać ustnie” (Ekspert 28). Niektóre wypowiedzi świadczyły, że „argumentacja odmowy jest ustna lub pisemna w zależności od wagi prośby” (Ekspert 19).



więzienia. Większość skazanych potwierdziła także, że sami mogą dopytać o rozstrzygnięcie ich prośby lub wniosku oraz wyjaśnienie rozstrzygnięcia. Zazwyczaj była to ustna forma i prosty język – język podwładnych i przełożonych (przyzwoleń, poleceń i zakazów).

Badania nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy skazani mają dostęp do ocen lub opinii wychowawcy lub innego członka personelu, która jest podstawą wydawanej wobec nich decyzji.

Większość skazanych nie wie, co się dzieje z ich prośbami lub wnioskami po ich rozpatrzeniu, niezależnie od wyniku (czy są w teczce osobopoznawczej, czy gdzie indziej).

Niektóre prośby lub wnioski skazanych, jak i towarzyszące im opinie i decyzje, mają swoje formularze (np. wniosek o pracę, talon<sup>207</sup>). Nie ograniczają one uznaniowości, choć w pewien sposób porządkują działania administracji więziennej i hamują jej arbitralność. Z drugiej strony wprowadzają różnorodną praktykę np. talon sugeruje, że wymienione na nim rzeczy są potrzebne skazanemu, a więc przysługują mu. Z takim przekonaniem otrzymuje on talon i przesyła go osobie uprawnionej w celu realizacji. Niezrozumiałe jest gdy nie otrzyma on rzeczy wymienionych w talonie.

Podobnie jak w odpowiedzi na inne pytania ankiety, skazani dostrzegają dwoistość spraw, z którymi zgłaszają się do administracji więziennej i oczekują odpowiedniej reakcji. Chodzi o sprawy i usługi „dodatkowe” oraz nieusankcjonowane, a więc o uznanie administracyjne, także w sprawach dotyczących bluzy z kapturem lub dodatkowego sprzętu elektronicznego. Zdaniem skazanych uzasadnienie w takich sprawach jest niewystarczające i niepełne („administracja mówi tyle, ile chce”). Decyzje raczej są podawane ustnie, zaś pisemnie, gdy sprawa dotyczy choćby czasowego wyjścia skazanego na wolność (tj. przepustek, przerwy w karze, warunkowego zwolnienia) lub, gdy skazany napisze wniosek o jej uzasadnienie. Nierzadko jest to przyczynkiem nie tyle do zrozumienia argumentów administracji więziennej, co do wniesienia kolejnej prośby albo skargi dozwolonej przez

---

<sup>207</sup> Podobnie jak to jest w przypadku porządku wewnętrznego, talon jest ważny tylko w jednostce, przez którą został wydany. Zawiera on pozwolenie konkretnego dyrektora na otrzymanie dopuszczalnych artykułów. Skazany w nowej jednostce ponownie musi ubiegać się o pozwolenie na ich otrzymanie.

prawo<sup>208</sup>. Badani wiedzą o istnieniu towarzyszącej decyzji opinii, ale z ich wypowiedzi nie wynika wprost, aby byli z nią zapoznawani aby była im udostępniana jak sugeruje art. 102 pkt 9 kkw (nawet jeśli „decyzja” wydana w odpowiedzi na ich wniosek lub prośbę nie jest decyzją w rozumieniu tego przepisu). W opinii opisany jest bowiem stan faktyczny dotyczący przedmiotu prośby skazanego, krótka osobista ocena skazanego sporządzona przez wychowawcę lub innego pracownika personelu oraz jego stanowisko (poparcie bądź niepoparcie). Opinia daje wystarczające i pełne uzasadnienie rozstrzygnięcia sprawy skazanego, a tym samym pozwala zrozumieć decyzję administracji więziennej.

Wielokrotne prośby lub wnioski o to samo, podobnie jak skargi, mogą być komunikatem dla administracji więziennej, czego skazani potrzebują i z jakich powodów; może być źródłem wiedzy o nich, o ich zainteresowaniach, skłonnościach, o tym, do czego przywiązują wagę, a także czego brakuje im w administrowaniu karą. Pisma skazanych to środek poszerzania swojej autonomii i prywatności, co leży w naturze człowieka. Nadmierna, nieuzasadniona bądź niezrozumiała dla skazanych reglamentacja tych dwóch obszarów powoduje u nich frustrację i emocje związane z niezaspokojonymi potrzebami. Tworzy klimat niesprzyjający uspołecznieniu skazanych. Także funkcjonariusze w swoich wypowiedziach zgadzali się, że skazany ma prawo do zrozumienia swojej sytuacji – podejmowanych wobec niego oddziaływań i wydawanych decyzji, gdyż tylko zrozumienie pozwoli mu ją zaakceptować i stworzyć płaszczyznę współdziałania.

W rzeczywistości cały ciężar informowania skazanych o rozstrzygnięciach czy powodach oddziaływań i ewentualnego ich tłumaczenia leży na wychowawcy. Jak wynika z badań to jedna z najbardziej obciążonych funkcji, zaś wielość i różnorodność obowiązków o charakterze administracyjnym i dokumentacyjnym jakie ma wychowawca, utrudnia spełnienie obowiązku

---

<sup>208</sup> Niektórzy skazani przyznawali, że nawet jeśli przewidywali odmowę, pisali następną prośbę o to samo, gdyż kolejnym razem dyrektor mógł przecież zdecydować inaczej albo ich prośbę mógł rozpatrywać inny dyrektor albo opiniować inny funkcjonariusz. Niektórzy wyjaśniali, że pisanie nieskutecznej prośby czy wniosku to strategia, by mieć „papier” w dalszym dochodzeniu tego, co uznają za należne lub niezbędne. Pisemne uzasadnienie jest konieczne, aby móc się do niego odnieść w następnym piśmie (prośbie lub skardze).

zapoznawania skazanego z rozstrzygnięciem jego sprawy.

Z drugiej strony, wywiady z obydwoma grupami respondentów dowodzą, że administracja więzienna wypracowała narzędzia, by zapewnić komunikację i bezpośredni kontakt ze skazanymi (np. codzienny obchód cel, rozmowa ze skazanym z inicjatywy jego albo wychowawcy, aktualizacja IPO).

Podsumowując, skazani znają reguły funkcjonowania w zakładzie karnym, wiedzą, o co mogą skutecznie prosić czy wnioskować, a na co raczej nie otrzymają zgody albo będą musieli wykazać nie tylko niezbędność i pożytek przyznanej im rzeczy lub możliwości, lecz również, że ich zachowanie jest od dłuższego czasu nienaganne i budzące zaufanie. To krótki elementarz, który każdy ze skazanych przyswaja w pierwszych dniach pobytu w jednostce.

Mimo że przynajmniej część skazanych rozróżnia prośbę od wniosku i towarzyszące im nieskomplikowane procedury, to jednak nie rozumieją oni marginesu uznania, jakim cieszy się każda administracja państwowa, nie tylko więzienna. Nie są pewni podstaw i kryteriów tego uznania, co osłabia ich poczucie zaufania do administracji, która zarządza różnymi obszarami ich życia. Wielu z nich ma przekonanie, że słowo „może” używane przez ustawodawcę osłabia sytuację prawną skazanego. Szczególnie uwidacznia się to w decyzjach odmownych, gdy skazany nie zna powodów odmowy ani nie zna ich wychowawca, który z własnej inicjatywy lub na prośbę skazanego informuje go o rozstrzygnięciu jego prośby lub wniosku przez dyrektora<sup>209</sup>. Zaś niepewność skazanego utrzymuje się w związku z ograniczonym dostępem do dyrektora.

Odpowiedzi na pytanie o uzasadnienie decyzji przez administrację więzienną potwierdziły również żywotność i znaczenie zasady wzajemności i symetrii, zasady konsekwencji oraz sprawiedliwość według zasług<sup>210</sup>.

Z ankiet ze skazanymi i wywiadów z funkcjonariuszami wynika, że także w życiu więziennym i administrowaniu karą jest rozróżnienie na sprawy proste i poważniejsze. Można je rozpoznać po okresie rozpatrywania,

---

<sup>209</sup> Część skazanych twierdziła, że zdarzało się, że także wychowawca, który przekazywał im decyzję dyrektora nie znał powodów odmowy. Jedyne co im zakomunikował to „dyrektor nakazał” (Skazany 27), „nie bo nie” (Skazani 8, 51, 65).

<sup>210</sup> „Na rzeczy realne jest zgoda. Na więcej trzeba sobie zasłużyć” (Skazany 79).

wymogu ustaleń faktycznych oraz formy uzasadnienia (pisemnej bądź ustnej).

Z uzasadnieniami decyzji odmownych w obydwu rodzajach spraw w praktyce jest różnie – nie ma jednolitości w podawaniu podstaw prawnych i faktycznych oraz wyjaśnieniu odmowy. Trudno powiedzieć, czy różnice występują w skali jednostek penitencjarnych, okręgów, czy konkretnych funkcjonariuszy i ich stylu zarządzania. Część decyzji i uzasadnień jest wierna standardowi (czyli pewnemu minimum) określone w prawie karnym wykonawczym i prawie administracyjnym, część go nie spełnia lub spełnia w sposób ograniczony. W tym przypadku wynik badania trudno przypisać subiektywnej ocenie więźniów. Z moich ustaleń wynika, że nie ma jednej reguły ani praktyki. Rzeczywiście niepewność jest także po stronie administracji więziennej, która nie bardzo do końca wie, czy i jak uzasadniać odmowy.

Można na to patrzeć z trzech perspektyw:

- prawa (do którego prawa i standardu się odnosić, czy do wykonawczego, czy administracyjnego, czy europejskiego, jak je interpretować, jak rozumieć uznanie administracyjne – dyskrecyjną władzę<sup>211</sup> administracji więziennej i jakimi kryteriami je mierzyć?),
- komunikacji i dzięki niej lepszej efektywności egzekucji prawa,
- postrzegania lub zdefiniowania adresata decyzji – skazanego jako „niepełnoprawnego” obywatela, który nie tylko ma obowiązek poddać się wszelkim ograniczeniom pozbawienia wolności wynikającym z prawa, postanowień porządku wewnętrznego i decyzji organów postępowania wykonawczego, lecz także nie ma prawa wnosić o coś, ani kwestionować rozstrzygnięć.

Odrębnym problemem badawczym, choć związanym z przewidywalnością i uzasadnieniami decyzji administracji więziennej, był problem dostępu skazanych do decyzji administracji więziennej. Prawo stanowione to jedno, a praktyka jego stosowania to drugie. Można było założyć, że badania wykażą różnice w interpretacji przepisów lub ich realizacji.

---

<sup>211</sup> Według Sjp „władza organu państwowego, który ma uprawnienia do podejmowania decyzji w konkretnych sprawach w sposób nieskrępowany przepisami”. Źródło: <https://sjp.pwn.pl> (31.10.2017).

Nieco więcej niż połowa skazanych (56%) twierdząco odpowiedziała na pytanie o dostęp do decyzji w ich sprawie, zaś co trzeci (37%) twierdził, że nie miał dostępu.

Skazani potwierdzili wcześniejsze ustalenie, że choć nie jest to regułą, o decyzji zazwyczaj informuje ich ustnie wychowawca. Jednocześnie większość z nich przyznała, że nie są pewni, czy za ustnym komunikatem personelu więziennego zostaje jakiś ślad i dowód, gdyż nie mają dostępu do swoich akt lub choćby ich części. Nie wiedzą też, czy i w jakiej formie mogą samodzielnie zapoznać się z decyzją. Niektórzy z badanych wskazali, że wyjątkowo na zasadzie umowy z wychowawcą, mieli wgląd w decyzję – albo w wersji elektronicznej albo pisemnej, która znajdowała się w teczce osobopoznawczej. Różnice w ich wypowiedziach świadczą o tym, że sama Służba Więzienna nie ma wspólnego podejścia, ani jednolitej praktyki czy przedstawiać skazanym decyzję i w jakiej formie.

To niedoinformowanie skazanych osłabia ich zaufanie do władczych działań państwa, niezależnie czy mają pomocowy, czy kontrolny charakter, choć to najslabszy skutek uboczny. Brak lub niejasność informacji wzmacnia niepewność skazanych co do prawa i prawidłowości działania administracji więziennej.

Jednocześnie z badań wynika, żeteczka osobopoznawcza cieszy się umiarkowanym zainteresowaniem skazanych. To naturalnie, gdyż od zawsze była i jest źródłem informacji zastrzeżonym dla administracji więziennej lub sądu, wyłącznie do ich użytku za wyjątkiem opinii o skazanym, która jest podstawą wydanej wobec niego decyzji zgodnie z art. 102 pkt 9 kkw. Skazani rzadko korzystają z tego prawa. Większość z nich – mimo deklarowanego zaufania do opinii i ocen administracji więziennej – miała sceptyczne wobec nich nastawienie. Z opiniami czy ocenami zapoznają się pośrednio albo podczas komisji penitencjarnej albo w toku postępowań przed sądem penitencjarnym lub powszechnym, które inicjują.

Orzecznictwo konfrontowało się z żądaniem skazanego na podstawie tego przepisu i sądy administracyjne wydały kilka postanowień o dostępie do akt. To właśnie pytanie otworzyło skazanych w tym temacie. Teczka osobopoznawcza nie tylko jest diariuszem ich życia w izolacji, lecz decyduje o ich statusie i losie. Jest podstawowym zbiorem danych o skazanym dla

organów administracji więziennej, innych organów kontrolnych, w tym sądu penitencjarnego, które uwzględniają je wydając decyzję dotyczącą skazanego.

Sądy, w szczególności administracyjne, do których więźniowie kierowali swoje skargi, wypowiedziały się w sposób bezdyskusyjny.

Stanęły na stanowisku, że niezrealizowane żądania skazanych o dostęp do ich teczki osobopoznawczej i reakcja administracji więziennej nie są objęte kontrolą sądów administracyjnych. Wydanie dokumentów z akt osobowych nie jest czynnością poddaną ich kontroli. Czynność ta musi dotyczyć uprawnienia lub obowiązku wynikających z przepisów prawa (art. 3 § 2 pkt 4 Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi; dalej: p.p.s.a.). Tymczasem nie ma żadnego związku pomiędzy wydaniem dokumentów z teczki osobopoznawczej z możliwością realizacji uprawnienia lub obowiązku wynikającego z konkretnego przepisu prawa. Nie ma też podstaw, aby czynność polegająca na wydaniu dokumentów lub też odmowie ich wydania przyjęła formę decyzji administracyjnej. Nie ma przepisu, który przewidywałby, że w takich sytuacjach organ administracji więziennej powinien wydać decyzję administracyjną<sup>212</sup>.

Ponadto, informacje zawarte w tych aktach nie podlegają reżimowi informacji publicznej. Błędne jest udostępnianie skazanym akt bądź ich fragmentów w odpowiedzi na ich wnioski na podstawie ustawy o informacji publicznej. Teczka osobopoznawcza nie stanowi informacji publicznej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem sądów administracyjnych, żądanie udostępnienia akt, w tym osobopoznawczych, jako całości, nie jest wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej, ale żądaniem udostępnienia określonego zbioru materiałów. Tak sformułowany wniosek nie wskazuje na informacje publiczne, których udostępnienia domaga się wnioskodawca. Należy przy tym mieć na uwadze, że prawo do informacji dotyczy informacji o sprawie publicznej, a więc informacji o czymś konkretnym, a nie udostępnienia zbioru materiałów jako takich. Wniosek taki nie zawiera zatem jednego z elementów niezbędnych do jego rozpoznania i nie może być załatwiony w oparciu o przepisy ustawy

---

<sup>212</sup> Zob. postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: NSA) w Warszawie z 28.11.2017 r., sygn. I OSK 2595/17.

o dostępie do informacji publicznej<sup>213</sup>.

Sądy administracyjne uznały, że obowiązujące przepisy nie gwarantują skazanemu dostępu do teczki osobopoznawczej zawierającej informacje i spostrzeżenia o skazanym sporządzane przez funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz inne informacje tam zbierane. W związku z czym nie ma prostej i jednoznacznie istniejącej zależności pomiędzy brakiem dostępu do tych akt i naruszeniem dóbr osobistych skazanego (np. jego godnością, a „nieprawdziwymi”, negatywnymi opiniami na jego temat).

„Spośród danych gromadzonych w aktach ustawa daje skazanemu prawo zapoznania się jedynie z opiniami sporządzanymi w jego sprawach, a te może on poznać chociażby w prowadzonych z jego udziałem postępowaniach na potrzeby których je sporządzano (art. 102 pkt 9 kkw). Takie ograniczenie dostępu do akt jest usprawiedliwione potrzebą prowadzenia działań resocjalizacyjnych względem skazanego i nie ma żadnego związku z jego

---

<sup>213</sup> Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z 05.05.2016 r., sygn. II SAB/Sz 151/15. Sąd wyjaśnił, że „akta tworzone są w celu i na potrzeby różnych postępowań (np. cywilnych, karnych, administracyjnych). Składają się z różnego rodzaju dokumentów o rozmaitej wadze i znaczeniu, należących do rozmaitych kategorii (urzędowych, prywatnych, wewnętrznych, tajnych, poufnych, jawnych itp.). Akta i składające się na nie dokumenty są zatem nośnikiem wielu różnorodnych informacji, w tym także takich, którym można przypisać cechę publicznych. Nie zmienia to jednak charakteru akt jako całości (...) Akta pozostają więc głównie źródłem wielu informacji odnoszących się przede wszystkim do indywidualnych spraw osób w nich uczestniczących, ich czynów i działań. Osoby te w zależności od rodzaju prowadzonego postępowania mają określony przepisami status (np. podejrzanego, oskarżonego, wierzyciela, dłużnika, ubezwłasnowolnionego, pokrzywdzonego i wiele innych). Zatem akta w przeważającym zakresie są źródłem informacji odnoszących się do sfery prywatnej i osobistej, a nie publicznej. Względem na ochronę tych informacji powoduje, że dostęp do akt jest odrębnie regulowany w określonych procedurach i zasadniczo jest ograniczony. W ustawie Kkw nie uregulowano kompleksowo kwestii dostępu do akt osobo-poznawczych. W art. 102 pkt 9 wskazano jedynie, że skazany ma prawo w szczególności do zapoznawania się z opiniami, sporządzanymi przez administrację zakładu karnego, stanowiącymi podstawę podejmowanych wobec niego decyzji. Opinie te są częścią składową akt osobo-poznawczych”. Zob. także wyroki NSA sygn. akt I OSK: 714/09, 83/10, 2662/12, 1680/14, 2057/14; uchwała OPS 7/13.

prawem do obrony, czy ochroną dóbr osobistych. Udostępnienie informacji, które gromadzi się w aktach, mogłoby zachwiać procesem resocjalizacji z uwagi na charakter informacji w nich zbieranych (donosy, spostrzeżenia wychowawców, opinie o zachowaniu skazanego, itp.) i dlatego ograniczenie tego dostępu z tej przyczyny jest usprawiedliwione<sup>214</sup>.

## 2.15. Prawo do skargi i jego nadużycie

*Czy skazany korzystał z prawa do skargi? Jeśli tak, to do kogo ją kierował? Jak ocenilby jej skuteczność i dlaczego? Jeśli nie pisał skargi, to dlaczego?*

*Kiedy skazany nadużywa prawa do skargi?*

Skarga jest powszechnym środkiem ochrony praw lub interesów obywatela. Gwarantuje go każda procedura i każda instytucja. Forma zgłaszania swoich zastrzeżeń jest swobodna, choć nie bezwarunkowa. Sama skarga jest bezpłatna, co nie znaczy, że nie generuje kosztów. Prawo do skargi jest prawem konstytucyjnym i konwencyjnym:

„Każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu

---

<sup>214</sup> Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 20.07.2011 r., sygn. akt I ACa 640/11. Dalej sąd zauważa, że ograniczenie dostępu do akt następuje również ze względu na „bezpieczeństwo innych osadzonych (z uwagi na charakter i źródło informacji o skazanym) i obowiązek zapewnienia prawidłowego funkcjonowania zakładu karnego (groźba podejmowania działań odwetowych względem innych osadzonych). Specyfika funkcjonowania zakładów karnych usprawiedliwia bowiem istnienie pewnego marginesu nieformalnych i niejawnych działań zmierzających do poznania środowiska skazanych, co ułatwia prowadzenie działań resocjalizacyjnych. Takie informacje zawierają obok innych akta osobo-poznawcze i dlatego skazany nie może mieć pełnego do nich dostępu”.



administracji publicznej” (art. 63 Konstytucji RP).

„Každy, czyje prawa i wolności zawarte w niniejszej konwencji zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka odwoławczego do właściwego organu państwowego także wówczas, gdy naruszenia dokonały osoby wykonujące swoje funkcje urzędowe” (art. 13 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności)<sup>215</sup>.

Przyjęłam, że samo zagwarantowanie tego środka w przepisach prawa wykonawczego jest wskaźnikiem dobrej administracji więziennej. Prawo nie daje jednak odpowiedzi, czy jest to środek skuteczny. Dlatego założyłam, że pytanie o praktykę, czyli sposób korzystania przez skazanych z prawa do skargi oraz reakcję administracji więziennej pozwoli na ustalenie tego.

Pytałam każdego z badanych skazanych, czy korzystał z prawa do skargi, a jeśli tak do kogo ją kierował i jak oceniłby jej skuteczność. W przypadku gdy skazany nie wniósł skargi, pytałam o powody.

Blisko trzy czwarte (73%) badanych nie korzystała z prawa do skargi. Z ich wypowiedzi wynikają trzy przyczyny (według częstości głosów):

- 39% nie miała powodów do skargi, ani nie widziała podstaw do tego,
- 25% dostrzegła dotkliwe, negatywne konsekwencje wyciągane wobec skarżących przez administrację więzienną (przede wszystkim przewiezienie do innego zakładu, przeniesienie do innego oddziału, utrudnienia w załatwianiu spraw),
- 13% uważała skargę za nieskuteczny środek prawny, także ze względu na wadliwe rozwiązania systemowe, jak zbyt krótki (7.dniowy) termin na złożenie skargi tzw. proceduralnej z art. 7 kkw oraz sposób składania skarg, zwłaszcza tych na administrację zakładu lub aresztu, w którym przebywali; ci, którzy nie mają środków na znaczek, aby wysłać skargę do dyrektora tej jednostki albo jego przełożonego, przekazują skargę wychowawcy albo oddziałowemu i zdarzało się, że „nie wychodziła” ona z oddziału do dyrektora. Ta ostatnia przyczyna pokazuje jednak problem całkowitego braku poufności skarg. Skazany nie ma możliwości przekazać czy wysłać skargi bez wiedzy wychowawcy czy oddziałowego, którym wręcza

---

<sup>215</sup> Sporządzona w Rzymie w dniu 04.11.1950 r. (Dz.U.93.61.284).

pismo albo korespondencję zaadresowaną do przełożonych, organów lub instytucji kontrolnych opatrzoną swoim imieniem i nazwiskiem. O skardze zawsze wobec tego będzie wiedział funkcjonariusz pracujący ze skazanym w bezpośrednim kontakcie, który go ocenia i opiniuje. Być może jest to nieuniknione (całkowita kontrola wynikająca nie tyle z totalnego charakteru więzienia, co ograniczeń w samodzielnym, bez pośredników, załatwianiu swoich spraw) albo nawet wskazane z uwagi na poprawczy cel kary i aktualizowaną diagnozę skazanego. Jednak cień rzuca rozumienie prawa do skargi – w świetle ustaleń badawczych, prawo to nie jest prawem, lecz wypowiedzeniem walki administracji więziennej, wyrazem bezzasadnej roszczeniowości skazanego. Z wypowiedzi skazanych i moich wcześniejszych badań wynika, że prawo do skargi Służba Więzienna – nie bez udziału skarżących się skazanych – obarczyła znamieniem szkodliwości, nieracjonalności, złośliwości i daleko posuniętego subiektywizmu. Obydwie strony zabarwiły to prawo swoimi emocjami i frustracją wynikającą z jego kosztowności i jednoczesnej nieefektywności. Ponadto skazani krytycznie oceniali procedurę wewnętrzną, czyli że skarga na jednostkę penitencjarną jest badana i w gruncie rzeczy rozpatrywana przez administrację tej jednostki. Badania nie dały odpowiedzi na pytanie, czy istnieje lepsze rozwiązanie,

- 13% nie pisało skarg z uwagi na przydaną przez administrację etykietę „roszczeniowca” negatywną w skutkach.

Skarżący, którzy stanowili 22% wszystkich badanych, w większości pisali do dyrektora jednostki lub jego zwierzchników. Mimo że wielu respondentów, także nieskarżących, krytycznie oceniała ten wewnętrzny system skarg, to przede wszystkim korzystała z niego zgłaszając swoje zarzuty. Wyjątkowo skazani (6%) skarżyli się do organizacji lub instytucji zewnętrznych, takich jak sędzia penitencjarny, RPO lub Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Wszyscy, którzy skorzystali z prawa do skargi ocenili ją jako nieskuteczny środek przede wszystkim z powodów dla których inni nie skarżyli się, czyli: wadliwego mechanizmu badania skarg (administracja rozpatruje skargi na siebie), niepisanych negatywnych konsekwencji, jakie dotyczą skarżących (domaganie się „należnych” praw obraca się przeciwko wnoszącym) oraz braku zrozumiałego i konkretnego uzasadnienia w odpowiedzi na zarzuty

zawarte w skardze. Ustalenia obrazuje poniższa tabela.

Tab. 6. Prawo do skargi – korzystanie przez skazanych i ich ocena.

	% (liczba skazanych)	Ocena skargi (środka ochrony)		
		Administracja rozpatruje skargi na administrację	Negatywne konsekwencje	Etykieta „roszczeniowca”
Skarżył się	22% (20)	100% (20)	100% (20)	–
Nie skarżył się	73% (66) – 39% (26) nie było powodów – 25% (17) prawdopodobieństwo negatywnych konsekwencji – 13% (9) skarga jest nieskutecznym środkiem prawnym (krótki termin, brak poufności, stronniczość) – 13% (9) etykieta „roszczeniowca” negatywna w skutkach	13% (9)	25% (17)	13% (9)

O praktyce korzystania przez skazanych z prawa do skargi nie można powiedzieć, że jest to sporadyczne, jednostkowe czy incydentalne. Znaczna większość nie skarży się w ogóle, wśród pozostałych mamy tych, którzy raz lub dwa skorzystali z tego prawa w rzeczywistym poczuciu krzywdy i przekonaniu poszukiwania ochrony (prawdopodobnie to ich skargi są uznawane za zasadne) oraz tych, którzy przyjęli strategię skarżenia, gdyż była im najbliższa, czy to z powodu cech osobowości, czy złośliwości, czy wypowiedzianej systemowi walki, czy skłonności do szkodzenia. To

wobec nich system więzienny, a w szerszym aspekcie, system wymiaru sprawiedliwości (gdyż skarżą się także do sędziego penitencjarnego, prokuratur, sądów, Ministerstwa Sprawiedliwości), jest bezradny – albo spełnia ich roszczenia albo uznaje skargę za bezzasadną widząc rosnącą kolejkę kolejnych, raczej bezzasadnych skarg, które jednak trzeba wysłać, rozpatrzyć, zbadać, zgromadzić dane z różnych źródeł, a w końcu skonstruować coraz to bardziej szczegółowe uzasadnienie.

Dwie pierwsze grupy wydaje się, że racjonalnie korzystają ze swojego prawa, a nawet jeśli z niego nie korzystają, robią to na własny rachunek z poczuciem odpowiedzialności za akceptację, że nie wszystko układa się po ich myśli.

Problemem są tzw. skargowcy, czyli skazani, którzy nadużywają prawa do skargi. System więzienny radzi sobie z nimi sprytem i nieformalnymi środkami, nierzadko o dolegliwym charakterze (dodatkowej kary), lecz z jakis względów cały czas poczuwa się by traktować ich skargi jako przejaw prawa, a nie zaburzenia czy nadużycia albo obszar komunikacji (emocji lub informacji co jest nie tak bądź co „boli” danego więźnia).

To problem nie dlatego, że administracja więzienna sobie z nimi nie radzi, lecz dlatego że koszty jakie na to ponosi są duże i bezproduktywnie poniesione. Skazani dalej skarżą. Każdy przypadek jest inny, więc nie potrafię przedstawić jednolitego rozwiązania. Moim zadaniem jest przedstawić jak rozumiem „nadużycie prawa do skargi”, gdyż ono zwalnia państwo z rutynowej, absorbującej reakcji, a kanalizuje ją na bardziej trafne, a być może bardziej efektywne działania (np. terapeutyczne, pedagogiczne)<sup>216</sup>.

Z moich ustaleń wynika, że administracja więzienna opracowała skuteczną strategię zniechęcania skazanych do pisania skarg – czy nie dając im ku temu powodów (warunki i sposób postępowania są całkiem przyzwoite), czy przedstawiając alternatywę w przypadku rezygnacji ze skargi i negocjując ze skazanym okoliczności, wagę i rekompensatę potencjalnego naruszenia, czy ustanawiając inkwizycyjną procedurę badania skarg, czyli dokonywania ustaleń (ustaleń stanu faktycznego dotyczącego konkretnego zakładu karnego dokonuje administracja tego zakładu karnego).

---

<sup>216</sup> Pojęcie „nadużycia prawa do skargi” i wyniki badań przedstawiam w kolejnym podrozdziale.

Z pewnością badanie i rozpatrywanie skarg jest obciążeniem dla administracji więziennej, gdyż większość skarg nie wnosi żadnej wartości dodanej, zaś ich autorzy mają mocno subiektywne przekonanie o własnej szkodzie czy krzywdzie. Odpowiedzi na to pytanie nie ujawniły, że problemem jest nadużywanie prawa do skargi. Z moich wywiadów z szefami Biura Prawnego i Biura Spraw Wewnętrznych w CZSW, jak i z cyklicznych seminariów dla Służby Więziennej, sędziów oraz środowiska akademickiego na temat skarg, wynika, że jest stała grupa skazanych szczególnie uciążliwych, producentów skarg i to ona właśnie i każdy w niej z osobna notorycznie nadużywa prawa do skargi. To ostatnie stwierdzenie rodzi pytanie, czy prawidłowo działający, mądry system i dobra administracja więzienna ma tak samo traktować skargi, o których można powiedzieć, że stanowią racjonalny i uzasadniony środek ochrony, jak i skargi, które są pozbawione racji i zdrowego rozsądku lub są wyrazem skrajnego egocentryzmu czy złośliwości bądź zarzucają naturalne dla kary ograniczenia i uciążliwości. Z bardziej ludzkiego, mniej prawnego, punktu widzenia taka skarga to zupełnie inny komunikat – o innym niż przy racjonalnej skardze intencji i celu, a te przecież wyznaczają granice tego środka ochrony. Być może reakcja administracji więziennej na ten komunikat nie powinna być rutynowa (wpuszczenie go w procedurę skargową), lecz innego rodzaju. Nasiloną i mało rozsądkową skargowość zazwyczaj jest objawem albo trudności adaptacyjnych albo deprawacji jakiejś szczególnie ważnej dla więźnia potrzeby (potrzeb) albo utrzymującej się postawy wrogości, egocentryzmu, wyższości, często powiązanych z błędnym schematem myślenia. Prawdopodobnie we wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia z nadużyciem prawa do skargi ze stratą nie tylko dla tego prawa i administracji więziennej, lecz także nieskarżącej części społeczności więziennej, której dotyczą skutki uboczne nienazywania rzeczy po imieniu.

Podsumowując, pozytywnym ustaleniem jest to, że przy tym pytaniu niewielu badanych spontanicznie zgłaszało jakiegokolwiek skargi, zaś wyniki badań pokazują, że rzeczywiście niewielu faktycznie składało je do kompetentnych władz. Blisko trzy czwarte nie widziało powodów by się skarżyć, co trzeba wiązać z poprawą warunków w jednostkach penitencjarnych i sposobu traktowania skazanych. Choć faktem jest, że nadal rozmija się on z oczekiwaniami zarówno ich, jak i samej Służby Więziennej oraz społeczeństwa, głównie z powodu braków kadrowych i obciążenia pracą

każdego zatrudnionego funkcjonariusza.

Ciekawe jest ustalenie, że mimo, iż skazani nie wierzą w prawo do skargi ze względu na wadliwy system „skarżenia na samego siebie”, skarżą się w pierwszej kolejności do dyrektora więzienia. W badanej grupie instytucje zewnętrzne miały marginalne znaczenie – nie były adresatami zarzutów.

Skuteczność skargi wszyscy ci, którzy z niech skorzystali ocenili na „zero”, co raczej skutecznie zniechęca ich do ponawiania prób lub wnoszenia kolejnych gdyby pojawił się powód, zaś u pozostałych powoduje zaniechanie pisania skarg.

Z wypowiedzi skazanych wnioskuję, że są skargi, które dotyczą faktycznych zachowań bądź zaniechań funkcjonariuszy lub warunków życia i te, które przede wszystkim wypływają z emocji, skonfrontowania skazanego z niekorzystną lub nieprzewidzianą sytuacją. Te skargi mogłyby nigdy nie być formalizowane, gdyby skazani znali sposoby kontrolowania emocji bądź skuteczniej sobie z nimi radzili. Skargi „z emocji” świadczą, że wciąż sobie z nimi nie radzą w trudnych sytuacjach. Z drugiej strony, w takich przypadkach skarga służy za wentyl bezpieczeństwa. Tak czy inaczej powinna być komunikatem dla personelu więziennego, że problem nie tkwi całkowicie na zewnątrz np. w błędzie funkcjonariusza lub wadzie systemu, lecz także wewnątrz skarżącego.

Dość emocji jest po jednej stronie, więc mimo że badanie i rozpatrywanie skarg także może je wywoływać, bezcenną dobrą praktyką jest neutralność i dystans. Skargi odzwierciedlają przecież to, co w więzieniu działa nieprawidłowo lub mało efektywnie albo jakie są ważne dla skazanych potrzeby i oczekiwania oraz sposób ich rozumienia. To ważna wiedza dla administracji, która zarządza także i tą sferą prywatności skazanego oraz ma na nią znaczący wpływ.

Jedną z przyczyn nieskuteczności skargi i jednocześnie niekorzystania z tego prawa są faktyczne lub potencjalne konsekwencje, jakie administracja więzienna wyciąga wobec skarżących. Tę praktykę czy strategię potwierdziła większość skazanych niezależnie od jednostki penitencjarnej w której przebywali, podgrupy, czy okresu kary. Na jej istnienie wskazują także wywiady z niektórymi przedstawicielami administracji więziennej. Nie wiem czy problem jest rozwiązywalny, bo wikła dwa rodzaje

wartości – te wynikające z prawa i te wynikające z pedagogiki. „Karanię” (w odczuciu skazanych) za skargi znajduje wytłumaczenie w zasadzie wzajemności. Nienagradzanie (wstrzymanie lub ograniczenie nagród), zahamowanie szeroko rozumianej progresji skazanego – to najbardziej subtelne konsekwencje tej zasady. Administracja więzienna daje mu jasny komunikat, że to jego postawa lub akcja spowodowała jej reakcję. Albo skazany podda się ograniczeniom i dopuszczalnym dolegliwościom życia w izolacji, zaakceptuje je i zacznie współdziałać na wszystkich polach albo musi się liczyć z praktycznymi (spoza katalogu z art. 67 § 3 kkw) i bardziej radykalnymi środkami oddziaływania.

Problem skarg uwidacznia więc napięcie między prawem podmiotowym skazanego, a słusznym celem skutecznego oddziaływania, by zmienił on swoją postawę.

Myślę, że żadna pedagogiczna ideologia i słuszny cel nie powinny ograniczać prawa do skargi. Choćby z tego względu, że to mało pedagogiczne, bo osłabia siłę porządku prawnego, istotnej wartości zdefiniowanej jako jeden z głównych celów wykonania kary pozbawienia wolności. Są inne, tym razem pedagogiczne sposoby, by dotrzeć do skazanego i w efekcie zapobiec złożeniu skargi bądź zrozumieć w czym leży jego problem. Poza tym badania pokazują, że realnym problemem są rzeczywiści „skargowcy”, w większości nadużywający swoje prawo do skargi, nie zaś ci, którzy piszą incydentalnie. Jest różnica między tym, któremu w czasie żmudnej drogi raz kamyk wpadnie do buta, a tym, co nosi go stale i robi to z upodobaniem. Bo uwieranie boli nie tylko jego, lecz także współtowarzyszy drogi.

### **Nadużycie prawa do skargi**

Prawo do skargi nie jest prawem absolutnym. Nie tylko chodzi o określone w przepisach podstawowe warunki, które ma spełnić (choć one także wskazują kryterium oceny korzystania przez skazanych z tego prawa), lecz o ogólny zakaz nadużywania swojego prawa. Analogicznie do powszechności skargi, każda ustawa regulująca obszar życia społecznego zawiera zasadę poszanowania granic praw i wolności swoich własnych oraz innych osób (art. 104 kkw) i jej symetryczne odbicie w postaci zakazu czynienia ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za

wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony (art. 5 kodeksu cywilnego). Prawo do skargi ma swoje granice, a wyznaczają je cel skargi (służy ochronie) i forma (np. nie może być obraźliwa, anonimowa, nieracjonalna co do treści, liczby lub częstotliwości składanych skarg). Także z konstytucyjnej zasady, że „każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych” (art. 31 ust 2 Konstytucji RP) można wywieść zakaz nadużywania swoich praw i wolności.

„Koncepcja nadużycia prawa procesowego [czyli m.in. prawa do skargi] została powszechnie uznana w orzecznictwie i doktrynie francuskiej już w początkach XX wieku. (...) jeżeli nieuzasadnione powództwo zostało wytoczone jedynie w celu szykany, w celu szkodenia pozwanemu [na gruncie postępowania cywilnego], – to, powód winien wynagrodzić pozwanemu poniesione przezeń szkody i straty. Tę samą zasadę orzecznictwo stosuje i do nadużywania przez pozwanego środków obrony, gdy pozwany broni się w złej wierze przeciw uzasadnionemu powództwu”<sup>217</sup>.

Europejska Konwencja Praw Człowieka przewiduje nadużycie prawa do skargi w art. 17 i definiuje je w następujący sposób: „Żadne z postanowień niniejszej konwencji nie może być interpretowane jako przyznanie jakiegokolwiek państwu, grupie lub osobie prawa do podjęcia działań lub dokonania aktu zmierzającego do zniweczenia praw i wolności wymienionych w niniejszej konwencji albo ich ograniczenia w większym stopniu, niż to przewiduje konwencja”. *De facto* jest to sformułowany zakaz, który tym razem jest zaadresowany przede wszystkim do skarżącego obywatela<sup>218</sup>. „Sprawy, odnośnie do których Trybunał stwierdził nadużycie prawa do skargi, można podzielić na pięć głównych kategorii:

- informacje wprowadzające w błąd,
- stosowanie obraźliwego języka,
- naruszenie obowiązku zachowania poufności w ramach polubownego postępowania rozstrzygania sporów,
- skarga wniesiona w złej woli lub pozbawiona rzeczywistego celu,
- skarga wniesiona na podstawie dowodów uzyskanych poprzez

---

<sup>217</sup> M. Warchoń, *Pojęcie „nadużycia prawa” w procesie karnym*, w: Prokuratura i Prawo 2007 nr 11, s. 50.

<sup>218</sup> A. Gerecka-Żołyńska, *Internacjonalizacja współczesnego procesu karnego w Polsce* [online]. Źródło: <https://sip.lex.pl/#/monograph/369206478/26> (30.10.2017).



naruszenie praw konwencyjnych innych osób<sup>219</sup> oraz

- wszelkie inne sprawy, które nie mogą być wymienione w sposób wyczerpujący<sup>220</sup>.

Nadużycie prawa do skargi jest również przewidziane na poziomie powszechnego systemu ochrony praw i wolności człowieka ONZ. Definiuje je art. 3 Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>221</sup>, stanowiąc: „Komitet Praw Człowieka uzna za niedopuszczalną każdą skargę, złożoną na podstawie niniejszego Protokołu, jeżeli jest ona anonimowa lub jeżeli uzna ją za nadużycie prawa do skargi lub za sprzeczną z postanowieniami Paktu”.

Znaczenie określenia „nadużycie prawa do skargi” nie jest zdefiniowane normatywnie i ma różne uprawnione interpretacje<sup>222</sup>. Międzynarodowe organy odmawiają skardze i skarżącemu ochrony, a w następstwie odrzucają jego pismo, gdy:

- „treść skargi jest obelżywa dla państwa,
- autor skargi podaje fałszywe informacje w celu umyślnego wprowadzenia w błąd organu,
- skarga zawiera zarzuty błahe, zbyt ogólne,
- zarzuty nie mają żadnego związku z treścią przepisu prawa lub są z nim sprzeczne (np. głoszenie poglądów faszystowskich),
- skarżący w sposób obsesyjny stara się wykorzystać mechanizm kontroli nie mając do tego merytorycznych podstaw,
- gdy ta sama sprawa była już rozpatrywana przez ten sam organ lub kilka albo

---

<sup>219</sup> Zob. decyzja ETPC z 07.03.2017 r. w sprawie Koch przeciwko Polsce (skarga nr 15005/11), §30-33.

<sup>220</sup> *Praktyczny przewodnik w sprawie kryteriów dopuszczalności*, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Strasburg 2011, s. 34 i n. Źródło: <http://www.msz.gov.pl/resource/cbeb284a-8730-4248-95b0-732a7a8a744d:JCR> (30.10.2017)

<sup>221</sup> Protokół przyjęty rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ 2200 A, (XXI) w dniu 16.12.1966 r., ratyfikowany przez Polskę 14.10.1991 r.

<sup>222</sup> Np. nadużycie prawa w prawie karnym należy rozumieć jako „użycie uprawnień procesowych do celów innych od tych odpowiadających ich przeznaczeniu. Zob. M. Warchoł, *Pojęcie „nadużycia prawa” w procesie karnym*, w: Prokuratura i Prawo 2007 nr 11, s. 51.

- skarżący ponownie wniósł skargę w nie zmienionej postaci<sup>223</sup>.

TK w przywoływanym wyżej wyroku z 12.07.2016 r. (sygn. K 28/15) badając jeden z podstawowych przepisów Kkw oraz odpowiadający mu akt wykonawczy<sup>224</sup>, z jednej strony badał ograniczenia prawo skazanych do złożenia i rozpoznania skargi wprowadzone przez ustawodawcę do art. 6 § 2 zdanie drugie oraz art. 6 § 3 pkt 2 i 3 kkw zmianą kodeksu karnego wykonawczego w 01.01.2012 r. Z drugiej strony nadużycie tego prawa bądź jego ryzyko. TK zauważył, że „przepisy wprowadzone ustawą zmieniającą mogły być również bezpośrednią reakcją na nierzadkie wypadki nadużywania, zwłaszcza przez skazanych osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych, prawa do wnoszenia skarg, wniosków i próśb”. Dlatego stwierdził, że regulacja prawna winna skutecznie zapobiegać nadużyciu prawa do skargi zdarzającym się w praktyce. Również Sejm w swoim stanowisku do tej sprawy z 20.04.2016 r. wprost stwierdził, że umożliwienie skazanym skarg składanych bez umotywowania lub udokumentowania rodzi poważne niebezpieczeństwo ich nadużywania. To może przełożyć się na nadmierny ich napływ oraz znaczne wydłużenie, a nawet przewlekłość rozpoznawania ich zarzutów.

Z odrębnej części badań, które prowadziłam na temat skarg wynika, że „nadużywanie prawa do skargi” nie jest obce społeczności więźniów, ani administracji więziennej, która w jakiś sposób musi sobie z nim poradzić. Byłam zainteresowana jak to zjawisko postrzegają, definiują i tłumaczą sami skazani, dlatego pytałam kiedy, ich zdaniem, skazany nadużywa prawa do skargi.

Więcej niż połowa (60%) skazanych przyznała, że spotkała się z nadużyciem prawa do skargi. Dziewięciu (10%) było zdania, że skargi zawsze są zasadne<sup>225</sup>,

---

<sup>223</sup> A. Michalska, *Skarga o naruszenie praw człowieka do Komitetu Praw Człowieka* (Genewa), Warszawa 1995, s. 19-20. Źródło: [http://kramarz.pl/Skarga\\_GENEWA.pdf](http://kramarz.pl/Skarga_GENEWA.pdf) (30.10.2017).

<sup>224</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 13.08. 2003 r. w sprawie sposobów załatwiania wniosków, skarg i próśb osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych (§ 10 pkt 2 i 3).

<sup>225</sup> Nikt nie pisze bezzasadnie” (Skazany 37), „skarga to nie jest «widzi mi się» skazanych” (Skazany 2).

zaś pięciu (5%) twierdziło, że nie ma czegoś takiego jak nadużycie prawa do skargi.

Zdaniem skazanych o nadużyciu świadczy przesada i drobiazgowość formułowanych zarzutów. Przedmiotem takiej skargi jest zazwyczaj to, na co przeciętny skazany nie zwraca uwagi i na co nie poskarżyłby się, gdyż jest mało istotne albo stanowi naturalną dolegliwość związaną z karą pozbawienia wolności<sup>226</sup>. Ten rodzaj zarzutów wynika z silnego subiektywizmu i egoizmu piszących, które znajdują wyraz w postawie „to mi się należy”<sup>227</sup>.

O nadużyciu świadczy też intencja skarżących, gdyż skargi służą niektórym nie do ochrony swoich praw, lecz do wymuszania pewnych dóbr lub usług

---

<sup>226</sup> „To próba walki z systemem, gdy skazani skarżą się na detale, bzdurne sprawy: że porcje za małe, że oddziałowy nie puścił do telefonu. Z braku zajęcia to robią” (Skazany 4), „«skargowcy» typowo piszą o byle co; to ci, którzy przesadzają” (Skazany 9), „nieraz «złodzieje» piszą bzdurne skargi, np. o ciepłą wodę, za słony posiłek” (Skazany 12), „skargi o byle co, złe otwieranie drzwi, że nie puścił do telefonu strażnik, nieuzasadnione problemy” (Skazany 22), „skazani wyolbrzymiają pewne problemy. Piszą bez sensu albo na rzeczy mało istotne, np. skarżą się na poszwę, na koc, że nie takie. A jesteśmy w więzieniu” (Skazany 25), „tak, jest coś takiego jak nadużycie, gdy skarżą się na jedzenie, że niedobre, że masła nie dają” (Skazany 26), „byłem świadkiem jak pisał za głupoty, bo skazany chciał tabletki od bólu głowy, a nie otrzymał. Próbował wymusić, chciał zrobić kłopot oddziałowemu” (Skazany 30), „jeden skarżył się np., że funkcjonariusz nie przyniósł mu papierosa, że jest awaria prądu, bo gra się wyłączyła” (Skazany 39), „siedziałem z jednym, który napisał do prokuratury dlaczego skazani pracują bez wynagrodzenia, a kwatermistrz swój chłop – chciał dobrze, zatrudnić i zaangażować więcej skazanych. Załatwił im pracę. Nadużywają [prawa do skargi], gdy «pierniczenie», szukanie dziury w całym, robienie na złość: bo on mi robi na złość, to ja go też «upierniczę», gdy skarga jest na szczegóły. «Skargowcy» nie biorą pod uwagę całości” (Skazany 52), „w niektórych przypadkach skazani skarżą się na wszystko, co można. Na rzeczy, którymi nie warto zwracać sobie głowy i mają trudno ci, co piszą codziennie” (Skazany 63), „są tacy co piszą o bzdury, a kolejna skarga nie jest rozpatrywana, a piszą, bo mają możliwość. Myślą, że coś wywalczą. Nie znają się i piszą, co im ślina przyniesie na język. I tracą ci, co piszą zasadnie, co się znają” (Skazany 72).

<sup>227</sup> „Wszystko, co się nie podoba to się skarży” (Skazany 33), „jak mu coś nie pasuje to pewnie siedzi i pisze” (Skazany 39), „skarży, bo uważa, że mu się należy” (Skazany 88).

albo robienia problemu konkretnemu funkcjonariuszowi lub administracji. Ta zła intencja nierzadko wynika z widocznej dla postronnego obserwatora złośliwości skarżących wobec oddziałowych albo wychowawców. Skazani twierdzili też, że nierzadko wiąże się z wymyślaniem faktów, pisaniem nieprawdziwych zarzutów i szkalowań<sup>228</sup>. Według niektórych badanych, część skazanych skarży się „z nudów”, „z braku zajęcia”. O nadużyciu świadczy też częstotliwość i liczba skarg lub formułowanych zarzutów<sup>229</sup>.

„Skargowcy” raczej nie są zakazaną kastą – nie spotykają się ani z uznaniem ani z pogardą. Więźniowie mówili o nich bez zgorzienia czy szczególnej dezaprobaty. Rozumieli, że są tacy, co piszą i tacy, co nie piszą. To sprawa indywidualna, że „jedni nie mogą znieść kary i tak piszą o wszystko. To wynika z charakteru człowieka” (Skazany 35), że „jeden znajdzie w porządku wewnętrznym powód do skarg, a drugi nie” (Skazany 53).

Jednak podlegają krytycznej ocenie podobnie jak ich szkodliwe działania, których konsekwencje dotyczą także reszty społeczności konkretnego więzienia. Część skazanych krytycznie oceniła tę formę „walki z systemem”. Ich zdaniem nadużywający prawa do skargi „zapomnieli, że są [w więzieniu] za karę” (Skazany 58), że „są w nim też po to, żeby poczuć pewne ograniczenia” (Skazany 82), „że skarżąc się na wszystko zapominają, że przez to inni skazani mają czegoś mniej, np. nie ma zajęć k-o gdyż wychowawca musi jechać do sądu” (Skazany 85), a w końcu „chcieliby mieć luksusy, porównują standardy do zachodnich, ale to zakład karny, a nie wakacje” (Skazany 11).

Ci nieliczni, którzy przyznali skargom zasadność wyjaśnili, że skarga w więzieniu jest to ostateczny krok z uwagi na konkretne i uzasadnione zarzuty stawiane administracji więziennej oraz negatywne konsekwencje, z jakimi spotyka się skarżący. Te konkretne i uzasadnione zarzuty

---

<sup>228</sup> „Gdy skazany ma zatarg z funkcjonariuszem, to nadużywa tej skargi. Są to wymyślane różne powody na funkcjonariusza, bo nie ma innej możliwości go uderzyć” (Skazany 50).

<sup>229</sup> „Kiedy pisze byle co, bez sensu np. pięćdziesiąt skarg w miesiącu. Jaki to ma sens?” (Skazany 49), „zdarzają się tacy, co piszą jedną skargę dziennie. Spotkałem innych skazanych, co narzekali, że siedzą z «gościem», który cały dzień siedzi i pisze” (Skazany 62), „myślę, że są tacy, co dociekają niby swoich praw, ale «przeginają», gdy piszą dziennie siedem skarg” (Skazany 64).

w większości skarg, z którymi się spotkali, dotyczyły złych warunków bytowych (braku ciepłej wody i przysługującego prawem metrażu w celi), aktów psychicznego znęcania się przez funkcjonariuszy („docinki słowne”, grożenie degradacją), karania „bez powodu”, czyli niesłusznie oraz niewłaściwej lub lekceważącej opieki lekarskiej. Ich zdaniem skargi wynikają ze złamania przez administrację więzienną prostej zasady, że „każdy chce mieć to, co napisane w prawie” (Skazany 65).

Według pięciu respondentów skazani nie nadużywają prawa do skargi. Z ich odpowiedzi niewiele jednak wynika poza tym, że skarga i pisemna na nią odpowiedź zazwyczaj służy dalszemu skarżeniu – złożeniu pozwu do sądu o odszkodowanie albo skargi do sądu penitencjarnego, czy w końcu sądu administracyjnego.

W odpowiedzi także na to pytanie, kilku respondentów było zdania, że skargi, zwłaszcza te zwielokrotnione i drobiazgowo służą rozładowaniu przez skazanych emocji.

Mimo że odpowiedziom wszystkich badanych towarzyszą ich subiektywne opinie o postępowaniu innych więźniów, zauważyłam dwie prawidłowości. Po pierwsze, skazani właściwie w ogóle nie wypowiadali się o administracji więziennej, w tym nie oceniali jej krytycznie; po drugie, zdawali sobie sprawę co znaczy nadużycie prawa do skargi i precyzyjnie je określili.

## **2.16. Dostęp skazanych do BIP i pomocy prawnej**

*Czy skazani mają dostęp do BIP? Jeśli tak, to w jaki sposób? Czy skazani mają dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej? Jeśli tak, to w jaki sposób i kto jej udziela?*

*Czy skazanym powinna przysługiwać bezpłatna pomoc prawna na podstawie ustawy o bezpłatnej pomocy dla ubogich i edukacji prawnej? Dlaczego?*

Dostęp do prawa grup słabszych społecznie lub które mają mniejsze

szanse samodzielnego uzyskania pomocy prawnej jest obecnie standardem przyzwoitego państwa. Jest przykładem pozytywnej dyskryminacji grup nieuprzywilejowanych. Zrównanie szans w efekcie urzeczywistnia prawo do równego traktowania obywateli będących w podobnej sytuacji, a więc także realne stawianie im wymagań i nakładanie obowiązków. Mając wiedzę lub realną możliwość jej uzyskania, obywatel nie może skutecznie się bronić, że nie zadośćuczynił obowiązkowi lub nie spełnił warunków.

Założyłam istnienie trzech wskaźników dostępności do prawa i instytucji publicznych:

- dostęp do BIP<sup>230</sup>,
- świadczoną w jednostce penitencjarnej regularną i nieodpłatną pomoc prawną,
- nastawienie funkcjonariuszy do objęcia skazanych ustawą o bezpłatnej pomocy dla ubogich i edukacji prawnej<sup>231</sup>.

Odpowiedzi obrazują w tabeli.

Tab. 7. Dostępność do życia publicznego skazanych według funkcjonariuszy

	Jest	Nie ma	Nie wiem (nie słyszałem)	Inna odpowiedź
Dostęp do BIP	20	2	6	5
Świadczenie pomocy prawnej	4	12	10	3
Ustawa dla ubogich	14	11	2	5

<sup>230</sup> Ujednolicony system stron internetowych, stworzony w celu powszechnego udostępniania informacji publicznej w postaci elektronicznej. BIP składa się z witryn WWW, na których władze publiczne oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne udostępniają informacje publiczne wymagane przez polskie prawo. Dzięki niemu zainteresowany funkcjonowaniem konkretnej instytucji publicznej czy sposobem załatwienia określonej sprawy może wejść na stronę BIP zdobyć konieczną informację np. o statusie prawnym instytucji, organizacji, kompetencjach, organach, sposobie przyjmowania i załatwiania spraw.

<sup>231</sup> Ustawa z 05.08.2015 r.( Dz.U.2017.2030).

Większość respondentów potwierdziła, że skazani w jednostce mają dostęp do BIP. Jednolitym powszechnym dość rozwiązaniem jest udostępnienie stanowiska komputerowego w czytelnicy lub bibliotece, a rzadziej w oddziale mieszkalnym. Pięciu udzieliło niejednoznacznej odpowiedzi (nie wynikała z niej wprost informacja o BIP), że skazani mogą uzyskać zgodę na dostęp do Internetu albo że mogą się wszystkiego dowiedzieć u wychowawcy lub zgłosić swoje problemy dyrektorowi.

Większość funkcjonariuszy zaprzeczyła, aby w ich jednostce była świadczona pomoc prawna albo nie wiedziała czy ma ona miejsce. Wszyscy oni za wyjątkiem dwóch, twierdzili, że na miarę możliwości porad prawnych udzielają wychowawcy. Przyjmuje to formę doradztwa i ukierunkowania działań skazanego albo przekazywania mu danych teled adresowych do bezpłatnych poradni lub organizacji. Jednocześnie respondenci zdawali sobie sprawę, że „udzielają informacji, odpowiadają na pytania, ale nie są prawnikami” (Ekspert 5)<sup>232</sup>. Czterech respondentów (trzech w funkcji zastępców dyrektora) z Aresztu Śledczego w Poznaniu i Wrocławiu, Zakładu Karnego w Garbalinie i Rawiczu stwierdziło, że pomoc prawna jest lub była udzielana przez wolontariuszy<sup>233</sup>. Jeden wyraził pogląd, że brakuje tego rodzaju świadczeń na rzecz skazanych w trakcie kary.

Z początkiem 2016 r. weszła w życie ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej. Dzięki niej państwo zapewnia wybranym grupom społecznym pomoc prawną świadczoną przez profesjonalnych prawników w urzędzie gminy. Nieodpłatna pomoc prawna przysługuje: najuboższym (klientów pomocy społecznej), młodym (do 26 lat) i seniorom (powyżej 65 lat), kombatantom i weteranom, kobietom w ciąży, posiadaczom Karty

---

<sup>232</sup> „Prostych informacji udziela wychowawca ds. postpenitencjarnych, np. w sprawach mieszkaniowych, świadczeń rentowych. Sprawy bytowe skazani mają w ten sposób uporządkowane” (Ekspert 25).

<sup>233</sup> „Był w Areszcie taki program, gdy wolontariusze z biura bezpłatnej poradni prawnej udzielali informacji o prawie podatkowym, cywilnym, darowiznach, spadkach” (Ekspert 11), byli „wolontariusze z Fundacji Sławek i innych fundacji. Wychowawca informuje skazanych, że takie osoby przyjeżdżają i wywiesza informację na tablicy informacyjnej” (Ekspert 17), „bezpłatnej pomocy prawnej kiedyś udzielali studenci. Obecnie wychowawcy udzielają skazanym dane teled adresowe o tych klinikach” (Ekspert 29).

Dużej Rodziny oraz ofiarom klęsk. Pomoc prawna polega na informowaniu o obowiązującym stanie prawnym, prawach i obowiązkach, wskazaniu sposobu rozwiązania problemu prawnego i pomocy w sporządzeniu projektu pisma do sądu. Ustawodawca nie przewidział takiej pomocy na rzecz więźniów, mimo że wiele ich problemów było spowodowanych i wiąże się z niezajomością prawa cywilnego, rodzinnego, socjalnego, „małej przedsiębiorczości”, itp.

Pytani funkcjonariusze podzielili się na dwie grupy: tych, którzy zdecydowanie opowiedzieli się za „tak” oraz tych, którzy nie widzieli ani przesłanki ani potrzeby, aby wpisać skazanych do ustawy i zapewnić im bezpłatną oraz profesjonalną pomoc prawną. Pięciu nie udzieliło niejednoznacznej odpowiedzi.

Pozytywnie nastawieni, aby przyznać skazanym omawiane uprawnienie wskazywali na to, że większość więźniów nie stać na prawnika, są niezaradni życiowo, zaś w trakcie izolacji „często rozsypuje im się życie: mają sprawy komornicze, rozwody, podziały majątku” (Ekspert 21). Dlatego potrzebują pomocy prawnej i odpowiednich porad. Oferowane świadczenie dawałoby kolejną możliwość aktywizowania ich. Skazani mieliby dostęp do wiedzy, której brakowało im przed pozbawieniem wolności, co nierzadko sprzyjało ich wejściu w konflikt z prawem. Są oni w takiej samej nieuprzywilejowanej grupie jak te wpisane w ustawę. Pomoc prawna powinna im przysługiwać na zasadzie równości. Ponadto regularna pomoc „z zewnątrz” odciążałaby kadrę więzienną.

Ci, którzy uznali, że wykluczenie skazanych z omawianej ustawy jest zasadne, argumentowali, że opieka państwa ma swoje granice, a zbytne ułatwienia czy działania na rzecz więźniów budzą sprzeciw społeczny. Ponadto większość funkcjonariuszy była przekonana, że w efekcie skazani nadużywaliby prawa i walczyliby z wymiarem sprawiedliwości (składali pozwy, skarżyliby się „z nudów”). Poza tym są inne grupy potrzebujące takiej pomocy i naszego państwa nie stać na rozszerzenie tego świadczenia na kolejną<sup>234</sup>.

---

<sup>234</sup> „Chodzi o to, aby nie ubezwłasnowolnić skazanych, aby nie prowadzić socjalnie. Dajemy im pomoc «na tacy» i może skorzystają, a może nie? Nie chciałbym, aby moje podatki szły na nadmierną opiekuńczość socjalną. Państwo powinno mieć swoje granice” (Ekspert 7), „jak zorganizować pomoc dla 80 tys. skazanych? (...)



***Czy skazani mają dostęp do BIP? Jeśli tak, to w jaki sposób? Czy skazani mają dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej? Jeśli tak, to w jaki sposób i kto jej udziela?***

Po pierwsze, Konstytucja RP w art. 61 zapewnia każdemu obywatelowi prawo do informacji publicznej. Po drugie, założenie które towarzyszy udostępnieniu skazanym Biuletynu Informacji Publicznej oraz pomocy prawnej jest takie samo jak przy udostępnieniu im wiedzy. Im więcej wiedzy, tym większa szansa samodzielnego poradzenia sobie w życiu przy użyciu legalnych środków.

Prawo i jego stosowanie stwarzają więc warunki, by ukształtować pewną postawę społeczną i obywatelską, która wyraża się w aktywności pozyskiwania informacji, której celem jest większa dojrzałość społeczna i świadome uczestnictwo w życiu publicznym.

Czy skazani są tym zainteresowani? Odpowiedzi skazanych rozkładają się następująco:

Tab. 8. Dostępność do życia publicznego według skazanych

	Jest	Nie ma	Nie wiem (nie słyszałem)	Inna odpowieź	Brak danych
Dostęp do BIP	20% (18)	41% (37)	36% (32)	-	3% (3)
Dostęp do pomocy prawnej	7% (6)	40% (36)	26% (24)	27% (24)	-

Większość odpowiedzi skazanych była dość nieprecyzyjna i niekategoryczna, dlatego trudno było każdą z nich jednoznacznie przypisać do jednej z katalogu odpowiedzi („nie ma”, „jest”, „nie wiem”, „inna odpowiedź”). Niemniej jednak sam rozkład głosów jest zgodny z tendencjami, które obrazują liczby w tabeli.

Prawie co trzeci skazany zaprzeczał, aby przebywając w danej jednostce

---

Poza tym skazany może ubiegać się o adwokata z urzędu” (Ekspert 25).

penitencjarnej miał dostęp do BIP lub do bezpłatnej pomocy prawnej. Porównywalna, choć mniejsza, liczba skazanych nie wykazała jednak zainteresowania w tym temacie i nie wiedziała, czy administracja więzienna zapewnia im którąś z tych usług. Co piąty twierdził, że ma dostęp do BIP w jednostce; co do dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej pozytywnie wypowiedziało się sześciu z dziewięćdziesięciu badanych.

Podsumowując analiza ankiet i wywiadów pozwala także na wniosek, że o potrzebne im informacje czy „porady prawne” skazani proszą wychowawców albo innych skazanych o dłuższym stażu, nawet pełniących funkcję „prawników”. Skazani, którzy mieli dostęp do BIP potwierdzili, że administracja więzienna pozwala im korzystać z wyznaczonych w bibliotece komputerów według określonego z góry grafiku. Wszystkie biblioteki, które wizytowałam były wyposażone w komputery. Dodatkowo w ZK we Włocławku zaobserwowałam tzw. infokioski (czyli multimedialne terminale informacyjne) w oddziałach jednego z pawilonów. Informacji o dostępie do BIP i sposobie korzystania nie zawierały tablice ogłoszeń w oddziałach.

Jedynie przebywając w jednostkach penitencjarnych w miastach większych lub Uniwersyteckich (bądź położonych w niedużej od nich odległości) skazani mają szansę na bezpłatną pomoc prawną, choć niekoniecznie profesjonalną, czyli udzielaną przez przynajmniej magistra prawa albo prawnika po aplikacji. Niektórzy skazani z AŚ w Poznaniu i we Wrocławiu oraz ZK w Rawiczu pamiętali okresy, gdy porad prawnych udzielali studenci prawa, pracownicy Biura Porad Obywatelskich<sup>235</sup> lub przedstawiciele

---

<sup>235</sup> Pod koniec 2017 r. istniało osiemnaście Biur w następujących miastach: BPO Brusy Zaborskie Towarzystwo Naukowe, BPO Debrzno Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Debrzno, BPO Garwolin Stowarzyszenie Pomocna Dłoń, BPO Gdynia Stowarzyszenie OVUM, BPO Łódź Fundacja Kamelot, BPO Łomża Stowarzyszenie Wspierania Poradnictwa Obywatelskiego, BPO Łosice Łosickie Stowarzyszenie Informacji Społecznej, BPO Mikołajki Mikołajskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych MS – Centrum Aktywności Lokalnej, BPO Ostrołęka Biuro Porad Rodzinnych i Obywatelskich, BPO Ruda Śląska Rudzkie Konto Pomocy, BPO Skierniewice Stowarzyszenie Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Wspólna Troska”, BPO Słupsk Słupskie Biuro Porad Obywatelskich, BPO Szczecin Polski Komitet Pomocy Społecznej Zarząd Okręgowy, BPO Wałbrzych Stowarzyszenie Obrona Praw Człowieka i Obywatela

organizacji pozarządowych (skazani nie konkretyzowali nazw organizacji, zaś na tablicach ogłoszeń w oddziałach umieszczone były dane Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka).

Bezpłatną pomoc prawną badani kojarzyli także z „advokatem z urzędu” oraz pracownikami z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy co jakiś czas, z mniejszą lub większą regularnością, przychodzili do jednostki penitencjarnej.

Równy dostęp do informacji oraz usług istotnych dla demokratyzacji życia publicznego i społecznego, a w efekcie umożliwiający wzięcie odpowiedzialności za popłaćane życie osobiste, jest jednym z wyznaczników dobrej administracji więziennej. Dowodem na to jest przyznanie temu prawu rangi konstytucyjnej, przyjęcie ustawy o bezpłatnej pomocy dla ubogich i edukacji prawnej oraz zmiana Zarządzenia nr 19/2016<sup>236</sup>. To racjonalne i zgodne z celem założenie, choć trudny adresat i warunki dostępu.

Odnosząc odpowiedzi skazanych do wypowiedzi funkcjonariuszy można stwierdzić, że skazani jako grupa społeczna raczej nie mają potrzeby sięgania po informację publiczną, ani tym bardziej szukania jej w BIP. Stąd całkiem widoczna na tle pozostałych części skazanych, którzy nie są zorientowani w tym temacie. Sformułowanie analogicznego wniosku co do dostępu do pomocy prawnej celem rozwiązania swoich problemów byłoby jednak zbyt daleko idące. Część skazanych – z racji relatywnie krótkiego lub zastępczego wyroku – w ogóle nie jest zainteresowana, aby przejąć się swoją sytuacją na tyle, by środków rozwiązania szukać w więzieniu, które w najgorszym razie, można przeczekać.

Skazani raczej nie są zainteresowani BIP, ani poradnictwem prawnym (za wyjątkiem karnego i penitencjarnego), gdyż prawo nie było i nie jest dla nich regulatorem życia. Uwzględniając jednak ostateczny cel wykonania

---

„S.T.O.P.”, BPO Warszawa Stowarzyszenie Centrum Informacji Społecznej CIS, BPO Wrocław Stowarzyszenie Biuro Porad Obywatelskich we Wrocławiu, BPO Zabrze Stowarzyszenie Misericordia w Zabrze, BPO Zielona Góra Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Obywatelskiej CIVIS SUM. Źródło: <http://zbpo.org.pl/o-bpo/spis-bpo/> (30.10.2017).

<sup>236</sup> Przepis § 4 ust.1 pkt 2. stanowi, że zakładzie karnym prowadzi się zajęcia kulturalno-oświatowe, w tym kształtujące postawy obywatelskie i patriotyczne.

kary pozbawienia wolności (przywrócenie skazanego społeczeństwu i pomyślna readaptacja), powstaje pytanie o wzbudzanie w więźniach takiej potrzeby, o nauczenie ich dalekowzroczności, która pozwala na rzeczywistą odpowiedzialność. Skoro prawo ma być regulatorem ich życia po zwolnieniu, to powinno być jednym z głównych czynników oddziaływania. Mimo że większości nie zaszkodziła nieznajomość prawa (powszechnie wiadomym zakazem jest zakaz kradzieży, oszustwa, pobicia, zabójstwa, a jego złamanie nie można oceniać w kategoriach szkody), to niechybnie zaszkodziła niefrasobliwa, lekceważąca bądź wroga postawa wobec porządku prawnego (Zarządzenie nr 19/2016 definiuje je jako „pro-kryminalne postawy”). Patrząc z tej perspektywy, nazwijmy to perspektywą początku kary, chodzi o prawo karne. Patrząc z perspektywy końca, chodzi o inne gałęzie prawa, w które wielu skazanych, piszących o swoich problemach do RPO, sądów lub organizacji pozarządowych, angażuje wyłącznie swoje emocje nie umysł i rozsądek. Poprzez udostępnienie im pomocy prawnej można stworzyć im lepsze warunki dla podejmowania przez nich rozsądniejszych decyzji i działań, zgodnych z naszymi kryteriami oceny; warunki, które dla więźniów są „na wyciągnięcie ręki”.

Nie sposób nie dać wiary twierdzeniu, że „potrzeby readaptacyjne osób opuszczających zakłady karne są tym mniejsze im skuteczniej zostaną rozwiązane ich problemy w trakcie odbywania kary”<sup>237</sup>. Jednak badacz wątpi lub weryfikuje, więc zadałam sobie pytanie czy w Polsce lub na świecie istnieją badania dowodzące, że uporządkowanie problemów prawnych sprzyja społecznej readaptacji skazanych w trakcie kary lub po jej zakończeniu.

Istnieje wiele opracowań teoretycznych, które odnoszą się albo do oddziaływań selektywnych i raczej innych niż pomoc prawna (np. korekcyjnych, socjalnych czy tych związanych z dozorem kuratora) albo odnoszą się do analizy jednostkowych przypadków. W Polsce „brakuje jednak systemu monitorowania losów osób opuszczających zakłady karne, który pozwoliłby na wypracowanie skutecznych metod oddziaływań

---

<sup>237</sup> I. Dybalska, *Trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego – między diagnozą a działaniem. Seria poświęcona klientom pomocy społecznej. Poradnik dla służb społecznych*, Warszawa 2012, s. 52.

resocjalizacyjnych”<sup>238</sup>.

Więźniowie to zazwyczaj ludzie, którzy odpowiedzialności zaczynają się uczyć dopiero w trakcie kary, zaś kilku czy kilkunastoletni styl życia przed pozbawieniem wolności, a nierzadko także w trakcie pierwszych lat w zakładzie karnym, spowodował nagromadzenie problemów, niektóre z nich zintensyfikował i ujawnił, że korozja dotyka różnych obszarów ich życia osobistego, społecznego, zawodowego. Brak świadomości prawnej oraz brak umiejętności rozwiązywania problemów za pomocą prawa są jednymi z wielu braków, na które „cierpią” skazani<sup>239</sup>. Dlatego sama pomoc prawna nie wystarczy, ale myślę, że to dobry początek. Dlaczego? Prawo edukuje i objaśnia stosunki społeczne, uczy, że prócz uprawnień są jeszcze obowiązki, dostarcza środki do rozwiązywania problemów i zwiększa szanse uporania się z nimi, z różnym, jak w życiu, skutkiem. Ponadto jednym z celów wykonania kary pozbawienia wolności jest doprowadzenie, aby skazany przestrzegał norm prawnych, lecz najpierw musi je znać lub wiedzieć gdzie ich szukać<sup>240</sup>. Aby rozwiązać problem trzeba włożyć pewien

---

<sup>238</sup> *Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności, Informacja NIK o wynikach kontroli – marzec 2011, Warszawa 2011, s. 23.*

<sup>239</sup> „Wsparcie powinno być uzależnione od obecnej sytuacji, w jakiej [skazany] się aktualnie znajduje, i wydarzeń, jakie poprzedzały tę sytuację, oraz możliwości jednostkowych w kwestii przystosowania się i rozwiązania problemów, których najczęściej podczas nieobecności nagromadziło się wiele i mają one charakter złożony”. Zob. A. Kieszowska, *Metodyka pracy ze skazanymi. Problemy readaptacyjne osób opuszczających placówki resocjalizacyjne*, w: *Probacja 2/2009*, s. 105.

„Brakuje też jednorodnego, kompleksowego programu rozwiązywania problemów związanych z readaptacją społeczną skazanych. Podejmowane działania mają często charakter fragmentaryczny i nie uwzględniają konieczności objęcia skoordynowanymi działaniami readaptacyjnymi jednocześnie wielu sfer funkcjonowania osób skazanych tj. rodzinnej, zawodowej, zdrowotnej”. *Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia ...*, s. 10. Także, Wystąpienie RPO do Ministra Sprawiedliwości z 23.02.2016 r. Źródło: [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do\\_MS\\_ws\\_skutecznej\\_readaptacji\\_spolecznej\\_skazanych.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do_MS_ws_skutecznej_readaptacji_spolecznej_skazanych.pdf) (30.10.2017).

<sup>240</sup> Henryk Machel wskazuje, że celem minimum resocjalizacji penitencjarnej jest doprowadzenie do takiego „stanu osobowości więźnia, który umożliwi mu funkcjonowanie w społeczeństwie (po zwolnieniu z więzienia) w sposób nie

wysiłek, aby rozwiązać go za pomocą prawa, wysiłek musi być podwójny. To też dobry powód, aby edukacja i pomoc prawna znalazły się w katalogu oddziaływań penitencjarnych. Ich praktykę można powierzyć organizacjom pozarządowym, uniwersyteckim klinikom prawa czy kancelariom prawniczym, które oferują jeden symboliczny gabinet działający *pro bono*<sup>241</sup>.

---

naruszający norm prawnych”. Zob. H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 21.

<sup>241</sup> Z lektury publikacji A. Iwanowskiej można wywieść wniossek, że pomoc prawna jest w standardowej ofercie organizacji pozarządowych działających na rzecz więźniów. A. Iwanowska, *Przygotowanie skazanych do życia na wolności w trybie art. 164 k.k.w.*, Warszawa 2013, s. 14 i n. Źródło: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Przygotowanie%20skazanych.pdf>.

Dwoma rozwiązaniami, które się dobrze przyjęły w więzieniach za granicą, jest edukacja prawna i klinika prawa prowadzone przez studentów. Np. *Streetlaw Prisons Project* zapewnia skazanych edukację prawną, która jest tak niezbędna w ich codziennym życiu. Podczas pierwszej wizyty w zakładzie karnym studenci prowadzą wywiad z grupą więźniów złożoną z przedstawicieli każdego oddziału. Przekazują oni swoje obawy i problemy prawne, a studenci w ustalonym czasie przygotowują informacje przydatne do ich rozwiązania. Dasze spotkania – nawet jeśli są grupowe – dają możliwość zajęcia się indywidualną sprawą, zwłaszcza jeśli jest ona złożona. Źródło: <http://blog.bpp.com/law/bpp-legal-incite-preconceptions-are-easy-to-form-streetlaw-prisons-is-a-way-to-discard-them> (28.10.2017). O innych regularnych inicjatywach można poczytać np. na <http://streetlaw.org/en/home>, <https://prisoneducation.com/prison-education-news/the-prisoners-legal-education-and-advocacy-project-html> oraz <http://www.lawforlife.org.uk/projects/streetlaw/> (28.10.2017).

Jak informuje Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych, „przedmiot kliniczny Prawo Na Co Dzień został przygotowany i uruchomiony w 1995 r. na Wydziale Prawa i Administracji UW przez prof. Monikę Płatek. Od 1998 roku działa także na Wydziałach Prawa uniwersytetów w Krakowie, Białymstoku, Szczecinie, a od roku 2000 w Rzeszowie”. Źródło: <http://www.fupp.org.pl/kliniki-prawa/street-law> (28.10.2017).

## 2.17. Kontrola administracji więziennej

*Kto (jaki organ, instytucja) kontroluje działania administracji więziennej? Jak należy ocenić ilość i jakość tych kontroli? Dlaczego?*

*Co pozytywnego wnoszą lub wniosły te kontrole? Czy nadzór penitencjarny jest w czymś pomocny dla administracji więziennej, a jeśli tak, to w czym?*

Ostatnim wyznacznikiem dobrej administracji to jej charakter jako organizacji uczącej się. Nie jest on możliwy bez poddania się jakiemuś mechanizmowi oceny i kontroli (patrzenia z różnych perspektyw i szczebli, z różnym naciskiem na odrębne od siebie elementy, choć stanowiące całość, z różnym podejściem specjalistycznym czy eksperckim, a nawet z różną wrażliwością). Kontrola nad działalnością państwa ma charakter gwarancyjny i z tego względu jest konieczna. Dobra administracja publiczna, w tym więzienna, co do zasady chce gwarantować świadczenia i usługi odpowiedniej jakości, gdyż budują one zaufanie obywatela. Sprawdzanie i poprawianie rzeczywistości, także instytucjonalnej, leży w naturze człowieka. Zależy nam na sprawności i efektywności, a przynajmniej na utrzymaniu pewnego *status quo*. Kontrole mają służyć potwierdzeniu, że instytucja działa tak, jak powinna i w kierunku, który zapewnia określony efekt albo zainicjowaniu zmian, które będą prowadzić do tego stanu.

Szczególną i niezbędną kontrolą administracji publicznej jest kontrola sądowa. Służy ona równoważeniu interesów – obywatela i państwa, a w efekcie, ochronie uprawnionych interesów, w tym praw i wolności podstawowych. Nadzór penitencjarny służy zapewnieniu legalności i prawidłowości wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd lub sędzia penitencjarny mają do tego spektrum uprawnień, środków, narzędzi i okazji (w zakładzie karnym lub areszcie bywają przynajmniej raz na dwa tygodnie).

Zgodnie z zasadą podporządkowania sądowi procesu wykonania kary „organem, do którego w ostatniej instancji należą wszystkie wiążące i rozstrzygające decyzje co do wykonania orzeczenia, jest sąd (...). Wszystkie organy i zakłady, do których skierowano orzeczenie do wykonania,

obowiązane są zawiadomić sąd o przystąpieniu do wykonania orzeczenia (art. 11 § 5 kkw) i przebiegu jego wykonania (art. 58 kkw). Sąd może zbierać wiadomości o zachowaniu się skazanego w postępowaniu wykonawczym (art. 14, 172 § 2 kkw) lub żądać od skazanego wyjaśnień dotyczących przebiegu odbywania kary (art. 60 kkw). Może także w każdym czasie uchylić lub zmienić poprzednie postanowienie, jeżeli ujawnią się nowe lub poprzednio nieznanne okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia (art. 24 § 1 kkw)<sup>242</sup>. Powyższa zasada ma również zastosowanie w kwestii wątpliwości, co do wykonania orzeczenia lub zarzutów co do obliczenia kary (art. 13 § 1 kkw). Zwłaszcza kwestia obliczenia kary może powodować trudności praktyczne w sytuacji wprowadzenia do wykonania kilku orzeczeń<sup>243</sup>. Zasada podporządkowania sądowi procesu wykonywania orzeczeń wykorzystywana jest również w sytuacji umorzenia postępowania wykonawczego w razie przedawnienia wykonania kary, śmierci skazanego lub innej przyczyny wyłączającej to postępowanie (art. 15 kkw)<sup>244</sup>. Zaś z art. 7 kkw wynika szerokie uprawnienie sądu dotyczące kontrolowania zgodności z prawem decyzji organów postępowania wykonawczego (...) Kontrola sądowa w zakresie rozpoznania skargi polega również na możliwości orzeczenia o utrzymaniu w mocy, uchyleniu albo zmianie zaskarżonej decyzji i na takie postanowienie zażalenie nie przysługuje<sup>245</sup>.

CPT definiuje rolę sądu (sędziego) penitencjarnego jako niezależnego organu przez przypisanie mu konkretnych zadań, jak:

- wizytacje zakładu karnego,
- przyjmowanie skarg od więźniów i w razie potrzeby podejmowania odpowiednich działań,

---

<sup>242</sup> S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Warszawa 2007, s. 72. Także J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2004, s. 80.

<sup>243</sup> K. Postulski, *Właściwość sądu w postępowaniu karnym wykonawczym*, w: Prokuratura i Prawo (2010), nr 5, s. 111.

<sup>244</sup> T. Kalisz, *Skarga skazanego w kodeksie karnym wykonawczym*, w: Prokuratura i Prawo (2013), nr 5, s. 89; K. Postulski, *Umorzenie i zawieszenie postępowania karnego wykonawczego*, w: Prokuratura i Prawo (2011), nr 7-8, s. 71. J. Śpiewak, *Środki odwoławcze według Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.*, w: Przegląd Więziennictwa Polskiego nr 19, Warszawa 1998, s. 6.

<sup>245</sup> M. Kuć, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Warszawa 2011, s. 72.



- łagodzenie konfliktów, do których może dojść pomiędzy władzami zakładu karnego a określonym skazanym lub ogółem więźniów (§ 54, Drugiego Sprawozdania Ogólnego [CPT/Inf (92) 3]).

Mając na uwadze konieczność istnienia kontroli, ale i jej gwarancyjny charakter oraz szczególną rolę nadzoru penitencjarnego pytałam funkcjonariuszy o ilość i jakość kontroli, ze szczególnym uwzględnieniem sądu i sędziego penitencjarnego. Badałam nie tyle ich stosunek do kontroli jako takiej i różnych jej rodzajów, co ich doświadczenie w tym obszarze.

Chciałam ustalić, z jakim doświadczeniem i wiedzą wychodzą oni z tych kontroli, jaką w praktyce kontrole spełniają funkcję oraz na czym polega ich użyteczność.

Wszyscy respondenci rozróżnili kontrole wewnętrzne, stricte więzienne, w ramach systemu, czyli kontrole szczebla średniego wykonywane przez OISW i centralnego przez CZSW oraz kontrole zewnętrzne, które wynikają z odrębnych przepisów, którym więzienia podlegają podobnie jak inne instytucje publiczne, a także zewnętrzne skoncentrowane na prawach więźnia, tj. krajowe i międzynarodowe instytucje albo organizacje.

W sumie wymienili oni czternaście organów kontrolujących (OISW i CZSW, Sanepid, Nadzór Budowlany, Urząd Dozoru Technicznego, Państwowa Inspekcja Pracy, Urząd Kontroli Skarbowych, Najwyższa Izba Kontroli, Rzecznik Praw Pacjenta, Rzecznik Praw Obywatelskich, Sejmowa i Senatorska Komisja Praw Człowieka, sędzia penitencjarny, a także kontrola społeczna, np. Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz międzynarodowa wykonywana przez CPT).

Wszystkie te kontrole działają na mocy odrębnych przepisów. Różnią się co do celu i zakresu kontroli oraz rodzaju badanych norm (np. normy techniczne lub prawa człowieka). Kontrolują spektrum funkcjonowania instytucji oraz warunki życia człowieka, takie jak: gospodarność, warunki bytowe, miejsca pracy i pomieszczenia socjalne, jakość posiłków i leczenia, bezpieczeństwo budowlane i techniczne, księgowość i respektowanie praw człowieka.

Wszyscy respondenci dostrzegli pozytywne strony kontroli:

- ma ona funkcję gwarancyjną<sup>246</sup>,
- ma sprawdzić i wykazać, czy administracja więzienna realizuje wszystko do czego jest zobowiązana oraz czy działa w dobrym kierunku, a także określić co ewentualnie należy poprawić<sup>247</sup>; zwłaszcza z tym ostatnim zadaniem funkcjonariusze wiązali oczekiwania, aby kontrola była konstruktywna – wskazywała konkretne obszary do poprawy, dawała wskazówki i ewentualne rozwiązania, co wynika z jej eksperckiego charakteru,
- wskazując błędy i nieprawidłowości kontrola zapobiega powielaniu lub utrwalaniu błędów; pozwala unikać schematów, w które wchodzi administracja więzienna w trakcie pracy oraz zapobiega nadużyciom<sup>248</sup>,
- wykazując nieprawidłowości kontrola przyspiesza zmiany na lepsze<sup>249</sup>; jest więc skuteczna, bo przynosi efekt (po kontroli widać zmianę np. wyposaża się cele dla niepełnosprawnych, znajdują się pieniądze na

---

<sup>246</sup> „Takie kontrole wnoszą dużo pozytywnego (...) Funkcja kontrolna musi być, żeby była też praworządność” (Ekspert 13), „kontrole są bardzo pomocne, żeby nie uprawiać «wolnej amerykanki» i żeby nie odbiegać od wypracowanych standardów” (Ekspert 15), „dużo jest organów kontrolujących. Ilość kontroli jest wystarczająca. Forma jest rzetelna. Wszystko musi być zrobione zgodnie z literą prawa. Praworządność w ZK staje się coraz lepsza. Dzięki tym kontrolom wszystko jest realizowane zgodnie z wytycznymi” (Ekspert 19).

<sup>247</sup> Kontrole „pokazują, że robimy coś dobrze albo źle” (Ekspert 2) albo „czy robi się zgodnie z wytycznymi” (Ekspert 30), „sprawdzają, czy idzie się w dobrym kierunku i co ewentualnie poprawić” (Ekspert 25), „kontrola ma wykazać czy wszystko jest realizowane w miarę dobrze, np. kontrola finansowa ma pokazać, że jak my coś robimy źle niech wskaże, co zrobić w przyszłości” (Ekspert 26), „przypominają, jeśli instytucja od czegoś odbiega” (Ekspert 5).

<sup>248</sup> „Kontrola naprawcza koryguje błędy administracji” (Ekspert 34), „Jak ktoś z zewnątrz przeanalizuje, to pozwala na zmianę, pozwala unikać schematów, w które wpadamy, które powielamy w trakcie pracy albo przełamujemy je. Kontrola jest przydatna – wskazuje błędy, potrzebę nowej interpretacji czegoś, tj. zinterpretowania czegoś po nowemu i kontrola ją robi” (Ekspert 31), „pracujemy z ludźmi (...) przy braku kontroli od normalności do patologii nie jest trudno” (Ekspert 22).

<sup>249</sup> Kontrole „przyśpieszają zmiany na lepsze, przyśpieszają pewne decyzje” (Ekspert 6), „pozwalają na zmianę. Jest potrzeba nowej interpretacji czegoś, zinterpretowania czegoś po nowemu i kontrola to robi, wskazuje kierunki działania” (Ekspert 31).

konkretne inwestycje); wnosi wiele pozytywnych uwag skutkujących faktyczną zmianą (np. zadaszania na polu spacerowym, sposób przekazywania korespondencji do RPO i ETPC, uregulowany kontakt z adwokatem bez cenzury),

- jednocześnie kontrola legalizuje zastane praktyki, czyli daje komunikat, że administracja wprowadziła na swój użytek optymalne rozwiązanie<sup>250</sup>,
- kontrola pozwala zobaczyć wykonanie kary „z zewnątrz”, spojrzeć na nie z innej perspektywy; wiąże się to z ekspercką wiedzą kontrolujących oraz porównawczym aspektem kontroli<sup>251</sup>,
- kontrolujący dzieli się fachową wiedzą na konkretny temat; ukierunkowuje i daje podpowiedź lub wskazówkę, co poprawić, jak odejść od rutyny lub poprawić wadliwą praktykę<sup>252</sup>,
- kontrola wchodzi w dialog – między kontrolującym a kontrolowanym jest wymiana poglądów, można poddać je dyskusji i wspólnie wypracować rozwiązanie; wartościowa jest kontrola doradcza i wspomagająca – między kontrolującym a kontrolowanym musi być bezpieczna przestrzeń, dialog i partnerstwo wynikające z obopólnej

---

<sup>250</sup> Kontrole „legalizują, nie tylko wytkną błędy, ale zauważą też dobre rzeczy, także coś standardowego (...) i to jest ważne, aby powiedzieć o tym swoim ludziom” (Ekspert 7).

<sup>251</sup> „Kontrola często daje możliwość innego spojrzenia, nabrania perspektywy. Chodzi mi o środowisko otwarte, wypracowanie różnych rozwiązań w formie porozumienia i zrozumienia” (Ekspert 4), „kontrole przysyłają raport pokontrolny, widzą pewne sprawy innym okiem” (Ekspert 11), „kontrole są potrzebne. Ktoś z zewnątrz ma inne spojrzenie, będzie widział inaczej zastosowanie przepisów i rozwiązanie. Poza tym jak się spotka kilku kierowników ochrony, to każdy powie coś ciekawego. Nie ma jednostki ze złotymi środkami. Warto dzielić się swoimi doświadczeniami, by wprowadzić coś nowego” (Ekspert 23), „kontrole czasem coś zauważą czego nie zauważam na co dzień i pokazują coś z innej strony. Sygnalizują, że tak coś nie może być robione” (Ekspert 29).

<sup>252</sup> „Kontrole oceniłbym bardzo indywidualnie, gdyż bywają trudne i ciężkie, które nic nie wnoszą, która tylko wytyka. Ale gdy osoba kontrolując jest nastawiona na coś konstruktywnego i jest dobrym fachowcem, to mam odpowiedź, co poprawić, w którym kierunku iść” (Ekspert 22), „kontrole są potrzebne, bo administracja zajmuje się mnóstwem spraw i w pędzie, a przyjeżdża taki specjalista z wiedzą specjalistyczną i sygnalizuje. Kontrole mają przecież służyć, by poprawić sytuację” (Ekspert 29).

- wiedzy i doświadczenia<sup>253</sup>,
- kontrole mają wartość porównawczą i sprzyjają ujednoliceniu zarówno na szczeblu jednostki penitencjarnej, jak i systemu więziennego (na tyle na ile to możliwe)<sup>254</sup>.

Dziesięciu funkcjonariuszy wskazało negatywne aspekty kontroli:

- strach przed kontrolą, która zaczyna od karania „winnych”, powoduje falsyfikację sprawdzanej rzeczywistości (tj. danych lub działań przyjętych „na potrzeby” kontroli praktyk)<sup>255</sup>,
- kontrola oderwana od rzeczywistości formułuje mało realne zalecenia; przejawem tego jest również zalecenie lub oczekiwanie natychmiastowej

---

<sup>253</sup> Chodzi o „wypracowywanie różnych rozwiązań w formie porozumienia i zrozumienia” (Ekspert 4), „kontrole są dobre, tzn. doradcze i wspomagające, gdy można o coś zapytać, gdy wskazują możliwości lepszego zorganizowania działań lub inne sposoby rozwiązania jakiegoś problemu, gdy można się czegoś od nich dowiedzieć. Jak coś jest złe, to potrafią [skrytykować]. Kiedyś kontrole wyciągały konsekwencje i odpytywały z przepisów. Dziś pytają o sens przepisów, rozumienie ich i czy wiemy, gdzie ich szukać” (Ekspert 12), „każda osoba jest dobrym partnerem do rozmowy. Już tyle lat pracuję i ciągle się uczę i przyjmuję cudze argumenty” (Ekspert 28), „jeśli mamy swoje argumenty dlaczego tak a nie inaczej postępujemy, to tłumaczymy to kontrolom” (Ekspert 29).

<sup>254</sup> Kontrole „mają porównanie jak jest w innych jednostkach. Dużo jest rzeczy nieuściślonych do interpretacji, a kontrole uściślają (...) działają na rzecz, aby wszystkie porządki wewnętrzne były takie same lub zbliżone, aby skazani mieli komunikat, że Służba Więzienna działa jednolicie. Obecnie skazany nie czuje tej jednolitości. Np. gdzieś może chodzić po cywilnemu, a gdzie indziej tylko w skarbowym ubraniu. A jest jeden Kkw, więc pyta się dlaczego tak jest. Kontrole powodują ujednolicenie, aby nie było rozdzwiewku” (Ekspert 12), „kontrole muszą przede wszystkim sprawdzić ujednolicenie postępowania, aby jednakowo robić. Aby polska więzienna nie była totalnie różna” (Ekspert 25).

<sup>255</sup> W trakcie kontroli „powinna być możliwość dialogu. Ktoś przychodzi z zewnątrz i widać np. gdy coś u nas jest niekompatybilnie z przepisami. Tak to powinno wyglądać, a nie przerażenie, że przychodzi [kontrola]. Nie powinna ona zaczynać od karania winnych” (Ekspert 3), „negatywnym aspektem jest strach przed kontrolującym. W każdym dziale przed kontrolą jest tekst: róbmy tak, bo inaczej nam się «doczepią»” (Ekspert 30).

zmiany<sup>256</sup>, a także kontrola, która nic nowego nie wnosi; w tym aspekcie kilku respondentów podkreśliło czynnik ludzki – wszystko zależy od kontrolującego, jego wiedzy, doświadczenia i nastawienia<sup>257</sup>,

- kontrola generuje u skazanych poczucie, że mają więcej praw niż funkcjonariusze i w konsekwencji piszą więcej skarg<sup>258</sup>,
- brak zrozumienia i empatii dla ciężkiej pracy funkcjonariuszy ze strony kontrolujących<sup>259</sup>.

### **Sędzia penitencjarny**

Przedstawiciele administracji więziennej zdefiniowali też kim dla nich jest sędzia penitencjarny i jak przejawia się jego kontrola nad jej prawidłowym działaniem. Mówili o swoich doświadczeniach związanych z naturalną współpracą z sędzią i wyrażali swoje oczekiwania.

Po pierwsze, sędzia ma wszystkie atrybuty kontroli i nadzoru nad wieloma aspektami wykonywania kary, pełni rolę wizytatora i kierunkowskazu. Jego kontrola właściwie ma wszystkie wymienione wyżej pozytywne aspekty (daje możliwość spojrzenia „z zewnątrz” i z dystansu, pozwala „trzymać się w ryzach”, w więc działa dyscyplinująco, wskazuje właściwy kierunek

---

<sup>256</sup> „Brak wystarczających środków finansowych to bezsilność. Więzienie nie jest to przecież mój prywatny teren, ani prywatna inwestycja. Ja tylko tym zawiaduję. Nie mogę sam wyremontować więzienia za własne prywatne środki. Aby wyremontować muszę wywieźć skazanych. Kierunki poprawy wskazane przez kontrolę są jasne, ale rozbijam się o prozę środków i funduszy. Wszystko ma być «na już». To jest nie do przeskoczenia. To zupełnie inna skala zarządzania oraz inwestycji niż w prywatnym życiu” (Ekspert 7).

<sup>257</sup> Wadą kontroli jest „brak odpowiedniego przygotowania kontrolującego. Powinna to być osoba z praktyką i doświadczeniem” (Ekspert 28).

<sup>258</sup> „Przez te kontrole zaczyna się robić wśród odsetka skazanych poczucie, że mają więcej praw niż funkcjonariusze. Ich skargi czasami są absurdalne” (Ekspert 5).

<sup>259</sup> „Jest sporo kontroli, które są bardzo absorbujące. Odrywa się nas od pracy, organizuje przy kontrolach dużo ludzi. Z każdego działu funkcjonariusz musi zebrać dane” (Ekspert 16), „CZSW, OISW, RPO, inne mechanizmy prewencyjne, Helsińska Fundacja Praw Człowieka generują bardzo dużo dyrektyw i procedur. To dodatkowa presja na funkcjonariuszy” (Ekspert 24).

działania). Sędzia ma szczególną rolę w nadzorze legalności pozbawienia wolności – prostuje nieprawidłowości we wprowadzonych przez dział ewidencji wyrokach lub nakazach. Zdaniem respondentów jest on przekonującym autorytetem kontroli, gdyż bezpośrednio bada rzeczywistość więzienną i sprawy skazanych oraz zna specyfikę nadzorowanej przez siebie jednostki penitencjarnej. Ta siła autorytetu przejawia się też w tym, że z mocy prawa Służba Więzienna informuje sędziego o radykalnych decyzjach czy działaniach swoich lub skazanych, takich jak zdarzenia nadzwyczajne, zakwalifikowanie do tak zwanych więźniów niebezpiecznych<sup>260</sup>.

Po drugie, sędzia ma władzę sądowniczą, która uzewnętrznia się zarówno w finalnej decyzji dotyczącej skazanego lub władczych działań administracji więziennej jego dotyczących, jak i na „przedpolu” tej decyzji<sup>261</sup>. Ten ostatni

---

<sup>260</sup> „Sędzia pozwala spojrzeć na więzienie z boku. To bodziec do przyjęcia nowych rozwiązań” (Ekspert 4), „to takie ciało poza nami, bo działa w oparciu o inną wiedzę i inne przesłanki” (Ekspert 6), „sędzia potrafi uznać za zasadną skargę. Ma swoją rolę wizytatora, ścisły kontakt z administracją (...) Uczestniczy [w wykonaniu kary], bo sprawuje nadzór, w ramach którego powinien powąchać i dotknąć [zakładu karnego]” (Ekspert 7), sędzia „bywa w jednostkach i widzi jak funkcjonuje więzienie (np. raz długo czekał na doprowadzenie skazanego na «wokandę», więc zapytał o system doprowadzenia i zmieniliśmy go pod jego wpływem). On w błahych sprawach nie zabiera głosu (...) Sędziemu penitencjarnego informujemy o każdym zdarzeniu nadzwyczajnym (pobicie, ucieczce). Wiemy, że on to kontroluje i staramy się dbać o porządek” (Ekspert 12), „sędzia namacalnie, wizytuje, bada i bezpośrednio może zwrócić na coś uwagę. To jest potrzebne, bo administracja zajmuje się mnóstwem spraw i w pędzie, a przyjeżdża taki specjalista ze specjalistyczną wiedzą i sygnalizuje. Sędzia chce zobaczyć w rzeczywistości to, co jest przedmiotem skargi. Sędzia widzi z ocen i opinii co można zrobić i przepracować jeszcze ze skazanym, którego przygotowujemy do wyjścia, do życia w społeczeństwie,” (Ekspert 29), „zna on specyfikę jednostki i zaczyna rozumieć działanie administracji. Korzystne jest, że to cały czas ten sam sędzia nadzoruje” (Ekspert 31).

<sup>261</sup> „Sędzia zmienia decyzje sądów orzekających (...) Widzi przesłanki art. 77 § 2 kkw. Widzi, czy skazany okazał skruchę w trakcie procesu, czy częściej korzystał z przepustek” (Ekspert 7), „sędzia ma ostatnie słowo podczas podejmowania decyzji. Decyduje o wszystkim, gdy my nie jesteśmy w stanie podjąć decyzji to on się wypowiada, np. przy warunkowym zwolnieniu” (Ekspert 12), „sędzia to bardzo istotny i ostatni element w decyzji, gdy skazanego przygotowujemy do wyjścia, do życia w społeczeństwie” (Ekspert 29), „sprawy i działania sędziego nie zamykają

przejaw wiąże się także z trzecią rolą sędziego określoną przez respondentów jako wsparcie merytoryczne lub prawne, o czym piszę poniżej.

Za wyjątkiem warunkowego zwolnienia, respondenci nie określili jakie sprawy „uruchamiają” władzę sędziego (sądu) penitencjarnego. Zapewne chodzi o prawa i wolności podstawowe, w tym absolutne prawo do sądu. Skazany ma prawo poddać pod kontrolę i ostateczne rozstrzygnięcie sądu swój wniosek o przywrócenie wolności osobistej lub udzielenie mu przerwy. Ma prawo szukać przed sądem ochrony swojej wolności od niehumanitarnego czy poniżającego traktowania w przypadku umieszczenia go w celi dla tzw. niebezpiecznych albo celi izolacyjnej. A w końcu ma prawo, by sąd – jako organ bezstronny i neutralny – zbadał legalność i słuszność działań administracji. Osobiście najbardziej przekonuje mnie sformułowanie „poszukiwać ochrony”, choć ankiety ze skazanymi nie potwierdziły tej funkcji.

Po trzecie, z uwagi na prawniczą wiedzę, wieloletnią obecność sędziego w nadzorowanej jednostce i naturalnie kształtującą się współpracę między nim a administracją więzienną, jej przedstawiciele stwierdzili, że chętnie korzystają z jego wsparcia prawnego i merytorycznego. Prócz funkcji kontrolnej spełnia on pomocną im funkcję eksperta, prawnika, konsultanta. To właśnie nazwałam „przedpolem” władzy sądowej<sup>262</sup>.

---

się na jednym posiedzeniu. Sędzia, który prowadzi sprawę odracza posiedzenie, pozyskuje nowe opinie, wywiady, poznaje sprawę i skazanego” (Ekspert 31), „sędzia ma decydujące zdanie przy przepustkach i warunkowym zwolnieniu” (Ekspert 33).

<sup>262</sup> „Gdy mamy problem z innymi sądami orzekającymi czy innymi organami, sędzia wspomaga nas swoimi możliwościami, mandatem, uprawnieniami. Współpraca z sędzią ma znaczenie przy zmianie kolejności kar, a także kontaktujemy się przez niego z sądami powszechnymi w przypadku wyroków łącznych. Sędziowie sądów powszechnych nie znają przepisów ewidencyjnych. Także przy przerwie i warunkowym zwolnieniu albo przy decydowaniu o SDE [system dozoru elektronicznego] musi być pogłębiona współpraca. Sędzia wspomaga nas przy ocenie realności udzielenia warunkowego zwolnienia. Czuwa nad obliczeniem kar podobnie jak dział ewidencji nad technicznym okresem kar wykonywanych” (Ekspert 1), „pozwala rozstrzygnąć trudne dla nas odmienne przypadki np. karanie celą izolacyjną powyżej 28 dni, przepustka na zewnątrz, gdy skazany wraca do środowiska i może popełnić [przestępstwo]. Sędzia ma szerszą wiedzę. Te trudne przypadki omawiamy wspólnie podczas jego wizyt w ramach takiej formy

Czwartą rolą, którą sędzia odgrywa jest rola swoistego mediatora. Choć taka wypowiedź należała do rzadkości, jednak zdaniem dwóch respondentów sędzia pomaga rozstrzygnąć niektóre konfliktowe sytuacje<sup>263</sup>.

Podsumowując, ilość i jakość kontroli, ich ustalenia i skutki pokazują, że system więzienny radzi sobie z kilkudziesięcioma aspektami funkcjonowania więzienia (jako budynku, infrastruktury, instytucji), administrowaniem kary (jej treścią i czasem) oraz różnorodną społecznością 74 tys. więźniów. Kontrole, zwłaszcza takie jak Sanepid, nadzór techniczny itp., normalizują warunki życia w zakładzie karnym, gdyż pokazują, że więziennictwo „nie

---

współpracy” (Ekspert 8), „korzystamy z możliwości konsultacji, zapytania sędziego penitencjarnego np. o interpretację paragrafu. Od nas idą do niego zapytania i on wypowiada się np. na temat ochrony szczególnej z art. 88d kkw. Konsultujemy z nim – czy on popiera naszą decyzję, czy jest przekonany, że osadzony czuje się zagrożony, bo inni chcą go rozliczyć (...) sędzia ma dostęp do jego wyroków i może widzieć czy jego sprawy karne są powiązane. Dyrektor o tym autonomicznie nie chce decydować. Zasięgamy opinii i sędzia partycypuje w decyzji, której potem nikt nam nie może zarzucić. Mamy taki wewnętrzny spokój, bo nas wspomagał i zrobił globalne rozpoznanie” (Ekspert 12), „często zgłaszamy się do sędziego z jakimiś problemami, rozstrzyga on różne niejasności” (Ekspert 14), „mamy z sędzią stały kontakt, bo przyjeżdża na «wokandę». Zgłaszamy mu problemy i pytamy, a sędzia wyjaśnia, np. termin warunkowego zwolnienia” (Ekspert 16), „sędzia wyjaśnia wątpliwości i problemy w interpretacji wyroku” (Ekspert 17), „sędzia pomaga, gdy mamy sytuacje trudne, gdy z czymś sobie nie radzimy. Np. gdy po zdjęciu celi zabezpieczającej (upłynął maksymalny czas jej stosowania), dalej musieliśmy chronić tego skazanego, ale nie mógł on zostać sam w celi ani być w celi z innymi recydywistami. Znalazłam chętnego osadzonego, który zgodził się być z nim w celi, ale była niezgodność grup – ten chętny był pierwszy raz karany. Zapytałam sędziego, jak z tego wybrnąć, a sędzia zadał mi pytanie: czy woli się Pani tłumaczyć z samobójstwa, czy niezgodnego osadzenia? To zmusiło mnie do myślenia” (Ekspert 25), „współpraca jest wzorowa: dzwonię do sędziego i ustalamy problem, np. kary dyscyplinarnej 28 dni celi izolacyjnej, wniosku dyrektora o warunkowe zwolnienie – czy sędzia akceptuje je. Ta współpraca jest zrozumiała, rozmawiamy w ludzki sposób” (Ekspert 26).

<sup>263</sup> „Sędzia powinien być mediatorem w rozstrzygnięciu sporów między administracją i skazanymi. Powinien mieć nawet gabinet na terenie jednostki penitencjarnej” (Ekspert 7), „sędzia pomaga rozstrzygnąć niektóre sytuacje – wzywa skazanych i prosi nas o wyjaśnienie” (Ekspert 27).



jest wyrwane z kontekstu, nie jest wyizolowane” (Ekspert 29). Podlega kontrolom tak, jak inne „firmy”. Są też dowodem na to, że administracja więzienna jest organizacją uczącą się. Wiedza, świadomość i podejście kolejnego już młodszego pokolenia zarządzających pozwala na wniosek, że obecnie nie tyle wymagają kontroli nadzorczej z uwagi na nadużycia, co kontroli wspomagającej, gdyż chcą się uczyć na błędach i pracować w zdrowej oraz sprawnej instytucji. Odzwierciedla to wypowiedź jednego z dyrektorów: „Gdzie nie pracują ludzie, to nie myślą się. A jak pracują, to się myślą” (Ekspert 26).

*Czy skazany zwracał się z prośbą, wnioskiem, skargą do sędziego lub sądu penitencjarnego, a jeśli tak, to w jakiej sprawie?*

*Jak i dlaczego ocenia sposób załatwienia sprawy?*

*Czy skazany widział sędziego penitencjarnego wizytującego oddziały, cele, pomieszczenia zakładu lub aresztu, w którym przebywał?*

To jedna z ważniejszych kontroli widocznych i namacalnych dla skazanego. W ramach nadzoru sędzia penitencjarny wizytuje zakłady karne i areszty śledcze, ma on prawo wstępu w każdym czasie, bez ograniczeń do tych jednostek oraz poruszania się po ich terenie, przeglądania dokumentów i żądania wyjaśnień od ich administracji. Ponadto ma on prawo przeprowadzania podczas nieobecności innych osób rozmów z więźniami oraz badania ich wniosków, skarg i prośb. Z zapisu art. 33 § 1 i 2 kkw wynika, że ustawodawca za kluczowe dla skuteczności nadzoru uznał bezpośrednie metody badania rzeczywistości więziennej, społeczności więźniów i każdego ze skazanych z osobna. „Bezpośrednie” oznacza rozmowę ze skazanym „twarzą w twarz”. Dowodem spełnienia tego obowiązku i jednocześnie prawa jest rozpoznawalność sędziego w społeczności skazanych, nie tylko jego mandatu i uprawnień, celu nadzoru i wykorzystywanych metod, lecz także nazwiska, twarzy, postawy bezstronności, które są koniecznym warunkiem budowania zaufania do zewnętrznego, nie-administracyjnego organu ochrony i kontroli. Teoretycznie obydwie funkcje są istotne, lecz w praktyce z perspektywy skazanych ta pierwsza – funkcja ochronna – ma

decydujące znaczenie.

Analiza ankiet skazanych dowodzi, że sędzia lub sąd penitencjarny jako organ kontroli nad prawidłowością wykonania kary, właściwie nie istnieje w ich mentalności. Mylą oni te dwa organy i ich funkcję sprowadzają do wyrokowania o przerwie w karze lub warunkowym zwolnieniu. Rzadko kierują do niego skargi i nie widują go podczas wizytacji. Sędzia jest dla nich niewidoczny i niejako zastrzeżony do decydowania w przedmiocie warunkowego zwolnienia, ewentualnie przepustki i systemu dozoru elektronicznego.

Do sędziego z przedmiotowymi wnioskami (np. o weryfikację wniosków dyscyplinarnych) zwróciło się 28% (25) respondentów, lecz z ich wypowiedzi trudno wnioskować jak oceniają oni sposób załatwienia sprawy. Jedyne, co podawali to frustrujące ich ogólnikowe uzasadnienia sądu, a więc brak uzasadnienia ich konkretnej sprawy. Pozostałych 69% (62) nie pisało do sędziego, ani sądu penitencjarnego, także z uwagi na relatywnie krótki okres pobytu w jednostce penitencjarnej lub niski wymiar kary lub, że nie mieli ku temu podstaw.

Te dwie zmienne, których nie uwzględniłam w założeniach badawczych i analizie badań, czyli krótki czas pobytu w izolacji lub niski wymiar kary, zapewne miały wpływ na odpowiedzi więźniów na kolejne pytanie o wizytację sędziego penitencjarnego w areszcie lub zakładzie karnym i wgląd w warunki życia skazanych. Z drugiej jednak strony, średnia wyroku wszystkich badanych to 10 lat, zaś średnia pobytu w ZK z tym wyrokiem wyniosła niecałe 4,5 roku.

Sędzia przynajmniej raz na dwa tygodnie bywa w jednostce penitencjarnej celem prowadzenia posiedzenia (w roli sądu penitencjarnego), a na mocy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu, zakresu i trybu sprawowania nadzoru penitencjarnego<sup>264</sup>, przynajmniej raz na cztery lata jest zobowiązany do całkowitej wizytacji.

Znając rzeczywistość więzienną obszary ryzyka nadużyć czy szczególnie wrażliwe punkty wykonania kary, jest zobowiązany do zwracania na nie szczególnej uwagi. Przynajmniej co drugi badany powinien więc, czy to

---

<sup>264</sup> Rozporządzenie z 26.08.2003 r. (Dz.U.2003.152.149).

z powodu długości wyroku, czy swojego statusu, mieć kontakt z sędzią penitencjarnym podczas wizytacji albo wiedzieć o niej lub o tym, że sędzia spotkał się z innymi skazanymi. Trzy czwarte badanych, czyli 70% (63), zanegowała, aby kiedykolwiek widziała sędziego penitencjarnego wizytującego oddziały, cele, pomieszczenia danego aresztu lub zakładu karnego (siedmiu nie było pewnych). Co siódmy (12) entuzjastycznie potwierdził, że przynajmniej raz wizytacja sędziego miała miejsce. „Entuzjastycznie” oznaczało, że sędzia zrobił na nich wrażenie, gdyż sam chodził po celach zbierając skargi i wnioski, gdyż był aktywny w szukaniu uchybień i wchodził do cel bez asysty funkcjonariuszy oraz słuchał skazanych. Więźniowie mówili wówczas swobodnie i bez ryzyka, że administracja się na nich „odegra”.

Jednak większość skazanych sygnalizowała, że wszelkie wizytacje odbywają się w asyście i obecności funkcjonariuszy. Nawet jeśli jest to sędzia gotowy wysłuchać ich skarg czy wniosków, skazani nie czują bezpiecznej swobody, by je mu zakomunikować. Nie byli także w stanie potwierdzić ani zaprzeczyć zadanemu pytaniu, gdyż wizytujący nie przedstawiał się ani nikt z personelu nie informował ich o wizytacji sędziego, tak, aby mogli np. zgłosić wolę rozmowy z nim.

## Wnioski i zakończenie

Analiza prawa, komentarzy i orzecznictwa, odniesienie się do utrwalonych standardów, chroniących jakość działania państwa, problemy, które dało się opisać po przyłożeniu teorii do powielanych, lecz niesprawdzonych informacji – to wszystko pozwoliło mi utkać sieć założeń badawczych oraz problemów opisanych we wstępie i przyjąć, że wszystkie bądź większość z nich okaże się widoczna i żywa w rzeczywistości penitencjarnej.

Założyłam, że prowadząc wywiady z przedstawicielami administracji więziennej oraz skazanymi, obserwując warunki pracy tych pierwszych, a życia tych drugich, zobaczę wszystkie napięcia i subtelności między interesami skazanych, a administracją więzienną. Przyjęłam, że nie tylko stwierdzę stosowanie zasad prawa administracyjnego i wykonawczego zgodnie ze standardem, lecz również potrzebę i zasadność samego standardu, jak również, że to, co stworzyła doktryna prawa administracyjnego jest w pełni przydatne i dostosowane do postępowania ze społecznością więźniów.

Cała praca badawcza, którą wykonałam przed badaniami terenowymi w zakładach karnych i aresztach śledczych, miała mnie przygotować do zrozumienia czym jest administracja więzienna i jakiej natury jest jej relacja ze skazanym. Nie było moim celem stworzenie katalogu zastrzeżeń lub zalet jej działania.

Rozmowy z tymi, którzy co dzień – niezależnie od nastroju, polityki czy komunikatów medialnych – przez 24 godziny na dobę wykonują swoją pracę, miarą której efektywności nie jest załatwienie sprawy tzw. petenta bądź zwrócenie mu wniosku celem uzupełnienia braków formalnych, pozwoliły mi poczuć specyfikę administracji więziennej i jej odrębność

od administracji publicznej. Wywiady z ekspertami od wykonania bądź odbywania kary dowiodły, że badanie „żywego organizmu” i słuchanie tych, którzy trzymają ster lub sprzątają pokład, jest esencją nauki. Badanie praktyki daje możliwość sporządzenia jej fachowego opisu i sformułowania wniosków wolnych od pytań „jak powinno być” oraz projektów reform. W trakcie badań stwierdziłam, że opisu i wniosków dotyczących administracji więziennej, która działa nie tylko w kontekście prawnym, lecz także organizacyjnym, społecznym i „czysto ludzkim”, nie mogę odnieść jedynie do prawa czy do standardów związanych z nim lub z zarządzaniem. Bez uwzględnienia ludzkich emocji, przekonań, relacji budowanych w konkretnym czasie i miejscu, bez uwzględnienia tego, czym w rzeczywistości jest więzienie – wynik badań byłby nie tyle połowiczny co nieprawdziwy.

Nauka ma być obiektywna, ale nie może ignorować faktów związanych z tym, że jest się człowiekiem i postępuje się z ludźmi. Nie może ignorować całościowego spojrzenia na człowieka z bogactwem jego postaw i potrzeb, które pchają go do porządku, stabilizacji i bezpieczeństwa, ani towarzyszących temu emocji i wartości oraz zmienności obydwu. Prościej mówiąc, uważam, że nauka nie może się obyć bez szacunku do zastanej rzeczywistości, przeżywanej i dynamicznej. Uświadamiał mi to każdy z moich rozmówców – każdy funkcjonariusz i każdy skazany.

Więzienia nie są dobrym miejscem dla ludzi, lecz niektórzy ludzie nie tylko muszą, co potrzebują być izolowani i nadzorowani, aby w – nazwijmy je – laboratoryjnych warunkach (stworzonych dla określonego celu i kontrolowanych) przejść proces socjalizacji<sup>265</sup> bądź przyjąć cios wymiaru sprawiedliwości, by się zreflektować, ustalić gdzie zawiodła ich własna odpowiedzialność i więcej do więzienia nie wrócić<sup>266</sup>.

---

<sup>265</sup> Głównie dotyczy to sprawców przestępstw umyślnych, pochodzących zwłaszcza ze środowisk słabych społecznie, bez wykształcenia, zawodu i pracy, nierzadko obciążonych doświadczeniem uzależnienia lub przemocy. W ich przypadku trudno mówić o re-socjalizacji, gdyż do momentu pozbawienia wolności najczęściej nie socjalizowali się.

<sup>266</sup> Przede wszystkim dotyczy to ukaranych za wykroczenie, odbywających karę zastępczą albo odwieszoną karę pozbawienia wolności i skazanych za nieumyślne przestępstwo.

Wiedza „z pierwszej ręki” o tym, czym jest administracja więzienna i jak działa w złożonej oraz trudnej rzeczywistości penitencjarnej okazała się wiedzą unikalną. Administracja więzienna wymaga odrębnych badań i opracowania. Jest częścią administracji publicznej, ważną i specyficzną, a prawie niewidoczną dla przeciętnego obywatela. Jej działanie i wydawane decyzje dotyczą nie tylko ponad 70 tysięcy skazanych, lecz także ich rodzin i najbliższej społeczności, do której wrócą oni po odbyciu kary.

Bezpośrednia konfrontacja z realiami służby i odbywania kary, pozwoliły mi dookreślić specyfikę administracji więziennej, która nie tylko załatwia sprawy „petentów”, lecz także administruje ich życiem i wszystkim z czym się ono wiąże – niepewnością, potrzebami, deficytami, dobrami materialnymi i niematerialnymi, takimi jak rozwój osobisty i więzi rodzinne. Ukierunkowana na cel poprawczy musi godzić różne interesy i nierzadko sprzeczne oczekiwania – izolacji i dolegliwości z rehabilitacją i przywróceniem skazanego społeczeństwu.

Wywiady z 34 funkcjonariuszami więziennymi przeprowadzone podczas badań terenowych przybliżyły mi do zrozumienia jak administracja więzienna definiuje samą siebie, jak identyfikuje wskaźniki swojej jakości i skuteczności oraz z jakimi mierzy się trudnościami, które osłabiają te dwie cechy.

Dominującym przekonaniem wśród badanych było to, że administracja więzienna to zgrany zespół ludzi, z wyraźnym podziałem kompetencji i odpowiedzialności. Każdy jest jej ogniwem i ma swój udział w jej tworzeniu i działaniu. Administracja więzienna ma określony cel, który daleko wykracza poza cele administracji państwowej. W ów cel muszą zaangażować się wszyscy funkcjonariusze, gdyż wszyscy oni wpływają na skazanych i każdy z osobna spędza z nimi czas.

Język i sformułowania, których używali respondenci („spędzać czas”, „budować relacje”, „oceniać postęp na przestrzeni lat”, „współdziałać”) są dowodem na to, jak szczegółowa i charakterystyczna jest administracja więzienna w porównaniu do cywilnej. Jej celem jest bowiem tworzenie godnych człowieka warunków życia, odpowiednich zachęt oraz środków, by podjął się on trudu stawania się lepszym. Cała jej aktywność i sens samej służby podporządkowane są osiągnięciu celu kary – poprawie skazanego.

Cel jakiego służy administracja więzienna jest wiodącym wyznacznikiem jej działań, kryteriów, które stosuje, różnicy między sytuacją skazanego a nie-skazanego, różnicy w relacji skazanego do administracji i odwrotnie. W konsekwencji szczególne obowiązki – inne niż w pozostałych obszarach administracji publicznej – obciążają organy wykonujące wyrok. Z tego choćby powodu relacja skazanego z organem wykonującym wyrok jest nieporównywalna z relacją osoby nieskazanej z dowolnym organem władzy publicznej.

W odpowiedziach funkcjonariuszy na pytania o cel wykonania kary pozbawienia wolności, środki wpływu na skazanych i ludzi najbardziej znaczących, najczęściej pojawiającym się słowem było „pokazanie” – pokazanie alternatywnego życia, w którym skazany z upływem czasu i w miarę swojego zaangażowania decyduje się na pracę, naukę, układanie relacji z rodziną, rozwiązywanie życiowych (a nie przestępczych) problemów, a w końcu na rozwój swoich zainteresowań lub odkrytych pasji.

Z wypowiedzi funkcjonariuszy rysuje się charakterystyka społeczności więźniów – większość z nich to ludzie, którzy jeszcze przed pozbawieniem wolności nie mieli alternatywy lub z jakiś przyczyn byli na nią ślepi; to ludzie, z którymi pracę trzeba rozpocząć od podstaw. Dlatego pokazanie skazanym alternatywnego życia, nierzadko ma skutkować ich przekonaniem, że są zdolni „odróżnić dzień od nocy”, zaakceptować tę prawidłowość i przyzwyczać się do niej.

To ludzie, którzy przed pozbawieniem wolności wypadli na którymś zakręcie życia i ulegli przestrzeni bez regulacji i oznaczeń, położonej poza normalną drogą. Ludzie, dla których więzienie prawdopodobnie jest kolejnym zakrętem, w który trzeba pomóc im wejść i wyhamować, aby mogli wrócić na tę właściwą drogę.

Wypowiedzi funkcjonariuszy i skazanych dowiodły, że wskaźnikiem dobrej administracji nie jest jedynie brak skarg lub zdarzeń nadzwyczajnych albo pozytywny wynik kontroli. Na te elementy administracja więzienna ma połowiczny wpływ, gdyż reaguje na niezależną od niej autonomiczną inicjatywę człowieka. Całkowity wpływ ma ona na to, co sama inicjuje i tworzy. Wskaźnikiem dobrej administracji są jej codzienne rutyny, obsługa więźniów i zakładu karnego, dokumentowanie działań i ich

efektów, świadczenie skazanym pomocy w rozwiązywaniu ich konkretnych i krótkotrwałych problemów, a także tych wymagających czasu, gdyż wynikają z charakteru więźniów i stylu postępowania. Inaczej mówiąc, wskaźnikiem dobrej administracji jest celowe i sensowne zarządzanie karą i konkretnym przypadkiem, a przede wszystkim stwarzanie ku temu odpowiednich warunków. „Odpowiednie warunki” nie są jednak elementem statycznym, lecz niepewnym i zmieniającym się nieustannie. Takim, który w znacznym zakresie administracja jest w stanie przewidzieć i zarządzać nim, a jednocześnie takim, który czasem wymyka się racjonalnym procedurom i przewidywaniu. Administracja więzienna nie działa bowiem w próżni, lecz w warunkach konkretnej jednostki penitencjarnej: jej wielkości-pojemności, starości-nowości, wyposażenia-wybrakowania; w jednostce, która ma właściwą sobie kulturę organizacyjną i specyfikę, gdyż jest albo aresztem albo zakładem albo szpitalem albo potężnym miejscem pracy skazanych albo szkołą albo kilkoma z wielu albo wszystkimi jednocześnie.

Specyfikę konkretnego zakładu karnego czy aresztu kształtują przede wszystkim ludzie – społeczność skazanych, kadra liniowa i zarządzająca. Badania pokazały, że administracja więzienna definiuje siebie i swoje zadania przez pryzmat tych dwóch społeczności i z poziomu jednostki, którą zarządza, a nie z poziomu jednolitego w założeniu systemu więziennego (choć tego nie traci z oczu). Rawicz ma swoją tożsamość, a Iława swoją; areszt wrocławski ma swój indywidualny rytm, tak jak areszt poznański. Jedno prawo i jedna administracja państwowa, a jednak można wnioskować o niepisanej zasadzie nie-jednolitości i uzasadnionej odmienności każdej z administracji badanych więzień.

To co zdaniem przedstawicieli Służby Więziennej osłabia tę wyjątkową administrację, to przede wszystkim niewystarczająca liczba kadry. Nie chodzi tu o przyrost państwa „represyjnego”, lecz państwa świadczącego usługi i wywiązującego się ze swoich zadań – zarówno wobec skazanych, jak i społeczeństwa. Dodatkowy kwatermistrz, dwóch więcej wychowawców, trzech strażników lub konwojentów – nie rozwiązuje problemu obciążeń obecnej kadry, lecz jest całkiem realnym planem jej wzmocnienia.

Badania dowiodły, że nie ma innej administracji publicznej, w której tak ważny byłby człowiek i wszystko co się z nim wiąże, zwłaszcza sposób w jaki układa swoje życie we wszystkich jego wymiarach (osobistym, społecznym,



zawodowym). Charakter więzienia, to czym ono jest oraz trudny do określenia zakres odpowiedzialności funkcjonariuszy (działanie i efekt) sprawia, że waga czynnika ludzkiego dotyczy także ich, a nie tylko skazanych. Postronni obserwatorzy, a nawet kontrole czy władze zwierzchnie nierzadko zapominają o tym fakcie. Nie ma innej administracji publicznej, w której tak ważny byłby człowiek-funkcjonariusz pełniący służbę dla społeczeństwa i państwa.

Badania nie uprawniają mnie do stwierdzenia, że czynnik ludzki ma jedyne znaczenie dla funkcjonowania dobrej administracji więziennej, gdyż w przekonaniu respondentów ważne są także regulacje prawne i procedury, które porządkują i dają punkt oparcia, wypracowane przez nich praktyki lub strategie postępowania, a także zmieniające się trendy określonych oddziaływań i środki finansowe niezbędne do ich realizacji.

Oznacza to, że istnieją dwa bieguny, wokół których koncentrują się odpowiednio dynamiczne i statyczne elementy administrowania więzieniem oraz „jego” ludźmi. Obydwa są związane ze społeczną naturą człowieka i instytucjami, które tworzy jako uczące się organizacje. Stawia to jednak pytanie o to, które elementy są statyczne, a które dynamiczne, i czy jest to stan optymalny dla praworządnego i skutecznego działania tej administracji państwa.

Badania dowodzą, że zbyt wiele elementów dynamicznych dezorganizuje jej pracę, zaś pozbawienie jej podstaw, które mają statyczny charakter, rodzi napięcia i hamuje jej rozwój. Myślę też, że mamy dwie przyczyny wpływające na elementy dynamiczne – wewnętrzne, zależne od administracji więziennej danego zakładu karnego lub aresztu śledczego oraz zewnętrzne, niezależne od niej. Te drugie mogą być destabilizujące.

Wyniki badań wskazują, że *dynamicznymi elementami*, zmiennymi w czasie i nieodłącznie związanymi z czynnikiem ludzkim, uwarunkowaniami danej jednostki penitencjarnej i marginesem uznania, a także subiektywizmem podejścia oraz oceny dokonywanej przez personel więzienny, są:

- przewidywalność działania administracji więziennej,
- zaufanie między nią a skazanymi,
- sposób załatwiania spraw skazanych, w tym sposób uzasadniania decyzji odmownych,

- prawo tzw. penitencjarne (wewnętrzne, obowiązujące tylko w obszarze wykonania kary pozbawienia wolności, np. zarządzenia i instrukcje Dyrektora Generalnego SW).

Elementy te przede wszystkim zależą od skazanego i funkcjonariusza, ich nastawienia i podejścia do celu i zasad wykonania kary, pełnionej funkcji, powierzonej władzy, stopnia zaangażowania. Są uwarunkowane zasadą indywidualizacji oraz niepisaną zasadą diagnozy potrzeb skazanego i rozpoznawania ich w dalszych etapach wykonywanej kary.

Z wypowiedzi obydwu grup respondentów wynika, że elementy te zawdzięczają swój dynamiczny charakter temu, że administracja więzienna jest zdolna na nie wpływać – budować i wzmacniać zaufanie, zwiększać przewidywalność – korzystając z elementów, które mają lub powinny mieć statyczny charakter (np. zapewnienie jasnych procedur, postępowanie według określonych rutyn, grafików, wywiązywanie się z obowiązku informowania i przekazywanie jednolitych informacji, bycie słownym).

Do *stycznych elementów*, czyli takich, które są bądź powinny być stałym „wyposażeniem” zakładu karnego lub jednolitym działaniem administracji więziennej należą:

- elementarna informacja o celu i zasadach wykonania kary, regułach funkcjonowania w konkretnej jednostce penitencjarnej oraz dostęp do informacji (sposób udzielania lub uzyskania może być dynamiczny),
- pisemne uzasadnienie odmownej decyzji w odpowiedzi na prośbę lub wnioski skazanego,
- dotrzymywanie norm, stosowanie zasad, postępowanie zgodne z regułami, w tym zapewnianie skazanym pewnego minimum, które przysługuje im z mocy prawa,
- planowanie kary (w zależności od jej wymiaru, czyli czasu pobytu w izolacji więziennej); sam plan może się zmieniać, lecz czynność ta powinna być standardowym narzędziem wykonania kary pozbawienia wolności<sup>267</sup>,

---

<sup>267</sup> Z badań nie wynika, czy plan kary jest obowiązkowy, czy wymaga zgody skazanego. Wydaje się, że to drugie podejście jest właściwe, gdyż podobnie jak IPO wymaga zaangażowania i decyzyjności więźnia. W tym planie, chodzi o realne postawienie sprawy: • co może, • nad czym ma pracować, • jak do tego dojść, • co za

- cel wykonania kary, który – zdaniem respondentów – zakotwiczony jest w efekcie (aby po zwolnieniu z więzienia skazany wiódł uczciwe życie i nie popełnił przestępstwa), a mniej w tworzeniu niezbędnych warunków sprzyjających jego osiągnięciu,
- stały, bezpośredni kontakt ze skazanymi, w szczególności rozmowa, jako metoda wpływu i jednocześnie gwarancja realizacji zasady indywidualizacji, bezpieczeństwa, resocjalizacji, humanitaryzmu.

Z badań wynika też charakterystyczne postrzeganie społeczności skazanych przez administrację więzienną, choć ten wniosek ograniczę do szczebla moich rozmówców. Z kierowniczego szczebla ma się inną perspektywę niż ze szczebla personelu liniowego (np. wychowawca, oddziałowy), w szczególności w tych przypadkach, w których bezpośredni kontakt ze skazanym nie opiera się na relacji, lecz na doraźnym kontakcie w związku z wykonywaną funkcją (np. strażnik doprowadzający lub nadzorujący widzenie, pracownik ewidencji).

Ta inna perspektywa wynika nie tyle z dystansu od „życia oddziału” i spraw skazanych, który naturalnie się tworzy po awansie na dyrektora lub kierownika, co z wieloletnich doświadczeń pracy „od podstaw” z setkami skazanych, uczenia się ich rozpoznawania i budowania zaufania.

Z wypowiedzi większości funkcjonariuszy zarysował się obraz skazanych, jako ludzi obciążonych nie tylko kryminalną przeszłością, lecz także tą, za którą nie można przypisać im winy. Respondenci dostrzegali ubóstwo i ograniczoność ich życia, które zmniejszyły ich szanse na prawidłową socjalizację. Nierzadko to przeszłość dziedziczna, począwszy od trudnych warunków życia, a skończywszy na wycofaniu jakiegokolwiek wsparcia przez środowisko rodzinne, szkolne lub szerszą społeczność dla dobrych postaw i dobrych uczynków. Znajomość skazanych i ich akt zapewne pozwala funkcjonariuszom na wniosek, że początek tzw. wykołajenia i demoralizacji ich „podopiecznych” sięga tego okresu ich życia, kiedy byli bezbronni i nieukształtowani. To w żaden sposób nie usprawiedliwia przestępstwa i z reguły nie zmniejsza stopnia winy, ale tłumaczy przyczyny krzywd, przyjętych i zadanych.

Więzienie nie jest dobrym miejscem dla ludzi? Myślę, że bliższe prawdzie jest

---

to otrzyma, • na jakich warunkach przejdzie do następnego etapu kary.

stwierdzenie, że nie jest miejscem docelowym, lecz dla większości skazanych jest jedynym bądź pierwszym dotychczas miejscem, w którym mogą odciąć się od przeszłości bez wypierania jej. Z pomocą innych mogą budować swoje poczucie wartości, doświadczyć stabilizacji i spokoju.

Tę myśl wyczytałam wprost albo między wierszami w wielu wywiadach i ankietach respondentów. Jej prawdziwości dowodzi natura człowieka i prawa, którym ona podlega. Jeśli więzienie to mur i kraty, to naturalnie odcina od różnych dóbr i pokus. Popełnienie przestępstwa przestaje być łatwe. Znaczenia nabierają akceptowalne społecznie wartości i rzeczy, gdyż one są dostępne i nagradzane. Jeśli więzienie to natychmiastowa kara za złamanie reguł lub dyscypliny, to zgodnie z naturą człowiek będzie unikał dolegliwości. Jeśli więzienie to prosta w praktyce zasada wzajemności i konsekwencji, które nie tylko określają katalog wymiernych korzyści, lecz także stabilność życia i rozwój, to człowiek pójdzie za tym, co mu je zapewni. Jeśli więzienie to czas i bycie samemu, to przychodzi dzień sporządzenia bilansu, a w najlepszym razie przyznania się przed samym sobą do życiowych błędów. Jeśli więzienie to doświadczenie straty i, jakby nie było, bólu lub goryczy, które wywołuje, to drażni ono nawet najtwardszego przestępcę, który nie przestaje być człowiekiem z takimi samymi potrzebami jak nasze.

W tym najtrudniejszym obszarze działa administracja więzienna i sam ten fakt przemawia za wnioskiem, że jej rola w społeczeństwie jest istotna, nie tylko dlatego, że przyczynia się ona do ochrony uznanych powszechnie wartości, lecz wnosi pewną wartość dodaną do życia społecznego, rodzinnego, osobistego, zawodowego, a także naukowego. A mówiąc językiem etyki, a nie politycznych reform, powinna być uznana za ceną i wartościową.

